

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 40. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 10 września 2025 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2025

SPIS TREŚCI

40. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 10 września 2025 r.)

Wznowienie posiedzenia	
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Paweł Bliźniuk	119
Informacja Prezesa Rady Ministrów na temat aktualnej sytuacji w związku z naruszeniem przestrzeni powietrznej kraju	
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	120
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	123
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
Poseł Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak	124
Poseł Grzegorz Lorek	125
Poseł Maciej Tomczykiewicz	126
Poseł Mirosław Adam Orliński	126
Poseł Kamil Wnuk	126
Poseł Katarzyna Ueberhan	127
Poseł Witold Tumanowicz	127
Poseł Jarosław Sachajko	128
Poseł Witold Tumanowicz	128
Poseł Małgorzata Pepek	128
Poseł Grzegorz Lorek	128
Poseł Elżbieta Anna Polak	129
Poseł Marcin Józefaciuk	129
Poseł Jarosław Sachajko	129
Poseł Anna Gembicka	130
Poseł Barbara Dolniak	130
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	130
Poseł Michał Woś	130
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	130
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny	
Poseł Sprawozdawca Anna Maria Żukowska	131
Poseł Grzegorz Lorek	132
Poseł Zdzisław Gawlik	132
Poseł Mirosław Adam Orliński	133
Poseł Kamil Wnuk	134
Poseł Katarzyna Ueberhan	134
Poseł Witold Tumanowicz	134
Poseł Jarosław Sachajko	135
Poseł Witold Tumanowicz	135
Poseł Małgorzata Pepek	135
Poseł Iwona Maria Kozłowska	135
Poseł Grzegorz Lorek	136
Poseł Magdalena Łośko	136
Poseł Jarosław Sachajko	136
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	136
Poseł Anna Gembicka	136
Poseł Sławomir Ćwik	137
Poseł Barbara Dolniak	137
Poseł Michał Woś	137
Poseł Marcin Józefaciuk	137
Poseł Grzegorz Woźniak	138
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	138
Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku oraz w 2024 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej	
Minister Energii Miłosz Motyka	139
Poseł Marek Suski	141
Poseł Marek Suski	143
Poseł Krzysztof Habura	143
Poseł Andrzej Grzyb	144
Poseł Rafał Komarewicz	145
Poseł Dariusz Wieczorek	146
Poseł Witold Tumanowicz	146
Poseł Jarosław Sachajko	147
Poseł Łukasz Kmita	148
Poseł Andrzej Grzyb	148
Poseł Tadeusz Tomaszewski	148
Poseł Witold Tumanowicz	149
Poseł Jarosław Sachajko	149
Poseł Izabela Bodnar	149
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	149

Poseł Małgorzata Gromadzka	150
Poseł Grzegorz Lorek	150
Poseł Ryszard Wilk	150
Poseł Elżbieta Anna Polak	151
Poseł Mariusz Krystian	151
Poseł Łukasz Ściebiorowski	151
Poseł Michał Kowalski	152
Poseł Urszula Koszutska	152
Poseł Klaudia Jachira	152
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek	152
Poseł Krzysztof Gadowski	153
Poseł Władysław Dajczak	153
Poseł Tomasz Piotr Nowak	153
Poseł Artur Szalabawka	154
Poseł Małgorzata Pepek	154
Poseł Marcin Porzucek	154
Poseł Gabriela Lenartowicz	155
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	155
Poseł Bożena Lisowska	155
Poseł Rafał Weber	156
Poseł Katarzyna Osos	156
Poseł Edward Siarka	156
Poseł Iwona Maria Kozłowska	156
Poseł Sylwester Tułajew	157
Poseł Aleksandra Kot	157
Poseł Anna Paluch	157
Poseł Małgorzata Tracz	158
Poseł Marcin Gwóźdź	158
Poseł Marek Wesoły	158
Poseł Krzysztof Habura	159
Poseł Marek Subocz	159
Poseł Krystyna Skowrońska	159
Poseł Paweł Rychlik	159
Poseł Andrzej Szewiński	160
Poseł Adrian Witczak	160
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	160
Poseł Przemysław Witek	161
Minister Energii Miłosz Motyka	161

Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk	164
Poseł Paweł Hreniak	167
Poseł Mateusz Bochenek	168
Poseł Marek Biernacki	169
Poseł Bartosz Romowicz	170
Poseł Michał Gramatyka	170
Poseł Katarzyna Ueberhan	171
Poseł Michał Wawer	172
Poseł Marcelina Zawisza	173
Poseł Jarosław Sachajko	173
Poseł Włodzimierz Skalik	174
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	175

Poseł Klaudia Jachira	175
Poseł Mirosław Adam Orliński	175
Poseł Michał Gramatyka	176
Poseł Tadeusz Tomaszewski	176
Poseł Witold Tumanowicz	176
Poseł Maciej Konieczny	176
Poseł Jarosław Sachajko	177
Poseł Roman Fritz	177
Poseł Paweł Szrot	178
Poseł Marcin Józefaciuk	178
Poseł Bartosz Romowicz	178
Poseł Joanna Wicha	178
Poseł Michał Kowalski	178
Poseł Małgorzata Pepek	179
Poseł Adam Luboński	179
Poseł Daria Gosek-Popiołek	179
Poseł Mariusz Krystian	179
Poseł Maria Małgorzata Janyska	180
Poseł Ewa Schädler	180
Poseł Katarzyna Ueberhan	180
Poseł Dariusz Matecki	180
Poseł Marek Krzakała	181
Poseł Sławomir Ćwik	181
Poseł Paweł Rychlik	181
Poseł Jacek Karnowski	182
Poseł Kamil Wnuk	182
Poseł Marcin Porzucek	182
Poseł Alicja Łuczak	182
Poseł Janusz Kowalski	183
Poseł Zofia Czernow	183
Poseł Łukasz Schreiber	183
Poseł Adrian Witczak	183
Poseł Radosław Fogiel	184
Poseł Dorota Łoboda	184
Poseł Magdalena Łośko	184
Poseł Artur Jarosław Łacki	184
Poseł Aleksandra Gajewska	185
Poseł Krzysztof Bosak	185
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk	186

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Sprawy formalne

Poseł Jarosław Sachajko	187
Poseł Dariusz Matecki	188

Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (cd.)

Marszałek	188
-----------	-----

Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (cd.)

Poseł Paweł Hreniak	189
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcin Kierwiński	189
Poseł Sławomir Ćwik	189
Poseł Michał Wawer	190

Głosowanie

Marszałek	190
---------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń	190
Poseł Janusz Kowalski	191
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	191
Poseł Jacek Tomczak	192
Poseł Adam Luboński	192
Poseł Witold Tumanowicz	192
Poseł Witold Tumanowicz	193
Poseł Janusz Kowalski	193
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	193

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa

Poseł Sprawozdawca Marek Sowa	193
Poseł Janusz Kowalski	194
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	195
Poseł Mirosław Adam Orliński	195
Poseł Elżbieta Burkiewicz	196
Poseł Dariusz Wieczorek	196
Poseł Witold Tumanowicz	197
Poseł Witold Tumanowicz	197
Poseł Marcin Józefaciuk	197
Poseł Lidia Czechak	197
Poseł Zofia Czernow	198
Poseł Robert Warwas	198
Poseł Adam Luboński	198
Poseł Małgorzata Niemczyk	198
Poseł Janusz Kowalski	198
Poseł Klaudia Jachira	199
Poseł Małgorzata Pepek	199
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	199

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow	200
Poseł Janusz Kowalski	200
Poseł Dorota Marek	201

Poseł Mirosław Adam Orliński	202
Poseł Piotr Górnikiewicz	203
Poseł Dariusz Wieczorek	203
Poseł Ryszard Wilk	204
Poseł Witold Tumanowicz	205
Poseł Witold Tumanowicz	205
Poseł Lidia Czechak	205
Poseł Izabela Bodnar	205
Poseł Klaudia Jachira	206
Poseł Sylwester Tułajew	206
Poseł Wioletta Maria Kulpa	206
Poseł Zofia Czernow	206
Poseł Ryszard Wilk	207
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	207
Poseł Zofia Czernow	207

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Tomaszewski	208
Poseł Marek Matuszewski	209
Poseł Małgorzata Niemczyk	209
Poseł Stanisław Tomczyszyn	210
Poseł Żaneta Cwalina-Sliwowska	211
Poseł Joanna Wicha	212
Poseł Witold Tumanowicz	212
Poseł Witold Tumanowicz	213
Poseł Marcin Józefaciuk	213
Poseł Lidia Czechak	213
Poseł Wioletta Maria Kulpa	214
Poseł Anna Ewa Cicholska	214
Poseł Robert Warwas	214
Poseł Krzysztof Grabczuk	215
Poseł Renata Rak	215
Poseł Tadeusz Tomaszewski	215
Poseł Apoloniusz Tajner	215
Poseł Mirosław Adam Orliński	216
Poseł Mariusz Krystian	216
Poseł Joanna Wicha	216
Poseł Małgorzata Niemczyk	216
Poseł Grzegorz Lorek	217
Poseł Marek Matuszewski	217
Poseł Bogumiła Olbryś	217
Poseł Bożena Lisowska	218
Poseł Monika Wielichowska	218
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys	218
Poseł Tadeusz Tomaszewski	220

Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe

Poseł Sprawozdawca Łukasz Horbatowski	221
Poseł Marcin Gwóźdź	221
Poseł Łukasz Horbatowski	222
Poseł Jacek Tomczak	222
Poseł Barbara Oliwiecka	223
Poseł Arkadiusz Sikora	223

Poseł Witold Tumanowicz	224
Poseł Paulina Matysiak	224
Poseł Jarosław Sachajko	225

(Przerwa w posiedzeniu)

Wzniesienie obrad

Punkt 22. porządku dziennego (cd.)

Poseł Witold Tumanowicz	225
Poseł Marcin Józefaciuk	226
Poseł Henryk Szopiński	226
Poseł Lidia Czechak	226
Poseł Wioletta Maria Kulpa	226
Poseł Grzegorz Lorek	227
Poseł Janusz Kowalski	227
Poseł Krzysztof Kubów	227
Poseł Marek Jan Chmielewski	227
Poseł Bożena Lisowska	228
Poseł Rafał Weber	228
Poseł Jarosław Sachajko	228
Poseł Jacek Tomczak	228
Poseł Magdalena Łośko	229
Poseł Paulina Matysiak	229
Poseł Monika Wielichowska	229
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki	229

Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia

Poseł Sprawozdawca	
Marek Jan Chmielewski	231
Poseł Marek Wesoły	233
Poseł Marek Jan Chmielewski	233
Poseł Jacek Tomczak	233
Poseł Bożenna Hołownia	234
Poseł Witold Tumanowicz	234
Poseł Jarosław Sachajko	234
Poseł Łukasz Ściebiorowski	235
Poseł Witold Tumanowicz	235
Poseł Marcin Józefaciuk	235
Poseł Małgorzata Tracz	235
Poseł Lidia Czechak	236
Poseł Czesław Hoc	236
Poseł Janusz Kowalski	236
Poseł Bożena Lisowska	237
Poseł Krzysztof Kubów	237
Poseł Jarosław Sachajko	237
Poseł Jacek Tomczak	237
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Stefan Krajewski	238
Poseł Marek Jan Chmielewski	238

Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju

napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej

Poseł Sprawozdawca	
Marek Jan Chmielewski	239
Poseł Janusz Kowalski	239
Poseł Łukasz Horbatowski	240
Poseł Zbigniew Sosnowski	241
Poseł Marcin Skonieczka	241
Poseł Witold Tumanowicz	242
Poseł Jarosław Sachajko	242
Poseł Witold Tumanowicz	243
Poseł Marcin Józefaciuk	243
Poseł Lidia Czechak	243
Poseł Wioletta Maria Kulpa	243
Poseł Michał Kowalski	244
Poseł Jarosław Sachajko	244
Poseł Mariusz Krystian	244
Poseł Andrzej Kryj	245
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Stefan Krajewski	245

Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowej Korporacji Finansowej, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 20 lipca 1956 r.

Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Rozwoju, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 26 stycznia 1960 r.

Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym, sporządzonej w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r., w wersji tej Umowy nadanej Drugą Poprawką przyjętą Rezolucją nr 31-4 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z dnia 30 kwietnia 1976 r., wraz z Trzecią Poprawką przyjętą Rezolucją nr 45-3 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z dnia 28 czerwca 1990 r. oraz z Czwartą Poprawką przyjętą Rezolucją nr 52-4 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z dnia 23 września 1997 r.

Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju,

**sporządzonej w Bretton Woods
dnia 22 lipca 1944 r. wraz z poprawkami,
tj. Rezolucjami Rady Gubernatorów
Międzynarodowego Banku Odbudowy
i Rozwoju o numerach 221, 417, 596, 696,
przyjętymi odpowiednio dnia 25 sierpnia
1965 r., 30 czerwca 1987 r.,**

30 stycznia 2009 r. oraz 10 lipca 2023 r.

Poseł Sprawozdawca Anna Wojciechowska...	246
Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom	247
Poseł Andrzej Kryj	248
Poseł Magdalena Łośko	248
Poseł Adam Dziedzic	249
Poseł Ewa Schädler	250
Poseł Witold Tumanowicz	251
Poseł Jarosław Sachajko	251
Poseł Roman Fritz	252
Poseł Michał Kowalski	253
Poseł Witold Tumanowicz	253
Poseł Andrzej Kryj	253
Poseł Jarosław Sachajko	253
Poseł Włodzimierz Skalik	254
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	254

Oświadczenia

Poseł Roman Fritz	254
Poseł Włodzimierz Skalik	255
Poseł Jarosław Sachajko	255
Poseł Witold Tumanowicz	255
Poseł Waldemar Andzel	256
Poseł Magdalena Filipek-Sobczak	256
Poseł Agata Wojtyszek	256
Poseł Lidia Czechak	257
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	257
Poseł Wioletta Maria Kulpa	257

Poseł Władysław Kurowski	257
Poseł Anna Pieczarka	258
Poseł Szymon Giżyński	258
Poseł Barbara Bartuś	258
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk	259
Poseł Michał Kowalski	259
Poseł Mariusz Krystian	259
Poseł Bogumiła Olbryś	259
Poseł Patryk Wicher	260
Poseł Maria Koc	260
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	260
Poseł Agnieszka Anna Soin	261
Poseł Paweł Kowal	261
Poseł Dariusz Matecki	261
Poseł Monika Wielichowska	261

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Ewa Kołodziej	263
Poseł Tomasz Kostuś	263
Poseł Łukasz Litewka	263
Poseł Łukasz Litewka	264
Poseł Anna Maria Żukowska	265
Poseł Bronisław Foltyn	266
Poseł Barbara Grygorcewicz	266
Poseł Czesław Hoc	266
Poseł Łukasz Horbatowski	267
Poseł Robert Jagła	267
Poseł Marcin Józefaciuk	267
Poseł Maria Joanna Kozłakiewicz	268
Poseł Bożena Lisowska	268
Poseł Grzegorz Lorek	268
Poseł Marcin Skonieczka	268
Poseł Artur Szalabawka	269
Poseł Tadeusz Tomaszewski	269
Poseł Joanna Wicha	270

(Wznowienie posiedzenia o godz. 10 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Krzysztof Bosak i Monika Wielichowska)

(Marszałek Sejmu Szymon Hołownia zajmuje miejsce przy stole prezydialnym, oklaski)

(Głos z sali: Te brawa to dla marszałka Hołowni.)

Marszałek:

Tak, dziękuję, panie pośle Kmita, doceniam. Po nagrodę proszę się tam zgłosić później.

Czy jest poseł Sachajko na sali? Bo pragnę się z nim na chwilę rozmówić.

(Poseł Jarosław Sachajko: Jestem.)

Zapraszam.

(Głos z sali: Uuu...)

(Głos z sali: Jarek, nie daj się.)

(Poseł Jarosław Sachajko: Nie dam się, nie dam.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Co było w ciemnym saloniku, zostaje w ciemnym saloniku.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

Szanowni Państwo! Uzgodniłem z posłem Sachajką, ale chcę to też państwu przekazać, że wnioski formalne zrobimy przed popołudniowym blokiem głosowań. Teraz nie będziemy ich robić. Tylko pan poseł był zapisany do głosu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Pawła Bliźniuka, Jolantę Niezgodzką, Mirosława Adama Orlińskiego i Rafała Siemaszkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą widocznymi posłowie Paweł Bliźniuk i Jolanta Niezgodzka.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Paweł Bliźniuk i Mirosław Adam Orliński.

Komunikaty.

Panie pośle, bardzo proszę.

Sekretarz Poseł Paweł Bliźniuk:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Spraw Zagranicznych – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,

— do Spraw Kontroli Państwowej – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,

— do Spraw Petycji – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,

— Gospodarki i Rozwoju – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,

— do Spraw Służb Specjalnych – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,

— Ustawodawczej – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,

— do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 12,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Finansów Publicznych – godz. 12,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 12,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12.30,

— do Spraw Petycji – godz. 13,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13,

— Infrastruktury – godz. 13.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 14,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 14,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,

— Zdrowia – godz. 16.30,

— Infrastruktury – godz. 18.30. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Prezes Rady Ministrów zwrócił się w trybie art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu o przedstawienie informacji na temat aktualnej sytuacji w związku z naruszeniem przestrzeni powietrznej kraju.

Pan premier przedstawi swoją informację, jak już powiedziałem, w trybie art. 186. W związku z powyższym nie odbędzie się po jego wystąpieniu dyskusja ani nie będą zadawane pytania. W dniu jutrzejszym,

Marszałek

mam nadzieję, bo to też zależy od terminu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego i powrotu pana wicepremiera z Brukseli, z NATO, poproszę pana wicepremiera Kosiniaka-Kamysza o przedstawienie Sejmowi już szczegółowej informacji, bieżącej, która będzie w normalnym trybie informacji z dyskusją, z wystąpieniami klubowymi oraz z pytaniami. Jeżeli będzie taka potrzeba, to takie wystąpienie powtórzymy również w piątek. Natomiast o szczegółach będę państwa informował dzisiaj po południu, jak zmieni to też tryb naszej jutrzejszej pracy.

Proszę teraz prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska o przedstawienie Sejmowi informacji. *(Oklaski)*

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wszyscy mamy poczucie szczególności tej chwili...

(Poseł Marek Suski: Co? Do dymisji się podasz?)

...dlatego pozwoliłem sobie poprosić pana marszałka Sejmu o możliwość wygłoszenia tej informacji i stanowiska polskiego rządu w związku z bezprecedensowym naruszeniem polskiej przestrzeni powietrznej i związanym z tym ryzykiem, także ryzykiem otwartego konfliktu.

Zacznę, pozwolicie państwo, od takiej najświeższej informacji, którą skompletował szef Sztabu Generalnego, to będzie bardzo skondensowana informacja o przebiegu zdarzeń, a następnie poinformuję państwa o przebiegu i efektach rozmów pomiędzy instytucjami i moich spotkań z prezydentem. Od późnych godzin nocnych jesteśmy w stałym kontakcie także z dowództwem operacyjnym. Mamy również wspólne rekomendacje, wspólne z panem prezydentem i ministrem obrony narodowej. Są to rekomendacje dotyczące, mam nadzieję, wspólnego działania. Te informacje są przygotowane, tak jak powiedziałem, przez szefa sztabu.

O godz. 22.06 w dniu wczorajszym wojsko powzięło pierwsze informacje o rozpoczęciu zmasowanego ataku powietrznego ze strony Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie skala tego ataku i liczba zaangażowanych w to dronów, a także rakiet. W związku z tymi informacjami dowództwo operacyjne podniosło gotowość sił i środków w ramach operacji „Wschodnia zorza”. Oprócz systemów naziemnych do działań w powietrzu aktywowano samoloty wczesnego ostrzegania typu Saab i AWACS. Było to współdziałanie sojusznicze w ramach NATO. W przewidywany rejon działania skierowano dwa F-35, dwa F-16, śmigłowce Mi-24, Mi-17 oraz black hawka. Około godz. 23.30 odnotowano pierwsze naruszenie przestrzeni powietrznej nad naszym krajem. Ostatnie, jakie odnotowaliśmy,

miało miejsce około godz. 6.30. A więc daje to wyobrażenie o skali tej operacji. Ona trwała dokładnie całą noc.

Odnotowano i precyzyjnie namierzono 19 przekroczeń, tych konkretnych naruszeń przestrzeni powietrznej, ale nie są to oczywiście ostateczne dane, bo szef Sztabu Generalnego chce przekazywać państwu i opinii publicznej tylko dane potwierdzone. To, co jest nowe, i o tym jeszcze parę słów powiem, to znaczy nowe w najgorszym tego słowa znaczeniu, to kierunek, z którego drony naruszające polską przestrzeń powietrzną nadleciały. To jest po raz pierwszy w czasie tej wojny nie znad Ukrainy, jako efekt błędów, dezorientacji dronów czy małych rosyjskich prowokacji na minimalną skalę. Po raz pierwszy spora część tych dronów nadleciała nad Polskę bezpośrednio z Białorusi.

Po rozpoznaniu zagrożenia rozpoczęto zwalczanie obiektów, które uznaliśmy za bezpośrednio zagrażające naszemu bezpieczeństwu. W tej chwili mamy potwierdzone zestrzelenie trzech dronów. Bardzo prawdopodobne jest, że zestrzelono także czwarty obiekt. Niewykluczone też, że tych zestrzeleń było więcej. Ze względu na warunki pogodowe i charakter operacji sprawdzanie tego zajmie nam jeszcze trochę czasu. Jest to też związane z poszukiwaniem jakichś artefaktów, szczątków tych obiektów na ziemi. Ono trwa już od godzin nocnych z użyciem służb wojskowych i cywilnych. Ostatni z dronów został zniszczony o godz. 6.45.

W godzinach nocnych, z uwagi na potrzebę zapewnienia swobody lotnictwu wojskowemu oraz przygotowywane dodatkowe wsparcie sojusznicze, zdecydowano się na zamknięcie lotnisk w Modlinie, Warszawie, Rzeszowie i Lublinie. Wszystkie lotniska aktualnie wznowiły pracę. Jeszcze raz chcę podkreślić, też ze względu na komfort pasażerów na polskich lotniskach, że decyzja o zamknięciu lotnisk nie miała związku z jakimś potencjalnym zagrożeniem wobec tych lotnisk, tylko z potrzebami operacyjnymi. W tej kwestii mogą państwa, pasażerów i opinię publiczną uspokoić. Nie było zagrożenia ze strony dronów lub innych działań rosyjskich dla polskich lotnisk.

W tej chwili trwa, jak już powiedziałem, poszukiwanie szczątków zestrzelonych dronów oraz ich identyfikacja. Tu jeszcze raz powtórzę apele i one mają naprawdę bardzo poważne uzasadnienie, wynika to z doświadczenia choćby Ukraińców. Zwracam się tutaj do wszystkich mieszkańców Polski. Każdy podejrzany przedmiot, który może przypominać np. szczątki drona, może stanowić zagrożenie. Jeśli natkniecie się na tego typu nietypowe elementy, proszę się nie zbliżać, proszę ich nie dotykać pod żadnym pozorem, tylko wezwać natychmiast odpowiednie służby – może być to Policja, straż pożarna – i one podejmą odpowiednie działania.

W tej chwili mamy jedną bardzo dobrą wiadomość. Nie ma żadnej informacji, aby ktokolwiek odniósł obrażenia lub zginął wskutek akcji rosyjskiej. Podkreślam, to jest informacja na tę chwilę.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Rozpoczęły się także konsultacje sojusznicze w zakresie działań, które mają na celu wzmocnienie obrony powietrznej wojsk Sojuszu nad naszym terytorium. Od pierwszych chwil tych dramatycznych zdarzeń jestem w kontakcie zarówno z panem prezydentem, jak i z ministrem obrony narodowej. Spotkaliśmy się z panem prezydentem jeszcze w nocy w siedzibie dowództwa operacyjnego. I od tego chcę zacząć, bo myślę, że to jest także apel pod adresem nas wszystkich w tej szczególnej chwili. Jesteśmy absolutnie zdeterminowani z panem prezydentem, z ministrami mojego rządu, żeby działać w tych kwestiach jak jedna pięść, w pełnym porozumieniu, bez najmniejszych różnic. W takich chwilach musimy wszyscy zdać egzamin z jedności, jakiegokolwiek różnice nas dzieli, jakiegokolwiek emocje nas dzieli. W tej kwestii nie może być nawet najmniejszej szpary, gdzie przeciwnik czy wróg, bo tak możemy już dzisiaj nazwać wschodniego sąsiada, chciałby wcisnąć swoje łapy. I to jest gwarancja naszego skutecznego działania. Tak jak wojskowi, polscy i sojuszniczy, działający w pełnym porozumieniu, niezwykle solidarnie, kompetentnie, bez żadnych sporów proceduralnych. To, że po raz pierwszy w historii doszło do zestrzelenia wrogich dronów, rosyjskich dronów nad terytorium państwa NATO-wskiego, było możliwe dzięki determinacji, mądrej elastyczności i refleksowi zarówno pilotów, jak i dowódców. Chciałem z tego miejsca – myślę, że w imieniu wszystkich państwa – bardzo podziękować tym, którzy pełnili tę służbę w tych dramatycznych godzinach na polskim niebie, pilotom zarówno polskim, jak i z krajów sojuszniczych NATO. To była naprawdę bardzo ciężka, ryzykowna i bardzo skuteczna operacja. *(Oklaski)*

To, że doszło do zestrzelenia tych dronów, które bezpośrednio zagrażały naszemu bezpieczeństwu, oczywiście jest sukcesem naszych i NATO-wskich wojskowych, ale też zmienia sytuację polityczną. Dlatego te konsultacje sojusznicze, o których mówię, w tej chwili przybrały charakter wniosku formalnego o uruchomienie art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego. Art. 4, jak państwo wiecie – ale chcę przekazać te informacje opinii publicznej – brzmi: „Strony będą się wspólnie konsultowały, ilekroć, zdaniem którejkolwiek z nich, zagrożone będą integralność terytorialna, niezależność polityczna lub bezpieczeństwo którejkolwiek ze Stron”.

Decyzję o uruchomieniu art. 4 poprzedziły moje konsultacje z panem prezydentem. Jest to nasza wspólna rekomendacja i wspólna decyzja. Podkreślam tę dobrą współpracę, bo wszyscy wiemy, w jakich politycznych warunkach przyszło nam pracować. Nie jest lekko. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, co nas dzieli, jakie są różnice, i dlatego z taką satysfakcją muszę podkreślić, że współpraca wszystkich instytucji państwowych i szefów tych instytucji przebiega naprawdę wzorowo. *(Oklaski)*

Drugie spotkanie z panem prezydentem miało miejsce dzisiaj o godz. 6.30 rano w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego i tam ustaliliśmy także pełną koordynację, jeśli chodzi o działania na arenie międzynarodowej. To jest druga refleksja. Przyjmuję z dużym uznaniem słowa solidarności i wsparcia, jakie otrzymuję – jako premier polskiego rządu, przecież nie osobiste – od premierów i prezydentów państw sojuszniczych. Szczególnie zaangażowani w konsultacje i we wstępne rozmowy są przywódcy tych państw, które od dłuższego czasu współpracują z nami z pełnym zrozumieniem, na czym polega zagrożenie rosyjskie, jak Finlandia, Dania, Norwegia, Szwecja, państwa bałtyckie, a także sekretarz generalny NATO, z którym rozmawiałem dzisiaj nad ranem.

Oczywiście Polska jest bardzo wdzięczna za te słowa solidarności i wsparcia ze strony wszystkich sojuszników. Tak, słowa solidarności są w takiej chwili potrzebne, ale to nie wystarczy. Dzisiaj trzeba bardzo głośno i wyraźnie powiedzieć to całemu zachodniemu światu, wszystkim naszym sojusznikom. Art. 4 to dopiero wstęp do pogłębionej współpracy na rzecz bezpieczeństwa naszego nieba i naszej granicy, która jest granicą NATO, i słowa tu w żadnym wypadku nie wystarczą. Będziemy oczekiwali w czasie zarówno konsultacji w trybie art. 4, jak i konsultacji politycznych pomiędzy stolicami zdecydowanie większego wsparcia. To nie jest nasza wojna. To nie jest wojna wyłącznie Ukraińców. To jest wojna, to jest konfrontacja, którą Rosja wypowiedziała całemu wolnemu światu, i to musi wreszcie dotrzeć do wszystkich bez wyjątku. *(Oklaski)* Zarówno pan prezydent, jak i ja, a także minister obrony narodowej, minister spraw zagranicznych – wszyscy zobowiązaliśmy się do ścisłej współpracy także na arenie międzynarodowej. Będziemy mobilizować naszych sojuszników, począwszy od Waszyngtonu, skończywszy na najmniejszych państwach NATO, ale każdy może mieć swój wkład w to, żeby wreszcie naprawdę na 100% na serio potraktować zagrożenie rosyjskie.

Chciałbym także... Tu zwracam się do was wszystkich. Skoro w tych warunkach jest możliwe działanie tak jednolite, tak jak powiedziałem, jak jedna pięść między mną, prezydentem, ministrami, instytucjami, wojskowymi i innymi służbami, to myślę, że także w tym wymiarze politycznym i geopolitycznym musimy wreszcie znowu odnaleźć wspólny język, w którym definiujemy zagrożenia. Według ośrodków, które pracują zarówno dla pana prezydenta, jak i dla mnie, takich jak np. Ośrodek Studiów Wschodnich, tych szybkich analiz, bazujących też np. na doświadczeniu Rumunów sprzed jakiegoś czasu, tego typu prowokacje... Ta jest bezprecedensowa, jeśli chodzi o skalę, i jest bezprecedensowa, jeśli chodzi o reakcję, czyli zestrzelenie wrogich dronów, ale mechanizm modus operandi jest bardzo podobny. Jednym z celów politycznych jest wpływanie na sytuację wewnętrzną kraju zaatakowanego czy prowokowanego. To, że potrafimy dzisiaj – i mam nadzieję, że tak będzie także w przyszłości – w tych kwestiach prezentować ab-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

solutnie jednolitą postawę polityczną, jest naszym wielkim atutem i naprawdę minimalizuje ryzyka związane z działalnością dywersyjną, dezinformacją.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że drony, które wleciały w naszą przestrzeń, te, które zostały zestrzelone, te, które zniknęły z radarów, i te, które spadły na naszą ziemię, to tylko część dużej operacji. Jak wiecie, w piątek zaczynają się manewry Zapad, bardzo agresywne, jeśli chodzi o domniemany cel tych manewrów, symulację działań. Nieprzypadkowo są one na pograniczu białorusko-litewsko-rosyjskim, mówię o obwodzie kaliningradzkim. Wiadomo, że przesmyk suwalski jest jednym z planowanych celów potencjalnych przyszłych operacji rosyjskich. Więc ten kontekst jest oczywisty i nie mamy wątpliwości, że zarówno budzenie chaosu, paniki, niepokoju, podziałów politycznych w Polsce, jak i bezpośredni związek z manewrami Zapad to jest coś więcej niż manifestacja i to jest coś więcej niż prowokacja. Chcę bardzo mocno podkreślić, że nie ma dzisiaj powodu twierdzić, że znaleźliśmy się w stanie wojny, ale nie ulega wątpliwości, że ta prowokacja przekracza dotychczasowe granice i ma charakter nieporównywalnie bardziej niebezpieczny z punktu widzenia Polski niż wszystkie pozostałe, wszystkie wcześniejsze. Mam nadzieję, że wszyscy serio potraktujemy te nasze wspólne z prezydentem apele. Podkreślam i pan prezydent podkreśla naszą jedność w tej kwestii, bo liczymy na to, że ten dwugłos – nie zawsze przecież jesteśmy, nie zawsze działamy w harmonii – będzie działał otrzeźwiająco na najbardziej rozemocjonowanych komentatorów czy polityków szukających niepotrzebnie w takiej sytuacji pola do wewnętrznych konfliktów czy sporów. One są na dzisiaj wykluczone i jestem przekonany, że państwo to rozumieją. Wydaje się także... To jest mój gorący apel do wszystkich. Każdy ma prawo do własnych poglądów, także geopolitycznych, ale ta sytuacja stawia nas wszystkich bliżej otwartego konfliktu, bliżej niż kiedykolwiek po II wojnie światowej. Mamy pełnoskalową wojnę za naszą granicą, ukraińsko-rosyjską, ale mamy już coś, co przekracza granicę zwykłych prowokacji u nas, na naszym niebie. I może dzisiaj trzeba znowu bardzo głośno i wyraźnie powiedzieć: Polska ma dzisiaj wroga politycznego, który nie kryje wrogich zamiarów, za wschodnią granicą. Nie za zachodnią granicą. Musimy koncentrować swoje wysiłki, całą swoją uwagę, wszystkie swoje możliwości na obronie Polski przed realnym wrogiem, przed prawdziwym zagrożeniem. *(Oklaski)*

Zwracam się do tych wszystkich, którzy mają inne poglądy, choćby geopolityczne, niż ja, żebyście w tym czasie, kiedy agresywne zamiary Rosji nie pozostawiają już najmniejszych wątpliwości, kiedy agresywna praktyka dnia codziennego Białorusi nie pozostawia żadnych wątpliwości, nie szukali wroga na Zachodzie. Nie ma powodu. Wystarczy nam ten jeden realny na Wschodzie. *(Oklaski)* Dzisiaj naszym wspólnym zadaniem jest i musi być także w najbliższej

przyszłości pełna mobilizacja całego Zachodu, tak aby Polska już nigdy nie stanęła w sytuacji, kiedy wydawało nam się, że mamy realne sojusze, a później okazywało się, że były sojuszami papierowymi. Dzisiaj naszym zadaniem jest pełna mobilizacja wszystkich członków NATO i usuwanie jakichkolwiek pokus takiego komfortu: my jesteśmy daleko od wschodniej granicy, to nie nasza wojna, my jesteśmy z innego kontynentu. Nie. To jest wspólna odpowiedzialność całego NATO, wszystkich sojuszników, całej Unii Europejskiej. Chcę powiedzieć, że te pierwsze sygnały – my będziemy je wykorzystywali do cna, wyciśniemy wszystko, co się da, że zobowiązań sojusznicznych naszych sojuszników – pokazują, że premierzy, prezydenci państw NATO naprawdę rozumieją, że to jest także ich problem, że to jest także ich wojna. Mówię o wojnie w Ukrainie.

Chciałbym, abyśmy znowu przypomnieli sobie tę oczywistą prawdę przy całym zmęczeniu, czasami irytacji, przy pamięci historycznej, żebyśmy znowu przywrócili odpowiednią rangę temu oczywistemu faktowi: Ukraina walczy dzisiaj z Rosją, z Rosją, która bezpośrednio zagraża Polsce. Dzisiaj jest najwyższy czas, abyśmy znowu powiedzieli sobie: jesteśmy sojusznikami Ukrainy w jej wojnie z Rosją. Tu nie może być miejsca na jakiegokolwiek dziwne spekulacje, na jakiegokolwiek dwuznaczności. Polska będzie z Ukrainą, Polska będzie wspierała Ukrainę, bo to Ukraina dzisiaj bierze na siebie główny ciężar oporu wobec agresywnej polityki Rosji. Pamiętajmy o tym. *(Oklaski)* To jest dla nas ważne, to jest bardzo ważne dla naszego bezpieczeństwa.

Będę oczywiście informował i państwa, i opinię publiczną o wszystkich kolejnych zdarzeniach. Przed nami dni krytyczne związane z manewrami białorusko-rosyjskimi. Prezydent zapowiedział zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego, oczywiście będziemy w nim uczestniczyć. Minister obrony narodowej w tej chwili jeszcze będzie pełnił pewną misję związaną także z tym, co się wydarzyło dzisiejszej nocy, ale będzie, tak jak pan marszałek Hołownia już zapowiedział, do państwa dyspozycji. Będziemy starali się mobilizować wszystkich bez wyjątku w tej jakże ważnej dla całego narodu sprawie naszego bezpieczeństwa, realności naszych sojuszy i jedności narodu i przywódców narodu wobec tego typu zagrożeń, które pojawiły się po raz pierwszy z taką mocą.

Bardzo dziękuję za wysłuchanie tych słów w skupieniu. Rozumiem, że podzielacie państwo i troskę, i gotowość. Ten duch mobilizacji każe nam wszystkim Polkom i Polakom dzisiaj być zjednoczonymi wobec tego zagrożenia. Zjednoczonych Polaków nikt nie pokona, jestem o tym przekonany. Dziękuję bardzo.

(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu premierowi za przedstawienie informacji.

Marszałek

Jak już wspomniałem, o terminie przedstawienia informacji przez ministra obrony narodowej poinformuję państwa tak szybko, jak to będzie możliwe, kiedy już będziemy znali termin posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego i będziemy wiedzieli, kiedy pan premier Kosiniak wróci z Brukseli.

(Poseł Antoni Macierewicz: Panie marszałku, chcę zabrać głos.)

Panie pośle, nie mam takiej możliwości, żeby panu w tej chwili tego głosu udzielić.

(Głos z sali: Siadaj!)

Chcę serdecznie pozdrowić wycieczkę młodzieży...

(Poseł Antoni Macierewicz: Panie marszałku, w tej sytuacji, w której się znajduje Polska...)

Nie, panie pośle, nie przewidujemy debaty w tej sprawie. Debata odbędzie się po wystąpieniu ministra obrony narodowej.

(Poseł Dorota Niedziela: Siadaj!)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, biorę odpowiedzialność za to, że nie dopuszczę pana do głosu. Akurat w tej sytuacji ta odpowiedzialność zostanie mi policzona, jak sądzę, na plus. *(Okłaski)*

Wycieczka młodzieży z ochotniczych hufców pracy z województwa zachodniopomorskiego jest z nami na zaproszenie pana posła Dariusza Wieczorka.

A my przystąpimy teraz do głosowań proceduralnych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, oczywiście, proszę bardzo. Rozumiem, że macie w tej chwili też inne zajęcia związane z naszym bezpieczeństwem.

A my będziemy głosować w sprawie naszego porządku obrad.

Właściwe podmioty przedłożyły projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku oraz w 2024 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej, druk nr 1625,

— o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 1684,

— o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, druk nr 1685.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów ustaw.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu właściwe podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do pierwszego czytania tych projektów bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Uzasadniają te wnioski wagą spraw regulowanych w projektach i ich terminowością.

Wnioski te poddam teraz kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem w sprawie projektu ustawy dotyczącego regulacji cen energii elektrycznej, druk nr 1625.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku oraz w 2024 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej, druk nr 1625, bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(Głos z sali: Nie działa.)

Kto się wstrzymał?

Głosowało 367 posłów. 353 – za, 3 – przeciw, 11 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem w sprawie projektu ustawy o bonie ciepłowniczym, druk nr 1684.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania projektu ustawy o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 1684, bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 376 posłów. 362 – za, 3 – przeciw, 11 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Głosujemy nad wnioskiem w sprawie projektu ustawy dotyczącego weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny, druk nr 1685.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, druk nr 1685, bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 377 posłów. 220 – za, 155 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Właściwe komisje przedłożyły już sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy – Prawo pocztowe, druk nr 1568,

Marszałek

— o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, druk nr 1570.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugiego czytania tych projektów ustaw bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Uzasadniają te wnioski wagą spraw regulowanych w projektach i ich terminowością.

Wnioski te kolejno poddam pod głosowanie.

Głosujemy nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1568.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe, sprawozdanie z druku nr 1568, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 381 posłów. 222 – za, 145 – przeciw, 14 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1570.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, sprawozdanie z druku nr 1570, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 381 posłów. 365 – za, 2 – przeciw, 14 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Informuję państwa, że dokonaliśmy dzisiaj pewnej zmiany racjonalizatorskiej w porządku obrad. Wszystkie ratyfikacje, które dzisiaj mieliśmy do rozpatrzenia, rozpatrzemy łącznie, bo tam jest ten sam poseł sprawozdawca, są ci sami przedstawiciele klubów.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu przed chwilą opinii Konwentu, proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w łącznej dyskusji dotyczącej ratyfikacji dokumentów międzynarodowych wymienionych w sprawozdaniach z druków nr 1514, 1515, 1516 i 1517.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Droży państwo, to koniec bloku głosowań. Kolejny blok głosowań proceduralnych dziś o godz. 15.45.

A teraz zarządzam 2-minutową przerwę. Dziękuję państwu.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 40 do godz. 10 min 41)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 1442 i 1559).

Proszę panią poseł Elżbietę Annę Polak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Czy koleżanki i koledzy z klubu Koalicji Obywatelskiej mogą zorientować się, czy jest pani poseł Anna Polak?

(Głos z sali: Już sprawdzamy.)

Bardzo proszę, pani poseł.

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Ja?)

O ile pani poseł jest sprawozdawcą.

**Poseł Sprawozdawca
Elżbieta Anna Polak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach rozpatrzyła projekt na posiedzeniu w dniu 4 sierpnia br.

Projektowana nowelizacja ustawy – Kodeks Postępowania Cywilnego w zakresie wprowadzenia zasady elektronicznej licytacji nieruchomości poprzez zmianę treści art. 952 oraz wynikowo uchylene art. 986² § 1 Kodeksu postępowania cywilnego i poprzez zmianę art. 986³ § 1. Nowelizacja zmierza do odwrócenia sytuacji. W tej chwili pierwszeństwo ma licytacja publiczna, natomiast po zmianie (*Gwar na sali, dzwonek*) pierwszeństwo będzie miała licytacja elektroniczna.

Zgodnie z projektowanym art. 952 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego licytacja publiczna będzie możliwa jedynie na żądanie wierzyciela. Zebrane w tym zakresie doświadczenie wskazuje na większą skuteczność licytacji elektronicznych.

Takie krótkie porównanie co do zmiany tej sytuacji. Licytacja publiczna odbywa się w sądzie w obecności sędziego nadzorującego przebieg licytacji. Skargi są rozpatrywane na bieżąco, a przebieg licytacji jest rejestrowany przez sąd. Natomiast licytacja elektroniczna odbywa się za pośrednictwem systemu teleinformatycznego prowadzonego przez Krajową Radę Komorniczą. Skarga przysługuje na odmowę dopuszczenia do licytacji w terminie 3 dni od dnia odmowy,

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak

a na przebieg przetargu – w terminie 3 dni od dnia jej zakończenia. Wzięcie udziału w licytacji elektronicznej wymaga założenia konta w systemie teleinformatycznym i zweryfikowania poprawności danych z rejestrem PESEL, uiszczenia rękojmi i zgłoszenia udziału w licytacji z podaniem numeru dokumentu tożsamości. Wzięcie udziału w licytacji publicznej wymaga uiszczenia rękojmi i stawienia się osobiście bądź poprzez pełnomocnika w miejscu licytacji. Weryfikacja następuje bezpośrednio przed licytacją. Licytacja publiczna odbywa się w wyznaczonym miejscu i czasie. I tu właśnie mamy przewagę w związku z wprowadzeniem pierwszeństwa dla licytacji elektronicznej, ponieważ ona odbywa się zdalnie, co jest niebagatelną zaletą. Następuje wtedy zwolnienie terminów z wokandy i w konsekwencji orzekanie w innych sprawach jest szybsze. A w tej nowelizacji chodzi nam przede wszystkim o usprawnienie. Ponadto komisja w dniu 4 sierpnia przyjęła poprawkę dotyczącą rękojmi, której celem jest zrównanie licytanta elektronicznego z licytantom tradycyjnym.

Reasumując: przez wzgląd na postępującą elektroniczną sędziowską postępowania egzekucyjnego oraz skuteczność egzekucji sądowej z nieruchomości komisja wnosi, Wysoki Sejmie, o uchwalenie projektowanej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Lorek, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko wobec przedmiotowej ustawy. Debatujemy o nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, druki nr 1442 i 1559.

Szanowni Państwo! Projektowana zmiana zakłada przyjęcie licytacji w drodze elektronicznej. Tu zawieszam głos, dlatego że zwrócili się do mnie mieszkańcy Koła w powiecie piotrkowskim. To duża wioska, powiedziałbym, zaplecze osiedlowe Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie nie ma żadnych łącz telefonii komórkowych, nie działa Internet, nie działają telefony, bo nie ma masztu. Od wielu lat firmy pry-

watne, które w naszym kraju obsługują telefonie komórkowe, odmawiają postawienia tam masztu ze względu na to, jak mówią, że jest to nieopłacalna inwestycja, i przekładają to. Ci mieszkańcy mówią mi tak: Chcecie państwo wprowadzać licytację elektroniczną, przechodzicie w coraz większym zakresie na działania teleinformatyczne, podczas gdy my nawet nie mamy komunikatów RCB o sytuacji bezpieczeństwa państwa polskiego czy też o sytuacji w swoim miejscu zamieszkania.

Tu jesteśmy trochę bezsilni, bo przyznaję uczciwie i szczerze, uważam, że... Zwracam się o to, żeby Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło do ministra cyfryzacji o pewną nowelizację. Jeżeli bowiem chcemy w wielu elementach prawa polskiego, w wielu elementach naszego życia przechodzić na cyfryzację, to jeśli w całym kraju nie postawimy na to, żeby te maszty działały, to to, co robimy, jest, paradoksalnie, mało konsekwentne z naszej strony, dlatego że jeśli nie będzie pełnego pokrycia przez sieć telefonii komórkowej, to ustawy, nad którymi tutaj debatujemy, nie będą w pełni funkcjonować, nie będą w pełni mogły być wcielone w życie. To ma bardzo duże znaczenie, bo osoby, które zamieszkują te tereny – a chcę powiedzieć, że w powiecie bełchatowskim tak samo jest miejscowość, gdzie nie ma zasięgu – nie będą mogły uczestniczyć w żadnej licytacji i nie będą mogły w ogóle uczestniczyć w procesach sądowych elektronicznie, bo nie mają takiej możliwości.

Reasumując: jak najbardziej rozumiemy potrzebę cyfryzacji każdej dziedziny w naszym kraju, niemniej zwracamy uwagę na pewne wykluczenie społeczne w zakresie cyfryzacji i zwracamy uwagę na to, że nie wszyscy mamy dostęp do cyfryzacji. Czy nie należałoby się jednak nad tym zastanowić? Czy tam gdzie nie ma takich okoliczności, tam gdzie nie ma takich możliwości, a także ze względu na bezpieczeństwo państwa polskiego, gdy serwery mogą być zagrożone tudzież unieruchomione, nie należałoby przedłużyć takiej możliwości, by licytacje odbywały się także w drodze normalnej? Zaznaczam, że jest to aspekt braku pokrycia, jeśli chodzi o cyfryzację, w skali kraju, a także bezpieczeństwa państwa polskiego i wykluczenia internetowego obywateli.

Tyle chciałem powiedzieć. Nie będziemy blokować prac nad tą ustawą, natomiast dajemy to pod rozwagę Ministerstwu Sprawiedliwości. Proszę także o przekazanie Ministerstwu Cyfryzacji informacji o tych aspektach życia, funkcjonowania wielu gmin, wielu społeczności w naszym kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Maciej Tomczykiewicz przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Maciej Tomczykiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt jest bardzo dobrym projektem. Jest projektem prostym. Pamiętajmy, że licytacje komornicze nie są po to, żeby ktoś mógł w nich uczestniczyć na koniec. Są po to, żeby wierzyciel uzyskał jak największe zaspokojenie swoich długów z majątku dłużnika, a także po to, żeby majątek dłużnika, jeżeli jest sprzedawany, został sprzedany za jak najwyższą kwotę. A więc zmiana paradygmatu tego postępowania, dzięki której więcej osób z odległych regionów Polski będzie mogło uczestniczyć w licytacji, zwiększa szansę osiągnięcia dobrych efektów tej licytacji i naprawę osiągnięcia wysokiego wyniku.

W związku z tym, że w toku prac legislacyjnych pojawił się pomysł na uzupełnienie poprawką, zmianę brzmienia art. 1013⁶ § 1, czyli uwzględnienie paradygmatu pierwszeństwa licytacji elektronicznej też w przypadku trybu przewidzianego w art. 1013⁶, składam na ręce pana marszałka projekt poprawki. Składam też projekt poprawki dotyczącej *vacatio legis* – zmiana z 14 dni na miesiąc, aby wszyscy mogli się do tego prawidłowo przygotować.

Odniosę się jeszcze do słów pana posła. Oczywiście to, o czym mówił pan poseł, jest ważne, ale to jest moim zdaniem temat na interpelację, bo to problem braku masztu. Natomiast brak masztu nie oznacza braku dostępu do Internetu dla mieszkańców, bo bazowy dostęp do Internetu wielu osobom dalej oferują operatorzy telefonii stacjonarnej i ta infrastruktura. Ale oczywiście, moim zdaniem, jeżeli tylko występuje taki problem, panie posle, słusznie zwraca pan na niego uwagę. Trzeba się kontaktować z właściwym ministerstwem w tej tematyce. Natomiast akurat w przypadku tej konkretnej ustawy nie będzie to miało żadnego negatywnego wpływu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję. Przyjmuję poprawki.

Teraz proszę pana posła Mirosława Adama Orlińskiego, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Tak jak już tutaj było powiedziane, rzeczywiście Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego. Jest to jeden z tych projektów deregulacyjnych, które właśnie zostały akurat w tym przypadku przedłożone przez ministra sprawiedliwości. Chodzi o pochylenie się nad tym problemem. Tak jak tutaj już dzisiaj było powiedziane,

nowe przepisy pozwolą na przeprowadzenie licytacji elektronicznej bez konieczności złożenia wniosku przez wierzyciela. Dotychczas w takich sytuacjach sąd prowadził licytację publiczną, zaś licytację elektroniczną – tylko na wniosek wierzyciela.

Tak jak z tego projektu możemy wyczytać, do Kodeksu postępowania cywilnego będzie wprowadzone takie rozwiązanie, które też, mamy nadzieję, sprawi, że sprzedaż stanie się bardziej transparentna i będzie do niej łatwiejszy dostęp. I rzeczywiście ten projekt, który dotyczy wprowadzenia także priorytetu elektronicznej licytacji nieruchomości, jest dobrym rozwiązaniem. Warto tutaj powiedzieć, że jest to projekt wychodzący naprzeciw również tym oczekiwaniom. Przepisy realizują działania deregulacyjne rządu. Wszystkie przepisy tego projektu były omawiane w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Należy tutaj zaznaczyć, że nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego, ta proponowana zmiana, idzie właśnie w kierunku odwrócenia dotychczasowej zasady i przyznania pierwszeństwa licytacji elektronicznej, a także jej doprecyzowania, co znajduje wyraz właśnie w przepisach. Zmiana, tak jak tutaj już też było dzisiaj powiedziane, dotyczy przede wszystkim elektronicznej postępowania sądowego, także egzekucyjnego. Wszyscy się z tym mierzymy, jest to niezwykle potrzebne. Jako klub Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni popieramy ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kamil Wnuk przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło, że mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec omawianej ustawy.

Wprowadzenie zasad elektronicznej licytacji nieruchomości to bardzo dobry ruch deregulacyjny, który zmieni sytuację w tym zakresie. Obecnie, zgodnie z art. 986² Kodeksu postępowania cywilnego, licytacja elektroniczna może zostać przeprowadzona jedynie na wniosek wierzyciela, a w przypadku jego braku odbywa się ona w formie publicznej. Proponowana nowelizacja zmienia kolejność, odwraca tę zasadę, kładąc nacisk na pierwszeństwo licytacji elektronicznej, co zdecydowanie ułatwia, upraszcza cały system i jest bardzo dobrą deregulacją dla naszego systemu. Wierzmy, że ta inicjatywa przyczyni się do eliminacji opóźnień i niepotrzebnych kosztów, a jednocześnie zwiększy zaufanie obywateli do systemu wymiaru sprawiedliwości. Stąd też Polska 2050 pozytywnie opiniuje projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Ueberhan przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Drogie Panie! Państwo Posłowie! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, zawartego w druku nr 1442, wraz ze sprawozdaniem komisji zawartym w druku nr 1559.

Projekt przewiduje, że elektroniczna licytacja nieruchomości w postępowaniach egzekucyjnych stanie się zasadą, a nie wyjątkiem, jak do tej pory. Dotychczas to wierzyciel musiał złożyć wniosek, aby taką formę zastosować. Teraz odwrotnie, jak już była tutaj mowa, licytacja elektroniczna ma być trybem domyślnym, a tradycyjna jedynie na żądanie wierzyciela. Lewica popiera kierunek tych zmian. To zwiększa przejrzystość i dostępność postępowań. Upowszechnienie licytacji elektronicznych może też poprawić skuteczność postępowań, ograniczyć patologię oraz umożliwić udział większej liczby licytujących, co też może prowadzić do pozyskania lepszych, wyższych cen z egzekucji i niższej straty po stronie dłużników.

Oczywiście należy zauważyć, że zwiększająca się i postępująca informatyzacja może też powodować wykluczenia, tzn. zbyt wiele osób jest nadal wykluczonych cyfrowo, nie ma dostępu do stabilnego Internetu, nie potrafi poruszać się po skomplikowanych systemach, w tym przypadku systemie licytacyjnym. Cyfryzacja nie może stawać się barierą, a proponowane rozwiązania nie mogą też zwiększyć ryzyka nierównego traktowania, czy to z uwagi na wiek, czy miejsce zamieszkania, ponieważ tak jak wiadomo, dla osób starszych, czy mniej zamożnych, z mniejszych miejscowości dostęp do Internetu, a w konsekwencji do takiej formy funkcjonalności, może być mocno ograniczony. Stąd dobrze, że zachowujemy nadal wersje papierowe. Należy dbać, by dłużnicy byli rzeczywiście i rzetelnie informowani w sposób jasny i zrozumiały.

Zgodnie z art. 986³ § 1 komunikacja z osobą w trudnej sytuacji życiowej, często zmagającą się z problemami zdrowotnymi czy z zadłużeniem, co powoduje obciążenie psychiczne, jak wiadomo, musi być skuteczna i uczciwa, a nie tylko faktyczna, formalna. Należy też pamiętać o elemencie nadzoru nad przebiegiem elektronicznej licytacji zwracać na niego uwagę. Pamiętajmy, że systemy cyfrowe, choć obiektywne, to jednak nie są wolne od błędów czy manipulacji, więc potrzebujemy realnych narzędzi kontroli oraz możliwości zaskarżania nieprawidłowości. Potrzebujemy narzędzi dostępnych i jasnych nie tylko dla prawników, ale również dla zwykłych obywateli działających we własnej sprawie, we własnym imieniu.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że klub Lewicy oczywiście popiera niniejsze przedłożenie. Oczywiście, tak jak wcześniej zwracałam uwagę, polecamy państwa uwadze fakt możliwości pogłębiania wykluczenia cyfrowego. Chodzi o to, by pamiętać o nieograniczaniu praw niektórych grup. Postęp technologiczny to wartość, ale wtedy gdy służy wszystkim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze teraz pan poseł Witold Tumanowicz, który przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pracach komisji nadal najważniejszą zmianą pozostaje zasada pierwszeństwa elektronicznej licytacji nieruchomości. Powtórzę to, co mówiłem już wcześniej, w pierwszym czytaniu: to krok we właściwym kierunku. Polska była w tej dziedzinie zapóźniona, a e-licytacje są standardem w wielu krajach od lat. Komornicy potwierdzają, że dzięki nim uzyskuje się lepsze ceny, co służy oczywiście zarówno wierzycielom, jak i dłużnikom.

Komisja zdecydowała o usunięciu przepisu, który wyłączał możliwość zwolnienia z rękojmi albo jej obniżenia w przypadku licytacji elektronicznych. To jest korzystna zmiana, która daje sądom elastyczność. Dla wielu osób bariera finansowa w postaci rękojmi bywała zbyt wysoka, a przecież zależy nam na tym, by w licytacjach uczestniczyło jak najwięcej chętnych.

Ale nie możemy udawać, że wszystko działa dobrze. O tym też wspominałem przy pierwszym czytaniu, że platforma do licytacji elektronicznych wciąż wymaga modernizacji. Wiem, że nie jest to platforma rządowa, ale i tak warto na to zwrócić uwagę ministerstwa, bo jeśli państwo naprawdę chce, by licytacje stały się powszechną i skuteczną formą sprzedaży nieruchomości, to musi zadbać o to, by narzędzie do tego służące było nie archaiczne, tylko intuicyjne i przyjazne użytkownikowi.

Projekt popieramy, bo kierunek cyfryzacji egzekucji sądowej jest słuszny, ale równocześnie apelujemy: nie zatrzymujmy się w pół drogi. Zadbajmy o jakość tego systemu, całego systemu, a wtedy naprawdę będziemy mogli powiedzieć, że egzekucja sądowa w Polsce weszła w XXI w. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Na galerii zasiadają wspaniali goście, a mianowicie Celestynowskie Koło Studenc-

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

kie dla Seniorów. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)* Państwo przybyli na zaproszenie pani minister Bożeny Żelazowskiej, która także jest wśród nich. Witamy całą ekipę i prosimy jak najczęściej nas odwiedzać. *(Oklaski)*

A teraz pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Drodzy Goście! Stoimy dziś przed ważną nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego, która dotyczy jednej z najbardziej wrażliwych sfer życia społecznego: egzekucji z nieruchomości. Rządowy projekt, nad którym pracowała Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, wprowadza rozwiązania długo oczekiwane zarówno przez komorników, wierzycieli, jak i przez samych obywateli.

Najważniejszym elementem jest rozszerzenie licytacji elektronicznej jako podstawowego trybu sprzedaży nieruchomości. To rozwiązanie sprzyja transparentności. Każdy zainteresowany może wziąć udział w licytacji z dowolnego miejsca w Polsce, bez konieczności fizycznej obecności na sali. Dzięki temu zwiększa się konkurencja, a co za tym idzie, szansa na uzyskanie wyższej ceny z korzyścią dla wierzycieli i samych dłużników. Zaletami są również szybkość i przejrzystość procedur, jasno określone terminy, obowiązek uprawnocnienia się opisu i oszacowania, a także 14-dniowe *vacatio legis*. To wszystko pozwala uniknąć chaosu i daje stronom czas na przygotowanie się do sprzedaży. Nie bez znaczenia jest także fakt, że nowelizacja ogranicza pole do lokalnych nadużyć i zmów cenowych, które w przeszłości były problemem w tradycyjnych licytacjach publicznych. System elektroniczny pozwala na lepszy nadzór, łatwiejsze monitorowanie i większą kontrolę nad całym procesem.

Wreszcie podkreślić trzeba, że ustawa idzie w stronę ujednoczenia i uproszczenia procedur, dzięki czemu zarówno komornicy, jak i strony postępowania będą działały według bardziej przewidywalnych i zrozumiałych reguł. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Jeśli ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać, to proszę bardzo.

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie przepisy przewidują możliwość złożenia wniosku o przeprowadzenie licytacji elektronicznej także na dalszym etapie postępowania, w przypadku drugiej lub kolejnej licytacji. Rada komornicza postulowała, aby analogiczne rozwiązanie wprowadzić również w odniesieniu do licytacji publicznej, jednak uwaga ta nie została uwzględniona. Dlaczego więc projekt nie przewiduje możliwości złożenia wniosku o licytację publiczną w przypadku drugiej lub ponownej licytacji, skoro takie uprawnienie istnieje w przypadku licytacji elektronicznej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odwrócenie dotychczasowej zasady i przyznanie pierwszeństwa licytantom elektronicznym nieruchomości to rozwiązanie potrzebne i w pełni uzasadnione. System e-licytacji z powodzeniem działa w Polsce od 2020 r. i w ciągu tych 5 lat udało się odzyskać ponad 1 mld zł. Projekt ustawy jest logiczną konsekwencją tych doświadczeń i, co ważne, nie nakłada nowych obowiązków, lecz usprawnia i optymalizuje dotychczasowe procedury, czyniąc je szybszymi, bardziej transparentnymi. To wzorowy przykład tego, jak prawo może i powinno nadążać za rozwojem technologicznym.

Środowisko komorników wskazuje, że zasadne byłoby również wydłużenie licytacji, co dałoby uczestnikom więcej możliwości złożenia oferty zakupu. Proszę zatem o odpowiedź na pytanie, czy Ministerstwo Sprawiedliwości rozważa wprowadzenie mechanizmów pozwalających na elastyczne wydłużenie licytacji *(Dzwonek)* i jakie widzi konsekwencje takich zmian dla skuteczności egzekucji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Planowane rozwiązania będą wpływały na funkcjonowanie określonych systemów teleinformatycznych. Czy zamierzacie wprowadzać tę ustawę w sposób stopniowy?

Posel Grzegorz Lorek

Czy po stronie sądów stwarza to wymóg zatrudnienia nowych informatyków? Czy są przewidziane dla nich jakieś nowe działania? Czy po prostu będzie to szło dosyć, bym powiedział, szybko? Mam prośbę o odpowiedź na to pytanie.

Szkoda, że już nie ma posła sprawozdawcy. Chciałem powiedzieć, że znam w województwie...

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Jestem.)

A, to przepraszam. Był poseł, który pytał o Internet w miejscowości Koło.

(Poseł Elżbieta Anna Polak: To pan Tomczykiewicz.)

Przepraszam.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł sprawozdawca skrzętnie notuje wszystkie uwagi.

Posel Grzegorz Lorek:

Chodziło o pana, nie o panią. Już mówię, o co mi chodzi. W Kole nie było, nie ma Internetu. Znam na terenie województwa łódzkiego cztery miejscowości, gdzie nie ma ani Internetu, ani telefonii. Więc jest to problem. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Przekażę.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Elżbieta Anna Polak, Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od razu panu odpowiem. Sprawa wykluczenia cyfrowego to sprawa również władarzy, samorządu regionalnego, który w oparciu o fundusze regionalne może zrealizować projekty w zakresie dostarczenia Internetu, są to projekty dotyczące tzw. ostatniej mili. Tak że przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu to nie tylko domena ministerstw.

Moje pytanie. Licytacja publiczna odbywa się w wyznaczonym miejscu i czasie i trwa zazwyczaj 30 minut. Sądy zazwyczaj rezerwują 1 dzień na kolejne licytacje publiczne w dostępnych terminach, natomiast licytacja elektroniczna w związku z terminami przewidzianymi na odmowę, w związku z tym, że po zakończeniu przetargu komornik w terminie 7 dni przedstawia akta sądowi, który ma kolejne 7 dni na wydanie postanowienia o przybiciu, trwa – wychodzi na to – 7 dni. I po skonsultowaniu nowelizacji ze środowiskiem komorniczym przedstawiam ich propozycję: skrócenie terminu z tych 7 dni do 5. *(Dzwonek)* Wtedy zamykamy się w ramach tygodnia.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy zmiany zasad licytacji komorniczych nieruchomości. Elektroniczna licytacja staje się regułą. To zmiana paradygmatu, przejście z tradycyjnych licytacji do systemu on-line, co wpisuje się w działania de-regulacyjne rządu i cyfryzację postępowań.

Mam kilka pytań. Jak zostaną zapewnione pełne bezpieczeństwo i przejrzystość licytacji elektronicznych, tak aby uniknąć prób manipulacji czy ataków hakerskich? Czy przeprowadzono analizę, jak zmiana wpłynie na osoby mniej obeznane z technologią, które dotąd mogły uczestniczyć w licytacjach stacjonarnych? Czy będzie obowiązek dostosowania licytacji do przepisów dotyczących dostępności cyfrowej, np. dla osób głuchych czy niedosłyszących? Jakie procedury awaryjne przewidziano na wypadek problemów technicznych w trakcie licytacji elektronicznej, np. przerwania dostępu do systemu w czasie składania ofert? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Republikanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja w swoich pytaniach nawiążę do tego, o czym w swoim wystąpieniu mówiła przedstawicielka Lewicy, która dużą część wystąpienia poświęciła na osoby wykluczone cyfrowo, bo na koniec okazało się, że są wykluczone cyfrowo, czyli: dbajmy o osoby starsze, nie cieszymy się, ale popieramy. Chciałem zapytać o to, w jaki sposób rząd zamierza przeciwdziałać wykluczeniu cyfrowemu, zwłaszcza wśród osób starszych i mieszkańców mniejszych miejscowości, którzy mogą mieć utrudniony dostęp do Internetu, oraz czy rozważane jest wprowadzenie kampanii informacyjnej i wsparcia dla obywateli, którzy po raz pierwszy będą brali udział w elektronicznej licytacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Gembicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowana nowelizacja to krok w dobrym kierunku i niewątpliwie wpisuje się w proces elektronicznej postępowania sądowych, ale chciałabym zapytać, czy rząd przeprowadził analizy odnośnie do wyłączenia z udziału w takich licytacjach części obywateli, w szczególności osób mniej obeznanymi z technologią, a także mieszkańców obszarów, gdzie występują problemy z dostępem do Internetu.

Kolejne pytanie. Obecnie jest możliwość prowadzenia licytacji elektronicznej, więc proszę o informację, ile wniosków dotyczących tego rodzaju licytacji było składanych rocznie w ostatnich latach od momentu wprowadzenia tego rozwiązania, jaki procent wszystkich przeprowadzanych licytacji stanowiły licytacje elektroniczne oraz czy faktycznie to rozwiązanie doprowadziło do uzyskiwania wyższych cen i większej liczby skutecznych licytacji, bo takie argumenty podano w OSR. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Dolniak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Barbara Dolniak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To kolejny rządowy projekt, który spotyka się z pełną akceptacją na sali plenarnej. Mam nadzieję, że przyniesie to efekt podczas głosowania. Nie ulega wątpliwości, że informatyzacja wymiaru sprawiedliwości to droga, z której nie możemy zejść, ponieważ przyniesie ona prawdziwe efekty. Po pierwsze, przyspieszy wymianę dokumentów, poza tym obniży koszty i zwiększy w konsekwencji po dopracowaniu dostępność wymiaru sprawiedliwości. Zgadzam się, że mogą być miejsca, gdzie jest jeszcze problem z Internetem, i są tereny, gdzie jest to utrudnione, ale to jest element pracy nad prawdziwą, pełną informatyzacją wymiaru sprawiedliwości. Jestem przekonana, że Ministerstwo Infrastruktury na pewno będzie w tym zakresie pracować, tak byśmy nie mieli terenów, gdzie pojawiają się problemy z Internetem. *(Dzwonek)* A informatyzacja wymiaru sprawiedliwości to właściwy kierunek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatajemy dzisiaj nad projektem ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, który wprowadza jako priorytet licytację elektroniczną. Już wielokrotnie na tej sali zwracano uwagę, że... Argumentując ten projekt, mówicie państwo o zwiększonym dostępie do procesu licytacji. Jednak mimo wszystko pozostaje grupa wykluczonych, którzy nie mają dostępu do Internetu. Według najnowszych danych jest to ponad 10%, czyli ponad 10% ludności polskiej zostanie wykluczone z procesu licytacji. Ale licytacja elektroniczna nosi pewne zagrożenia. W związku z tym mam pytanie do ministra sprawiedliwości: Czy będą wprowadzone albo już są wprowadzone specjalne procedury bezpieczeństwa dotyczące tego procesu, przebiegu procesu elektronicznego? I druga kwestia. Proszę o informację, ile było awarii serwerów sądowych w ostatnim roku. Bardzo proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Woś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Woś:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Licytacje, e-licytacje komornicze wprowadzaliśmy w 2021 r. i na pewno przyjęcie e-licytacji jako zasady działania to jest krok w dobrym kierunku pod warunkiem, że jest to dobrze przygotowane. Stąd te pytania o przygotowanie ze strony ministerstwa, o awaryjność systemu, o dostępność tego systemu dla obywateli i jasność procedur. Będę wdzięczny za odpowiedź na te pytania. Zachęcam do dalszego rozwoju informatyzacji całej przestrzeni wymiaru sprawiedliwości. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Z pewnością na te pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Arkadiusz Myrcha.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie podziękuję za deklaracje płynące ze strony wszystkich klubów parlamentarnych w zakresie poparcia tego projektu. Tak, to jest kolejna odsłona działań tego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

rządu, zarówno deregulacyjnych, jak i zmierzających do zwiększenia elektroniczności postępowań sądowych, w tym wypadku w zakresie postępowania egzekucyjnego. I to, co przede wszystkim należy podkreślić, to to, że nie wprowadzamy do rozwiązań, przepisów kodeksu żadnej nowej instytucji. To wymaga zdecydowanego podkreślenia, że zmieniana jest logika czy kolejność postępowania. Dzisiaj standardem jest przeprowadzenie egzekucji tradycyjnych, o których tutaj mówiliśmy, czyli fizycznie trzeba się stawić na egzekucji czy licytacji organizowanej przez komornika i wówczas, tylko będąc osobiście obecnym, można brać udział w tej licytacji. Licytacja w formie elektronicznej jest zaś pewnym wyjątkiem, który wymaga najpierw uprzedniego wniosku złożonego przez wierzyciela.

Co to zmienia? Przede wszystkim dużo większa dostępność postępowania egzekucyjnego. Ono w samej swojej istocie ma na celu zaspokojenie wierzyciela, który już wygrał sprawę sądową i chce odzyskać zasądzone należności, a egzekucja jest drogą do zaspokojenia tego wierzyciela. I teraz trzeba sobie postawić pytanie: Czy większą skuteczność ma egzekucja czy licytacja, która jest dostępna dla kilku, może kilkudziesięciu osób, które są w stanie odpowiedzieć na wywieszony ogłoszenie, zaproszenie, przyjechać do wskazanego punktu i brać fizyczny udział w licytacji, czy też większą skuteczność będzie miała taka forma sprzedaży nieruchomości, która jest dostępna dla każdego użytkownika Internetu? Czyli wystarczy mieć telefon w ręku, można być w dowolnym miejscu w Polsce i brać udział w tej licytacji.

Zachęcam zresztą państwa, żeby w wolnej chwili odwiedzić platformę e-licytacji. Jest ona bardzo łatwa w obsłudze.

To powoduje, że zwiększona dostępność daje dużo większe gwarancje, że ta egzekucja będzie skuteczniejsza, że cena, która zostanie uzyskana w wyniku tej egzekucji, będzie wyższa, w związku z czym wierzyciel ma większe szanse zaspokojenia, większe szanse wyegzekwowania swoich należności.

Obecnie w Polsce, według dostępnych informacji, blisko 96% gospodarstw domowych ma dostęp do Internetu. Internet jest wszechobecnym narzędziem. I oczywiście marzy nam się, żeby to było 100%, natomiast sam fakt, że 96% gospodarstw domowych ma dostęp do Internetu, to i tak jest gigantyczne zwiększenie dostępności udziału w tych postępowaniach egzekucyjnych niż w przypadku obecnej formuły, która wymaga fizycznej obecności i jest dzisiaj mocno dyskryminująca dla tych, którzy mają problemy z dotarciem, bo są miejsca wykluczone komunikacyjnie, którzy z przyczyn zdrowotnych nie mogą uczestniczyć w tych postępowaniach. Musimy się zatroszczyć o te osoby, które dzisiaj z różnych przyczyn nie mogą dotrzeć do tych wskazanych punktów. Będą one mo-

gły po prostu bez wychodzenia z domu brać udział w tych postępowaniach.

Tak więc jest to mocno proobywatelska zmiana, zwiększająca narzędzia internetowe w postępowaniu egzekucyjnym, a także oczywiście deregulacyjna, bo zbliża obywateli, ułatwia obywatelom dostęp do sfer działania państwa. I to, co jest najistotniejsze, równie istotne i wymaga podkreślenia: platforma e-licytacji nie jest platformą rządową, nie jest platformą sądową, ministerialną – jest narzędziem stworzonym i prowadzonym przez Krajową Radę Komorniczą. To Krajowa Rada Komornicza jest władna do zarządzania, zabezpieczania, serwisowania tego narzędzia. Z dostępnych danych, z danych, którymi dysponujemy, wynika, że nie odnotowała ona żadnych kłopotów natury technicznej, problemów z dostępnością. Niemniej jednak oczywiście my tę sytuację monitorujemy. A uzupełniając: wedle mojej wiedzy trwają także prace nad przygotowaniem rządowej platformy, która będzie zmierzała do dania możliwości przeprowadzenia egzekucji w postępowaniach administracyjnych. Ministerstwo Finansów chyba w tym zakresie prowadzi prace, ale nie mam w tej chwili wiedzy, na jakim etapie zaawansowania te prace i techniczne, i legislacyjne są. Tak więc to też jest sfera, w którą administracja rządowa stara się mocniej wkroczyć.

Dziękuję raz jeszcze za poparcie dla tego projektu. Mam nadzieję, że jednogłośnie zostanie on uchwalony w tej Izbie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (druki nr 1425 i 1558).

Proszę panią poseł Annę Marię Żukowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Maria Żukowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, druk nr 1425.

Poseł Sprawozdawca Anna Maria Żukowska

Jest to ustawa zmieniająca w art. 1 Kodeks cywilny, poz. 1061 i 1237. Zmienia się brzmienie § 1 i po § 1 dodaje się § 1¹ i 1². Te zmiany są bardzo krótkie. One realizują politykę deregulacyjną rządu. Dotyczą zmiany dotyczącej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcy z tytułu wykonanych przez niego robót budowlanych oraz – to jest ten paragraf dodawany – sprzeciwu, o którym mowa właśnie w tym powyższym paragrafie dotyczącym zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcy. Chodzi o to, że ten sprzeciw składa się w ciągu 30 dni od dnia doręczenia inwestorowi zgłoszenia, o którym mowa w tym przepisie. W umowie inwestor i wykonawca, czyli w sposób konsensualny, mogą zastrzec krótszy termin na złożenie tego sprzeciwu.

Wysoka komisja rozpatrzyła ten projekt i prosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Lorek, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Ministrze! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowiska w sprawie druków nr 1425 i 1558. Chodzi o Kodeks cywilny.

Szanowni Państwo! Debatujemy nad projektem, który umożliwi stronom umowy skrócenie czasu – dotyczy to przede wszystkim robót budowlanych – na zgłoszenie sprzeciwu wobec podwykonawcy przy jednoczesnym zachowaniu funkcji ochronnej przepisów dotyczących solidarnej odpowiedzialności inwestora. W aktualnym stanie prawnym termin ten wynosi 30 dni i ma charakter bezwzględnie obowiązujący, a będzie teraz skrócony.

Szanowni Państwo! Odbyłem wiele rozmów z firmami budowlanymi, które realizują różne działania podwykonawcze. Nasz kraj nadal – mam nadzieję, że to się zmieni – pod względem podwykonawczym jest bardzo ważny, istotny, powiedziałbym, że jest rynkiem podwykonawczym, a nie wykonawczym. Większość firm, które realizują kontrakty w Polsce, ma podwykonawców na roboty budowlane.

Rozumiem, że celem projektu jest skrócenie i przyspieszenie realizacji inwestycji, niemniej według

mnie to skrócenie w sposób bardzo istotny będzie oddziaływać na podwykonawców, wręcz może im uniemożliwić skuteczne odwoływanie się, a chcę tu wyraźnie powiedzieć, że korporacje, które realizują wiele inwestycji w Polsce, na pewno ucieszą się z tego projektu, ale będzie to kosztem podwykonawców w każdej dziedzinie, bo omawiamy tu przecież Kodeks cywilny, także w dziedzinie budowlanej.

Mam duże zastrzeżenia i duże obiekcje, czy firmy realizujące zadania podwykonawców będą miały pełne możliwości skorzystania z pełnego zabezpieczenia prawnego swoich interesów w toku działań inwestorskich, w toku prowadzenia prac budowlanych, czy zmieszczą się w przedmiotowym terminie. Uważam, że w taki sposób jest to zbyt szybkie procedowanie nad tym projektem. Apelowalbym o przemyślenie wydłużenia terminu przynajmniej do 14 dni, bo 7 dni jest bardzo niewystarczające, a moje osobiste zdanie jest takie, że utrzymanie miesiąca byłoby najlepsze w tym zakresie.

Jeszcze raz mówię: Polska nadal jest rynkiem podwykonawców, nie wykonawców, tylko podwykonawców. Przede wszystkim wszystkie roboty budowlane, drogowe są realizowane przez podwykonawców i dla nich skrócenie tego terminu będzie bardzo istotnym mankamentem w funkcjonowaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Zdzisław Gawlik przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawić informację na temat zamierzonych zmian w Kodeksie cywilnym odnoszących się do tytułu XVI księgi trzeciej Kodeksu cywilnego w przedmiocie umów o roboty budowlane.

Tak naprawdę zajmujemy się w tej nowelizacji jednym przepisem, tj. art. 647¹ Kodeksu cywilnego. Przepis o tej treści został wprowadzony do Kodeksu cywilnego na mocy noweli walentynkowej z 14 lutego 2003 r. Intencją ustawodawcy natenczas było zabezpieczenie interesu podwykonawcy w odniesieniu do wykonanych, świadczonych w ramach umowy o roboty budowlane usług budowlanych przed nieplaceniem, nieregulowaniem czy nieterminowym regulowaniem świadczenia za te roboty, zapłaty za te roboty na rzecz podwykonawcy.

Jeżeli chodzi o procedowane zmiany, to warto zwrócić uwagę, że one mieszczą się w procesie wyznaczonym przez art. 353¹ Kodeksu cywilnego, który wyznacza granice swobody kontraktowania. Po drugie, niewątpliwie ualeścyczni to realizację procesów świadczenia usług budowlanych. Tutaj odnoszę się

Posel Zdzisław Gawlik

do mojego przedmówcy. Jeśli chodzi o usługi inwestycyjne, umowy o roboty budowlane i ich przedmiot są bardzo różne, są inwestycje mniejsze i większe. Intencja ustawodawcy zmierza w tym kierunku, żeby z uwagi na różnorodność przedmiotu umów o roboty budowlane dostosować możliwość oceny zachowań uczestników tej umowy do realiów rynkowych. Niewątpliwie te zmiany utrzymują zabezpieczenie interesów podwykonawcy w odniesieniu do zapłaty za wykonane umowy o roboty budowlane. Takie ryzyko nie jest zwiększane. Mówienie o tym, że jakiegokolwiek skrócenie terminu, w jakim po prostu ta zgoda na udział podwykonawcy o roboty budowlane mogłaby mieć miejsce... Po prostu to mijają się z rzeczywistością, bo tych sytuacji może być bardzo wiele. Jeżeli czyjeś działanie jest intencjonalnie ukierunkowane na nadużycia, to on to robi. W sytuacji gdy ten termin na wyrażenie zgody będzie wynosił czy to x dni, czy to x dni plus jeden, zawsze ten cel osiągnie. Wydaje się, że te zmiany zabezpieczają również interes wykonawcy, bo musimy mieć na uwadze, że strona, jeśli chodzi o roboty budowlane, tych interesariuszy, może być wiele. Gdyby tak się złożyło, że umożliwilibyśmy wykonawcy angażowanie w sposób bardzo, bardzo dowolny różnego rodzaju podwykonawców do świadczenia umowy o roboty budowlane, to mogłoby pojawić się ryzyko, że w świadczeniu tej usługi budowlanej mogłyby się pojawić osoby, podmioty, których udziałem w żadnym razie nie byłby zainteresowany wykonawca. Weźmy choćby pod uwagę to, co nawet dzisiaj się dzieje, o czym od godz. 10 mówimy na tej sali, w tym miejscu. Jest to również bardzo ważne, ta zmiana to zabezpiecza.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej chciałem złożyć do proponowanej noweli dwie poprawki. Pierwsza ma charakter przedmiotowy i dotyczy wyeliminowania wątpliwości, na ile do umów już zawartych w procesach o roboty budowlane można stosować przepisy ustawy zmienianej w tej noweli. Chodzi o to, że gdyby w trakcie realizacji umowy o roboty budowlane zaszła potrzeba zaangażowania podwykonawcy, to mogłaby się pojawić wątpliwość, czy do umów już realizowanych, które są w trakcie realizacji, podwykonawca, który jest angażowany przez wykonawcę, ma być angażowany wedle reguł, które obowiązują w zmienianej ustawie, czy w ustawie, która obowiązywała w momencie zawarcia umowy o roboty budowlane.

Drugą zmianą, Wysoki Sejmie, zmierza w kierunku wydłużenia *vacatio legis*. Ono wynosi 14 dni, a proponujemy wydłużenie tego terminu do 30 dni, zasadniczo z tego powodu, że umowy o roboty budowlane zwykle są zawierane przy użyciu wzorca. Żeby po prostu była możliwość dostosowania wzorów tych umów do zmienianych przepisów, żeby to mogło mieć miejsce, wydłużenie tego terminu jest niezbędne. I ewentualnie ten dodatkowy czas do namysłu co do postępowania w relacji między wykonawcą i podwy-

konawcą jest tutaj również niezbędny. Tak że te dwie poprawki składam na ręce pana marszałka z prośbą o przyjęcie tych poprawek, jak i całości zmian do tytułu XVI w księdze trzeciej Kodeksu cywilnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przyjmujemy poprawki.

Teraz do mównicy już zbliża się pan poseł Mirosław Adam Orliński, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. *(Oklaski)*

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny.

Tak jak było już tutaj powiedziane, Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie Kodeksu cywilnego przedłożony przez ministra sprawiedliwości. Projekt ten omawialiśmy, był on przedstawiany także w ramach działań poszczególnych komisji. Projekt wpisuje się w to, o czym mówimy tutaj, na tej sali, czyli w działania deregulacyjne rządu. Podejmowanie tych wszystkich działań ma na celu usprawnienie pewnych procesów, które są zapisane w odpowiednich ustawach, kodeksach. Chodzi o uelastycznienie relacji pomiędzy inwestorem, wykonawcą i podwykonawcą w ramach umów o roboty budowlane. Nowe przepisy mają szczególne znaczenie dla mniejszych inwestycji budowlanych, o czym mówił także pan poseł Gawlik, w odniesieniu do których obecnie rygor 30 dni często wydłuża realizację pewnych projektów. Te rozwiązania, które są proponowane w ustawie, przede wszystkim mają pozwolić stronom, inwestorowi i wykonawcy, ustalić krótszy termin zgłoszenia sprzeciwu, o ile zostanie on wyraźnie wskazany w umowie. Tak jak powiedziałem, chodzi o uelastycznienie terminu złożenia sprzeciwu wobec podwykonawcy przy jednoczesnym zachowaniu funkcji ochronnej przepisów dotyczących solidarnej odpowiedzialności inwestora. Obecnie mamy ten termin sztywno zapisany jako 30 dni i ma on charakter bezwzględnie obowiązujący. Projektowana zmiana ustawy zakłada umożliwienie stronom umowy o roboty budowlane pewnego dopasowania i stworzenia porozumienia, aby ten termin był krótszy. Wydaje nam się, że jest to jak najbardziej zasadne i jest to potrzebne. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni popieramy ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Kamil Wnuk, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 przedstawić stanowisko mojego klubu.

Celem tego projektu jest umożliwienie stronom umowy o roboty budowlane ustalenia krótszego terminu złożenia sprzeciwu wobec podwykonawcy podczas prac budowlanych. Tutaj mój kolega z Polskiego Stronnictwa Ludowego powiedział tak naprawdę wszystko. Dzisiaj jest termin 30-dniowy i nie da się go zmienić. Ta deregulacja pomoże tak naprawdę firmom budowlanym na polskim rynku, nie tylko wykonawcom, ale przede wszystkim tym, którzy zlecają te roboty. Uczestniczyłem w minionym tygodniu w Forum Ekonomicznym w Karpaczu, na którym akurat debatowałem właśnie w panelach dotyczących budownictwa. Te firmy kilkakrotnie zgłaszały właśnie problemy związane z realizacją wykonawstwa. Stąd też jest to bardzo dobra deregulacja, która na pewno pomoże w rozwoju naszego państwa.

Dlatego Polska 2050 popiera tę zmianę deregulacyjną i prosi wszystkich o zagłosowanie za projektem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Ueberhan przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, zawartego w druku sejmowym nr 1425, wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 1558.

Projektowana nowelizacja jest kolejnym projektem z pakietu deregulacyjnego i, jak tu już była mowa, dotyczy konkretnie jednego przepisu, czyli art. 647¹ Kodeksu cywilnego. Dotyczy solidarnej odpowiedzialności inwestora za zapłatę podwykonawcom wynagrodzenia za roboty budowlane. Projekt umożliwia stronom umowy o roboty budowlane skrócenie terminu złożenia sprzeciwu wobec podwykonawcy. Obecnie obowiązujący 30-dniowy termin ma charak-

ter bezwzględny. Po zmianie termin będzie mógł zostać skrócony pod warunkiem, że będzie to jasno określone w umowie. Rozwiązanie zwiększa elastyczność, przyspiesza proces inwestycyjny, szczególnie w przypadku inwestycji mniejszych, gdzie sztywny 30-dniowy termin może nadmiernie przedłużać stan niepewności prawnej oraz wpływać na harmonogram prac, nawet w tych prostych i niekontrowersyjnych projektach. To cel słuszny. Pamiętajmy tylko, by uelastycznienie procesu nie odbyło się kosztem elementarnego bezpieczeństwa prawnego podwykonawców, szczególnie firm mniejszych, mikrofirm w branży budowlanej, bo to one najczęściej podejmują się właśnie takiego podwykonawstwa.

Podsumowując, by nie powtarzać, klub Lewicy popiera niniejsze przedłożenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy z druku nr 1425 po zmianach wprowadza drobną poprawkę redakcyjną, która precyzuje termin złożenia sprzeciwu wobec zgłoszenia podwykonawcy. Choć ustawa dotyczy zmiany tylko jednego przepisu, praktyczne skutki mogą być istotne, szczególnie dla inwestorów, wykonawców i podwykonawców, którzy od lat zmagają się z niejasnościami w tym zakresie. Każde uproszczenie i doprecyzowanie, które ogranicza ryzyko sporów i niepotrzebnych opóźnień, jest warte poparcia. Natomiast warto pamiętać, że to tylko mały fragment większego obrazu.

Prawdziwym problemem w Polsce pozostaje nadmierna biurokracja w procesach budowlanych. Jeśli naprawdę chcemy wspierać gospodarkę, to potrzebujemy szerokiej deregulacji, nie tylko kosmetycznych poprawek, ale także realnego odciążenia zwykłych ludzi, którzy chcą budować domy czy prowadzić działalność, szczególnie w kontekście implementowania prawa unijnego, które zaraz będzie przecież w postaci choćby dyrektywy budynkowej obowiązywać. Będzie to ogromny cios w kierunku Polaków, obywateli, którzy będą chcieli budować domy bądź obracać nieruchomościami. Zakończmy to biurokratyczne szaleństwo pod dyktando Unii Europejskiej. Wtedy będzie wszystkim żyło się lepiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy patrzymy na ten projekt zmiany Kodeksu cywilnego, mam wrażenie, że historia zatacza koło. Hasło przewodnie, które ciśnie się na usta, brzmi: wróciła Platforma Obywatelska i wróć bankructwa podwykonawców, tak jak to było przy budowie autostrad. Pamiętamy wszyscy dramat tysięcy polskich firm, które w czasach rządów Platformy Obywatelskiej wykonywały pracę przy budowie dróg i autostrad, a później nie otrzymywały należnych pieniędzy. Upadły, często z dnia na dzień, a właściciele tracili dorobek życia. To były dramaty rodzin, dramaty lokalnych społeczności i dramaty polskiej gospodarki.

Dziś widzimy projekt, który w teorii ma pomóc wykonawcom, ale w praktyce znów otwiera pole do konfliktów i manipulacji. Zamiast prostych, skutecznych i jednoznacznych mechanizmów wprowadza się skomplikowane procedury sprzeciwu inwestora wobec podwykonawcy. To furтка, którą wielcy gracze na rynku będą mogli wykorzystywać przeciwko mniejszym firmom. Czy naprawdę rząd wierzy, że inwestor, często gigant z kapitałem zagranicznym, będzie działał w interesie małej polskiej firmy budowlanej? Czy naprawdę wierzycie, że system sprzeciwów i zgłoszeń zapewni terminowe wypłaty dla małych podwykonawców? To brzmi jak powrót do starej złej praktyki. Silny wygrywa, słaby bankrutuje. Zamiast chronić podwykonawców, ustawa de facto przerzuca odpowiedzialność i wprowadza kolejne bariery prawne. A to oznacza, że znów pojawią się dramaty ludzi, którzy wykonują pracę, wystawiają faktury, a pieniędzy nie zobaczą. Dlatego pytam jasno: Czy rząd naprawdę chce powtórki z czasów, gdy bankrutowały setki małych polskich firm, a zagraniczne korporacje odjeżdżały z zyskami? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Przystępujemy do pytań.
Szanowni Państwo! Proszę, dopisujcie się, jeśli macie ochotę zadać pytanie.
Jeżeli nie, zamykam listę.
Ustaliam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Jako pierwszy pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt doprecyzowuje termin sprzeciwu wobec zgłoszenia podwykonawcy. To ważne, ale mam jednak pytanie. Czy rząd planuje szersze zmiany, które realnie zwiększą ochronę podwykonawców, szczególnie tych najmniejszych,

tych, o których także wspominał poseł Sachajko, którzy wciąż są najbardziej narażeni na ryzyko braku zapłaty? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt pokazuje, że można poprawić prawo w sposób prosty i jednocześnie korzystny dla wszystkich stron rynku budowlanego. Faktem jest, że sztywny, 30-dniowy termin przewidziany na zgłoszenie sprzeciwu wobec podwykonawcy często bywał barierą, szczególnie przy mniejszych projektach. Teraz strony umowy będą mogły same decydować o długości terminu. Jednocześnie zachowana zostaje solidarna odpowiedzialność inwestora. Podwykonawcy pozostają chronieni, a inwestorzy i wykonawcy zyskują większą elastyczność w prowadzeniu inwestycji. To rozwiązanie odpowiada realnym potrzebom rynku budowlanego, na którym działa dziś ponad 400 tys. przedsiębiorstw. Biorąc pod uwagę korzyści dla całej branży, poparcie tego projektu przez wszystkie kluby wydaje się oczywiste. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nowelizacja omawianej ustawy dotyczy uelastycznienia umów o roboty budowlane zawieranych pomiędzy inwestorem, wykonawcą i podwykonawcą. Pozwoli to na dostosowanie procedur do aktualnych i realnych potrzeb stron danej umowy, co oczywiście będzie prowadzić do szybszej realizacji inwestycji. To dobra zmiana i chociaż dotyczyć będzie wąskiego fragmentu przepisów, to praktycznie może być odczuwana przez wielu uczestników rynku.

Czy w wyniku tej nowelizacji nie zostanie zachwiana ochrona prawna podwykonawcy? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Panie ministrze, czy resort zaplanował, jak odpowiednio dostosować postanowienia umowy i procedury informacyjne przy zawieraniu kontraktów budowlanych? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję, panie marszałku.

Bardzo krótkie pytanie: Czy resort szacował, ile firm to może dotyczyć w skali kraju? Jaki mamy zakres tej ustawy? Czy wiecie, ile podmiotów może objąć ta ustawa? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Magdalena Łośko, Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Łośko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana regulacja bezwzględnie wywiera wpływ na sektor przedsiębiorstw budowlanych poprzez zwiększenie elastyczności ustalania warunków umów, ale też przyspieszenie procesu inwestycyjnego i zmniejszenie ryzyka związanego z przewlekłością procesu decyzyjnego, zwłaszcza w przypadku mniejszych inwestycji. Natomiast moje pytanie do pana ministra brzmi: Czy projektowane zmiany były konsultowane z branżą budowlaną? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko, Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Będę kontynuował temat, który zacząłem w wystąpieniu w imieniu koła, czyli kwestię troski o polskich podwykonawców. Jak rząd zagwarantuje, że procedura sprzeciwu nie stanie się narzędziem do unikania płatności wobec podwykonawców? Jak rząd zamierza chronić polskie małe i średnie firmy przed praktyką pozorowanych sprzeciwów, które będą wstrzymywały płatności? I najważniejsze: Ile małych przedsiębiorstw budowlanych rząd jest gotów poświęcić w imię eksperymentów legislacyjnych, które w praktyce chronią dużych wykonawców i inwestorów, a nie polskich podwykonawców? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatajemy dzisiaj nad projektem zmiany ustawy – Kodeks cywilny, który według wnioskodawców ma wprowadzić uelastycznienie relacji pomiędzy inwestorem, wykonawcą i podwykonawcą. Wprowadzacie państwo przepis, który skraca termin wniesienia sprzeciwu z 30 dni do 7 dni. Analizując ten przepis, można dojść do wniosku, że ta ustawa będzie dobra dla dużych wykonawców, natomiast w bardzo złym położeniu postawi małe i średnie przedsiębiorstwa. Wiemy doskonale, że małe firmy nie mają takiej obudowy administracyjnej. Często mogą zdarzać się różnego rodzaju problemy z przygotowaniem formalnym tego dokumentu i wysłaniem tego sprzeciwu, co od razu będzie je stawiało na przegranej pozycji. Czy państwa zamysłem była właśnie likwidacja tych małych podwykonawców, działanie na ich szkodę? Mam pytanie do pana ministra: Czy ten projekt był konsultowany *(Dzwonek)* z rzecznikiem małych i średnich przedsiębiorców? *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, klub PiS.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt zakłada możliwość skrócenia 30-dniowego terminu przewidzianego na złożenie sprzeciwu wobec podwykonawcy. To niewątpliwie zwiększa elastyczność i może przyspieszyć realizację inwestycji, ale rodzi się pytanie: Czy takie rozwiązanie nie ograniczy w praktyce ochrony podwykonawców, którzy są stroną słabszą w relacjach z inwestorem i generalnym wykonawcą? Czy nie istnieje ryzyko, że w warunkach presji rynkowej będą oni akceptować umowy ze skróconym terminem, narażając się tym samym na osłabienie gwarancji wynikających z solidarnej odpowiedzialności inwestora?

Kolejne pytanie. Państwo wskazujecie, że projekt realizuje działania deregulacyjne rządu. Z racji tego, że te projekty deregulacyjne były przygotowywane w różnych zespołach, na wniosek różnych organizacji, chciałabym zapytać, czy w tym przypadku wniosek o takie zmiany zgłaszały jakieś podmioty prywatne, firmy, organizacje branżowe, samorządy zawodowe, czy jest to inicjatywa ministerstwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Polska 2050.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałbym zapytać moich przedmówców, którzy sugerują, że ta zmiana może pogorszyć sytuację podwykonawców, czy przeczytali ten projekt. Czy przeczytaliście go ze zrozumieniem?

(Głos z sali: Nie.)

Skrócenie terminu wniesienia sprzeciwu poprawia sytuację drobnych podwykonawców. Natomiast chciałem dopytać pana ministra, czy nie rozważali państwo dodania jeszcze wprost zapisu, który dopuszczałby możliwość złożenia przez inwestora oświadczenia woli o rezygnacji ze złożenia sprzeciwu. Teoretycznie oczywiście jest to prawo cywilne i możemy przyjąć, że zawsze takie oświadczenie inwestor może złożyć. Niemniej jednak jeżeli wprost w umowie nazwanej w kodeksie przewidujemy możliwość złożenia sprzeciwu w określonym terminie, czy nie warto dodać jeszcze jednego zdania, że dopuszczone jest *(Dzwonek)* złożenie oświadczenia przez inwestora o rezygnacji ze złożenia sprzeciwu, co szczególnie przy drobnych robotach wykonywanych przez wykonawców, pilnych, znacznie by uprościło i ułatwiło proces inwestycyjny? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Barbarę Dolniak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wyjaśnijmy tu parę kwestii. Po pierwsze, Kodeks cywilny w Polsce przewiduje swobodę umów, co oznacza, że nie będzie można skrócić tego terminu, jeżeli wykonawca i inwestor nie porozumieją się w terminie skrócenia terminu do złożenia sprzeciwu. Po drugie, proszę państwa, dzisiaj jest termin sztywny, co oznacza, że podwykonawca musi czekać aż 30 dni na ewentualne złożenie sprzeciwu, czyli dosyć długi okres, co rodzi niepewność w zakresie budownictwa, a także rodzi koszty. Dzisiaj inwestor i wykonawca mogą skrócić termin z ustawy zgodnie z projektem, co oznacza, że w krótszym terminie np. podwykonawca dowie się o złożonym sprzeciwie. Skróci to okres niepewności z 30 dni *(Dzwonek)* do ustalonego przez wykonawcę i inwestora terminu, co nie jawi się negatywnie dla podwykonawcy, a także inwestora i wykonawców, którzy będą sprawniej działać w ramach inwestycji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Michała Wosia, klub PiS.

Poseł Michał Woś:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zwrócić uwagę na ten tryb deregulacyjny. Otóż mamy kolejną ustawę, gdzie jest zmieniany jeden przepis, a przypominę Wysokiej Izbie, że deregulacja to nie jest pomysł obecnej koalicji, obecnej Izby i obecnej większości rządowej, tylko praktycznie w każdym Sejmie, w każdej kadencji mieliśmy ustawy deregulacyjne, które w ramach jednej ustawy zmieniały nawet kilkadziesiąt ustaw. I teraz mamy do czynienia z sytuacją, w której pod koniec maja Tusk powiedział, że będzie miał 100 ustaw deregulacyjnych, a ministerstwa zaczęły ciąć swoje ustawy, które miały gotowe, po to żeby z jednej ustawy zrobić pięć, z innej ustawy zrobić siedem i tak to puszczają. To jest jak wożenie pustej taczki z powietrzem tam i z powrotem.

Wysoki Sejmie! Uważam, że powaga Sejmu wymaga, żeby rzeczywiście poświęcać czas Wysokiej Izby na maksymalnie sprawną pracę, a nie na PR-owe sztuczki rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy zasad zgłoszenia sprzeciwu wobec podwykonawców. Rozwiązanie to ma uelastyczyć praktykę kontraktową i dostosować ją do realiów rynku budowlanego. Projekt wpisuje się w działania deregulacyjne, wprowadzając większą elastyczność w umowach o roboty budowlane.

Mam kilka pytań. Jak rząd ocenia wpływ wprowadzenia elastycznego terminu na bezpieczeństwo finansowe podwykonawców? Już to pytanie tutaj padało. Drugie pytanie chyba też już było. Czy projekt był konsultowany z przedstawicielami branży budowlanej, szczególnie zrzeszającymi małych i średnich podwykonawców? Jeśli tak, to jakie były uwagi? Czy zmiana wpłynie na czas i koszty realizacji inwestycji publicznych, gdzie kwestia podwykonawców i terminów sprzeciwu ma szczególne znaczenie? Ostatnie pytanie. Czy rząd przewiduje ewaluację skutków nowelizacji, np. po 2 latach obowiązywania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Woźniaka, klub PiS.

Poseł Grzegorz Woźniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa deregulacyjna, o której wszyscy tutaj dzisiaj rozmawiamy, dotyczy procesu budowlanego: zamawiający, inwestor, wykonawca i podwykonawcy. Wszyscy upominamy się o tych podwykonawców, ponieważ wiemy, jak to funkcjonuje i jak branża budowlana jest w Polsce zdominowana przez duże koncerny, przez duże firmy budowlane. Podwykonawcy są tym ostatnim ogniwem, które najbardziej jest narażone. Oni nie dysponują takim aparatem prawno-administracyjnym jak duzi wykonawcy.

Panie Ministrze! Tutaj najwięcej pytań padało co do zabezpieczenia i konsultacji z podwykonawcami. Czy ich prawo i ich możliwości są w dostateczny sposób zabezpieczone, bo podwykonawcy uważają, że nie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję...

Przepraszam bardzo, jeszcze głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Arkadiusz Myrcha.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałbym wyjaśnić chyba istotę tego projektu, bo mam wrażenie, że wiele obaw czy pytań, które padły z tej mównicy, wynika albo z braku w ogóle przeczytania tego projektu, albo z braku zrozumienia treści tego przepisu czy to w zakresie obecnie obowiązującej normy, czy też proponowanej. Przede wszystkim nic się nie zmienia w zakresie zasad odpowiedzialności w relacji inwestor – generalny wykonawca i kolejni wykonawcy czy podwykonawcy będący w łańcuchu inwestycyjnym. W tym zakresie nic się kompletnie nie zmienia. Nic. To, co się jedynie zmienia, to są zasady ponoszenia odpowiedzialności finansowej przez inwestora, która dzisiaj jest uruchamiana w ten sposób. Chodzi o to, żebyśmy mieli jasność. W szczególności kieruję te słowa do pana posła Sachajki, którego wystąpienie było kompletnie oderwane od tego projektu.

A mianowicie inwestor ponosi solidarną odpowiedzialność za zobowiązania w stosunku do podwykonawcy, o ile podwykonawca został formalnie zgłoszony, a inwestor nie wniósł sprzeciwu. Czyli sprzeciw jest instytucją chroniącą inwestora, która umożliwia wyłączenie się z jego odpowiedzialności solidarnej w stosunku do mniejszych. I dzisiaj inwestor ma sztywne 30 dni, żeby mógł zdecydować, czy będzie ponosił odpowiedzialność, współodpowiedzialność finansową, czy nie będzie jej ponosił. Podwykonawca od momentu zgłoszenia czeka z niecierpliwością 30 dni na to, czy inwestor zechce wziąć na siebie tę współodpowiedzialność. Do tego dnia pół łopaty nie może wbić. Czeka, czy inwestor będzie tę odpowiedzialność ponosił, czy nie będzie jej ponosił. Ten przepis powoduje, że inwestor w umowie z wykonawcą – nie na mocy tego przepisu, w umowie z wykonawcą – może zostać zobowiązany do tego, że ten termin będzie miał krótszy. A zatem inwestor zostanie umową z wykonawcą zobowiązany do tego, że nie będzie już czekał 30 dni na podjęcie decyzji, tylko będzie czekał 20, 14, 7 dni, zgodnie z tym, jak strony się umówią. A więc jedynym podmiotem, który może negatywnie odczuć konsekwencje tej nowelizacji, jest inwestor, który nie będzie miał już sztywnych, ustawowych 30 dni na zadecydowanie, czy podwykonawca mu się podoba, czy nie, czy będzie go akceptował, czy nie. W umowie z generalnym wykonawcą może zostać zobowiązany do tego, że ten termin będzie krótszy. Koniec. Jak nie umówi się z generalnym wykonawcą, to stosowany będzie obowiązujący obecnie zgodnie z kodeksem termin 30-dniowy. Ten termin może być co najwyżej krótszy, ale zasady brania współodpowiedzialności finansowej przez inwestora pozostają dokładnie takie same.

A zatem podwykonawca, który zawiera umowę z generalnym wykonawcą, będzie mógł zacząć pracę szybciej. Co więcej, praktyką jest – nie wiemy, bo nikt tego nie mierzy – że w tym 30-dniowym okresie najczęściej podwykonawcy zaczynają pracować. Bo kto w przypadku inwestycji będzie czekał 30 dni? Zapewne w przypadku dużych inwestorów ten termin maksymalnie jest wykorzystywany do tego, żeby formalnie się wypowiedzieć. Najczęściej podwykonawcy zaczynają pracować, będąc w stanie niepewności co do tego, czy inwestor ich zaakceptuje i czy weźmie na siebie odpowiedzialność, czy nie. Później dochodzi do problemów, konfliktów w sytuacji, gdy podwykonawca już wykonał pewien zakres prac, a inwestor stwierdza: hola, hola, miałem termin 30-dniowy i zgłaszam sprzeciw. I co w tym przypadku z etapem wykonanych prac? Rodzą się konflikty, toczą niepotrzebne spory. Utnijmy to.

To jest przepis, który co najwyżej zobowiązuje inwestora do tego, by zdecydował szybciej, czy będzie brał na siebie odpowiedzialność. Jeżeli tego w umowie z generalnym wykonawcą nie uczyni, pozostajemy przy regułach dotyczących 30-dniowego okresu, które dzisiaj są określone w kodeksie. To jest przepis dedykowany podwykonawcom. I proszę, nie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

straszcie branży budowlanej. Nie straszcie tej branży. Dzisiaj to jest ok. 150 tys. podmiotów, które każdego dnia ciężko pracują. Skracamy ten sztywny, 30-dniowy okres kompletnie niepotrzebnej niepewności. Dzisiaj nie można skrócić tego terminu umową. Jeśli podwykonawca chciałby zacząć pracować, zanim inwestor się wypowie, i nikt nie ma co do tego zastrzeżeń, nie można skrócić tego terminu umową.

To jest drobna, bardzo praktyczna zmiana, korzystna głównie z punktu widzenia podwykonawcy, a jedynym, tak jak powiedziałem, podmiotem w tym łańcuchu inwestycyjnym, który może odczuć negatywne skutki, jest inwestor, bo jemu skraca się termin przewidziany na wzięcie na siebie odpowiedzialności. I koniec. Jeżeli nikt nie będzie chciał ingerować w ten termin, pozostajemy przy regulach kodeksowych. Koniec i kropka, to jest cała filozofia, żadnego drugiego dna, żadnych problemów po stronie podwykonawców nie ma. Podwykonawcy są adresatem tych zmian, nie jest to natomiast jakiś negatywny efekt uboczny.

(Poseł Sławomir Ćwik: Bardziej łopatologicznie się nie da.)

Nie wiem, czy można jeszcze prościej to wytłumaczyć. A więc błagam was, przepraszam, z mównicy sejmowej, błagam, nie straszcie ciężko pracujących firm budowlanych, że może będą teraz jakieś fale upadłości, na litość boską. Bierzcie odpowiedzialność za to, co mówicie z mównicy sejmowej. To jest prosta zmiana – jeszcze raz podkreślę – którą negatywnie mogą odczuć jedynie inwestorzy. I tyle.

(Poseł Marek Suski: Panie ministrze, my nie jesteśmy przeciw temu.)

Panie pośle Sachajko, naprawdę proszę, występuje pan często, czasami się zgadzamy, czasami nie, błagam o odpowiedzialność za słowo. Nie straszcie podwykonawców. Oni mogą na tych przepisach tylko zyskać, bo będą mogli wcześniej zacząć pracę, licząc jednocześnie na to, że inwestor będzie brał odpowiedzialność za wypłatę wynagrodzenia przez generalnego wykonawcę. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Sławomir Ćwik: A moje pytanie, panie ministrze?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam do zabrania głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Annę Marię Żukowską.

Czy pani poseł chce zabrać głos?

(Poseł Anna Maria Żukowska: Nie, dziękuję.)

Nie ma takiej woli.

Zatem zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu

marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 15. i 16. porządku dziennego:

15. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1684).

16. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku oraz w 2024 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej (druk nr 1625).

Proszę ministra energii pana Miłosza Motykę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1684.

Minister Energii Miłosz Motyka:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tytuły przedstawionych projektów ustaw są bardzo szerokie, ale wprowadzamy dwa główne rozwiązania: mrożenie cen energii elektrycznej na ostatni kwartał tego roku oraz bon ciepłowniczy, wspierające osoby do tego uprawnione korzystające z ciepła systemowego w roku 2026 r. Zakres mrożenia ceny energii elektrycznej obejmuje przedłużenie wsparcia, które jako rząd wprowadziliśmy na trzy kwartały tego roku. To jest przedłużenie, które zostało zawarte już w poprzednim projekcie ustawy rządowej, ale ona nie została podpisana przez prezydenta, dlatego zgodnie z naszymi deklaracjami zdecydowaliśmy o konsekwentnej i konkretnej polityce chroniącej obywateli przed ewentualnymi podwyżkami. Tutaj warto zwrócić uwagę na to, że rząd i później parlament podjęły decyzję o tym, aby w ustawie, która dzisiaj rekalkuluje taryfy na ostatni kwartał – dzisiaj, w tych pierwszych trzech kwartałach jest to 622,80 zł – jeszcze je zre kalkulować z uwzględnieniem de facto w tych taryfach cen rynkowych. Wszystko wskazuje na to, że ta rekalkulacja doprowadzi do tego, że cena z taryfy na ostatni kwartał będzie niższa o kilka procent od tej, z którą mamy do czynienia w pierwszych trzech kwartałach. Mimo to nie jest to cena, która mogłaby doprowadzić do tego, że nie doszłoby do wzrostu inflacji i po prostu narażenia na szwank budżetów polskich rodzin. Dlatego zdecydowaliśmy o przedłużeniu tego wsparcia. To jest spełnienie naszych deklaracji. Kwota tego wsparcia, którą zapisaliśmy też w projekcie tej ustawy, to blisko 900 mln zł. Ona oczywiście będzie zależała od tego, jaką cenę z rekalkulowanej taryfy przedstawi przedsiębiorstwo energetyczne i jaką póź-

Minister Energii Miłosz Motyka

niej zatwierdzi prezes Urzędu Regulacji Energetyki. A więc jednym z głównych komponentów jest to, by cena maksymalna energii elektrycznej w wysokości 500 zł za 1 MWh pozostała na ostatni kwartał niezmienną. Oczywiście docelowo, i takie jest też nasze działanie, zrobimy wszystko, aby już od nowego roku i później ceny energii elektrycznej na tym poziomie nie mrozić, aby była ona w taryfach zatwierdzonych przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki zatwierdzona na niższym poziomie niż ta, która dzisiaj jest ceną mrożoną. Dążymy do tego, aby sygnały rynkowe, że dzisiaj cena energii na rynkach jest niższa niż w trakcie kryzysu energetycznego czy tuż po nim, czy w ciągu ostatnich miesięcy, odzwierciedlone były w taryfach. Chodzi o to, aby po prostu wprost nie przesuwając na mrożenie cen energii elektrycznej środków na inne ważne wydatki. Ceny powinny być systemowo niższe. Do tego dążymy. To jest jeden z priorytetów naszego rządu, który już od najbliższych miesięcy, jak myślę, będzie wdrażany, wprowadzany w życie.

Jeżeli chodzi o ciepło systemowe i drugi komponent w ramach tej ustawy, który jest systemem zdecentralizowanym, to system wsparcia, mrożenia cen ciepła został zakończony. Dlatego zdecydowaliśmy się na konkretne wsparcie dla odbiorców, którzy mogliby być narażeni na ewentualne podwyżki. Tutaj przyjęliśmy kilka mechanizmów. Pierwszy z nich to jest podzielenie tego wsparcia w zależności od tego, ile wynosi ewentualna cena za ciepło: od 170 zł do 200 zł za 1 GJ, od 200 zł do 230 zł za 1 GJ i powyżej 230 zł za 1 GJ. W tych radykalnych sytuacjach oczywiście podjęliśmy już działania interwencyjne bezpośrednio na poziomie zarządczym. O tych radykalnych sytuacjach państwo wiecie, pytaliście o nie wówczas w interpelacjach Ministerstwo Klimatu i Środowiska, a później Ministerstwo Przemysłu, później także Ministerstwo Energii. Dochodziło do tego, że te ceny wynikały z niekorzystnych umów dla części ciepłowni, podpisanych w trakcie tzw. kryzysu energetycznego, konkretnego kryzysu energetycznego, na tzw. górze. Nierenegocjowane umowy doprowadziły do tego, że przy wygaśnięciu mechanizmu wsparcia w zakresie mrożenia cen na okres jesienno-zimowy, na okres grzewczy ta właśnie wysoka taryfa byłaby obowiązująca. Ale żeby tego uniknąć, ciepłownie już złożyły wnioski taryfowe na niższą kwotę i doprowadziły do negocjacji w zakresie umów pomiędzy dostawcami a odbiorcami ciepła. Podam taki konkretny przykład z Rudy Śląskiej. Tam wniosek o nową taryfę na niższym poziomie, znacznie niższym poziomie, bo o kilkanaście procent w stosunku do tego, co było zatwierdzone dotychczas, już został do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki złożony. A więc tam radykalnych podwyżek cen ciepła nie będzie.

Mimo to zdecydowaliśmy o tym, aby tam, gdzie te sytuacje mogą nie być jeszcze unormowane, wprowadzić bon ciepłowniczy. Bon jest rozwiązaniem sprawiedliwym i dotrze do tych, którzy faktycznie byłiby

narażeni na ubóstwo energetyczne w tym zakresie. Są trzy progi, o których mówiłem. Bon ciepłowniczy byłby wypłacany w dwóch transzach: na początku przyszłego roku za ten okres połowy 2025 r. oraz w drugiej połowie 2026 r. Progi wsparcia w jednej transzy to 500 zł, 1000 zł, 1750 zł. W tym drugim zakresie to 1000 zł, 2000 zł, 3500 zł, w zależności od progów, o których mówiłem. Oczywiście wprowadzamy zasadę związaną z progiem dochodowym bezpośrednio odnoszącą się też do obowiązujących już progów w ramach dodatku mieszkaniowego w wysokości 3272 zł w przypadku gospodarstw domowych jednoosobowych i 2454 zł w przypadku gospodarstw domowych wieloosobowych. Zgodnie z zasadą sprawiedliwości społecznej wprowadzamy też zasadę złotówka za złotówkę, czyli tam, gdzie ktoś o złotówkę przekroczy próg dochodowy, tego wsparcia nie utraci. Bezpośrednio nie będzie tego odciążenia o złotówkę, po prostu otrzyma on niższe w obu tych transzach świadczenie. Świadczenia będą obsługiwały gminy. To rozwiązanie w zakresie systemowego działania jest analogiczne do tego, które wdrożyliśmy w ramach bonu energetycznego. To też będzie działanie, które będzie realizowane przez jednostki samorządu terytorialnego będące najbliżej mieszkańca, czyli przez gminy. Na obsługę, podobnie jak w przypadku bonu energetycznego, przeznaczyliśmy dla gmin 3% całości środków. Dotychczas przyjętą zasadą było 2%, ale odpowiadając na wnioski samorządowców, uważamy, że w zakresie działań zleconych przez rząd to wsparcie w zakresie obsługi i ze względu na koszty powinno być większe. Docelowo oczywiście będziemy podejmowali rozwiązania znowu służące temu, by tych dopłat, bonów, mrożeń nie było, by systemowo ograniczać ceny ciepła. Co w tym zakresie robimy? Nie tylko mamy programy w ramach narodowego funduszu ochrony środowiska, które są przygotowywane i wdrażane, ale także są zmiany na poziomie prawodawstwa europejskiego, tak aby koszty inwestycyjne, które dzisiaj w pewnej części są przerzucone w taryfy i później niestety znajduje to odzwierciedlenie na rachunkach, nie były do tego wliczane, żeby koszty inwestycyjne ze środków zewnętrznych, przede wszystkim ze środków europejskich, nie były wliczane w taryfę i żeby mogły być odpowiednio lokowane w samych ciepłowniach. Na ten temat już prowadzimy rozmowy w Brukseli.

Kolejnym aspektem jest to, jak możemy współpracować z Krajowym Systemem Elektroenergetycznym i przygotowywać rozwiązania wspólnie z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi, żeby poprzez wykorzystanie nadwyżek z odnawialnych źródeł energii, szczególnie nadwyżek z OZE w takich dniach jak dzisiaj, jeżeli takie pojawią się w systemie, wykorzystać je na potrzeby ciepła systemowego. Takie sytuacje mogą mieć i mają miejsce także w zimie. Dzisiaj potrzebne są do tego konkretne regulacje, które także zostaną przygotowane.

W tym projekcie przygotowaliśmy też przesunięcie w czasie, jeśli chodzi o inny termin wejścia w życie

Minister Energii Miłosz Motyka

rekalkulacji opłaty mocowej. To jest część, która z projektu deregulacyjnego została wdrożona w ten projekt. To jest czysto techniczna zmiana, która polega na tym, że dzięki odpowiedniemu terminowi rekalkulacji będzie można łatwiej i lepiej odzwierciedlić wysokość tej opłaty.

Liczymy na szerokie poparcie tych rozwiązań w Sejmie, szerokie poparcie tych rozwiązań w Senacie oraz podpis prezydenta pod tą ustawą. Liczymy na to i robimy wszystko, by była to jedna – przynajmniej w tym zakresie możemy złożyć taką deklarację – ostatnia ustawa mrożąca ceny energii elektrycznej, tak aby w przyszłości odejść od tego systemu, odejść od tego rozwiązania, po to aby systemowo obniżyć ceny energii, żeby nie było potrzeby mrożenia ich i żeby sama cena zatwierdzana przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki w taryfach była niższa niż ta, która dzisiaj wynika z poziomu mrożenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę pana posła Marka Suskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1625.

Zanim pan poseł wystąpi, pozwolę sobie przywitać dwie grupy. A mianowicie chciałbym, po pierwsze, przywitać Stowarzyszenie Ławników Polskich, które przysłuchuje się naszym obradom. Pozdrawiamy serdecznie. *(Oklaski)* Chciałbym także przywitać uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Sosnowcu goszczących w Sejmie na zaproszenie pani poseł Barbary Dolniak. *(Oklaski)*

Jeszcze raz poproszę o zabranie głosu pana posła Marka Suskiego, który przedstawi uzasadnienie projektu ustawy zawartego w druku nr 1625.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Suski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić założenia projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej dla niektórych odbiorców, ich wsparcie w latach 2023–2025 – w projekcie jest też możliwość przesunięcia wsparcia na rok 2026 – oraz ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej – tutaj chodzi o rok 2023 i rok 2024 – w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej.

Szanowni Państwo! Druk nr 1625 złożony w Sejmie 7 lipca 2025 r. jest w gruncie rzeczy kontynuacją projektów ustaw, które poprzednio już były składane

przez Prawo i Sprawiedliwość, jak również poprawek składanych do projektów rządowych.

Jeżeli chodzi o – zaczęę od tego – przyczyny projektów mrozących ceny energii, wspierających energetykę, ciepłownictwo, to są tutaj głównie dwie przyczyny. To jest Putin i to jest inflacja. Po wybuchu wojny pełnoskalowej zostały wprowadzone ograniczenia, zakaz sprowadzania surowców energetycznych z Rosji, oczywiście całkiem słuszny, ale to spowodowało konieczność sprowadzania droższych surowców w większej ilości spoza granic Rosji. To spowodowało znaczny wzrost cen.

Był też inny powód. Na giełdach obrotu energią pojawiły się spekulacje. Różne podmioty, które obracały energią, doszły do wniosku, że na wojnie można zarobić i można zarobić na tym, że jest obligo, czyli przymus handlu energią poprzez giełdę, co powodowało, że nasze firmy wytwarzające energię sprzedawały ją po niższej cenie, a później, żeby dystrybuować, musiały odkupić ją po wyższej. Znieśliśmy ten zakaz – ceny spadły, ale oczywiście już nie wróciły do cen sprzed wybuchu wojny.

Kolejnym elementem drastycznych wzrostów cen energii elektrycznej czy ciepłownictwa jest swego rodzaju podatek europejski, czyli ratowanie płonącej planety. Wprowadzone zostały różne opłaty ETS. Fachowcy wyliczają, że to jest nawet ok. 60% kosztów finalnych dla odbiorcy indywidualnego czy dla biznesu. I tutaj mamy sytuację, że Polska, tak jak kiedyś, jest między Wschodem a Zachodem. Z każdej strony jesteśmy przyciśnięci do muru z różnych powodów. Z jednej strony przez zbrodniczą wojnę Putina i sankcje, słuszne zresztą, nałożone na Rosję. To spowodowało, że mamy wzrost cen energii. Przewidzieliśmy taką sytuację. Śp. prof. Lech Kaczyński, nasz nieodżałowany prezydent, zmierzał do tego, żebyśmy byli niezależni od Rosji.

Wybudowane zostały połączenia z Norwegią. Kupiliśmy udziały w złożach i dzięki temu mamy dostawy gazu rurociągiem bałtyckim. Mamy zbudowany naftoport, mamy zbudowany gazoport. Dzięki temu przez gazoport, który zresztą... Kontynuacja tej budowy przez obecną koalicję jest właściwie chyba już zakończona. Więc możemy powiedzieć, że dzięki tym różnym przedsięwzięciom, dzięki przewidywaniu pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego jesteśmy w miarę bezpieczni. Ale jednak ceny poszły w górę, a podatek ETS głównie obciąża polską gospodarkę, bo w niektórych państwach europejskich klimat jest lepszy, tam jest cieplej, tam jest więcej słońca, mogą bardziej dysponować energią z OZE niż my. Francja ma energię jądrową. Myśmy takiej szansy w czasie komunizmu nie mieli, Rosja nie pozwalała nam wybudować elektrowni jądrowych.

Dzisiaj transformacja energetyczna nie jest uczciwa i nie jest sprawiedliwa, bo tak naprawdę ratowaniem planety, która rzekomo płonie, głównie ma się zajmować polska energetyka, a koszty tego ponosi polskie społeczeństwo. Myślę, że trzeba będzie przystąpić do odstąpienia, zawieszenia na jakiś czas, ob-

Posel Marek Suski

nizienia tych opłat ETS, bo nie tylko polska, ale i europejska gospodarka przestaje być konkurencyjna, co jest ze szkodą dla nas wszystkich.

Wracając do projektu ustawy, ten projekt jest właściwie pokłosiem składanych naszych projektów. Jeszcze w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości mroziliśmy ceny energii. Po zdobyciu władzy przez obecną koalicję w czerwcu 2024 r. też złożyliśmy projekt dotyczący zamrożenia cen, ale wtedy niestety nie było czasu, żeby się nim zająć. Przez wiele miesięcy był mrożony, mimo że nie ma podobno zamrażarki. Wtedy przyszedł projekt rządowy już po wakacjach, czyli kilka miesięcy później. W pierwszym czytaniu odrzucono nasz projekt, przyjęto projekt rządowy, który przewidywał mrożenie cen energii tylko na 9 miesięcy. Wtedy podejrzewaliśmy, że mrożenie cen na tak krótki czas jest przygotowane pod zwycięstwo pana Trzaskowskiego, a potem miał nastąpić armagedon. Na szczęście wygrał Karol Nawrocki, nasz obecny prezydent. Wtedy obecna koalicja zdecydowała, żeby zrobić to tak sprytnie i projekt dotyczący mrożenia cen energii wrzucić do projektu o wiatrakach, o którym pan prezydent mówił, że go zawetuje. Skończyło się to wetem, mimo że my proponowaliśmy do tych ich, właściwie waszych kolegów z obecnej koalicji poprawki dotyczące przedłużenia do końca roku, objęcia inwestorów prywatnych, samorządów. Wszystko zostało wyrzucone do kosza, a pan prezydent zgodnie z zapowiedzią zawetował. Myśmy złożyli ten projekt 7 lipca. W projekcie nie wrzucaliśmy żadnych dodatkowych elementów dotyczących wiatraków, forsowania różnych rozwiązań, które jednym Polakom oczywiście się podobają, drugim nie. Tamten projekt na szkodę jednych przeciwko drugim był w taki sposób zrobiony, jak taki amalgamat zła i dobra, żeby postawić prezydenta w trudnej sytuacji.

Ten projekt, szanowni państwo, odnosi się do wsparcia dla obywateli. Mówi o tym wsparciu, że może być przedłużone na przyszły rok. Ono przewiduje ok. 7,5 mld zł w 2025 r. Łącznie może to być więcej, bo jest przewidziane, że jeżeli z tej kwoty... Jeśli nie będzie wykorzystana, można ją przewidzieć w 2026 r. Uważamy, że ten projekt jest lepszy, pełniejszy, nie omija ogromnych grup społecznych, które omija projekt, o którym mówił przed chwilą pan minister. Ten projekt się nazywał: o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Porównując te dwa projekty, bo trudno mówić o tym jednym bez porównania do tego drugiego... Podejrzewam, że w trakcie prac komisji, gdzie większość ma obecna koalicja, projekt poselski zostanie odrzucony. A jeszcze do tego projekt o bonie ciepłowniczym, w którym znajdują się elementy wsparcia tzw. mrożenia cen. W jego pierwszym akapicie jest powiedziane, że wnioskuje się o przystąpienie do drugiego czytania bez kierowania projektu do komisji, w drugim czytaniu bez zachowania terminu określonego w art. 44 regulaminu Sejmu, przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania do komisji w razie zgłosze-

nia poprawek. Co jest jeszcze bardzo ciekawe, nie będzie debaty w komisji, jak mi nie mam, ale też ta debata tutaj, gdzie odnośnie do dwóch projektów w imieniu klubu daje się 5 minut, nie będzie dawała szansy na zajęcie się tym projektem w sposób należyty. A szansy na zajęcie się w sposób należyty chociażby projektem o bonie ciepłowniczym rząd nie dał parlamentowi, ponieważ ten projekt, zdaje się, wpłynął jakoś w nocy dzisiaj i jest termin przyjęcia go...

(Poseł Piotr Kandyba: Trzeba było nie wetować.)

Wczoraj wieczorem, czyli w nocy, co daje jednak pokaz arogancji i lekceważenia parlamentu, bo jeżeli w ciągu jednego dnia mamy się zająć projektem, a inne projekty leżą od miesięcy i nimi mamy się nie zajmować, to pokazuje to intencje rządu, które nie są czyste. A jeśli przyjrzymy się zawartej tu kwocie odnośnie do tego bonu i mrożenia cen, to zdaje się, że są to 884 mln, a nie kilka miliardów. Połączenie tego z mrożeniem cen oraz z tym, że tylko najubożsi będą mogli z tego skorzystać, bo w tym projekcie jest bardzo niskie kryterium dochodowe, pokazuje, że tak naprawdę rząd bardzo chce oszczędzić na obywatelach.

Dlatego ja, prezentując projekt Prawa i Sprawiedliwości, apeluję przynajmniej do tych, którym na sercu leży to, żeby Polacy nie byli objęci ubóstwem energetycznym, aby wsparli projekt Prawa i Sprawiedliwości. Nie wstyďte się poprzeć projektu opozycji, który jest dobry dla obywateli. My często głosujemy nad projektami rządowymi, odnośnie do których uważamy, że dla obywateli są dobre. Dlatego też apelujemy do was: poprzyjcie projekt o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych w celu ograniczenia wysokości cen energii elektrycznej. Poprzyjcie projekt Prawa i Sprawiedliwości, za co będą wam wdzięczni nasi obywatele. A jeżeli ten projekt odrzucicie i przyjmiecie ten o bonie ciepłowniczym, to można powiedzieć, że obywatele poczują się oszukani, ponieważ wykluczenie w tym projekcie właściwie wielu grup społecznych, a i tych, którzy nie zarabiają wcale jakichś ogromnych pieniędzy, ale nie są najubożsi, to naprawdę jest taka minimalna pomoc. Z kolei pomoc, którą oferuje Prawo i Sprawiedliwość, jest pomocą uczciwą i pomocą, która będzie dawała ulgę obywatelom, jeśli chodzi o wydatki na energię, pomocą, która nie pozwoli ludziom marznąć w zimie, gasić światła i siedzieć przy świeczkach. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Marek Suski, który zaprezentuje stanowisko klubu PiS.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu odnośnie do obydwu projektów. Przed chwilą w imieniu wnioskodawców, ponieważ miałem trochę więcej czasu niż 5 minut, omówiłem te projekty, pokazując różnice na niekorzyść obywateli w projekcie o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw i mówiąc o walorach projektu PiS, który obejmuje i samorządy, i przedsiębiorców, i wszystkich obywateli, a nie tylko bardzo ograniczoną grupę najuboższych, którym proponuje się wsparcie w postaci kilkuset złotych, a łączna kwota jest bardzo, bardzo skromna.

Chciałbym powiedzieć, że te dwa projekty się różnią. Nawet gdy popatrzymy na uzasadnienie, to zauważymy, że ten jest bardzo dopracowany, a ten jest... Nie chciałbym powiedzieć, że jest napisany na kolanie Donalda Tuska, ale skoro wczoraj na posiedzeniu rządu został przyjęty i dzisiaj mamy się nim zająć, ponadto nie ma się nim zająć komisja, czyli tak naprawdę posłowie nawet nie będą do końca wiedzieli, nad czym zagłosują, bo mamy możliwość zapoznania się z projektem w ciągu kilku minut, już nie mówiąc o jakiejś głębszej analizie, bo nie można zlecić żadnej ekspertyzy nad tym projektem... To jest po prostu, szanowni państwo, próba wyprzedzenia projektów opozycji. Chodzi o to, że jak rząd się spóźnia, to trzeba nadgonić i zrobić taką właśnie wrzutkę, w której znajdują się rozwiązania nazywane górnolotnie bonem ciepłowniczym.

Jak to pięknie brzmi, że będziemy wspierać tych obywateli. Ale tak naprawdę diabeł, jak to mówią, tkwi w szczegółach. Jak spojrzymy w te szczegóły, to okaże się, że mało kto z tego skorzysta. Długa droga administracyjna, weryfikacja dochodów, te dochody na niskim poziomie. Krótko mówiąc: droga przez mękę, żeby ten bon otrzymać, a jednocześnie łączna kwota jest niewielka. Rozumiem, że rządowi brakuje pieniędzy, ale czy można oszczędzać pieniądze, w sytuacji gdy Polacy mogą mieć w domach zimno i siedzieć po ciemku? Tego się robić nie powinno. Nie powinno się oszczędzać na paru rzeczach.

Ale jak rządzi obecna koalicja, to na nic pieniędzy nie ma. Już nawet różdżka czarodziejska zginęła. Zabrakło pieniędzy na służbę zdrowia, bo słyszymy, że już cały limit został wykorzystany, a świadczenia przenosi się na przyszły rok i następne. Tak samo z prądem i z ciepłem: być może będziecie przenosić ciepło na następną zimą, bo na tę zimą pieniędzy zabraknie. Tak niestety rządzi ta koalicja. Jak mówiłem o tym diable w szczegółach, to miałem na myśli to, że jak spojrzymy na szczegółowe rozwiązania finansowe, to one są nadal skromne. Mówiłem już o tym, że to jest kilkaset milionów, a nie kilka miliardów, które tak naprawdę powinny zaspokoić potrzeby. Co do tego diabła tkwiącego w szczegółach, to mi się wydaje, że ten diabeł tkwi w Platformie, a nie tylko w tej ustawie.

Szanowni Państwo! Reasumując, chcę powiedzieć, że klub Prawa i Sprawiedliwości jest za przyjęciem projektu z druku nr 1625, który daje pełne wsparcie obywatelom. A jeżeli chodzi o ten projekt, nad którym w zasadzie od kilku godzin możemy się pochylić, bo dopiero go dostaliśmy, a jeszcze wczoraj nie miał numeru druku, to z ubolewaniem musimy stwierdzić, że praca bez odsyłania do komisji, w gruncie rzeczy bez możliwości zapoznania się z projektem i jednoczesne mrożenie projektu prezydenckiego dotyczącego właśnie ulgi dla obywateli pokazuje tak naprawdę intencje rządu, to, że rząd nie dba o interes naszych obywateli. Dba tylko o PR, o swoje interesy oraz o to, żeby Polakom udzielić jak najmniejszego wsparcia i jak najbardziej to wsparcie utrudnić.

(Poseł Bożena Lisowska: Dobrze, już koniec. Niech pan nie kłamie.)

Nie będę proponował odrzucenia tego projektu, bo jednak coś tam dajecie. Zawsze lepszy rydz niż nic, chociaż w tym wypadku nie wiadomo, czy to nie jest muchomor. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o bonie ciepłowniczym oraz zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 1684. To druk zawierający bardzo przejrzyste i proste zapisy, więc naprawdę nie potrzeba nie wiadomo jakiej wiedzy, inteligencji i wiele czasu, żeby zapoznać się z zasadami i propozycjami, jakie przedstawia.

Wysoki Sejmie! Klub Koalicji Obywatelskiej popiera rządowy projekt ustawy o bonie ciepłowniczym, bo jest to rozwiązanie niezwykle potrzebne i oczekiwane przez miliony Polaków. Jest to rozwiązanie celowane, które trafi do najbardziej potrzebujących rodzin. Wsparcie wyniesie od 500 zł do nawet 5250 zł, w zależności od ceny ciepła systemowego i dochodów gospodarstw domowych. Obejmuje drugą połowę tego roku i cały 2026 r. Kryteria dochodowe gwarantują, że pomoc trafi do tych, którzy rzeczywiście jej potrzebują. Projekt przewiduje także zamrożenie ceny energii elektrycznej do końca 2025 r. na dotychczasowym, a więc niewzrastającym, poziomie 500 zł za 1 MWh. To niezbędna tarcza ochronna przed gwałtownymi podwyżkami rachunku. Stabilizacja ceny energii elektrycznej to niezbędny bufor ochronny dla obywateli, nie zastąpi jednak realnej transformacji ener-

Posel Krzysztof Habura

tycznej. Łączny koszt mechanizmu zamrożenia cen energii i bonu ciepłowniczego szacowany jest na kwotę ok. 1,77 mld zł.

Szanowni Państwo! Musimy jednak pamiętać, dlaczego w ogóle płacimy tak wysokie ceny za energię i ciepło.

(*Posel Łukasz Kmita: ETS.*)

Co prawda z jednej strony jest to efekt kryzysu energetycznego wywołanego pandemią COVID-19 i wojną w Ukrainie...

(*Posel Łukasz Kmita: Agresją Kremla...*)

...ale z drugiej strony, i to jest zdecydowanie ważniejsze, jest to efekt wieloletnich zaniedbań i polityki energetycznej opartej niemal wyłącznie na węglu kosztem odnawialnych źródeł energii. (*Oklaski*) Brak inwestycji w OZE, dywersyfikacji źródeł energii i modernizacji sieci elektrociepłowniczych doprowadził do rosnących kosztów produkcji i dostaw energii. Taką politykę prowadziło Prawo i Sprawiedliwość, blokując zieloną transformację i pogłębiając zależność polskiej energetyki od drogiego węgla, co dziś skutkuje znacznym obciążeniem gospodarstw domowych. Lata zaniedbań PiS-u w energetyce to dziś tysiące złotych więcej na rachunkach Polaków.

(*Posel Anna Paluch: Nie kłam.*)

PiS mówi o trosce o obywateli, a to wasz prezydent Nawrocki zawetował ustawę wiatrakową, która mogła dać tańszy prąd i niższe rachunki dla naszych rodaków. To nie jest troska. To sabotaż energetyczny wobec milionów polskich rodzin. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Brawo!*)

(*Posel Anna Paluch: Nie kłam.*)

Dziś musimy wprowadzić bon ciepłowniczy, aby chronić najbiedniejszych, ale przypomnę: gdybyście rozwijali OZE, zamiast zamrażać Polskę w węglowym dymie, ten bon nie byłby w ogóle potrzebny, bo ceny energii byłyby znacząco niższe. Dzisiaj, drodzy państwo, nie wystarczy tylko doraźna pomoc. Potrzebujemy długofalowej zmiany inwestycji w OZE, modernizacji sieci i wsparcia termomodernizacji budynków. Tylko to zagwarantuje Polakom niższe rachunki i bezpieczeństwo energetyczne.

Koalicja Obywatelska nie tylko pomaga tu i teraz. My naprawiamy błędy waszych rządów. Stawiamy na odnawialne źródła energii, na tanią i czystą energię (*Oklaski*), konsekwentne budowanie miksu energetycznego, zaawansowaną sieć inteligentną i magazyny energii, bo Polska nie może być zakładnikiem węgla i politycznych wet prezydenta, które uderzają w naszych rodaków. (*Dzwonek*) Robimy, nie gadamy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Andrzeja Grzyba, klub PSL – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Te dwa projekty oczywiście w szczególności zasługują na uwagę, ale podkreśliłbym, że w mojej ocenie na większą uwagę zasługuje projekt rządowy, ponieważ jest projektem kompleksowym. Dotyczy zarówno kwestii cen energii elektrycznej, a więc przedłużenia tego na IV kwartał 2025 r., jak i wsparcia dla osób korzystających z ciepła systemowego. Z ciepła systemowego korzysta prawie 15 mln Polaków.

Jeśli chodzi o zakres tej interwencji, to oczywiście pan poseł Suski ma rację, mówiąc, że dotyczy wybranej grupy, bo ok. kilkuset tysięcy gospodarstw rodzinnych. Trzeba też powiedzieć, że istnieją określone kryteria dochodowe dotyczące tego wsparcia. Rządowy projekt wprowadza bon ciepłowniczy, który ma chronić polskie rodziny korzystające, tak jak powiedziałem, z ciepła systemowego. Oczywiście są przyjęte pewne kalkulacje, które związane są z wysokością dochodów poszczególnych rodzin, z tym, czy rodziny są jednoosobowe czy wieloosobowe. Ten proces jest zróżnicowany. Projekt również wprowadza zamrożenie cen prądu na IV kwartał br. na poziomie nie wyższym niż 500 zł za 1 MWh. Przy czym gdy dyskutowaliśmy nad wprowadzeniem tej ustawy i mówiliśmy, że IV kwartał będzie wynikał z tego, jakie będą ceny na rynku, to wtedy informowaliśmy, że jednak następuje spadek cen energii na rynku. To ma też odzwierciedlenie, jak popatrzymy chociażby na dzienne raporty dotyczące wysokości cen. One oczywiście w określonych godzinach są wyższe, np. rano między godz. 6 a godz. 9 czy też między godz. 18 a godz. 22, ale tak to są poniżej 500 zł za 1 MWh.

Bon ciepłowniczy zabezpieczy polskie rodziny, które zyskają ochronę przed rosnącymi cenami energii. Część z nich jest związana oczywiście z historyczną zaszczością, z tzw. górką, o której wspominał pan minister. Tak jak powiedziałem, z tego programu będzie mogło skorzystać ponad 400 tys. gospodarstw rodzinnych, przy czym ok. 270 tys. gospodarstw to są te gospodarstwa, w których cena energii będzie przekraczała 170 zł za 1 GJ, ale przy wprowadzeniu zasady złotówka za złotówkę krąg uprawnionych się rozszerzy. Zatem możemy powiedzieć, że osoby samotne, które mają dochód miesięczny netto nieprzekraczający 3272 zł, będą mogły z tego skorzystać, a rodziny, w których dochód na jednego członka rodziny, na każdą osobę w rodzinie, nie będzie przekraczał 2454 zł, też będą mogły korzystać z tego bonu. Będzie, tak jak powiedziałem, obowiązywała zasada, słuszną zasadą, że jeżeli ktoś to przekroczy o złotówkę czy o 10 zł, czy o 100 zł, to o tę kwotę pomniejszy się wysokość bonu ciepłowniczego, ale każdy będzie mógł z tego korzystać. Wnioski będą składane w samorządzie, a więc u wójtów i burmistrzów, od 3 listopada do 31 grudnia br. i za I półrocze 2026 r., od 1 lipca do 31 sierpnia.

Posel Andrzej Grzyb

Proponuje się, aby wysokości bonu ciepłowniczego były zróżnicowane, w zależności od ceny energii, która została wyemitowana czy przygotowana przez przedsiębiorstwa ciepłownicze. W Polsce, tak à propos, mamy 400 przedsiębiorstw ciepłowniczych. Łączna moc zainstalowana to prawie 53 GW. Ale też trzeba powiedzieć, że tylko 60% w tych ciepłowniach to jest energia pochodząca z kogeneracji. Czyli mamy jeszcze prawie 40% tych przedsiębiorstw ciepłowniczych, które nie współwytwarzają energii. A cały sektor ciepłowniczy ma potencjał ok. 10 tys. MW energii elektrycznej, który w ramach kogeneracji mógłby zostać wytworzony. To była ta oferta, która od wielu lat była powtarzana – ja ją pamiętam co najmniej od 10 lat – ze strony sektora ciepłowniczego: jesteśmy gotowi do wytworzenia, dajcie nam wsparcie na rozwój kogeneracji. Teraz jesteśmy właśnie na tym etapie.

Chciałbym także powiedzieć, że warto rozwinąć, co to znaczy 1 GJ. To jest prawie 278 kWh. Cena energii za 1 GJ wynosi 135–255 zł na rynku. Interwencja ze strony państwa rozpocznie się wtedy (*Dzwonek*), gdy cena przekroczy 170 zł za 1 GJ. Można zatem powiedzieć, że jeżeli ktoś ma mieszkanie – to są oczywiście statystyczne dane – o powierzchni 60 m²...

Panie marszałku, poproszę jeszcze o chwilę, żebym mógł skończyć akurat tę myśl.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Grzyb:

...to w zależności od tego, jaka jest charakterystyka energetyczna tego mieszkania, tam zużycie energii w sezonie grzewczym wynosi 30–45 GJ. No to można sobie policzyć. Skoro cena za 1 GJ wynosi 135–255 zł, to można policzyć, że rata miesięczna może wynosić od 360 zł do nawet 956 zł. Interwencja rozpocznie się wtedy, kiedy ta cena będzie wynosiła 170 zł za 1 GJ.

Na koniec krótka uwaga do pana posła Suskiego. Musimy pamiętać, że w 2018 r. wynegocjowaliśmy w Parlamencie Europejskim – i to był m.in. mój wniosek – 30% bezpłatnych uprawnień dla sektora ciepłowniczego. To będzie też przedłużone na lata 2026–2030...

(*Posel Marek Suski: Cena była dużo niższa.*)

...pod warunkiem przeznaczenia tym razem tych 30% bezpłatnych uprawnień na rzecz zmian w systemie, m.in. na kogenerację.

(*Posel Marek Suski: Ale jaka była wtedy cena...*)

Muszę panu posłowi powiedzieć, że myślę, że akurat w tamtym czasie, w 2018 r., rząd w tej sprawie niewiele zrobił. To był wniosek poselski w Parlamencie Europejskim. Dzięki temu te 30% uprawnień zostało uwzględnionych w rozporządzeniu z 28 lutego 2019 r., które...

(*Posel Marek Suski: Ale jaka wtedy była cena?*)

...miało tytuł: regulacje dotyczące wolnych alokacji systemu ETS.

(*Posel Marek Suski: Wtedy cena była zdecydowanie niższa.*)

Czyli to nie jest tak, że system ciepłowniczy nie miał żadnego wsparcia. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Komarewicza.

A wcześniej chciałbym jeszcze przywitać gości, którzy przysłuchują się naszym obradom na galerii. Po pierwsze, panią Iwonę Wrzał-Kosowską z Będzina, która gości na zaproszenie pani posel Katarzyny Stachowicz. Witamy serdecznie. (*Oklaski*) Witamy także grupę dzieci z powiatu częstochowskiego i z Częstochowy goszczącą w Sejmie na zaproszenie pani posel Lidii Burzyńskiej. Witamy serdecznie. (*Oklaski*)

Teraz proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Komarewicza, Polska 2050.

Posel Rafał Komarewicz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Polska 2050 – Trzecia Droga w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej, druk nr 1625.

Projekt zakłada ochronę odbiorców energii elektrycznej przed cenami energii, które w dalszym ciągu pozostają na poziomie, który nie jest zadowalający. W tym miejscu warto podkreślić, że rządowy projekt ustawy przygotowany w ostatnich miesiącach został zawetowany przez pana prezydenta. Stajemy więc przed koniecznością wypracowania nowej wersji rozwiązania, które ochroni Polaków przed wysokimi cenami energii.

Rząd koalicji 15 października w dniu wczorajszym na posiedzeniu rządu przyjął projekt ustawy zakładający zamrożenie cen energii, a także wprowadzenie bonu ciepłowniczego. Była o tym mowa wcześniej, co jest bardzo ważnym sygnałem. Są to rozwiązania wychodzące naprzeciw oczekiwaniom odbiorców energii elektrycznej i odbiorców energii cieplej, w szczególności tych, którzy mają dostęp do źródeł systemowych.

Mając powyższe na uwadze, należy uznać, że poselski projekt ustawy zakłada te same mechanizmy mrożenia cen, jednak proponuje inne progi niż rządowy projekt oraz przewiduje dłuższy okres obowiązywania tej regulacji. W związku z tym, iż obecnie Wysoka Izba zajmuje się dwoma projektami ustaw dotyczącymi tej samej materii, klub Polska 2050 – Trzecia Droga będzie głosował za skierowaniem projektów ustaw do pracy w komisji, gdzie będziemy mogli rozważyć zasadność obu projektów i obu rozwiązań. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, Lewica.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektów ustaw: projektu rządowego i drugiego projektu, przygotowanego przez klub Prawo i Sprawiedliwość, dotyczących wsparcia odbiorców energii elektrycznej i energii ciepłowniczej w związku z wysokimi cenami energii.

Na ogół unikamy powrotu do historii, ale jednak trzeba uczciwie Polkom i Polakom wytłumaczyć, z czego wynika konieczność dopłacania do cen energii. Uczciwie trzeba powiedzieć, że największe zyski koncernów energetycznych w Polsce były za czasów, kiedy rozpoczęła się wojna w Ukrainie. Były to zyski absolutnie nieuzasadnione. Przypomnę, że w tamtych czasach, w latach 2022–2023, z tego, co pamiętam, zysk koncernu Orlen był na poziomie 35 mld zł. Podkreślam, z czego te zyski wynikały – z tego, że wtedy koncerny sobie to wymyśliły, prezesi, siedząc sobie, coś takiego mówili: słuchajcie, jest wojna, mamy uzasadnienie, żeby podwyższać ceny energii, podwyższać ceny paliw, bo wtedy nieźle na tym wszystkim zarobimy. A jeszcze do tego pewnie będzie tak, że wtedy rząd będzie musiał dokonywać jakichś dopłat.

(Poseł Władysław Dajczak: Miałeś uczciwy być.)

Chcę powiedzieć – możecie sobie krzyczyć – że jedno jest pewne. Skoro energia elektryczna w Polsce jest produkowana z polskiego węgla, to wojna w Rosji nie ma żadnego wpływu na cenę polskiego węgla. Jeżeli energia elektryczna ze źródeł odnawialnych, które blokowaliście przez 8 lat, jest produkowana z polskiego wiatru, z polskiego słońca, to żadna wojna ani żadne zewnętrzne sytuacje nie mają na to żadnego wpływu. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Nikt nie blokował. Proszę nie kłamać.)

Kłamaliście i mówiliście, że trzeba podnosić ceny energii, bo jest wojna. Nie, nie powinniście podnosić cen energii i nie musielibyśmy wtedy realizować tego typu projektów ustaw, z jakimi dzisiaj mamy do czynienia. Przypomnę tylko, że przepaliliście 100 mld zł. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Nie kłam jak z nut.)

Te słynne ETS-y, bo słyszę krzyki, że ceny energii są przez to, że są ETS-y. No więc chcę powiedzieć, że zgodnie z tym systemem Polska otrzymała w latach waszych rządów 100 mld zł, które powinny być przeznaczone przede wszystkim na transformację energetyczną. Powinny być przeznaczone na budowę sieci przesyłowych, na budowę sieci dystrybucyjnych, na odnawialne źródła energii. Wy to po prostu przelijście. *(Oklaski)*

W związku z tym mamy dzisiaj taką sytuację, że oczywiście trzeba pomóc odbiorcom. Projekt rządowy, który się pojawił... Pan poseł Suski ma rację, że on pojawił się w nocy. No ale czemu się pojawił? Bo prezydent zawetował projekt dotyczący odnawialnych źródeł energii, farm wiatrowych na lądzie oraz zamrożenia cen energii.

(Poseł Władysław Dajczak: A dlaczego zawetował?)

(Głos z sali: Kiedy zawetował?)

W związku z tym rząd musiał w trybie pilnym przygotować projekt ustawy. On jest rzeczywiście kompleksowy, bo dotyczy energii ciepłej. Tak jak analizujemy, widać, że wielu odbiorców ma niższe ceny energii ciepłej niż te wynikające z ustawy, bo ceny energii dzięki również polityce rządowej po prostu spadają. Projekt rządowy oprócz ceny energii ciepłej, systemowej zamraża również ceny energii elektrycznej dla odbiorców na poziomie obecnie obowiązującym. Czas jego obowiązywania kończy się we wrześniu. Stąd potrzeba szybkiego procedowania. Mam prośbę do opozycji, żebyście tego nie blokowali.

Ten projekt rządowy jest sprawiedliwy, ten system będzie wspierał najbardziej potrzebujących odbiorców. Z tego też powodu klub Lewicy rekomenduje pracę nad projektem rządowym. Będziemy wspierali projekt rządowy o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam teraz posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest generalnie projekt wstydlivy. Prawda jest taka, że od wielu już lat robimy różnego rodzaju bony, mrozimy ceny energii, i prawda jest taka, że na złamaną nogę może i warto wziąć czasem aspirynę, może warto, tylko to, to nie likwiduje przyczyny problemu, bo jak długo jesteśmy w stanie ten problem zalecać tylko i wyłącznie kolejnymi pomysłami, za które ostatecznie i tak przecież płacą obywatele w podatkach. Prawda jest taka, że przecież ktoś to i tak finansuje. Jeśli nie zaczniemy zastanawiać się nad tym, jak rzeczywiście rozwiązać ten problem... Ja wiem, że w wystąpieniu pana ministra akurat ten aspekt został poruszony, natomiast ja jako przedstawiciel klubu Konfederacji, my mówimy to od początku: to jest tylko i wyłącznie zalecanie problemu, nie jest to rozwiązanie systemowe i każdy tego typu projekt jest rozwiązaniem wstydlivym, że w ogóle trzeba to robić. Co więcej, te pomysły ciągle są przecież finansowane z pieniędzy obywateli, co więcej, finansowane

Posel Witold Tumanowicz

z wydatków publicznych poza budżetem państwa. I też trzeba na to zwrócić uwagę, bo to nawet oficjalnie w budżecie państwa nie jest wykazywane. Prawda jest taka, że to finansowanie poza budżetem państwa jest po prostu w tym momencie też dodatkowo markowane. Wy po prostu zakłamujecie obywateli co do tego, jakie są realne koszty tego dla samego budżetu państwa i jak bardzo powiększa to także dziurę budżetową.

A Konfederacja złożyła już projekt ustawy co do tego, żeby skończyć z wydatkowaniem pieniędzy publicznych poza budżetem państwa. Prywatna skarbonka premiera musi zostać w końcu zlikwidowana. Sprzeciwiamy się wszystkim ekologicznym szaleństwom eurokratów, bo to jest przyczyna w ogóle całego problemu. Cała ta polityka pseudoklimatyczna podnosi ceny energii, zabija konkurencję i nakłada koszty na obywateli. Prąd może być tańszy, państwo nie musi dopłacać. Wystarczy, żeby nie wprowadzać szkodliwych regulacji narzuconych przez Unię Europejską, takich jak wymuszone OZE, systemy ETS czy rozbudowane dopłaty do tzw. zielonej energii. Wiemy doskonale, że przecież OZE to jest energia niestabilna. I trzeba naprawdę na to zwracać uwagę, co do tego, że to nie rozwiązuje całego problemu. Często zdarzają się przecież problemy nadprodukcji energii w sytuacji, w której musimy coś z tą energią nadwytworzoną zrobić, co powoduje także zagrożenie dla całego systemu, zagrożenie blackoutami. To nie jest droga, to nie jest rozwiązanie. To, że będzie się opowiadać o wiatrakach, o całym OZE, nie rozwiązuje problemu systemowego.

Ceny ciepła są kształtowane przez koszty produkcji, w tym zakup paliw, koszty przesyłania i dystrybucji oraz koszty uprawnień do emisji dwutlenku węgla, które mają tu ogromne znaczenie. Dlatego to przede wszystkim unijna polityka klimatyczna rujnuje nasze kieszenie. A rząd brnie w to jeszcze dalej, jeszcze głębiej. Dla przykładu, ceny energii dla gospodarstw domowych w 2024 r. sięgają kilkuset złotych miesięczne, a struktura rachunku pokazuje, że prawie połowa kosztów to opłaty regulacyjne i podatki, w tym koszt subsydiowania ekologicznych projektów. To nie jest efekt rynkowy. To efekt biurokratycznej ingerencji państwa i Brukseli. Dopóki państwo nie przestanie finansować pseudoekologicznych eksperymentów, każdy kolejny bon ciepłowniczy będzie tylko kolejnym plasterkiem na poważną ranę. Opamiętajcie się w końcu. Zaczynajcie robić coś konkretnego w tym kierunku. Powstrzymajcie to szaleństwo, bo Polacy płacą w podatkach ciężkie pieniądze za waszą fanaberię klimatyczną. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Jarosław Sachajko, Republikanie.
Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszę się, że w końcu rząd zauważył problem zwykłych Polaków zmagających się z wysokimi cenami energii. Projekt ustawy o bonie ciepłowniczym i przedłużeniu mrożenia cen prądu to dobre posunięcie. W obliczu trwającego kryzysu energetycznego wywołanego wojną na Ukrainie, a także blokowania inwestycji w rolnicze biogazownie, w 10 tys. rolniczych biogazowni, które już za rok dałyby więcej energii niż elektrownia atomowa, której wybudowanie maksymalnie opóźniacie, niestety pozostaje rozwiązanie w postaci dopłat. Jednak by to stanowisko było konstruktywne, muszę zwrócić uwagę na kilka niedociągnięć, które podważają wiarygodność działań rządu.

Po pierwsze, rząd nie dotrzymuje własnych obietnic wyborczych. W 100 konkretach Koalicji Obywatelskiej, które pan premier Donald Tusk osobiście promował, była obietnica przywrócenia przejrzystości finansów publicznych poprzez likwidację funduszy pozabudżetowych. Tymczasem ten projekt finansowany jest z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, funduszu, który powstał w 2020 r. jako tymczasowe narzędzie walki z pandemią, a dziś, 5 lat później, służy rządowi 13 grudnia do omijania budżetu państwa. Dlaczego nadal korzystacie z tej pozabudżetowej sztuczki, zamiast sfinansować pomoc z transparentnego budżetu? To rodzi pytanie o uczciwość wobec wyborców.

Po drugie, dlaczego rząd pamięta tylko o niektórych Polakach? Bon ciepłowniczy skierowany jest wyłącznie do korzystających z ciepła sieciowego, co dyskryminuje miliony gospodarstw ogrzewających się węglem czy gazem. Ci ludzie, często na wsiach czy w starszych budynkach, płacą równie wysokie rachunki. W czym oni dla was są gorsi? Wsparcie powinno być uniwersalne, obejmujące wszystkie formy ogrzewania, by nie pogłębiać podziałów społecznych i regionalnych. Wreszcie, jeżeli chodzi o mrożenie cen prądu, dlaczego rząd drobnymi kroczkami, po kilka miesięcy przedłuża ten mechanizm? Dlaczego nie chcecie zaplanować długoterminowej strategii na lata? To trzyma Polaków w pętli rządowej łaski. Co kwartał Polacy muszą zastanawiać się, czy rząd zgodzi się na przedłużenie i co będzie z ich rachunkami.

(Głos z sali: 8 lat.)

Zamiast doraźnych plasterków potrzebujemy systemowych reform, inwestycji w 10 tys. małych biogazowni rolniczych, o czym od 20 miesięcy mówi jeden z liderów PSL-u, marszałek senior Marek Sawicki.

Podsumowując, popieram te działania jako krok naprzód, ale wzywam rząd do większej konsekwencji i dotrzymywania obietnic wyborczych: likwidacji *(Dzwonek)* funduszy pozabudżetowych, skończenia z dzieleniem Polaków na lepszych i gorszych, czyli rozszerzenia wsparcia na wszystkich obywateli, i długofalowego racjonalnego planowania, czyli inwestycji w stabilne OZE – 10 tys. biogazowni rolniczych. Przestańcie opowiadać o taniej energii z wiatraków, bo ona nie jest

Posel Jarosław Sachajko

tania, gdyż do energii z wiatraków trzeba doliczyć miliardowe koszty przebudowy i budowy nowych sieci energetycznych.

(*Głos z sali*: 8 lat w rządzie.)

Ale o tym już nie opowiadacie, chociaż obecny tutaj pan minister powiedział, że będzie wydane 100 mld zł. Proszę sobie to doliczyć do cen wiatraków, szanowni państwo. Okradacie obywateli, opowiadając im, że wiatraki są tanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Co pan robił przez 8 lat?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz przechodzimy do pytań.

Ustanawiam czas zadawania pytania na 1 minutę.

Mamy zapisanych 36 posłów.

(*Posel Anna Paluch*: Zapisalam się po rozpoczęciu.)

Zapraszam najpierw pana posła Łukasza Kmitę z klubu PiS.

(*Posel Łukasz Kmita*: Już idę.)

Proszę.

Posel Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak to jest, szanowni państwo, z mrożeniem cen energii przez koalicję 13 grudnia? Fakty. Pani minister Hennig-Kloska, 4 listopada 2024 r.: „Mrożenie cen energii musi być wygaszane”. Tak, tak, pamiętajcie. Szanowni państwo, 12 grudnia 2024 r. wpłynął projekt poselski Prawa i Sprawiedliwości mówiący właśnie o tym, aby ograniczyć cenę energii. Jak głosowała Platforma? Za odrzuceniem projektu było 154 posłów, PSL – 31. Przypomnę, szanowni państwo, że ten problem mógł być już rozwiązany w styczniu tego roku, bo Prawo i Sprawiedliwość przygotowało ustawę mówiącą o tym, aby do końca 2025 r. zamrozić cenę energii. I gdyby nie prezydent Karol Nawrocki, który zmusił was do działania, gdyby nie prezydent Karol Nawrocki (*Dzwonek*), który stanął w obronie Polaków, Polacy, jednym słowem, już od października płaciliby więcej.

(*Posel Piotr Kandyba*: Przestań.)

Wstydu nie macie, natomiast fakty pokazują to, że Prawo i Sprawiedliwość i Karol Nawrocki od początku byli za taną energią dla Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kandyba*: Daj spokój.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Iwonę Karolewską, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani posel.

(*Posel Bożena Lisowska*: Nie ma pani posel.)

Jeżeli nie ma pani posel, to bardzo proszę pana posła Andrzeja Grzyba, klub PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ zabrakło mi nieco czasu, w moim wystąpieniu chciałbym powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera rządowy projekt i uważa, że obydwa projekty powinny być procedowane razem w komisji do spraw energii. Jednocześnie chciałbym też powiedzieć, że myli się pan poseł Kmita, mówiąc, że nie byliśmy zwolennikami tego, żeby przedłużyć dopłaty do energii na IV kwartał. Powiedzieliśmy, że jesteśmy świadomi tego, że jeżeli te ceny nie zostaną obniżone ze względów rynkowych, to przedłużymy to świadczenie na IV kwartał. To po pierwsze. (*Oklaski*) Po drugie, chciałbym też wskazać, że niezmiernie ważną cechą ciepła systemowego jest to, że jest wytwarzane głównie z węgla. Choć trzeba przyznać, że rok do roku ilość ciepła systemowego wytwarzanego z węgla spadła o 5%. To też świadczy o tym, że inne źródła energii pierwotnej są też niezmiernie ważne. (*Dzwonek*) Panie ministrze, chciałbym, że tak powiem, zachęcić do tego, aby rządowy program rozwoju bioenergetyki oparty na biopaliwach, w szczególności zaś na biogazie, którego potencjał w Polsce wynosi ok. 12–14 mld m³, był rozwijany i został wsparty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, Lewica.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd dotrzyma słowa, dbając o możliwości związane z ciepłem systemowym, ale także przeciwdziałaniem wykluczeniu energetycznemu. Panie ministrze, chciałbym zadać pytanie. Była tutaj przed chwilą mowa o tym, że mamy w Polsce ponad 400 ciepłowni systemowych – ile z nich w tej chwili ma cenę za 1 GJ powyżej 170 zł? Co jest podstawową przyczyną tej stosunkowo wysokiej ceny? Bo np. PEC w Gnieźnie poinformował, że obniża cenę o 6%. Dlaczego? M.in. dlatego, że miał zastąpił pellet. Dzięki temu cena za 1 GJ łącznie z dostarczeniem wynosi 130 zł. (*Dzwonek*) Można? Można. Tylko trzeba podejmować określone działania. Chciałbym zapytać, w kontekście wypowiedzi pana posła Andrzeja Grzyba, jakie działania podejmuje rząd, żeby zachęcić właśnie te przedsiębiorstwa do zmiany systemu ogrzewania na to korzystniejsze, dające przede wszystkim niższą cenę. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Jak długo jeszcze będzie obowiązywał ten bon? Jak długo jeszcze będzie funkcjonował fundusz COVID-owy, z którego opłacacie te mrożenia cen energii, bony czy jakkolwiek będziecie to nazywać w przyszłości? (*Oklaski*) Czy przewidujecie, że będziecie przedłużać obowiązywanie tejże ustawy? Jak długo? Jak długo jeszcze będziemy tylko i wyłącznie zalecać ten problem? Ja zawsze będę pytał, za każdym razem, kiedy będziemy rozmawiać – ostatnio dyskutowaliśmy tutaj o tym przy okazji waszej ustawy wiatrakowej – co od tamtego momentu wydarzyło się, co zrobiliście w tym kierunku, aby zbudować w Polsce elektrownię jądrową? I nie chodzi mi o to, co zostało zrobione od początku, tylko od tamtego momentu, kiedy ostatnio rozmawialiśmy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam teraz pana posła Jarosława Sachajkę, Republikanie.
Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, dlaczego rząd dalej korzysta z funduszy pozabudżetowych, z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 odnośnie do dofinansowania bonu ciepłowniczego, mimo obietnic wyborczych dotyczących likwidacji wszystkich funduszy pozabudżetowych. Drugie pytanie: Jak rząd uzasadnia dyskryminację gospodarstw domowych ogrzewanych węglem czy gazem, które nie otrzymują bonu ciepłowniczego, podczas gdy ich rachunki za ogrzewanie są równie wysokie? Trzecie pytanie: Czy rząd zgodzi się na postulat jednego z liderów PSL-u, marszałka seniora Marka Sawickiego, dotyczący dofinansowania z KPO do 10 tys. biogazowni rolniczych, które za rok dałyby więcej energii niż elektrownia atomowa, której, jak widać, do końca nie chcecie wybudować? Te pieniądze z KPO przepadną, nie wydamy ich na czas, bo przez 2 lata obecna koalicja blokowała przekazanie tych pieniędzy Polakom, ale i tak będziemy musieli wszystkie pieniądze spłacać. To jakiś absurd i niszczenie polskich szans. Dziękuję. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Izabela Bodnar, niezrzeszona.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, o której dzisiaj tutaj mówimy, dotyczy sprawy absolutnie fundamentalnej. Mówimy o sprawach tak podstawowych jak ciepło w domu. Dlatego ten projekt jest tak ważny. Nie jest tajemnicą, że ostatnie lata przyniosły znaczne podwyżki cen energii, opału i kosztów utrzymania gospodarstw domowych. Wielu obywateli, szczególnie z grup o najniższych dochodach, stanęło przed dramatycznymi wyborami, czy opłacić rachunki za ogrzewanie, czy zapewnić inne, absolutnie podstawowe potrzeby. To nie jest dylemat, przed którym powinien stać jakikolwiek obywatel naszego kraju. Bon ciepłowniczy to konkretna odpowiedź rządu na to wyzwanie. Jest to rozwiązanie celowane, skierowane przede wszystkim do gospodarstw, które najbardziej odczuwają skutki inflacji i wzrostu kosztów życia. To nie jest rozdawnictwo. To wyraz odpowiedzialnej polityki społecznej i energetycznej. Nie możemy zapominać o tych, którzy dziś żyją z miesiąca na miesiąc i nie mają środków na wymianę pieca czy instalację pompy ciepła. Dzięki tej ustawie pokazujemy, że polityka może być jednocześnie ambitna i empatyczna. (*Dzwonek*) Dlatego apeluję do wszystkich posłów i posełek, niezależnie od barw politycznych, o poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Zbigniewa Kuźmiuka, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.
(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Tylko prawdę proszę mówić.)

Panie Marszałku! Akurat pana ministra nie ma, a mam do niego, jak sądzę, ważne pytania. Przede wszystkim chciałbym zapytać o to, jakiego to rodzaju czynniki mają spowodować, że w następnym roku energia elektryczna ma być tańsza. Mówiąc szczerze, ja tych czynników nie widzę na horyzoncie.

(*Poseł Piotr Kandyba*: Wiatraki.)

Państwo proponujecie mrożenie tej ceny tylko na te 3 ostatnie miesiące tego roku. Co w 2026 r.? W projekcie Prawa i Sprawiedliwości jest ta propozycja.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

I druga rzecz to jest sprawa tego bonu ciepłowniczego. Z uzasadnienia tej ustawy wynika, że uprawionych, przynajmniej teoretycznie, jest 3,3 mln gospodarstw. Pomoc, ta symboliczna pomoc trafi ewentualnie do 400 tys., razem z tym zasadą złotówka za złotówkę, a więc 2,9 mln gospodarstw zostanie bez pomocy, bez tego bonu.

(*Posel Krystyna Skowrońska: A PiS nie zaproponował.*)

Proszę państwa, przecież to jest po prostu mały plasterk na rozległą ranę, a państwo tutaj mówicie, że będziecie Polakom finansować wzrost cen energii cieplnej. Proszę państwa, naprawdę bądźcie odpowiedzialni za to, co mówicie.

(*Głos z sali: Nic nie dalsie.*)

Absolutnie daliśmy, pani poseł, i pani to doskonale wie.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie dalsie nic.*)

(*Posel Bożena Lisowska: Chowalsie pod stolem.*)

Niech pani odpowie na pytanie, dlaczego zadłużacie nas na 1 bln zł. Na to pytanie niech pani odpowie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Okradliscie Polskę.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, proszę pozwolić, że przywitam wycieczkę z Rudy Śląskiej, która przysłuchuje się obradom Sejmu, tj. uczniów III klasy I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie posła Marka Wesołego. Witamy serdecznie. Życzę dobrych wrażeń z Sejmu. (*Oklaski*)

Zapraszam do zadania pytania panią poseł Małgorzatę Gromadzką, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Gromadzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zaapelować do rządu Zjednoczonej Prawicy: pobijcie się troszeczkę w piersi i zobaczcie, jak chociażby doinwestowywaliscie przesył. 100 mld zł z opłat ETS-u, które powinny być przeznaczone na transformację energetyczną Polski. Gdzie poszły? Zostały w większości przejezdzone.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Sachajko! Niech pan doczyta, bo narodowy fundusz ochrony środowiska posiada środki finansowe na energię dla wsi, gdzie są biogazownie. Można je dofinansować w 100%. Panie pośle Sachajko, nie ma pan racji.

(*Głos z sali: Brawo!*)

Trzeba spojrzeć na to, co my robimy. My nadrabiamy zaległości. Jest m.in. ogólny plan inwestycyjny

na lata 2025–2034 w kwocie 64 mld zł. Środki z KPO w kwocie ponad 1 mld zł, BGK, środki na transformację – ponad 10 mld zł. (*Dzwonek*) Nadrabiamy te zaległości, o których nie pamiętaliście. Teraz Polacy płacą za wasze postępowanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! System energetyczny musi mieć stabilną energię. Po blackoutcie Hiszpanie już to wiedzą. Po uwzględnieniu wszystkich kosztów utrzymania systemu energetycznego energia z wiatraków kosztuje 700 zł za 1 MWh, z paneli słonecznych – 800 zł, a z farm wiatrowych – 1000 zł. Czy pan wie, że z węgla, bez ekoharaczu ETS, to jest 350 zł, czyli trzy razy taniej? Jaki jest pana stosunek do ETS-u? Czy zamierzacie wdrożyć ETS 2? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Ryszarda Wilka, Konfederacja. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo się cieszę, że co do jednego jesteśmy zgodni, cała Izba jest zgodna, że prąd i ciepło mamy cholernie drogie. Któryś już raz stajemy w tej Izbie i dyskutujemy, jak zamrozić, komu zamrozić, na ile zamrozić ten prąd, a nie dyskutujemy, dlaczego go zamrażamy. Zamrażamy go, dlatego że cena jest nieakceptowalna ani dla przemysłu, ani dla obywateli.

Czy zamrożenie ceny prądu spowoduje, że prąd będzie tańszy? Nie. Oczywiście, że nie. To jest iluzja. Bo jeżeli prąd będzie na rachunku dla obywatela albo dla firmy za 500 zł za megawatogodzinę, a fizycznie będzie kosztował 1100, to kto dopłaci 600? Budżet. A skąd budżet ma pieniądze? Od obywateli. Dlatego to jest iluzja, bo zabierzemy obywatelom w innych podatkach, a oddamy w innych.

Panie Ministrze! Pamiętam interpelację, którą do pana złożyłem. Pan mi odpisał, że prąd w Bełchatowie produkujemy po 223 zł za megawatogodzinę bez ETS-ów. Z ETS-em – 696 zł. Może to jest ta pora, gdy

Posel Ryszard Wilk

jesteśmy atakowani przez Rosjan, aby zawiesić program ETS, dopóki nie będziemy mieli innego, taniego, stabilnego źródła energii. Teraz Polska potrzebuje (*Dzwonek*) inwestować w zbrojeniówkę, a nie w to, żeby szlag nie trafił planety. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Polak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak widzimy, sytuacja geopolityczna nie poprawia się, a wręcz komplikuje. Kryzys energetyczny wymusza na nas kontynuację wsparcia dla tych najbardziej potrzebujących, dla gospodarstw domowych. Dlatego rządowy projekt ustawy zasługuje na powszechne poparcie, ponieważ my, panie pośle, dzisiaj naprawiamy to, co zepsuł prezydent. Naprawiamy również zaniechania. Lata zaniedbań, brak inwestycji w odnawialne źródła energii, również uzależnienie od węgla – to są błędy rządu Prawa i Sprawiedliwości.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

(*Posel Mariusz Krystian: Jak tam Odra, pani poseł?*)

Rozmawiamy dzisiaj o bezpieczeństwie energetycznym, bo płacimy za spóźnioną transformację.

Mam pytanie, ponieważ przed nami jest nowa perspektywa w polityce spójności po 2027 r. Czy w ramach negocjacji są planowane również dodatkowe działania i środki finansowe (*Dzwonek*) na przyspieszenie transformacji energetycznej? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: To pani o tym nie wie?*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pan poseł Mariusz Krystian, klub PiS.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać panią poseł, jak tam ręć w Odrze.

Ale wracam do meritum sprawy. Panie ministrze, bardzo źle pan zaczął swoje urzędowanie. Na samym początku rozszerzył pan cały sektor górniczy w Polsce, mówiąc, że koniec z dopłatami do polskiego węgla. Przy tym jednocześnie nie przeszkadza panu zwiększać dopłaty do chińskich paneli fotowoltaicznych czy duńskich, niemieckich bądź belgijskich wia-

traków. To jest jak najbardziej dobre. Mówi pan, że w przyszłym roku cena energii elektrycznej spadnie, a jednocześnie wzmacnia pan wszystkie komponenty produkcyjne energii, które doprowadzają do niestabilności systemu i blackoutu.

(*Głos z sali: Nie ma już tego.*)

Bo to właśnie tzw. OZE doprowadzają do tego, że sieci energetyczne i cały system są niestabilne.

W kontekście tej ustawy mam jednak pytanie. No bo tak: w dalszym ciągu nie jest rozstrzygnięta przyszłość elektrowni Siersza, likwidujecie elektrownię Dolna Odra. Natomiast w projekcie państwo zawarliście tylko komponent pomocowy (*Dzwonek*) dla jednej grupy mieszkańców, tych, którzy korzystają z sieci ciepłowniczych, czyli przede wszystkim mieszkańców miast. Pan jako reprezentant partii teoretycznie wiejskiej zapomniał chyba o mieszkańcach wsi, o mieszkańcach domów jednorodzinnych, których w tych projektach nie ma. W związku z tym pytam, dlaczego pan zapomniał o mieszkańcach polskiej wsi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiele gospodarstw domowych narażonych jest na wzrost cen energii cieplnej. Sytuacja może dotknąć w całym kraju blisko 42% gospodarstw domowych korzystających z ciepła systemowego. Zgłaszają się już do mnie kolejni odbiorcy ciepła. Brak kontynuacji odgórnych działań ochronnych stawiałby mieszkańców w trudnej sytuacji. Tak że dobrze, że jest reakcja.

Taki przykład: sytuacja odbiorców ciepła systemowego w jednej ze spółdzielni mieszkaniowych w Rudzie Śląskiej. Dostawca ciepła dla mieszkańców zasobów spółdzielni zapowiedział bardzo duży wzrost kosztów zmiennych – o 120%, a kosztów stałych – o 41%. Jest to też efekt złych decyzji i umów podpisywanych za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości. To przykład, a takich sytuacji w całym kraju może być więcej. Niezwłoczna reakcja rządu i nasza jako parlamentu, szanowni państwo, na zaistniałą sytuację jest uzasadniona i celowa. Rozwiązania te muszą też zapewnić stabilność rynku energii, ochronę przed ubóstwem energetycznym, wsparcie dla przedsiębiorców i ciągłość działania podmiotów użyteczności publicznej. Rodzi się też pytanie, jakie działania systemowe możemy podjąć, aby w przyszłości zapobiec (*Dzwonek*) nadmiernym wzrostom kosztów produkcji energii.

Posel Łukasz Ściebiorowski

Przy okazji też prośba do pana prezydenta Karola Nawrockiego: aby nie blokował rozwoju alternatywnych źródeł energii, bo te są niezbędne, aby mówić o niskich cenach energii w przyszłości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany dziś projekt ustawy o bonie ciepłowniczym ma na celu wsparcie przede wszystkim gospodarstw domowych w obliczu rosnących kosztów ogrzewania. Bon ciepłowniczy ma stanowić formę pomocy finansowej dla odbiorców energii, zwłaszcza dla gospodarstw o niższych dochodach oraz tych, które najbardziej odczuwają skutki wahań cen paliw i energii. Projekt przewiduje również zmiany w innych ustawach, co jest bardzo istotne, aby umożliwić sprawną realizację tego mechanizmu wsparcia.

Panie Ministrze! Moje pytanie jest następujące: Jakie kryteria dochodowe i społeczne będą decydować o przyznaniu bonu ciepłowniczego? Jaka część gospodarstw domowych w Polsce zostanie objęta tym wsparciem? Drugie pytanie: Na jakim poziomie zostanie ustalona wysokość tego bonu i czy przewidziano jego zróżnicowanie w zależności od rodzaju źródła ogrzewania lub wielkości gospodarstwa domowego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią posel Urszulę Koszutską, Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mieszkańcy Rudy Śląskiej dostają dziś dramatyczne rachunki za ciepło systemowe. W mieście, które przez lata zasilalo energetykę całej Polski, tysiące rodzin staje przed wyborem: ogrzewanie mieszkania czy inne podstawowe wydatki. Dla wielu osób, rodzin, a także organizacji pozarządowych ogrzewanie i ceny energii stają się barierą nie do udźwignięcia. Bon ciepłowniczy zabezpieczy mieszkańców mo-

jego miasta przed wysokimi cenami ciepła, jednak powstają pytania. Jakie działania podejmuje rząd, aby ochronić mieszkańców i organizacje pozarządowe przed ubóstwem energetycznym w procesie długofalowym? Jakie są przyczyny dużych różnic w cenach ciepła w całym kraju?

Wiemy, że Ruda Śląska znajduje się na niechlubnym pierwszym miejscu na tej liście. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam teraz pana posła Grzegorza Woźniaka, klub PiS.

(Posel Klaudia Jachira: Ja nie jestem nim, ale chyba go nie ma.)

Jeżeli nie ma pana posła Grzegorza Woźniaka, zapraszam panią posel Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie tej ustawy są dwa komponenty: bon ciepłowniczy i zamrożenie cen energii elektrycznej. Rozumiem zasadność bonu ciepłowniczego i to, że skierowany jest on do najuboższych, których nie stać na zapłacenie wysokich cen za ogrzewanie. Cieszy też to, że dzięki celowanej pomocy koszt dla budżetu jest ograniczony. Jednak chciałabym zapytać, dlaczego już mrożenie cen energii elektrycznej jest dla wszystkich gospodarstw domowych, niezależnie od ich sytuacji materialnej i przez to w ciągu roku kosztuje to polskich podatników 5 mld zł, które mogłyby być wykorzystane na odejście od drogiego, nierentownego węgla i inwestycje w odnawialne i dużo tańsze źródła energii, tak żeby już w następnych latach nie trzeba było tych cen mrozić, tylko by one same mogły sukcesywnie spadać. Mam nadzieję, że po latach błędnej polityki energetycznej PiS i niestety kontynuacji tych działań przez obecnie urzędującego prezydenta przyjdzie wreszcie czas na rzeczywistą zieloną transformację sektora energetycznego w Polsce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Jarosław Wieczorek, klub PiS.

Posel Jarosław Wiesław Wieczorek:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że projekt Prawa i Sprawiedliwości został złożony, jest

Posel Jarosław Wiesław Wieczorek

w pełni komplementarny. Liczę na to, że Wysoka Izba go rzeczywiście podejmie. Natomiast jestem oburzony i zniesmaczony słowami posła Habury mówiącego o tym, że Polska jest zamrożona w węglowym dymie. To jest, panie pośle, brak szacunku do katorżniczej, ciężkiej pracy braci górniczej, która gwarantuje dzisiaj stabilność energetyczną, ciepło i energię elektryczną w wielu, wielu polskich domach.

(*Posel Krzysztof Habura: I ceny...*)

Mam taką prośbę do pana posła Gadowskiego, żeby spostonował kolegę i wytłumaczył mu, jak ważny jest polski węgiel dla całej sieci energetycznej w Polsce. Wystarczy zrobić jeden eksperyment: zlikwidować ETS i uwolnić rynek, i wtedy zobaczymy, czy OZE są rzeczywiście tańsze, tak jak próbujecie opowiadać, mamieć opinię publiczną w tej sprawie. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Habura: 100 mld.*)

(*Głos z sali: Ile kosztuje węgiel?*)

Szanowni Państwo! Mam pytanie jedno, techniczne, dotyczące samej ustawy o bonach ciepłowniczych. (*Dzwonek*) Tam, chyba w art. 19 ust. 3, jest zapis mówiący o tym, że jak się wyczerpie limit dotyczący tych prawie 900 mln zł, to wówczas będziecie wypłacać proporcjonalnie, wyłącznie do wysokości tej kwoty. Czyli, jak rozumiem, kto pierwszy, ten lepszy, chyba że będzie jeszcze tak, że po wyczerpaniu tego limitu część obywateli będzie musiała zwracać koszty, bo będzie więcej wniosków niż zagwarantowanych pieniędzy w budżecie. Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Krzysztofa Gadowskiego, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem pogratulować, panie ministrze, sprawności rządu w sytuacji, kiedy prezydent blokuje ustawę i nie daje Polakom żadnej ochrony. (*Wesołość na sali*) Gratuluję rządowi również konsekwencji, bo kiedy mówiliśmy o mrożeniu cen prądu, wyraźnie mówiliśmy o tym, że przyjdzie, wróci czas, że rzeczywiście trzeba będzie dalej wspierać Polaków i trzeba będzie dalej mrozić ceny. I to dzisiaj w tej ustawie robimy. (*Oklaski*) Serdecznie za to dziękuję. Po raz pierwszy z wyprzedzeniem wprowadzamy ochronę tych, którzy mogą cierpieć z powodu wysokich cen ciepła. Robimy to przed sezonem grzewczym i robimy to bardzo skutecznie. Kilka kryteriów, kilka kryteriów dochodowych, kilka kryteriów dotyczących również tego ciepła.

Panie Ministrze! Mam do pana takie pytanie: Jaką strategię ciepłownictwa zostawił były rząd 2 lata temu, kiedy odchodził? (*Dzwonek*) Jaka to była strategia, jak ją wcielił? I mam kolejne pytanie. Czy polski rząd jest w stanie realizować swoją strategię? Na jakim jesteśmy etapie? I proszę może posłom tu, na tej sali powiedzieć, jaka jest cena energii pochodzącej z wiatraków. Bo zapomnieli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mamy dzisiaj dwie propozycje ustaw. Jedna – komplementarna, która rozwiązuje kompleksowo temat, o którym dzisiaj mówimy, i druga – fragmentaryczna, o chwilowym charakterze, tak trzeba powiedzieć, bo działająca tylko do końca roku. I mamy też wsparcie dla potrzebujących, biednych, tak jak mówicie, tych, którzy nie będą w stanie płacić tyle za ciepło. To bardzo fragmentaryczne. Panie ministrze, a co z tymi, których też nie stać na opłacanie wytwarzania ciepła, ale nie tego systemowego? Dlaczego oni nie zostali wzięci pod uwagę? Przypomnę, że w roku 2022 wprowadziliśmy rozwiązania, zgodnie z którymi wszyscy otrzymywali wsparcie: ci, którzy mają ciepło systemowe, niesystemowe, palą gazem czy węglem. Tak to było wtedy rozwiązane. W tej chwili chodzi tylko o systemowe i jeszcze nie mamy gwarancji, że tych pieniędzy wystarczy dla wszystkich. Pytał o to pan poseł Jarosław Wieczorek, ja też proszę o odpowiedź, panie ministrze: Czy to jest tak wyliczone, że wystarczy dla wszystkich? (*Dzwonek*) Czy ci, którzy nie zdążą szybko złożyć wniosku, otrzymają mniejszą kwotę? Czy to jest sprawiedliwe rozwiązanie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz zapraszam pana posła Tomasza Nowaka, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj jest dramatyczny dzień w Polsce. Mamy naruszenie granicy. I stąd pytanie też o bezpieczeństwo energetyczne Polski, panie ministrze. Czy ustawa,

Posel Tomasz Piotr Nowak

którą zawetował pan prezydent Nawrocki, nie zapewniła nam właśnie tego bezpieczeństwa, chociażby poprzez to, że była dywersyfikacja źródeł energii, że było wiele wiatraków, a nie jeden centralny obiekt, który można zaatakować? Rozproszona energia, energia z wiatraków daje gwarancję bezpieczeństwa energetycznego, ale także gwarantuje niskie ceny energii. Jeśli mówimy o niskich cenach energii, to my dzisiaj stosujemy faktycznie swoisty bandaż. Musimy jednak zmienić całą strukturę miks energetycznego Polski, tak żeby właśnie tania energia dominowała, a zabezpieczał ją back-up w postaci np. energii z atomu. Węgiel jest przeszłością. *(Dzwonek)* Musicie się z tym pogodzić. 800 zł loco kopalnia to cena tony węgla. 200 zł, 190 zł, 240 zł to cena energii z wiatru. Jak – zwracam się do prezydenta Nawrockiego – za 100 dni chce pan przedstawić propozycję taniej energii? Jak pan to robi bez wiatraków? To jest nierealne. *(Oklaski)*

(Posel Krzysztof Gadowski: 30%.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Artura Szalabawkę, klub PiS.

Posel Artur Szalabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, sytuacja geopolityczna jest bardzo napięta, czego dzisiejszy dzień dał przykład. A co wy robicie? Zamykacie dwa kotły węglowe w Dolnej Odrze w Gryfinie. Dlaczego? Bo one Niemcom się nie podobają. *(Oklaski)*

(Posel Krzysztof Gadowski: To wasi prezisi zgłaszali.)

Doprowadzacie właśnie do takiej sytuacji, że za jakiś czas może wcale nie będzie tak tanio. Może sytuacja globalna będzie jeszcze cięższa, niż jest dzisiaj. I co wy robicie? Bawicie się w szaleństwa klimatyczne.

(Posel Krzysztof Gadowski: Obudźcie się.)

Doprowadzacie do tego, udając, że zielona energia jest tania. Jaka ona tania? Tony betonu, tony żelaza, stare silniki Siemens. To jest tania energia z wiatraków? Przecież dobrze wiecie, że to jest bzdura. Tania energia bez opłat ETS-owych to jest energia, którą posiadamy w Polsce w dużych ilościach, pochodząca z węgla. Co? Nie boicie się wojny? To zaczniacie się bać, bo jesteście wszyscy po prostu opanowani *(Dzwonek)* przez tych szaleńców klimatycznych. *(Oklaski)* Niektórzy z nich robią na tym potężny biznes, a wy udajecie, że nie wiecie, o co chodzi. Dobrze wiecie. *(Oklaski)*

(Posel Tomasz Piotr Nowak: Pamięta pan zimę? Jest teraz zima?)

(Posel Krzysztof Gadowski: Nie zbudowaliście zadnej elektrowni.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Pępek, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani pośle.

A wcześniej pragnę jeszcze przywitać uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Orzyszu, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pani posel Anny Wojciechowskiej. Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszam do zadania pytania panią posel Małgorzatę Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obiecaliśmy Polakom, że rachunki za prąd i ciepło systemowe nie wzrosną, a ten projekt jest najlepszym dowodem, że słowa dotrzynamy. Ale nie ma co ukrywać, że tych nowych rozwiązań nie byłoby, gdyby prezydent nie zawetował tzw. ustawy wiatrakowej, która nie tylko zamrażała ceny energii, lecz także otwierała drogę do rozwoju nowoczesnej energetyki wiatrowej oraz dawała obywatelom dostęp do funduszu korzyści, z którego mogliby otrzymywać nawet do 20 tys. zł rocznie rekompensat, a także wzmacniała samorządy, które mogły mieć realny wpływ na decyzję o lokalizacji farm wiatrowych.

Bardzo dobrze, że bon ciepłowniczy będzie przyznawany nawet po przekroczeniu kryterium dochodowego, ponieważ zasada: złotówka za złotówkę gwarantuje, że wsparcie trafi do większej liczby rodzin, a jednocześnie system pozostaje przejrzysty i przewidywalny. *(Dzwonek)*

Chciałam zapytać, czy ministerstwo planuje monitorowanie wykorzystania bonów ciepłowniczych w celu analizy efektywności i dopasowania przyszłych mechanizmów wsparcia do realnych potrzeb beneficjentów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka, klub PiS.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, to Prawo i Sprawiedliwość przedstawiało skuteczne rozwiązania chroniące polskie rodziny. Teraz, gdy państwo rządzą, to nadal na Prawie i Sprawiedliwości ciąży ten obowiązek, bo wy nie jesteście w stanie skutecznie przeprowadzić legislacji jakichkolwiek projektów.

Myślę, że to, co zostało przedstawione przez pana posła Suskiego, to są bardzo dobre rozwiązania.

Posel Marcin Porzucek

Mam nadzieję, że nie zostaną one drastycznie zmienne podczas prac w komisji. Mam nadzieję, że przyjmiecie takie rozwiązania, które spotkają się z aprobatą pana prezydenta Karola Nawrockiego, który jasno mówił w swoim zwycięskim programie wyborczym, jakie są jego priorytety, także jeżeli chodzi o kwestie związane z bezpieczeństwem energetycznym. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Będę pytała o rozwiązania docelowe, a w tym kontekście przypomnę, że dla odbiorców ważna jest wysokość rachunku, czyli koszt energii, a nie jednostkowa cena za 1 kWh. To nie tylko sprawa źródeł, lecz także efektywność produkcji i użycia energii plus optymalne zarządzanie obciążeniami. Wiemy przecież, że najtańsza energia to ta, której nie potrzebujemy wyprodukować ani użyć.

W związku z tym pytam: Jakie obecnie środki, także europejskie z KPO, rząd planuje przeznaczyć na efektywność energetyczną i digitalizację zarządzania energią? A w związku z tym, że w naszym klimacie koszty ciepła stanowią największą część wydatków na energię polskich rodzin, pytam, czy resort rozważa plany decentralizacji zaopatrzenia w energię w postaci lokalnych systemów energetycznych, zwłaszcza dotyczących ciepłownictwa, i oddania w lokalne ręce efektywnego zarządzania takimi systemami z wykorzystaniem lokalnych źródeł energii, w tym z OZE. Takie rozwiązania mogłyby *(Dzwonek)* znacząco obniżyć koszty dla gospodarstw domowych. Tym bardziej jest to ważne w kontekście kwestii bezpieczeństwa energetycznego, nie tylko lokalnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, klub PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj na temat dwóch projektów dotyczących

bonu energetycznego. Oczywiście tyłu kłamstw i przeinaczeń, które słyszymy ze strony koalicji 13 grudnia, to na tej sali chyba nie było.

To ja państwu przypomnę, że pan prezydent nie podpisał ustawy, dlatego że dokleiliście do niej wstawkę dotyczącą niemieckich wiatraków, które miały być montowane przy zabudowaniach Polaków, i zaraz przygotował kolejny projekt, który niestety marszałek Sejmu odesłał do Kancelarii Prezydenta bez uzasadnienia. Mówicie o współpracy z prezydentem. Tak właśnie wygląda współpraca.

Kolejne kłamstwo to to, że PiS nie zrobił nic, jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii. To wam przypomnę, że w 2015 r. OZE stanowiło niecałe 13% ogólnie wytworzonej energii, a w 2024 r. było to już prawie 30%. Chwalicie się naszymi osiągnięciami.

A jeżeli chodzi o wspieranie teraz tych wszystkich projektów *(Dzwonek)*, to podam wam przykład z mojego okręgu wyborczego. Zgłosili się do mnie mieszkańcy gminy Szczurowa, którzy czują się oszukani, ponieważ zaufali wam, złożyli wnioski, wykonali instalacje fotowoltaiczne i od ubiegłego roku nie mają zwrotu kosztów. Płacą rachunki za prąd dwa razy wyższe, niż płacili. Panie ministrze, proszę to wyjaśnić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd Donalda Tuska tą ustawą mrozi ceny energii do końca bieżącego roku oraz wprowadza bon ciepłowniczy, aby wesprzeć najbogatsze... najuboższe gospodarstwa domowe w bieżącym roku oraz w roku następnym. *(Gwar na sali)*

(Posel Sylwester Tułajew: Jakże w końcu?)

To wsparcie dla rodzin korzystających z ciepła systemowego będzie obowiązywało także w 2026 r. Budżet państwa wygospodarował 1770 mln zł na ten cel. Aby otrzymać wsparcie, należy złożyć wniosek w urzędach miast.

Szanowni Państwo! To jest efektywna ochrona przed ubóstwem energetycznym najuboższych. I nieprawdą jest, że dotyczy *(Dzwonek)* tylko mieszkańców miast, ponieważ małe ciepłownie lokalne zlokalizowane są także w miastach powiatowych oraz w gminach miejsko-wiejskich i wiejskich.

A moje pytanie brzmi: W jaki sposób ministerstwo planuje ograniczać ubóstwo energetyczne, nie tylko tym bonem? Czy są jeszcze podejmowane jakieś alternatywne działania? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Rafała Webera, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Rafał Weber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie mamy satysfakcji jako Prawo i Sprawiedliwość z tego powodu, że gdy wprowadzane były osłony na pierwsze trzy kwartały tego roku, mówiliśmy, że trzeba od razu wprowadzić te osłony na cały rok 2025 i proponowaliśmy takie rozwiązania. Nie mamy satysfakcji z tego powodu, że ostrzegaliśmy was, mówiąc: nie wrzucajcie mrożenia cen energii do fatalnej ustawy wiatrakowej w drugim czytaniu, bo zostanie zawetowana. Mieliliśmy rację. I dalej mamy rację. Poprzyjcie nasz projekt, który jest kompletny, który wprowadza osłony nie tylko dla odbiorców indywidualnych, ale również dla samorządów i przedsiębiorców, co jest bardzo istotne, aby nie powiększać inflacji. To jest bardzo istotne, aby przedsiębiorcy również zostali objęci tarczą energetyczną.

A do pana ministra Motyki mam takie pytanie: Panie ministrze, ile poprawek zaakceptowanych przez rząd zostało włączonych do ustawy wiatrakowej (*Dzwonek*) czy to w pracach podkomisji, komisji, czy w pracach Senatu? Wiecie państwo, ile tych poprawek było? Ponad 100. Czy jest gwarancja, że do tego waszego projektu nie zostaną wrzucone znowu takie poprawki, które go całkowicie zniekształcą? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Katarzyna Osos, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Katarzyna Osos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z całą pewnością kryzys energetyczny i wysokie ceny energii dotyczą mocno obywateli i wpływają na gospodarkę. Dzisiejsze projekty są częściową odpowiedzią na tę trudną sytuację. Proponowane rozwiązania mają zapewnić przewidywalność i stabilność w nadchodzącym sezonie grzewczym. Oczywiście rozwiązania te są potrzebne i zasadne, ale oczywiście jest też, że oprócz doraźnych instrumentów, takich jak dziś proponujemy, potrzebujemy również działań systemowych i długoterminowych, takich jak chociażby modernizacja sieci przesyłowych i dystrybucyjnych, dywersyfikacja źródeł energii czy rozwój energetyki jądrowej. Dlatego, panie ministrze, mam nadzieję, że będziemy łączyć krótkoterminowe działania z długo-

falową strategią energetyczną, bo tylko to pozwoli zapewnić w przyszłości tańszą i bezpieczną energię. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Edward Siarka, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dyskusja na temat energii i systemów ciepłowniczych w Polsce, kosztów tej energii staje się jedną z bardziej kluczowych dyskusji, które w tym Sejmie powinny mieć miejsce. Polski system ciepłowniczy jest wyjątkowy na tle europejskiego i myślę, że nawet wielu urzędników unijnych, na tym problem polega, dokładnie tego systemu nie rozumie. Ale jego wyzwania są wyjątkowe. Żeby go zmodernizować – obliczaliśmy to kiedyś jeszcze w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, ale myślę, że również dzisiaj te dane się nie zmieniły – potrzebne jest ok. 400 mld zł, ale równocześnie jest potrzebna odpowiedź, w jakim kierunku i z jakiego kierunku mają być wytwarzane moce produkcyjne w tych systemach. Więc to jest kluczowe pytanie. Chciałem tutaj zapytać pana ministra, w jakim kierunku przebiegają prace i dyskusje na ten temat (*Dzwonek*) dzisiaj w Ministerstwie Energii. W jakim kierunku to ciepłownictwo w Polsce powinno zmieścić? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Debatujemy dziś o ustawach, które bezpośrednio dotyczą życia Polek i Polaków. To nie są abstrakcyjne przepisy. Mówimy o rachunkach, które przychodzą co drugi miesiąc do naszych domów. To decyzje rodzin, czy wystarczy na opłaty, na leki, czy trzeba ograniczyć inne wydatki. Bon ciepłowniczy jest potrzebny, bo wielu ludzi po prostu nie udźwignie coraz wyższych kosztów ogrzewania. To wsparcie kierowane do tych, którzy mają najmniej, którzy najbardziej potrzebują pomocy. W czasach kryzysu solidarność państwa z obywatelami powinna być szczególnie wyraźna. Wysoka Izbo, trzeba powiedzieć sobie jasno: to działania tylko doraźne. Nie możemy każdego roku łątać dziur, wypłacać kolejnych rekompensat i dopłat,

Posel Iwona Maria Kozłowska

a jednocześnie nie rozwiązywać przyczyn problemu, o czym zapomnieli nasi poprzednicy. Polska potrzebuje spójnej strategii energetycznej (*Dzwonek*), inwestycji w odnawialne źródła energii, w efektywność energetyczną, w nowe technologie. Inaczej kryzysy będą powracały, a obywatele znów będą cierpieć z powodu wysokich rachunków.

I na zakończenie pytanie. Panie ministrze, czy rząd przewiduje przygotowanie kompleksowej, długofalowej strategii energetycznej, która pozwoli uniknąć konieczności corocznych ustaw interwencyjnych? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewa, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicja 13 grudnia przeforsowała niezwykle szkodliwą ustawę wiatrakową. Do tej 98-stronicowej ustawy wiatrakowej zostały wpisane zapisy o mrożeniu cen energii – zaledwie dwie strony na temat mrożenia cen energii. A zostało to zrobione tylko po to, żeby zaszantażować prezydenta, całą opinię publiczną, wszystkich Polaków, ale prezydenta przede wszystkim, aby podpisał te szkodliwe zapisy dotyczące wiatraków i ich umiejscowienia blisko zabudowań. Na szczęście pan prezydent nie dał się zastraszyć, nie dał się zaszantażować, ta ustawa została zawetowana.

Dzisiaj rozpatrujemy propozycję Prawa i Sprawiedliwości na temat zamrożenia cen energii elektrycznej. (*Posel Krystyna Skowrońska: Plagiat.*)

Pytamy, gdzie jest projekt prezydenta Rzeczypospolitej, który przedstawił, który przygotował. A wy dzisiaj (*Dzwonek*) zamroziliście ten projekt prezydenta. Odesłaliście go z powrotem do Kancelarii Prezydenta.

Ale jest jeszcze jedna rzecz. 12 grudnia 2024 r. przedstawiliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość projekt ustawy w sprawie zamrożenia cen energii elektrycznej na cały 2025 r. I co się stało z tym projektem? Odrzuciliście go. Koalicja 13 grudnia odrzuciła te ważne zapisy dla Polek i Polaków mrozące ceny energii na cały rok 2025. Jesteście po prostu hipokrytami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz zapraszam panią poseł Aleksandrę Kot, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bon ciepłowniczy to ważne wsparcie dla rodzin i osób o niskich dochodach, które najbardziej odczuwają skutki kryzysu energetycznego. Rządowy projekt należy szczególnie docenić za mechanizm złotówka za złotówkę, pozwalający osobom przekraczającym próg dochodowy wciąż mieć możliwość skorzystania z bonu. To bardzo dobre i potrzebne rozwiązanie. Musimy jednak pamiętać, że przyszłością Polski jest transformacja, rozwój odnawialnych źródeł energii, inwestycje w energetykę jądrową i modernizacja sieci przesyłowych. Dzięki temu Polacy zyskają niższe rachunki, czystsze powietrze i bezpieczeństwo energetyczne niezależnie od sytuacji geopolitycznej. Dlatego wspierając dziś najbardziej potrzebujących, patrzmy w przyszłość, ku Polsce opartej na nowoczesnej, zielonej i bezpiecznej energetyce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz panią poseł Annę Paluch, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Czy nie prostsze i bardziej skuteczne jest przedłużenie działania istniejących i wdrożonych już mechanizmów osłonowych, dostosowanie wysokości wsparcia do obecnej sytuacji, usprawnienie procedur wypłaty rekompensat niż wprowadzanie nowych mechanizmów, których wdrożenie będzie się wiązało z opóźnieniami i z mitręgą, a to w oczywisty sposób uderzy w najuboższych i najsłabszych? Kontynuacja rozwiązań wprowadzonych za rządów Prawa i Sprawiedliwości, które pomogły w 2022 r., 2023 r. i w następnych latach przetrwać Polakom najtrudniejsze czasy po agresji Rosji na Ukrainę, wydaje się najrozsądniejszym, najsluszniejszym sposobem pomocy państwa polskiego potrzebującym.

Wysoka Izbo! Projekt klubu Prawa i Sprawiedliwości z druku nr 1625 jest spójny z dotychczasowymi regulacjami, chroni indywidualnych odbiorców energii, ale również chroni podmioty użyteczności publicznej wykonujące zadania z zakresu polityki zdrowotnej, edukacyjnej, rodzinno-opiekuńczej, a także mikro-, małe i średnie (*Dzwonek*) przedsiębiorstwa i nie zaburza konkurencji.

Koalicjo! Czy moglibyście wreszcie zerwać z zasadą wyrzucania do kosza wszystkiego, co zrobili poprzednicy? Polakom trzeba pomóc szybko i skutecznie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rządowy projekt ustawy o bonie ciepłowniczym wprowadza realne wsparcie dla najmniej zamożnych rodzin, nawet do 5250 zł dopłaty, by zapewnić ciepło w domach i stabilność domowych budżetów w tych trudnych warunkach na rynku energii. Pomoc trafi do osób, którym jest najbardziej potrzebna. Da gwarancję bezpieczeństwa i godnego życia bez strachu przed rachunkami czy zadłużeniem. Zagrożenia, które dziś oddalamy bonem ciepłowniczym, są pokłosiem nierozważnej polityki poprzednich rządów, polityki opartej na węglu, blokowaniu rozwoju OZE i braku modernizacji sieci. Potrzebujemy jednak nie tylko doraźnej pomocy, która jest oczywiście ważna, ale i trwałej zmiany w polityce energetycznej.

Moje pytanie do pana ministra: Jakie są planowane kolejne kroki w zakresie (*Dzwonek*) transformacji energetycznej i wsparcia dla rozwoju OZE? Bo chyba mamy świadomość, że tylko energia oparta na źródłach odnawialnych będzie gwarantem niskich cen dla gospodarstw domowych. Potrzebujemy śmiałej i skutecznej polityki energetycznej przyszłości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam teraz pana posła Marcina Gwoźdźa, klub PiS.

Poseł Marcin Gwoźdź:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam tak naprawdę tylko jedno pytanie: Dlaczego uparliście się na te wiatraki? Przecież choćbyśmy zainstalowali 100 tys. wiatraków, to przecież energia elektryczna tańsza nie będzie, o energia z wiatraków to nie jest energia stabilna, nie mamy sieci przesyłowych, nie mamy GPZ-ów, nie mamy magazynów energii na dzisiaj. A wy opowiadacie, że jak zainstalujemy 100 tys. czy 500 tys. wiatraków, to będzie taniej. Drodzy państwo, taniej nie będzie.

Uparliście się i cały czas drążycie ten temat. Przedłożyliście, uchwaliliście ustawę mrozącą cenę energii, ale właśnie z ustawą wiatrakową, spodziewając się, szantażując pana prezydenta, że ta ustawa zostanie zawetowana. I pan prezydent ją zawetował, składając swój projekt ustawy dokładnie, kropka w kropkę, przecinek w przecinek odnośnie do waszego projektu.

(*Głos z sali: Co pan gada?*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Plagiat.*)

Ale co mówi pan minister? Pan minister mówi: nie, to już nie jest dobre. (*Dzwonek*)

(*Poseł Adrian Witczak: Co zrobiliście z transformacją energetyczną?*)

My przedstawimy ustawę o bonie energetycznym, który wyklucza wielu ludzi choćby z terenów wiejskich, bo są dopłaty tylko do ciepła systemowego. Taka jest prawda. Mówicie, że PiS nie zrobił nic, jeśli chodzi o energię odnawialną. 34 GW zainstalowanych mocy OZE, najwięcej w historii.

(*Głos z sali: Nic.*)

(*Poseł Adrian Witczak: Mogło być 50.*)

Taki był przyrost zainstalowanych mocy OZE przypadający na rządy PiS-u. Taka jest prawda. To jest 50% naszych zainstalowanych mocy, drodzy państwo.

Wystarczy nam do naszego miksu energetycznego. (*Oklaski*) Potrzebujemy zrównoważonej energii.

(*Poseł Adrian Witczak: Gdzie jest 200 mld z ETS?*)

Taka jest prawda. Zapamiętajcie sobie. Fakty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Wesołego, także klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Wesoły:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odniosę się do meritum tej ustawy. Oczywiście każda pomoc jest wskazana, ale byłem wielkim zwolennikiem przedłużenia tarczy ochronnej również w kontekście ciepłownictwa systemowego. Chodzi o to, aby ta ustawa była tarczą osłonową, tak jak to było do tej pory, i mogła ratować od podwyżek cen ciepła wywołanych wojną, pandemią wszystkich mieszkańców, a nie ich dzielić, sprowadzać to do najuboższych i tylko tym najuboższym dawać szansę na obniżenie rachunków. Ale tak jak powiedziałem, każda pomoc jest słusza. Szkoda, że nie poszliście drogą przedłużenia tarczy, tak jak to się dzieje w kontekście energii. Cieszę się z tego, że pan minister był otwarty na rozmowę i że jest szansa na obniżenie taryfy, również poprzez dialog z posłami opozycji. Mam nadzieję, że oprócz tej ustawy (*Dzwonek*), która będzie pomagać ubogim, uda się obniżyć, panie ministrze, tę taryfę i m.in. Ruda Śląska, wszyscy mieszkańcy skorzystają na obniżeniu, bo wszyscy są równi wobec kataklizmu wojny, pandemii. Wszyscy są równi i nikt nie powinien z tego tytułu cierpieć w związku z podwyżkami cen.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji i padającym w niej argumentom, ale także analizując treść obu projektów ustaw i towarzyszące im uwarunkowania, przede wszystkim energetyczne, można powiedzieć, że PiS wybrał węgiel, a nie ludzi i zamknął Polskę w energetycznym średniowieczu. Dlatego płacimy tak dużo za prąd i za ciepło.

(Poseł Władysław Dajczak: Ha, ha, ha!)

My wybieramy obywateli. Dzisiaj wsparcie finansowe, jutro transformacja energetyczna. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marek Subocz, klub PiS.
Zapraszam, panie pośle.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jako rządzący mówicie o wsparciu dla odnawialnych źródeł energii ze strony rządu. Pytam w związku z tym, jak dziś wygląda m.in. realizacja programu „Czyste powietrze”. Chwalicie się tym, że bardzo mocno wspieracie odnawialne źródła energii, ale z reguły tylko mówicie, a nic nie realizujecie.

(Poseł Adrian Witczak: A co wy zrealizowaliście?)

Niech pan nie przeszkadza.

(Głos z sali: Nie przeszkadzaj!)

Program „Czyste powietrze” w ostatnim czasie umiera. Po restarcie, zwłaszcza w roku 2024, liczba składanych wniosków spadła. Przedsiębiorcy, którzy realizowali ten program, albo zbankrutowali, albo stracili płynność finansową. Po wstrzymaniu tego programu Polacy mają utrudnione pozyskiwanie środków na termomodernizację czy wymianę źródeł ciepła w swoich gospodarstwach domowych.

(Poseł Adrian Witczak: Pan już przestanie kłamać.)

To pan cały czas kłamie. Obserwuję pana od dłuższego czasu. Niech pan mi nie mówi, czy ja kłamie, czy nie kłamie. *(Oklaski)*

Czas najwyższy, abyście wzięli się do roboty, nie mówili o tym, co zrobicie, tylko to *(Dzwonek)* robili. Mam nadzieję, że Polki i Polacy to zauważą i w najbliższym czasie zdecydują o tym, co będzie dalej.

Moje pytanie: Co zrobiliście, aby Polki i Polacy mogli w prosty sposób skorzystać z wymiany źródeł ciepła i termomodernizacji swoich gospodarstw domowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Najpierw trochę historii. Chcę opowiedzieć o tym, że PiS stracił pamięć, i o hipokryzji PiS-u. Zamknęliście 14 kopalń, 12 zlikwidowaliście. Ostrołęka – strata 1,5 mld.

(Poseł Marek Wesoly: Bzdura!)

(Głos z sali: Co pani mówi?)

Eksport ruskiego węgla. Ile tego węgla przywoziliście do kraju? Ok. 13 mln t. *(Gwar na sali)* Ruski węgiel. Nie pamiętacie? To jest hipokryzja. To jest superhipokryzja. A teraz odlot PiS-u. Chcę państwu powiedzieć: 100 mld zł z ETS zmarnowane. Przez 8 lat nie było żadnej strategii. Dzisiaj chciałabym pana ministra poprosić, żebyśmy porozmawiali o tym, jak ma wyglądać strategia *(Dzwonek)* co do miksu energetycznego, tego, ile będzie wiatraków i jaka jest ich cena, i docelowo budowy elektrowni atomowej.

Jeszcze jedno. Mówicie o projekcie pana prezydenta. Przecież to jest plagiat. Pan prezydent chciał być autorem projektu. Wyciągnął to, zrobił plagiat. Superhipokryzja albo totalny odlot PiS-u. *(Gwar na sali)*

(Poseł Marek Wesoly: Ha, ha, ha!)

Panowie, wasz totalny odlot.

(Głos z sali: Panie marszałku, czas!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Pawła Rychlika.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Jesteśmy za przyjęciem tego projektu, który daje mieszkańcom wsparcie i bon energetyczny. PiS? Superodlot. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Pawła Rychlika.
(Wypowiedź poza mikrofonem)
(Głos z sali: Panie Śliwka, pan siedzi.)
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie byłoby tej dyskusji, nie rozmawialibyśmy o tym, gdyby Donald Tusk i koalicja 13 grudnia poparli propozycję Prawa i Sprawiedliwości, żeby do końca roku zamrozić ceny energii. Wtedy mówiliście, że we wrześniu na giełdzie prąd będzie na tyle tani, że nie będzie trzeba mrozić cen. No i co? Kto miał rację? Po raz kolejny rację miało Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik

Panie Ministrze! Mój przedmówca mówił o programie „Czyste powietrze”. Czy zna pan problemy beneficjentów, którzy otrzymują z wojewódzkich funduszy ochrony środowiska pisma o zwrocie zaliczki? To są kwoty 30, 40, 50 tys. zł. Już naliczane są odsetki. Wojewódzkie fundusze są bezduszne, nie ma z nimi kontaktu, informacji. Przypomnę, że te dotacje otrzymywali Polacy, którzy mają niski (*Dzwonek*) próg dochodowy. Afera z autostradami za pierwszych rządów Tuska jest naprawdę niczym w stosunku do afery, która dzisiaj dotyka beneficjentów „Czystego powietrza”, bo dotyczy ona dziesiątek tysięcy Polaków, którzy są po prostu biedni.

Czy pan coś z tym zrobił? Czy pan chce coś z tym zrobić? Czy każe pan biednym Polakom zwracać zaliczki w momencie, kiedy inwestycje nie zostały wykonane?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Brawo, panie pośle!)

Ja pani nie przerywałem. To jest problem Polaków. Ten problem dotyczy dziesiątek tysięcy Polaków. I proszę się nie śmiać, pani poseł.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zauważam prawidłowość, że jeśli poseł Platformy przekroczy czas, to jest wrzawa w ławach PiS-u, a jak poseł PiS-u przekroczył, państwo są cichutko. Proszę o równą miarę. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Brawo, panie marszałku!)

Zanim pan poseł zada swoje pytanie, chcę przywitać kolejną wycieczkę, która jest dzisiaj z nami, a mianowicie Młodzieżową Radę Krotoszyńska z opiekunami, którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie goszczącej ich pani poseł Karoliny Pawliczak. Witamy serdecznie. Życzę dobrych wrażeń z Sejmu. (*Oklaski*)

Oddaję głos. Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Szewiński, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

(*Głos z sali*: Panie marszałku, jest mi niezręcznie cały czas zwracać panu uwagę.)

Posel Andrzej Szewiński:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mój przedmówca mówił tutaj o problemach Polaków. Otóż w mojej ocenie weto prezydenta jest działaniem na szkodę wszystkich polskich rodzin. (*Oklaski*) PiS straszy wiatrakami, dywersyfikacją energetyczną, jakże niezbędną w obecnej chwili, kiedy jest radykalna zmiana architektury bezpieczeństwa. Dlatego moje pytanie jest następujące: Czy droższy prąd to nowa polityka społeczna PiS? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Adrian Witczak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

(*Posel Andrzej Sliwka*: Energia ze słoneczników.)

Posel Adrian Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jak przysłuchuję się temu, co mówią posłowie Prawa i Sprawiedliwości, to mam wrażenie, że to taki spektakl hipokryzji.

Chciałbym zwrócić uwagę, że to państwo mieli 100 mld zł. To państwo mieli ogromne środki na transformację energetyczną, a nie zrobiliście w tym zakresie nic. Przeżarliście te środki, a żadne inwestycje w odnawialne źródła energii w Polsce się nie zadziały. Powiem więcej. Jeździliście po Polsce, przyjeżdżaliście do Bełchatowa, wbijaliście łopate, mówiliście, że tu powstanie elektrownia atomowa. I co się stało? Nie zadziało się absolutnie nic. Chciałbym powiedzieć, że od samego mrożenia cen ceny nie spadną. Musimy mówić o bardzo odważnych inwestycjach w odnawialne źródła energii. Jest już wskazana pierwsza lokalizacja elektrowni atomowej. Teraz trwają prace nad drugą lokalizacją elektrowni atomowej. Mam nadzieję, że to będzie właśnie w Bełchatowie. W tym czasie muszą powstać (*Dzwonek*) farmy fotowoltaiczne i farmy wiatrowe. To jest cel, który doprowadzi do niskich cen energii. Działanie prezydenta, polegające na wecie, było tylko i wyłącznie wykonaniem polecenia Jarosława Kaczyńskiego i Prawa i Sprawiedliwości po to, aby budować kapitał polityczny na wysokich cenach dla Polaków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję panu ministrowi za tak szybkie przygotowanie kolejnego projektu ustawy, mimo weta pana prezydenta. Muszę powiedzieć, że dzisiejsza dyskusja rzeczywiście zmusza nas do odpowiedzi na pytanie, kogo państwo polskie powinno wspierać w takich sytuacjach, kiedy np. cena energii jest ciągle tak wysoka. Państwo powinno wspierać osoby najuboższe. Natomiast nie zwalnia nas to z dyskusji i z podejmowania działań, które pozwolą na uzyskanie jak najtańszej energii.

**Posel Magdalena Małgorzata
Kołodziejczak**

Tutaj zderzają się dwa zupełnie różne poglądy. Z jednej strony państwo oczekujecie, że będziemy dopłacali wszystkim, i ten katalog osób, które powinny otrzymać dofinansowanie, jest bardzo szeroki, a z drugiej strony blokujecie państwo wszystko, co pozwala na uzyskanie taniej energii. Proszę państwa, tutaj jeden z przedmówców powiedział, że mówimy o wiatrakach, ale nie mówimy o kosztach budowy sieci przesyłowych. Jasne (*Dzwonek*), przecież jest jasną rzeczą, że musimy budować te sieci przesyłowe, ponieważ państwo przez tyle lat nie zrobiliście nic i doszło do kompletnej dewastacji infrastruktury energetycznej.

(*Posel Jarosław Sachajko*: Głupoty pani opowiada.)

Najwyższy czas, żeby zacząć to poprawiać. Natomiast tylko przypomnę, że co roku dopłacamy do wydobycia węgla 9 mld zł. I tutaj nasuwa się pytanie: Czy idziemy dalej tą drogą? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz pana posła Przemysława Witka, Koalicja Obywatelska.

(*Posel Marek Wesoly*: Nie do wydobycia, tylko do likwidacji. Naucz się w końcu.)

(*Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Proszę poczytać.)

Proszę posłów o zachowanie ciszy. Bardzo proszę o uspokojenie emocji.

Pan poseł Przemysław Witek zadaje ostatnie pytanie.

Posel Przemysław Witek:

Dziękuję panu marszałkowi za udzielenie głosu.

Szanowni Państwo! Szanowny Panie Pośle! Transformacja energetyczna jest absolutnie niezbędna, o czym wiemy. Wszystkie strony sporu politycznego to wiedzą.

(*Głos z sali*: Jeszcze nie.)

Wiemy i zdajemy sobie też wszyscy sprawę, że osłonowe działania, które stosujemy, miałyby sens, gdybyśmy mogli korzystać z tego instrumentu doraźnie. Ale my rozciągamy to w czasie, a nie przeciwdziałamy.

Dziękuję Prawu i Sprawiedliwości. Nawiązę do wypowiedzi pani Krystyny Skowrońskiej. Faktycznie 14 zakładów górniczych, w tym jedna kopalnia, zostało zlikwidowane, i to była słuszna decyzja. To dobrze też, że kiedy przejmowaliście w 2015 r., na początku 2016 r., i mieliśmy z energii odnawialnej z wiatraków 5 GW... Kiedy odchodziliście, było 10 GW, a to daje ok. 2 tys. turbin. Nie będę tego krytykował.

Musimy spróbować zrozumieć, jaki jest kierunek. Pamiętajcie (*Dzwonek*) jeszcze o jednym. Cała nasza historia z węglem kamiennym, który jednak powinien w sposób racjonalny odchodzić do historii, w rachunku ciągnionym kosztowała już nas 100 mld zł dopłat z budżetu państwa. Nas najwyraźniej na to nie stać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym kończymy listę pytań.

Przechodzimy do odpowiedzi ministra energii.

Zapraszam pana ministra Miłosza Motykę.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Minister Energii
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym, mimo wszystko, podziękować za tę dyskusję, która sprowadza nas do jednego chyba wniosku, że ta transformacja energetyczna ma być wprowadzona po to, żeby nie trzeba było dopłacać do mrożenia cen energii elektrycznej, żeby nie trzeba było już niwelować tych błędów, które zostały popełnione dotychczas, i że należy od tego systemu dotowania odchodzić, po to by systemowo obniżyć cenę energii. I to jest jeden z celów, który zostanie osiągnięty poprzez konkretne działania, o których za moment powiem. Natomiast w okresie ostatnich lat, od grudnia 2015 r. do 2023 r., wzrost ceny w taryfie wynosi 320%, jeżeli chodzi o energię elektryczną, i 393%, jeżeli chodzi o gaz. To pokazuje skalę wyzwania i skalę problemu.

Pan poseł Suski, nie jest już obecny, mówił o wydatkach, jakie mamy w budżecie, na co wydajemy. 200 mld zł na obronność, więcej na zdrowie, bo na zdrowie 248 mld zł. Są też zagwarantowane środki na budowę elektrowni jądrowej w kwocie przynajmniej 8 mld zł na przyszły rok.

Pan poseł Kmita mówił o jakichś lobbystach i do tego chciałbym się odnieść, jeśli chodzi o ustawę, która została zawetowana przez pana prezydenta, dosłownie na boku tej dyskusji, którą tutaj prowadzimy, i pytań, które się pojawiły, bo do nich też się odniosę. W założeniach ustawy, którą my przygotowaliśmy, był szereg rozwiązań, które były zawarte także w projekcie rządowym przygotowanym przez poprzedni rząd, np. jeżeli chodzi o odległość. Jeżeli ktoś chce wskazać tych lobbystów, bardzo proszę, są odpowiednie służby, można ich wskazać, tylko warto przy tym wspomnieć, jacy lobbysci decydowali o tym, by bloki gazowe w Grudziądzu czy Rybniku były budowane także przez zachodnie firmy, które tak często krytykujecie.

(*Posel Adrian Wiczak*: Brawo!)

Minister Energii Miłosz Motyka

Mam też przed sobą wniosek dotyczący wycofania z eksploatacji bloków energetycznych w oddziałach PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA. Dotyczy to także Dolnej Odry. 30 grudnia 2020 r., podpisani wiceprezes zarządu Norbert Grudzień, Zbigniew Fałek, za czasów poprzedniej koalicji. To była decyzja, która determinowała wyłączenie bloków Dolna Odra, z czym mamy teraz do czynienia. Przekażę, panie marszałku, dla tych, których już teraz nie ma na tej sali, tę uchwałę. Ale to samo dotyczy Elektrowni Siersza. Uchwała nr 56/8/2021 w sprawie aktualizacji okresów eksploatacji bloków energetycznych. To wtedy zapadały te decyzje, szanowni państwo.

(Poseł Krzysztof Gadowski: W Rybniku...)

Mam poczucie graniczące z pewnością, że o tym wiecie. 23 lutego 2021 r. To była decyzja, która wynikała ze słów Jacka Sasina, który 12 lipca 2021 r. mówił o tym, że spółki energetyczne wreszcie przeprowadzą wielki plan transformacji energetycznej i te bloki będą wyłączane.

(Poseł Marek Wesoly: Przed wybuchem wojny i przed pandemią.)

Mamy te decyzje. Były te decyzje podejmowane także później, panie pośle, po wybuchu wojny, pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainie.

Pan poseł Mariusz Krystian mówił o ogrzewnictwie. Bon ciepłowniczy dotyczy ciepła systemowego. Jest fundamentalna różnica pomiędzy ciepłem systemowym a ogrzewnictwem indywidualnym. I tutaj dobra informacja, bo od 1 lipca mamy zatwierdzoną nową taryfę PGNiG-u, o 15% niższe ceny gazu dla gospodarstw domowych. Niższe ceny. Wcześniej, jak mówiłem, o 393% wyższe. W zakresie strategii niezwykle istotne są konkretne ustawy. Pan poseł pytał o to, co robimy, żeby zabezpieczyć sieć przed – tak – zwiększającymi się ryzykami, jeżeli chodzi o cyberbezpieczeństwo, i coraz większymi mocami w systemie odnawialnych źródeł energii. Po to właśnie przygotowaliśmy największe w historii Polski programy inwestycyjne w zakresie magazynów energii, żeby temu przeciwdziałać. Wy to także dostrzegaliście, zamkneliście system wsparcia w zakresie net-meteringu. To była decyzja, która sprawiła, że szereg inwestycji, które podejmowali Polacy, milion instalacji fotowoltaicznych, elektrowni przydomowych, o których mówiliście, na polskich dachach, instalacji, którymi się chwaliliście, i dobrze, zostało ograniczonych – właśnie przez ten nowy system, net-billing, który miał wspomagać stabilność systemu. Brakowało do tego inwestycji w magazyny energii, stąd nasze decyzje polegające na tym, by w programie „Mój prąd” obowiązkowo było instalowanie magazynu energii, to raz. Dwa, dodatkowe dofinansowanie magazynów energii, także dla gospodarstw domowych, i wreszcie nowy program dofinansowania magazynów energii dla przedsiębiorców na kwotę 4 mld zł. To są decyzje, które mają wzmocnić stabilność sieci.

Pan poseł Sachajko pytał o biogazownie z Krajowego Planu Odbudowy i o nich także rozmawiamy. Dzisiaj te środki są zagwarantowane w ramach programu „Energia dla wsi”, gdzie zwiększyliśmy to dofinansowanie, osobiście podpisywałem wniosek, z miliarda do 3 mld. I tam ta alokacja jest najwyższa w historii. To są głównie biogazownie, ale żeby wspierać także biometan, który może pomóc w stabilizacji sieci, podejmujemy decyzje na temat tego, żeby z Funduszu Wsparcia Energetyki, z 70 mld zł, poszły środki nie tylko na modernizację sieci, stacji, liczników zdalnego odczytu czy na magazyny, ale też na biogazownie, jak włączyć w to może małe biogazownie, do pół mega, które mogą być budowane przy tzw. zagłębieniach rolniczych, jednocześnie bilansując ten system lokalnie. Myślę, że to jest decyzja, którą jesteśmy w stanie podjąć do końca roku.

Pan poseł Tumanowicz natomiast pytał o elektrownię jądrową. Analizuję wypowiedź pana posła Sachajki łącznie z wypowiedzią pana posła Tumanowicza, bo i pan poseł Sachajko mówił o elektrowni jądrowej, że ktoś nie buduje. Otóż buduje. W 2028 r. fizycznie będzie wylanie betonu, wcześniej złożenie wniosku o pozwolenie na budowę. Ale aby to się stało, w Komisji Europejskiej musi zostać podjęta decyzja w zakresie zgody na finansowanie, notyfikacja tej umowy. I tutaj co robimy? Te rozmowy przebiegają dobrze. Czesi czekali na decyzję notyfikacyjną 18 miesięcy, nasza będzie szybciej. Będzie szybciej. Robimy wszystko, by była jeszcze w tym roku. Jednocześnie zakończone zostały badania geologiczne. Ten pierwszy etap został zakończony. Rozpoczynamy prace terenowe. Podpisujemy, w ramach spółki realizującej te inwestycje, także umowy wykonawcze z polskimi podmiotami. Chodzi o to, żeby w ramach local contentu, który jest jednym z priorytetów rządu, mogło uczestniczyć przy budowie elektrowni jądrowej minimum 40% polskiego przemysłu.

Jeżeli chodzi o blackout, to myślę, że jeszcze we wrześniu lub w październiku w Sejmie będziemy dyskutowali nad ustawą sieciową, która niebawem trafi na posiedzenie stałego komitetu Rady Ministrów. Natomiast kilka ustaw w ramach pakietu antyblackoutowego będzie przedstawiane przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne, pełnomocnika rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej i Ministerstwo Energii. One trafiają na przełomie tego roku i następnego do Sejmu. Rozmawiamy także na temat przedłużenia rynku mocy. Tutaj nie ma żadnych wątpliwości, że Polska potrzebuje mocy stabilnych. Po to budujemy także bloki gazowe. I tak, do momentu, gdy powstanie elektrownia jądrowa – przy czym o strategii całościowej powiem za moment – nasza energetyka musi zostać oparta także na mocach węglowych.

Jeżeli chodzi o fundusz COVID-owy, to jest to dość techniczne pytanie, dlatego że te ustawy – stąd też ten tytuł – są przedłużeniem wsparcia za pomocą już wtedy, w 2022 r., wypracowanego mechanizmu. Żeby więc nie zamykać jednego rozliczenia i nie

Minister Energii Miłosz Motyka

otwierać drugiego, żeby usprawnić przepływy rozliczeń dokonywane przez zarządcę, podjęliśmy decyzję o tym, aby zrobić to w ramach tego funduszu, choć zgadzamy się, że docelowo należy ten fundusz wygaszać.

Jeżeli chodzi o strategię, to jesteśmy na finiszu w kwestii Krajowego Planu w Dziedzinie Energii i Klimatu. Tam wreszcie znajdzie się miejsce dla energetyki jądrowej. Nie tyle podjęliśmy taką decyzję, ile te projekty już rozpoczęte plus te, które mogą być rozpoczęte, jeżeli chodzi o małe reaktory modułowe, w tej strategii się znajdują. Po to jest ta aktualizacja. Po krajowym planie w dziedzinie energii i klimatu, który prześlemy do Brukseli, będziemy przygotowywali politykę energetyczną państwa. W jej strukturze także dotkniemy kwestii związanych ze spółdzielniami energetycznymi, z energetyką rozproszoną, o której mówił tutaj pan poseł Nowak.

Jeżeli chodzi o strategię dla ciepłownictwa, to do tej pory ona nie została stworzona, nie została przygotowana. To jest także jeden z priorytetów zespołu do spraw ciepłownictwa, który powstał przy Ministerstwie Energii. Któryś pan poseł – nie wiem, czy nie Mariusz Krystian – mówił o aspekcie górniczym. Jutro w harmonogramie posiedzenia stałego komitetu Rady Ministrów znajdzie się, jak myślę, wyczekiwana przez stronę społeczną ustawa o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Jest to ważna i potrzebna ustawa nie tylko dla środowiska górniczego, ale także dla całego sektora, więc już teraz apeluję o poparcie tej ustawy i na nie liczę.

Mam przed sobą także cytaty determinujący działania, o których mówili tutaj pan poseł Gadowski czy pan poseł Witczak. To było już po wybuchu wojny. My nie możemy w ramach gospodarki rynkowej – to jest cytat – utrzymywać kopalni, które przynoszą stałe straty, bo to znaczy, że z własnych kieszeni musimy do tego dopłacać. To nie jest żadna gospodarka. Takie rzeczy były możliwe tylko w komunizmie. *(Oklaski)* Tak 26 października 2022 r. stwierdził Jarosław Kaczyński w Radomiu. Rozumiem, że to był element całej strategii, którą prezes PiS-u rozumiał tak, że jeżeli mamy sektor, który jest wygaszany, to on powinien być wygaszany sprawiedliwie. Ale dopłata do nierentownych inwestycji może być dla budżetu pewnym obciążeniem. Mówiłem o tym, powołując się też na słowa posła Prawa i Sprawiedliwości, który zresztą doprowadził do takiego finału, że 14 kopalni zostało zlikwidowanych za rządów naszych poprzedników. Ale najważniejsze, że musimy miks energetyczny opierać na energii jądrowej, i to jest absolutny priorytet wykraczający poza tę kadencję, ale także na odnawialnych źródłach energii. Zostało wskazane nie tylko w naszym projekcie ustawy, ale też w ocenie skutków regulacji projektów poprzedniej koalicji, że energetyka wiatrowa na lądzie jest najtańsza. Tego nie pisało ministerstwo klimatu czy Ministerstwo Energii, czy ministerstwo aktywów za rządów naszej

koalicji, tylko to było jeszcze za rządów Prawa i Sprawiedliwości. To są bezwzględne dane Agencji Rynku Energii. To dane nie tylko międzynarodowych agencji, na które się także powoływaliście, ale też polskiej Agencji Rynku Energii. Po to właśnie były ustawy, które miały odblokować potencjał. Chodzi nie o to, by coś komuś nakazywać lub czegoś komuś zakazywać, tylko by dawać szansę.

Odniosę się do pytania pana posła Webera w zakresie poprawek Senatu. Tam było jednoznaczne stanowisko rządu i ono też opierało się na tym, że żadna z tych inwestycji, która mogłaby być oprotestowana lub co do której mogłyby być jakiegokolwiek wątpliwości lokalizacyjne, inwestycyjne, nie powstanie bez decyzji wspólnoty lokalnej. To było naszym zdaniem najmocniejsze narzędzie, które gwarantowało, że wszystko jest w zgodzie z lokalnymi wspólnotami i nic wbrew nim się nie wydarzy. Po to wprowadziliśmy fundusz partycypacyjny, by zniwelować ryzyka związane ze spadkiem wartości gruntu albo z obiektywnymi uciążliwościami, które podnosił także pan prezydent i które podnosili parlamentarzyści różnych opcji. Żeby to zniwelować, jest 20 tys. zł od 1 MW, blisko 100 tys. zł od średniej wielkości turbiny. Plus oczywiście indywidualna ocena każdej inwestycji, tzn. taka będzie odległość, jaką raport wskaże, jaką wskaże odpowiedni inwestor z regionalnym dyrektorem ochrony środowiska. Zawsze każda z tych inwestycji jest oddzielnie oceniana, więc tu nikt nikomu niczego nie zakazywał. W tym zakresie weto było błędem. Rozumiemy dyskusję polityczną, ale w systemie tej tańszej energii po prostu potrzebujemy, szczególnie jeżeli mówimy o przyspieszeniu inwestycji – a ten proces jest u nas najdłuższy w Europie – i szczególnie jeżeli mówimy o ustawach deregulacyjnych. Tutaj jest kolejne weto nawet w sytuacji, w której należy wykorzystywać instalacje fotowoltaiczne, wiatrowe i inne, biogazownie na własny użytek, poza siecią. To także zostało zawetowane. Należy systemowo odchodzić od dopłacania do wsparcia, ponieważ ceny powinny być niższe. Robimy wszystko, aby od nowego roku – to nie jest deklaracja jednego resortu, tylko jest to deklaracja całego rządu – ceny taryfowe zatwierdzone przez Urząd Regulacji Energetyki były niższe niż te, które wynikałyby z dzisiejszej ceny maksymalnej. Mam nadzieję, że to będzie już ostatnia ustawa mrożąca cenę energii elektrycznej, ponieważ w przyszłości nie będzie takiej potrzeby.

Kwestia dofinansowywania sektora ciepłownictwa. Wydaje się, że dzisiaj transformacja sektora ciepłownictwa jest znacznie większym wyzwaniem niż transformacja sektora elektroenergetycznego. My to widzimy na podstawie danych przedstawionych w Krajowym Planie w dziedzinie Energii i Klimatu. Jeśli chodzi o koszt, to będą to dziesiątki, a nawet pewnie setki miliardów złotych. *(Dzwonek)* Tylko w okresie do 2027 r. przewidziano ponad 20 mld zł ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na ciepłownictwo powiatowe, inwesty-

Minister Energii Miłosz Motyka

cje w kogenerację, inwestycje w struktury ciepła systemowego, realizowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Dosłownie kilka zdań na temat programu „Czyste powietrze”. To jest bardzo ważny program, który wymagał uszczelnienia po to, by nie wydarzały się takie sytuacje, o których mówił przed momentem pan poseł Rychlik. Dla mnie absolutnie niedopuszczalne jest to – i w tej kwestii zgadzam się z panem posłem – żeby formalny beneficjent, czyli obywatel, płacił za to, że wykonawca, podwykonawca lub pośrednik nie dopełnił formalności lub próbował wyludzić środki. To będzie weryfikowane i każda z inwestycji jest weryfikowana. Jeśli chodzi o pisma wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, które kierowane były też w latach poprzednich, od momentu powstania tego programu do teraz, które są formalnością, to wojewódzkie fundusze ochrony środowiska otrzymały jasną instrukcję, że mają wspierać obywateli i pomagać im, a nie egzekwować od nich należności, które nie wynikają z ich błędów. Nie jest bowiem błędem starszej mieszkanki powiatu tarnowskiego to, że ktoś próbował w ramach tego programu wyludzić pieniądze. Wojewódzkie fundusze ochrony środowiska także służą wsparciem – ale one, przypominam, podlegają Ministerstwu Klimatu i Środowiska, a nie Ministerstwu Energii – i takim wsparciem służą też gminy. Zresztą po to tworzyliśmy na nowo strukturę tego systemu w zakresie składania wniosków, m.in. audyt energetyczny, operat poprzez gminy, żeby do tych sytuacji nie dochodziło, bo gminy wiedzą najlepiej, gdzie takie wsparcie jest potrzebne.

Jeżeli chodzi o ciepło systemowe, nowe inwestycje w bloki biomasowe, w ciepłownictwo powiatowe – obejmuje to szereg informacji – to mam nadzieję, że będziemy jeszcze dyskutować o tym w komisji. Przekażemy, jakie inwestycje są już realizowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Proszę o przyjęcie ustaw dotyczących bonu ciepłowniczego, jak również mrożenia cen energii elektrycznej. To są ustawy jednoznacznie pozytywne dla obywateli i liczę na to, że uzyskają akceptację prezydenta. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców posła Marka Suskiego, jeżeli chce zabrać głos.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie widzę posła.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję*).

Uprawniony podmiot złożył wnioszek o przystąpienie do drugiego czytania rządowego projektu ustawy o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1684, bez kierowania go do komisji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku oraz w 2024 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej, zawarty w druku nr 1625, do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (druk nr 1685).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Macieja Duszczyka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Rady Ministrów chciałbym przedstawić uzasadnienie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa.

Chciałbym przypomnieć, że konieczność bardzo pilnego zajęcia się tą ustawą wynika z weta pana prezydenta do ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz niektórych innych ustaw. W związku z tym zaistniała bardzo pilna potrzeba przygotowania nowego projektu ustawy, ponieważ dotychczasowe przepisy wygasają 30 września 2025 r. Brak zajęcia się tą ustawą i przygotowania nowego projektu spowodowałby gigantyczny chaos w przypadku Polski. Oznaczałoby to, że dla znaczącej grupy osób, nie tylko uchodźców wo-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk**

jennych, ale w ogóle osób, które przebywają w Polsce legalnie, zostałyby znacząco utrudnione sprawy dotyczące dostępności rynku pracy, edukacji, szkolnictwa wyższego i wielu innych zagadnień. Chodzi oczywiście o kwestie dotyczące rynku pracy.

Muszę powiedzieć, Wysoka Izbo, tak mi się wydaje, że samo weto pana prezydenta ma jeden dobry element. Mianowicie to weto i dyskusja po nim uświadomiły nam, jak bardzo potrzebni są cudzoziemcy w Polsce, jeśli chodzi o rynek pracy. Przedsiębiorcy, którzy natychmiast zaapelowali, uświadomili sobie, co by to oznaczało, gdyby z naszego rynku pracy zniknęło ponad milion cudzoziemców, którzy wykonują bardzo wiele różnego rodzaju prac. Tak naprawdę, gdyby ci cudzoziemcy jednego dnia nie przyszli do pracy, Polska po prostu by stanęła. Dzisiaj doskonale zdajemy sobie z tego sprawę. To dotyczy takich prozaicznych zawodów, w których cudzoziemcy dzisiaj pracują, a bez których tak naprawdę my jako obywatele Polski nie jesteśmy w stanie funkcjonować na rynku pracy. Wydaje mi się, że to również powinno bardzo mocno wybrzmieć. Weto oczywiście, w taki sposób, w jaki zostało zgłoszone, ma wiele bardzo negatywnych konsekwencji, myślę, że chociażby tę konsekwencję... Chciałbym, żeby tutaj, w tym miejscu, w Wysokiej Izbie, bardzo mocno to wybrzmiało. To weto ma jeden pozytywny cel – uświadomiło nam, jak bardzo ważni są cudzoziemcy na polskim rynku pracy. Mam nadzieję, że w tej debacie to też będzie bardzo widać, co by to oznaczało, gdyby wszystkie te osoby stały się nagle w Polsce nielegalne, jak wyglądałaby polska gospodarka, jak wyglądałoby po prostu nasze życie jako mieszkańców Polski.

Natomiast jest jeszcze druga kwestia. Oczywiście weto pana prezydenta było spowodowane kilkoma elementami, m.in. kwestią dotyczącą uszczelnienia dostępu do świadczeń na rzecz rodziny oraz kwestiami dotyczącymi ochrony zdrowia. Ja przypomnę, że w czasie prezentacji tej ustawy, która została zawetowana, odpowiadając na pytania posłów Prawa i Sprawiedliwości, ale nie tylko, mówiłem wyraźnie, na jakim etapie znajdują się prace nad uszczelnieniem tego systemu, nad całościowym rozwiązaniem. Weto pana prezydenta odnosi się w tej części tylko i wyłącznie do kwestii obywateli, uchodźców wojennych z Ukrainy, natomiast rozwiązanie, które my przygotowaliśmy, dotyczy kwestii wszystkich cudzoziemców. Nie ma żadnego powodu, żeby tylko i wyłącznie tę kategorię wyjmować z tego systemu i powiedzieć: to wy jesteście grupą, którą powinniśmy zaadresować, a nie wszyscy cudzoziemcy. Logiczne systemy, całościowe systemy, kompleksowe systemy muszą adresować wszystkie potencjalne wyzwania, a nie tylko i wyłącznie to, które ma być związane z kwestią uchodźców wojennych z Ukrainy.

W związku z tym na etapie prac po wecie – na szczęście pracowaliśmy od grudnia poprzedniego roku – mieliśmy przygotowany kompleksowy projekt. Tutaj podziękowania dla Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, z którym pracowaliśmy od dłuższego czasu, to też była kwestia Ministerstwa Zdrowia, NFZ-etui, ZUS-u i jeszcze wielu innych resortów. Chodziło o stworzenie tego systemu w taki sposób, żeby on nie tylko adresował pewne wyzwania, które nam wyszły z diagnozy, mówiące o tym, że pewna część świadczeń, niewielka, ale jednak, rzeczywiście może być tutaj wykorzystywana, wypłacana niezgodnie z celem, dla którego te świadczenia zostały w polskim systemie powołane, ale też żeby był weryfikowalny i tani. Bo nie chodzi o to, żeby stworzyć system, w którym nie da się niczego zweryfikować. Pamiętajmy o tym, że po to informatyzowaliśmy ZUS, informatyzowaliśmy wszystkie rzeczy, żeby to był automatyczny, bardzo tani proces. Sam system 800+ funkcjonuje bardzo dobrze. I jeżeli teraz pod wpływem cudzoziemców, pod wpływem tego uszczelnienia mielibyśmy w jakiś sposób utrudniać Polakom wypłatę tych świadczeń, to byłoby to działanie absolutnie niezasadne. W związku z tym my poszliśmy w takim kierunku, żeby uszczelnić kompleksowo system, bazując na kilku podstawowych kwestiach – połączyć bazy danych, a także spowodować, żeby świadczenia, które należą się tym osobom, w żaden sposób nie były opóźniane, zarówno w przypadku obywateli polskich, jak i cudzoziemców, którzy legalnie pracują, legalnie funkcjonują. To nie może być system, który w ich przypadku utrudni dostęp do tych świadczeń.

A więc króciutko, na czym polega ta ustawa. Po pierwsze, przedłuża się legalny pobyt uchodźców wojennych, ale również wielu innych kategorii cudzoziemców, do 4 marca 2026 r., w tym dostęp szczególnie do rynku pracy i edukacji. Pamiętajmy o tym, że ta ustawa implementuje też dyrektywę unijną o ochronie tymczasowej, dyrektywę jeszcze z 2001 r., która została wydłużona w ramach procedury unijnej, z tego powodu – zaznaczam – żeby unikać sytuacji, w której uchodźcy wojenni z Ukrainy mogliby ubiegać się o ochronę międzynarodową, której procedura jest dużo dłuższa i dużo droższa dla nas. A więc zawetowanie tej ustawy spowodowałoby to, że 1 października stanęlibyśmy przed gigantycznym dylematem dotyczącym nie tylko legalności pobytu, ale również uzasadnionych wniosków o ochronę międzynarodową w tym przypadku. Przypomnę, że wojna w Ukrainie się toczy i żadne weto nie zmieniło tego, że ta wojna w Ukrainie nadal jest. A więc w tym momencie te osoby miałyby prawo do ochrony międzynarodowej. Nie zmieniłoby to specjalnie sytuacji, jeśli chodzi o ich prawo do świadczeń, ale ten system po prostu byłby dużo, dużo droższy. Wydaje mi się, że w przypadku tego weta nikt nie pomyślał o tym, że są pewne przepisy również w innych ustawach, które spowodują to, że ten system będzie dużo, dużo droższy i dużo bardziej skomplikowany, niż jest teraz. Dyrek-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk

tywa była przyjęta po to, żeby we wszystkich państwach członkowskich unikać składania wniosków o ochronę międzynarodową. To rozwiązanie jest po prostu lepsze.

Oczywiście w tej ustawie uzależniamy wypłatę cudzoziemcom, czyli osobom nieposiadającym obywatelstwa polskiego, ale legalnie przebywającym na terytorium RP, mającym podstawę do uzyskiwania świadczeń, świadczeń na rzecz rodziny, czyli świadczenia wychowawczego 800+, świadczenia „Dobry start” 300+ oraz świadczenia „Aktywny rodzic”, od spełnienia przesłanki aktywności zawodowej. Jednocześnie – chciałbym to bardzo mocno zaznaczyć – zawieramy wyjątki. W tej ustawie znajdują się wyjątki od tej zasady, tak aby zapobiec zjawisku wykluczenia społecznego legalnie przebywających w Polsce cudzoziemców. Chodzi o to, że musimy również zagwarantować to, żeby osoby, które przejściowo znajdują się np. poza rynkiem pracy, przejściowo mają innego rodzaju aktywności, nie traciły tego świadczenia, żeby przewidzieć pewien czas, w którym te osoby mogą poszukać nowego zatrudnienia. Kwestia wykluczenia społecznego jest bardzo istotna z tego powodu, że wykluczenie społeczne osób, które legalnie tu przebywają, jest najdroższe z punktu widzenia systemu. Nie dość, że to jest po prostu marnowanie potencjału tych ludzi, to jeszcze jest to bardzo kosztowne z punktu widzenia adresowania później wyzwań, które są tego konsekwencjami. Cały dorobek polityki społecznej mówi o tym, że im szybciej zareagujemy, tym pewne koszty społeczne będą mniejsze. W związku z tym to powiązanie jest bardzo kompleksowe. Z jednej strony uszczelniamy system, ale z drugiej strony mamy wyłączenia, które powodują to, żeby nie doprowadzać do wykluczenia społecznego.

Wprowadzamy również przesłankę aktywności zawodowej rozumianej jako uzyskiwanie w miesiącu poprzedzającym wypłatę świadczenia wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę lub umowy-zlecenia w wysokości co najmniej 50% minimalnego wynagrodzenia, a w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej – 30% minimalnego wynagrodzenia. Tutaj jest kwestia tzw. małego ZUS-u dla części osób prowadzących działalność gospodarczą. Po prostu to musi być niższy próg.

Oczywiście adresujemy również kwestię, która nie jest duża – widzimy to w danych statystycznych – ale musimy też tutaj wyjść jej naprzeciw. To jest kwestia dostępu do ochrony zdrowia. Oczywiście dostęp do ochrony zdrowia związany jest także z kwestią dotyczącą zagrożeń epidemiologicznych. Jeżeli ktokolwiek boi się pójść do lekarza, bo musi za to zapłacić, bo mogą być jakieś konsekwencje, to nie jest to zagrożenie tylko i wyłącznie dla niego, ale i dla wszystkich osób, które są wokoło. W związku z tym ten system musi być uszczelniony, ale nie powodować

tego, żeby osoby nie chciały pójść do lekarza podstawowej opieki zdrowotnej i stanowiły potencjalne zagrożenie epidemiologiczne dla całego społeczeństwa. Oczywiście wprowadziliśmy tutaj pewne uszczelnienia. Osoby, które nie mają ubezpieczenia, nie mają dostępu do najdroższych procedur i tych, na które się najdłużej czeka.

Tym, co jest również istotne, są powtórzone kwestie, które znalazły się w tamtej ustawie zawetowanej przez pana prezydenta, m.in. ograniczenie finansowania ośrodków zbiorowego zakwaterowania poprzez przyjmowanie do nich tylko i wyłącznie grup wrażliwych wskazanych w ustawie – one jeszcze mają prawo w takich ośrodkach przebywać. To znów jest bardzo prosta kwestia. Chodzi tutaj o to, że gdyby te osoby wyszły z tych ośrodków, a np. są to osoby z niepełnosprawnością, a tym samym weszły do naszego systemu, to dla nas ponownie byłoby to droższe i powodowałoby konsekwencje. W związku z tym opłaca nam się jeszcze utrzymać ośrodki zbiorowego zakwaterowania adresowane tylko i wyłącznie do uchodźców wojennych z Ukrainy, żeby nie ponosić wyższych kosztów i żeby te osoby miały zaadresowane ich podstawowe potrzeby, ale żeby nie wchodziły do tego ogólnego systemu.

Kolejna kwestia to uniemożliwienie korzystania z pomocy państwa w przypadku obywateli Ukrainy mających prawo do przekroczenia granicy Rzeczypospolitej Polskiej na mocy tzw. małego ruchu granicznego. To też było w tej ustawie, która została przez pana prezydenta zawetowana.

Kolejna kwestia to umożliwienie w czasie rzeczywistym wymiany informacji między ZUS-em oraz Strażą Graniczną, aby został spełniony warunek pobytu w Polsce dla świadczeniobiorców. Ponadto zapewnienie możliwości sprawdzenia spełnienia obowiązku szkolnego dla dzieci cudzoziemskich. Chodzi tu o dzieci w wieku 0–6 lat, które nie mają obowiązku szkolnego, więc też musieliśmy to uszczelnić w taki sposób, żeby na pewno te dzieci były na terytorium Polski.

Kolejna kwestia to przedłużenie funkcjonowania Funduszu Pomocy, z którego wydatkowana jest większość wsparcia dla uchodźców wojennych. Fundusz Pomocy finansuje również niektóre działania na zewnątrz Ukrainy, chociażby starlinki. Zapewniamy to, że Ukraina będzie mogła dalej korzystać z systemu starlinków. Po sytuacji, do której doszło w nocy, wiemy, jak bardzo ważny jest dostęp do starlinków, chociażby po to, żeby można było monitorować te procesy. Jeśli państwo natrafiać na te mapy, które czasami są pokazywane w różnych mediach społecznościowych, to one są najczęściej oparte na danych, które pochodzą ze starlinków.

Kolejna kwestia to uszczelnienie tzw. systemu uproszczonego uznawania kwalifikacji umożliwiających wykonywanie zawodu lekarza, lekarza dentystry przez obywateli Ukrainy. System ten nie zostanie przedłużony po 4 marca 2026 r. Jest to wynik dyskusji również z dyrektorami szpitali, z Naczelną Izbą

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk**

Lekarską. My to jeszcze przedłużamy do 4 marca i to jest ostatni moment, kiedy lekarze z Ukrainy będą mogli potwierdzać swoje kwalifikacje w taki sposób. Po tym czasie będą musieli mieć kwalifikacje zgodne ze wcześniejszym systemem.

Kolejna kwestia to wprowadzenie możliwości zmiany statusu uchodźców wojennych z ochrony tymczasowej na pobyt czasowy, co ustabilizuje ich pobyt w Polsce i jednocześnie pozwoli na wychodzenie z systemu specjalnego utworzonego w 2022 r. Pamiętajmy o tym, że ustawa zawetowana przez pana prezydenta miała taki bardzo istotny walor, którym jest wygaszanie wielu innych różnego rodzaju elementów wsparcia, które do tej pory funkcjonowały. To są, powtarzam, jeszcze te kwestie, które znalazły się w tamtej ustawie. Natomiast tym, co jest również bardzo istotne, jest implementacja decyzji Rady, mianowicie uniemożliwia ona wtórne ruchy migracyjne. Jeżeli jedna osoba jest w jednym państwie, to już w tym państwie jest. Chodzi o to, żeby unikać przemieszczania się uchodźców wojennych z jednego państwa do drugiego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na tym zakończę. Chciałbym jeszcze raz podziękować ministerstwu rodziny za świetną współpracę w ostatnich dniach, która spowodowała, że ta ustawa jest kompleksowa, pełna, z jednej strony uszczelniająca, a z drugiej strony powodująca to, że te osoby, którym to wsparcie naprawdę się należy, a które mogłyby być zagrożone wykluczeniem społecznym, nadal to wsparcie będą otrzymywać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Hreniak z klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Paweł Hreniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Dziś procedujemy nad rządowym projektem ustawy o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Ten projekt jest bezpośrednim wynikiem weta pana prezydenta Karola Nawrockiego do wcześniejszej wersji ustawy, która określała warunki po-

mocy obywatelom Ukrainy. Przypominam, że był to projekt, który nie wygaszał, naszym zdaniem, wprowadzonych tymczasowo rozwiązań oraz nie pozwalał na usamodzielnienie się finansowe Ukraińców. Przypominam też, że podczas prac nad tamtą ustawą na początku sierpnia klub Prawa i Sprawiedliwości składał poprawki. Dotyczyły one m.in. ograniczenia świadczenia wychowawczego – objęcia nim wyłącznie tych Ukraińców, którzy pracują w Polsce i opłacają podatki oraz składki do ZUS. Proponowaliśmy też ograniczenie dostępu do bezpłatnej służby zdrowia, zwiększenie minimalnej liczby lat wymaganych w kwestii starania się o polskie obywatelstwo. Proponowaliśmy zaostrzenie kar za nielegalne przekroczenie granicy Rzeczypospolitej Polskiej, a także karanie za propagowanie banderowskiej ideologii.

Zdajemy sobie sprawę, że po rozpoczęciu rosyjskiej napaści na Ukrainę należało wspomóc wszystkich tych, którzy przed tą napaścią uciekali, jednak dziś, po latach, wychodzimy z założenia, że należy wprowadzać procedury pozwalające Ukraińcom funkcjonować w Polsce na ogólnie przyjętych zasadach, bez dodatkowych przywilejów. O tym mówiliśmy w sierpniu, gdy procedowaliśmy nad tym projektem, ale mówiliśmy o tym również wcześniej, przy nowelizacji w 2024 r. Niestety wtedy koalicja 13 grudnia bardzo krytycznie podchodziła do naszych poprawek i zostały one odrzucone. Były złe, bo według koalicji, jak rozumiem, składał je klub Prawa i Sprawiedliwości. Skończyło się na tym, że projekt ustawy z sierpnia został zawetowany przez pana prezydenta Karola Nawrockiego. Pan prezydent podnosił m.in. kwestie ograniczenia dostępu do świadczeń wychowawczych oraz te związane z obywatelstwem czy propagowaniem banderyzmu. Niestety projekt prezydencki, który został złożony przez pana prezydenta, pod pretekstem braków formalnych, jak słyszeliśmy, nie został wprowadzony pod obrady Sejmu.

Jak wspominałem, koalicja odrzuciła naszą poprawkę dotyczącą świadczenia 800+, mającą ograniczyć świadczenie dla osób, które nie pracują, a są cudzoziemcami. Krytykowaliście, szanowni państwo, to rozwiązanie i głosowaliście w Sejmie przeciw tej poprawce. Dziś minął miesiąc, a Platforma Obywatelska wraz z sojusznikami składa projekt, który realizuje, przynajmniej w jakimś zakresie, tę poprawkę, którą sami składaliśmy wcześniej. Kiedy miesiąc temu Prawo i Sprawiedliwość podnosiło ten temat, było to coś złego, niedobrego, nie do przyjęcia. Dziś, po miesiącu okazuje się, że koalicja uznaje to za rozwiązanie właściwe. To coś naprawdę zastanawiającego, ale myślę, że w tej Izbie już nie takie rzeczy widzieliśmy.

Twierdzenie również, szanowni państwo, że ograniczacie środki przeznaczone dla Ukraińców, ale jeżeli spojrzymy na opis skutków regulacji, na OSR tej ustawy i tej wcześniejszej, to tak naprawdę, panie ministrze, różnica w kwotach jest niewielka, bo te oszczędności wynoszą ok. 25 mln zł. Wbrew temu, co mówicie, tak jak wspominałem, te oszczędności nie

Posel Paweł Hreniak

są duże. Dlaczego? Bo wydaje się, panie ministrze, że i tak zbyt szeroko otworzycie dostęp do bezpłatnej opieki zdrowotnej dla tych cudzoziemców, którzy nie mają w Polsce ubezpieczenia. Te zmiany są niestety minimalne, stąd też minimalne oszczędności. Niestety należy również odnotować, że pracujemy nad projektem ustawy, który wpłynął do Sejmu, panie marszałku, tak naprawdę wczoraj w nocy, więc nie było zbyt dużo czasu, żeby nad nim popracować.

Na koniec powiem, Wysoki Sejmie, że jako klub Prawa i Sprawiedliwości złożymy w trakcie prac w komisji poprawki podobne do tych, które składaliśmy wcześniej i na które zwracał uwagę również pan prezydent. Po pierwsze, jedna poprawka dotyczy możliwości uzyskania polskiego obywatelstwa. Naszym zdaniem powinno być ono trudniejsze do uzyskania dla cudzoziemców. Uważamy, że powinno być przyznawane dopiero (*Dzwonek*) po minimum 10 latach stałego przebywania w Polsce.

Panie marszałku, dwa zdania, jeżeli można.

Po drugie, chodzi o zaostrenie kar dla tych, którzy nielegalnie przekraczają polską granicę. Po trzecie, chcemy kar dla tych, którzy propagują w Polsce idee banderowskie. Ostatnia poprawka: chcemy ograniczenia możliwości zaciągania kredytów i pożyczek przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rzecz Funduszu Pomocy. To są poprawki, które złożymy.

Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chcemy pracować nad tymi poprawkami i liczymy na merytoryczną dyskusję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnych wystąpień, chcę przywitać grupy, które przysłuchują się dzisiaj obradom, naszych gości w Sejmie – w pierwszej kolejności uczniów z III Liceum Ogólnokształcącego w Koninie z opiekunami, z paniami Sylwią Jakubowicz i Agnieszką Pietrowską na czele, a także uczniów z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Żychlinie z opiekunami, z panią Agnieszką Marciniak na czele, goszczących w Sejmie na zaproszenie pana posła Tomasza Nowaka. Witamy serdecznie. Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. (*Oklaski*)

Teraz oddaję głos reprezentantowi klubu Koalicja Obywatelska panu posłowi Mateuszowi Bochenkowi. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Myślę, że ostatnie godziny wszystkim nam przypominają, w jakim miejscu się znajdujemy i jakie są okoliczności. Jest to czas, kiedy powinniśmy pa-

miętać o odpowiedzialności i szukać tego wszystkiego, co powinno nas łączyć. Szkoda, że mój przedmówca rozpoczął od obrażania, ataku. Mówił cały czas o koalicji 13 grudnia, która, jak wiemy, nie istnieje, ale z tym sobie poradzimy, bo chcemy właśnie tego, aby budować, łączyć. Jesteśmy i będziemy w tym wszystkim odpowiedzialni. (*Oklaski*)

Dzisiaj w sposób szczególnie przypominamy także o tym, co wydarzyło się przed kilkoma laty. Przypominamy o pomocy, jaką obdarowywaliśmy naszych sąsiadów z Ukrainy ze względu na pełnoskalową agresję Rosji. Pamiętamy o empatii, o pomocy, jaką okazywaliśmy ludziom uciekającym przed wojną – o tym musimy cały czas pamiętać – tracącym dobytek życia, poczucie bezpieczeństwa. Wojna, jak wiemy, to koszmar, który rodzi także kolejne koszmary. My, Polacy jesteśmy narodem niezwykle doświadczonym i wiemy doskonale, czym jest wojna, dlatego od lat wyciągamy dłoń do Ukrainy.

Dzisiaj debatujemy nad rozwiązaniami, które są kontynuacją pomocy dla cudzoziemców, ale przecież jednocześnie także uszczelniamy system. Przypominę, że prawo do świadczeń, w tym 800+, powiązane będzie z aktywnością na rynku pracy oraz nauką dzieci w polskiej szkole. ZUS co miesiąc będzie sprawdzał, czy cudzoziemcy byli aktywni zawodowo, ale także weryfikował w rejestrze komendanta głównego Straży Granicznej, czy dany cudzoziemiec nie wyjechał z Polski. Wprowadzamy także ograniczenia dotyczące możliwości korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej przez dorosłych obywateli Ukrainy.

Co także jest ważne, dotychczasowe przepisy dotyczące legalności pobytu obywateli Ukrainy, którzy uciekli przed wojną, zostaną przedłużone do 4 marca 2026 r. Prawie 1 mln obywateli Ukrainy w przypadku braku wprowadzenia stosownych rozwiązań od 1 października br. utraciłoby możliwość potwierdzenia legalności pobytu na terytorium Rzeczypospolitej. Tym samym blisko 0,5 mln osób, które legalnie pracują w Polsce, mogłoby stracić podstawę do tego zatrudnienia, dlatego weto pana prezydenta było absolutnie niepotrzebne, wywołało emocje i niepokój. Mam nadzieję, że tym razem się nie powtórzy.

Wysoka Izbo! Rozwiązania rządowe są uczciwe, potrzebne i proporcjonalne, chroniące zarówno polski budżet, jak i solidarność społeczną. Nie tracimy z oczu tego, co najważniejsze – idei pomocy, solidarności i odpowiedzialności. Łatwo jest rozbudzać emocje. Wiemy, że historia polsko-ukraińska jest trudna. Każdy znajdzie przykłady konfliktów i dramatów, ale historia ze wszystkimi swoimi ciemnymi kartami nie może być narzędziem w rękach tych, którzy chcą nas dzielić. Nie powtarzajmy argumentów agentury rosyjskiej, która widząc każdy polsko-ukraiński konflikt, tylko zaciera ręce.

Pozwolę sobie przywołać tylko kilka danych pochodzących z wiarygodnych źródeł. Według danych OECD wskaźnik zatrudnienia uchodźców z Ukrainy w 2023 r. w Polsce wynosił 71%. Jak wynika z raportu BGK z marca 2025 r., obecność migrantów z Ukra-

Posel Mateusz Bochenek

iny wywiera pozytywny wpływ na polskie PKB, rynek pracy oraz sytuację budżetową. Polacy przesuwają się coraz częściej do lepiej płatnych i bardziej zaawansowanych zawodów. To nie konkurencja, lecz uzupełnienie i wspólny rozwój rynku pracy. To są fakty, a jednak często zamiast mówić o gospodarce, mówimy o strachu. Zamiast patrzeć w przyszłość, grzebiemy się w resentymentach. To jest właśnie populizm, który gra na najniższych emocjach.

Wysoka Izbo! Budujemy dzisiaj system przejrzysty, sprawiedliwy i solidarny, i budujemy go dalej. Nie ulegamy pokusom wykorzystywania sytuacji do wzniecania społecznych napięć. Pamiętajmy, kto jest naszym wrogiem, a kto sojusznikiem. I zawsze zachowujemy się jak trzeba: przyzwoicie (*Dzwonek*) i odpowiedzialnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Biernackiego, który przedstawi stanowisko klubu PSL.

Proszę bardzo.

Posel Marek Biernacki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu PSL – Trzecia Droga wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy – oczywiście ten fragment jest najważniejszy – obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa.

Obrađujemy dzisiaj w specyficznej sytuacji, która jest sytuacją wyjątkową. Mamy akt agresji na terytorium Polski ze strony państwa rosyjskiego, i to agresji zaplanowanej, sądząc po tym, jak nastąpił ten przelot przez Białoruś. Chcę zwrócić państwu uwagę, że my popieramy w pełni ten projekt.

Chcę wskazać na sposób myślenia, chcę pokazać, w którym miejscu jesteśmy. Musimy sobie uświadomić, że Ukraina walczy, Ukraińcy giną, ale celem ataku rosyjskiego nie jest tylko Ukraina. Ukraina jest po drodze, a cel ataku jest całkiem gdzie indziej. Chciałbym zwrócić uwagę państwu na to, co się dzieje, na pewien kontekst w aktualnej sytuacji. Tydzień temu odbyły się ćwiczenia na Białorusi w ramach Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. To było w dniach 31 sierpnia – 6 września. W międzyczasie zatrzymano Polaka, szpiega na Białorusi, zakonnika. Upito go i później powiedziano, że to jest szpieg. Chcę państwu zwrócić uwagę, że mamy problem z odzyskaniem Polaków, którzy są zatrzymani

na Białorusi i w Rosji. Inne nacje można odzyskać, Polaków nie. Ciekawe.

Dalej. Podczas tych ćwiczeń, które odbyły się właśnie w ramach Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, według szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Białorusi gen. Pawła Murawiejki uczestnicy mieli się koncentrować na problematyce planowania użycia broni jądrowej, jednak wyłącznie w wymiarze sztabowym. Niedługo odbędą się ćwiczenia Zapad. Tam jest też element użycia broni jądrowej oraz broni hipersonicznej, pocisków raketowych pośredniego zasięgu. Te dwa ćwiczenia są wymierzone w NATO, a przede wszystkim w Polskę. Polska jest największym państwem NATO-wskim w tym rejonie i nie mamy złudzenia, że to nie jest wymierzone w nas. Oczywiście nikt nie mówił o użyciu tej broni, ale to jest pewien element straszenia, wywoływania nieprawdopodobnej presji. Te elementy presji miały narastać. Proszę zwrócić uwagę, co się dzieje. Wojna informacyjna w cyberprzestrzeni toczy się od dłuższego czasu, o czym wiemy. Doszedł do tego sabotaż. Teraz już jest nie tylko sabotaż, doszły do tego grupy dywersyjne.

(*Posel Witold Tumanowicz:* Panie pośle, ale ta ustawa nie jest o tym.)

Ja mówię tylko o przekonaniu w odniesieniu do naszej decyzji, dlatego to podejmuje.

(*Posel Witold Tumanowicz:* Proszę do rzeczy.)

Ale ja muszę panu to wytłumaczyć...

(*Posel Witold Tumanowicz:* Ale właśnie nie musi pan.)

...bo pan jest ograniczony. Pan pewnych rzeczy nie rozumie, nie chce zrozumieć.

(*Posel Witold Tumanowicz:* Dlatego będziemy wypłacać socjal Ukraińcom?)

Chcę panu o tym zaraz powiedzieć, spokojnie.

Proszę mi doliczyć czas.

A więc dalej: chcę powiedzieć, co się właśnie dzieje. Chcę wskazać, że celem nie jest tylko Rosja, ale jest nim również Polska. O to mi chodzi. Ukraiński żołnierz, walcząc w Ukrainie, walczy nie tylko o swoją wolność. Od czasów Legionów Dąbrowskiego to Polacy wszędzie ginęli, na wszystkich frontach. Polacy byli przedmurzem Europy, świata. Nasz żołnierz ginął zawsze pierwszy. Też byście tego chcieli, nie? Tylko żebyście pierwsi stąd uciekli.

(*Posel Witold Tumanowicz:* Co pan mówi? Co pan wygaduje?)

(*Posel Michał Wawer:* Chcielibyśmy pieniądze przeznaczać na zdrowie.)

Dalej chcę powiedzieć, że mamy teraz taką sytuację, w której polski żołnierz nie ginie, a za naszą wolność giną żołnierze ukraińscy.

(*Posel Włodzimierz Skalik:* Bzdura!)

Dlatego że my nie walczymy, giną żołnierze ukraińscy. I to jest fakt. I ten fakt musi dotrzeć też do was, mimo że nie chcecie w to wierzyć. Taka jest prawda.

(*Posel Witold Tumanowicz:* Dlatego będziemy opłacać tych, którzy nie walczą i są tutaj?)

Tak jest. Taki jest fakt.

Posel Marek Biernacki

Dalej. Przykładowo powiem państwu, że mam znajomych, zaprzyjaźnionych Ukraińców, rodzinę ukraińską. Ojciec, żołnierz jest tam, gdzie powinien być. Jego dziecko z Kijowa zostało przewiezione z bombardowanego szpitala do Polski. Tutaj lekarze polscy je uratowali. Czeka teraz na transplantację nerki. Jest w stanie krytycznym. Proszę zwrócić uwagę, w jakiej oni byłiby sytuacji, gdyby nie było tej ustawy. To jest, jak mówię, przypadek jednostkowy, ale przez przypadki jednostkowe tworzy się obraz całości.

Chciałbym państwu jeszcze raz powiedzieć, że wspierając Ukrainę, pomagając uchodźcom ukraińskim, pomagamy też sobie. Jeżeli ktoś tak patrzy, nie pamięta, że to Polaków przez wieki w ten sposób traktowano, nie ma wartości moralnych. Świadczenia, te, które będą, są uzależnione od aktywności zawodowej – tak wprowadza ustawa – danej osoby, cudzoziemca na terenie Polski, włączając (*Dzwonek*) osoby, które wychowują dzieci niepełnosprawne.

Wydaje mi się, panie ministrze, że warto zastanowić się, czy nie objąć tym przepisem rodzin żołnierzy ukraińskich, którzy walczą na Ukrainie, bo oni w Polsce nie mogą pracować. Oni służą Ukrainie, bronią swojego kraju.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Za swoje...*)

(*Posel Dariusz Matecki: Zrzutkę zróbcie...*)

Ale my ich za to szanujemy. Ich rodziny trzeba wspierać.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Bartosz Romowicz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym został wniesiony przez Radę Ministrów. Ma charakter pilny, wszyscy wiemy dlaczego i dlaczego tak szybko będziemy nad nim pracować, bo jeżeli nie będziemy nad nim szybko pracować, to 30 września będziemy w trochę innej rzeczywistości.

Cel projektu to przede wszystkim uszczelnienie systemu świadczeń rodzinnych, to przedłużenie, uregulowanie pomocy obywatelom Ukrainy, ale także integracja cudzoziemców poprzez powiązanie prawa do świadczeń z aktywnością zawodową, co ma też promować legalne zatrudnienie i ułatwić integrację społeczną. Gdybyśmy tego projektu nie przyjęli, to

myślę, że 1 października mielibyśmy bardzo duży chaos w Polsce, bo pracownicy z Ukrainy stanowią dość ważny element naszej gospodarki, a jak pokazują statystyki, aż 71% obywateli Ukrainy przebywających w Polsce pracuje.

Główne rozwiązania to wydłużenie ważności przepisów podatkowych i socjalnych związanych z pomocą uchodźcom o kolejny rok, tj. do 31 grudnia 2026 r., a także możliwość wymiany danych między rejestrami państwowymi, chociażby PESEL-u, Straży Granicznej, ZUS-u, Ministerstwa Cyfryzacji w celu wykrywania nadużyć przy pobieraniu świadczeń. To utrzymanie szczególnych rozwiązań edukacyjnych, np. możliwości zatrudnienia w szkołach pomocy nauczyciela i studentów międzykulturowych bez formalnego potwierdzenia znajomości języka polskiego. Kolejna rzecz to zachowanie uprawnień obywateli Ukrainy, którzy posiadają nr PESEL, ze statusem UKR, nawet jeżeli wcześniej korzystali z ochrony czasowej w innym kraju Unii Europejskiej. To również możliwość udostępniania fotografii z rejestru PESEL i baz Straży Granicznej w celu jednoznacznej identyfikacji osób czy wprowadzenie szczególnej sprawozdawczości, m.in. po to, aby dokonywać zwrotu nienależnie pobranych pieniędzy przez obywateli Ukrainy.

Skutki finansowe, o których mowa w uzasadnieniu, to ponad 56 mln zł. Największe wydatki będą dotyczyły rozbudowy systemów informatycznych. Czy ustawa jest potrzebna? Tak, jest potrzebna. Dlaczego? Bo to, co powiedział przed chwilą chociażby pan poseł Marek Biernacki: pomagając Ukraińcom, pomagamy sobie... Jeśli ktoś nie ma takiej świadomości, to po dzisiejszej nocy powinien ją mieć.

Oczywiście pewnie są jakieś uwagi odnośnie do tego projektu, mniejsze, większe, i pewnie chcielibyśmy dłużej nad nim pracować, ale niestety z racji postępowania pana prezydenta, który zawetował ustawę, działając w interesie Polek i Polaków, musimy szybko działać i liczymy na to, że pan prezydent podpisze tę ustawę w brzmieniu, które wyjdzie z Sejmu, w tym, nad którym właśnie pracujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Gramatykę, który będzie kontynuował przedstawienie stanowiska Polski 2050.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Jeden z elementów tego niepotrzebnego weta pana prezydenta dotyczył komponentu telekomunikacyjnego tej ustawy. Ten komponent telekomunikacyjny to nic innego

Posel Michał Gramatyka

jak zapewnienie możliwości dostępu do Internetu na terenie Ukrainy podczas nieuzasadnionej agresji rosyjskiej przeciwko temu państwu. Nie da się funkcjonować normalnie w państwie bez dostępu do Internetu. Nie da się prowadzić działań wojennych bez dostępu do Internetu. Ukraińska infrastruktura jest w bardzo poważnym stopniu zniszczona.

W pierwszych dniach wojny ataki rosyjskie były skoncentrowane bardzo mocno na infrastrukturze telekomunikacyjnej, stąd cały dobry świat wówczas rzucił się, aby pomagać, bo przecież nie tylko Polska. Dzisiaj na Ukrainie funkcjonuje ponad 20 tys. terminali, które są finansowane w ramach przyjmowanej przez panie posłanki i panów posłów ustawy, terminali systemu Starlink. Ten konkretny system polega na tym, że na tzw. niskiej orbicie okołoziemskiej znajdują się setki, tysiące satelitów, które umożliwiają dostęp do Internetu niemal bez opóźnień w każdym miejscu, w miejscu, do którego nie dociera tradycyjna infrastruktura. Wszystkie te terminale są własnością Rzeczypospolitej Polskiej. One są operowane przez jeden z najstarszych polskich instytutów, przez Instytut Łączności. To nie jest żadna wiedza tajemna, piszą o tym media. Z tych terminali Ukraińcy korzystają w celach pokojowych. To nie jest wykorzystywanie tego Internetu w celach wojskowych. Tego zresztą w oparciu o nasze umowy robić nie wolno. To jest potrzebne, żeby nasi bracia, którzy walczą dzisiaj po to, żebyśmy my nie musieli walczyć, mogli utrzymać podstawowe elementy swojego państwa w urzędach, w urzędach gmin, w szpitalach, w szkołach, wszędzie tam, gdzie potrzebny jest Internet. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Ueberhan, która przedstawi stanowisko Lewicy.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Ministro! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy odnośnie do rządowego projektu ustawy, nad którym pracujemy, ponieważ poprzedni projekt spotkało prezydenckie weto. Prezydenckie weto do ustawy o pomocy Ukrainie stworzyło ryzyko chaosu nie tylko dla kilkuset tysięcy pracujących w naszym kraju ukraińskich kobiet i ich dzieci, ale także dla polskiego rynku pracy, polskich przedsiębiorców, polskiej gospodarki i administracji publicznej. Ale tego chaosu, proszę państwa, możemy jeszcze uniknąć. Mamy szansę uniknąć tego chaosu,

a tę szansę daje niniejszy projekt rządu – projekt, który z jednej strony zapewnia szczelność polskiego systemu świadczeń, a z drugiej zapewnia bezpieczeństwo tym najsłabszym, tym z grup najbardziej wrażliwych, zapewnia bezpieczeństwo dzieciom, ich matkom, zwłaszcza tym samodzielnie wychowującym dzieci, czy osobom z niepełnosprawnościami. Dzięki zaangażowaniu Lewicy w rządzie, dzięki pracy ministrowi Dziemianowicz-Bąk, ministra Szczepańskiego, którzy skutecznie zabiegali o to, by przygotowane rozwiązania były sprawiedliwe, racjonalne, ale przede wszystkim, co powinno być dla nas wszystkich szczególnie ważne, jeśli nie nadrzędne, po prostu ludzkie...

Tak, panów z Konfederacji to widocznie bawi.

Uwagi zgłoszone do projektu przez kierowane przez Lewicę ministerstwo pracy zagwarantowały, że ustawa nie wyklucza niesprawiedliwie tych najbardziej potrzebujących pomocy. Jedną z takich skutecznie wprowadzonych i społecznie ważnych korekt do pierwotnej wersji projektu było zapewnienie dostępu do świadczeń rodzinnych wszystkim opiekunom dzieci z niepełnosprawnościami posiadających polskie orzeczenie o niepełnosprawności. Dzięki temu osoby opiekujące się najbardziej potrzebującymi nie utracą wsparcia państwa. W wyniku dobrej, merytorycznej współpracy w rządzie, o czym wspominał minister Duszyk, minimalny przychód uprawniający do świadczeń został ustalony na poziomie 50% minimalnego wynagrodzenia. Oznacza to, że np. samotni rodzice, którzy pracują na pół etatu, bo równocześnie wychowują dzieci, nie zostaną niesprawiedliwie pozbawieni prawa do świadczeń. Co więcej, zagwarantowaliśmy utrzymanie świadczeń też dla szczególnie wrażliwej grupy małoletnich obywateli z ukraińskiej instytucjonalnej pieczy zastępczej oraz dzieci pozostających pod opieką opiekuna tymczasowego, oczywiście pod warunkiem realizacji obowiązku szkolnego w Polsce. To są realne zmiany, które pokazują, że państwo potrafi dostrzec i uwzględnić różne sytuacje życiowe i nie pozostawić bez wsparcia.

Projekt rządu jest zwyczajnie lepszy od prezydenckiego. Dlaczego? Jak mówiłam, jest po prostu bardziej ludzki. Z jednej strony tworzy realne zachęty do podejmowania pracy – tak, te świadczenia są powiązane z aktywnością zawodową – z drugiej strony jednocześnie gwarantuje bezpieczeństwo i wsparcie tym, którzy najbardziej go potrzebują.

Proszę państwa, nie możemy zapominać, nie możemy pomijać niepodważalnego faktu, że obywatele i obywatelki Ukrainy, którzy znaleźli schronienie w naszym kraju, dla których Polska stała się drugim domem, to nie tylko beneficjenci wsparcia, ale przede wszystkim cenni pracownicy i podatnicy. W Polsce przebywa ok. 1,5 mln obywateli z Ukrainy, z czego dokładnie 824 tys. osób jest zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych. Te osoby pracują, płacą podatki i przyczyniają się do wzrostu naszego PKB. Niestety ok. 450 tys. osób, prawie pół miliona osób pracuje dziś na podstawie zawetowanej przez prezydenta ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy. Te niemal pół

Posel Katarzyna Ueberhan

miliona pracowników, których codzienna praca współtworzy naszą gospodarkę, współtworzy nasz dobrobyt, dokłada swoją cegiełkę do Polski jako 20. gospodarki świata. Tym osobom, których najbliżsi walczą i giną w imię wolności i demokracji, w obronie tych wartości nie tylko swojego kraju, nie tylko swojego państwa, ale też nas, Polski, Polaków, Europy – im grozi teraz widmo utraty możliwości legalnej pracy w Polsce. A praca tych osób ma konkretny wymiar i wartość. Według szacunków ministerstwa pracy w 2025 r. wpływy z pracy obywateli Ukrainy do finansów publicznych wyniosą aż 19 mld zł, z czego 13 mld trafi do ZUS, ponad 3 mld – do NFZ, a niemal 1 mld – do jednostek samorządu terytorialnego. Co więcej, jak pokazują dane za 2024 r., każda złotówka wydana na obywateli Ukrainy zwraca się praktycznie pięciokrotnie. Finanse publiczne odzyskują z każdej złotówki 4,90 zł. *(Dzwonek)* W 2024 r. wkład obywateli Ukrainy w polskie PKB wyniósł 99 mld zł, czyli 2,7% całej gospodarki. Ekspertki szacują, że w roku 2030 ten wpływ sięgnie już 3,2% PKB. To są dane, których nie można zlekceważyć, dlatego, proszę państwa, nie mamy innego wyboru. Jako państwo i jako ludzie musimy przyjąć tę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, pragnę przywitać gości przysłuchujących się obradom Sejmu, a mianowicie grupę seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Głuszycy, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pani poseł Sylwii Bielawskiej oraz pani senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej. Witamy serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

A teraz zapraszam pana posła Michała Wawera, który przedstawi stanowisko Konfederacji.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Michał Wawer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ekipa rządząca z godną podziwu determinacją walczy dalej w obronie ukraińskich przywilejów. Z całej tej ustawy – naprawdę o bardzo wielu jej fragmentach można mówić i już wielokrotnie mówiliśmy – chciałbym się skupić na jednym konkretnym: na przywileju Ukraińców w dostępie do polskiej ochrony zdrowia, bo to jest problem, który bardziej niż jakikolwiek inny naświetla to, że rząd, najpierw rząd PiS-u, teraz rząd Platformy, obywateli Ukrainy traktuje po prostu lepiej niż obywateli Polski.

Zgodnie z polskim systemem ochrony zdrowia, który został stworzony w III RP, zasadą jest, że do

stęp do ochrony zdrowia mają ci, którzy mają ubezpieczenie: osoby pracujące, płacące składki, członkowie ich rodzin, ale też osoby, za które państwo lub różne instytucje z jakiegoś powodu postanowiły opłacać składki, czyli np. bezrobotni zarejestrowani w urzędach pracy i inne osoby, które zostały uznane za takie, które tego wsparcia wymagają. Natomiast zasadą jest, że żeby mieć bezpłatny dostęp do ochrony zdrowia, trzeba mieć ubezpieczenie. To jest zasada, która dotyczyła jeszcze do niedawna tak samo Polaków, jak i cudzoziemców. Masz ubezpieczenie, masz ochronę zdrowia; nie masz ubezpieczenia, nie zadbałeś o to, to musisz za ochronę zdrowia płacić. I ni stąd, ni zowąd 3 lata temu, po wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie rząd postanowił ten system przewrócić do góry nogami i wprowadzić kategorię ludzi, którzy mają dostęp do ochrony zdrowia bez ubezpieczenia. Nie jest to w żaden sposób rozliczane, jest to system, który po prostu jest niekompatybilny z tym, jak w ogóle system ochrony zdrowia w Polsce został stworzony. Tą grupą ludzi są obywatele Ukrainy. Nie Polacy, nawet nie obywatele jakichkolwiek innych krajów, tylko konkretnie obywatele Ukrainy, którzy mają dostęp do ochrony zdrowia nie z tytułu placonych składek, nie z tytułu posiadania ubezpieczenia jakkolwiek opłacanego przez kogokolwiek, tylko po prostu na podstawie ukraińskiego paszportu. Ten przywilej jest od 3 lat konsekwentnie przedłużany, utrzymywany. Aż kilkanaście dni temu prezydent Nawrocki posłuchał wreszcie głosu Konfederacji i powiedział: dość. Powiedział, że ten absurdalny system stojący w sprzeczności z logiką systemu ochrony zdrowia i dający przywileje obywatelom innego państwa w porównaniu z obywatelami Polski nie może tak dłużej funkcjonować.

Wydawałoby się, że sprawa jest oczywista i że tak naprawdę w tym momencie rządowi Donalda Tuska nie pozostaje nic prostszego niż po prostu zrównać Ukraińców w prawach z Polakami. Chodzi o powiedzenie, że jeżeli ktoś ma mieć dostęp do ochrony zdrowia, to na takich zasadach jak Polacy, płacąc składki, mając ubezpieczenie. Zresztą ci wszyscy Ukraińcy, jak przekonują przedstawiciele rządu, pracują, płacą składki, płacą podatki, legalnie pracują w Polsce, więc nie powinno być problemu. Jeżeli zdecydowana większość z nich normalnie funkcjonuje na polskim rynku pracy, to po zrównaniu praw po prostu dołączyliby do Polaków odnośnie do pozyskiwania ubezpieczenia NFZ-etu i korzystania z ochrony zdrowia na takiej samej zasadzie jak obywatele polscy. Tymczasem rząd postanowił szukać jakiejś drogi dookoła. Wprowadza w tej ustawie, nad którą dzisiaj procedujemy, jakieś dziwaczne, kazuistyczne konstrukcje, gdzie nadal Ukraińcy mają dostęp do ochrony zdrowia tylko na podstawie paszportu, ale z jakichś świadczeń zdrowotnych zostają decyzją Donalda Tuska wyłączeni. Palcem wskazuje się, które świadczenia im nie przysługują. Jest to absurdalne, stoi w sprzeczności z sensem tej ustawy i logiką sys-

Poseł Michał Wawer

temu ochrony zdrowia. Ma to generować jakieś symboliczne oszczędności, które nawet rząd w swoim nadmiarze optymizmu ocenił na jakieś 25 mln, czyli pieniądze zupełnie niezauważalne w skali całego polskiego systemu ochrony zdrowia. Zrównajcie po prostu Ukraińców w prawach z Polakami w dostępie do ochrony zdrowia, tak na dobry początek likwidowania ukraińskich przywilejów. To chociażby utrudniłoby turystykę medyczną, która jest na masową skalę uprawiana przez Ukraińców mieszkających na Ukrainie, ale przyjeżdżających do polskich szpitali, żeby korzystać z polskiej ochrony zdrowia. Nie wiem, czego się spodziewacie, dając taki projekt ustawy. Że ludzie się nie zorientują, że prezydent się nie zorientuje, że robicie coś innego niż to, co prezydent jasno wskazał? Wskazał, co ma być zawarte w tej ustawie, żeby ona miała szansę na akceptację prezydenta.

Szanowni Państwo! Żaden cudzoziemiec nie powinien mieć w Polsce większych praw niż Polacy. To dotyczy ochrony zdrowia, to dotyczy każdego innego obszaru. *(Dzwonek)* Wnoszę o podjęcie konstruktywnych prac nad rozwiązaniami, które by zlikwidowały ukraińskie przywileje, a dzisiaj wnoszę o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego absurdu projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Brawo, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Marcelinę Zawiszę, która zaprezentuje stanowisko Razem.

Poseł Marcelina Zawisza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej ustawie jest dużo zapisów, które są po prostu niezbędne i potrzebne odnośnie do tego, żeby wdrożyć je w życie, ale są też rzeczy, które sprawiają, że nie będziemy w stanie poprzeć tej ustawy. Chodzi mi konkretnie o rozmontowywanie 800+. Tej centrowej stronie 800+ się nie podoba, ale muszę powiedzieć, że jestem niezmiernie zaskoczona, że prezydent, którego wystawiło Prawo i Sprawiedliwość, oraz Prawo i Sprawiedliwość tak naprawdę stawiają pierwszy krok w celu rozmontowania systemu 800+ w Polsce, który do tej pory był systemem powszechnym, ponieważ dzisiaj 800+ będzie przysługiwało tylko pracującym osobom spoza Polski, którzy w Polsce mają legalne prawo pobytu, a jutro będziemy mówić o dokładnie takim samym prawie, które zostanie wprowadzone wobec Polek i Polaków. Jak ta ustawa wpłynie na rynek pracy? Będziemy mieli sytuację, w której osoba z Ukrainy, na ogół kobieta, która zajmuje się jednym dzieckiem, dwójką czy trójką dzieci, będzie słyszała od swojego

szefa: jeśli nie zostaniesz na nadgodziny, jeśli nie będziesz pracować w weekendy, to cię zwolnię, a razem z tym zwolnieniem stracisz uprawnienie do 800+, stracisz cały swój dochód, łącznie z tym, co państwo polskie w tym momencie przekazuje na wsparcie rodzin. Do czego to doprowadzi? Do zepsucia polskiego rynku pracy. Będziemy mieli sytuację, w której wynagrodzenia pójda w dół, w której wydłuży się czas, który spędzamy w pracy. Nie będzie to dotyczyć tylko osób, które są w Polsce, ponieważ uciekły przed wojną. Również Polki i Polacy będą ponosić konsekwencje. Mówicie, że oczywiście mogą pójść do urzędu pracy i się tam zarejestrować. Jakie dokumenty są potrzebne do tego, żeby zarejestrować się w urzędzie pracy? To są dyplomy ze szkoły, to są świadectwa pracy. Większość osób z Ukrainy, które uciekały przed wojną, te dokumenty ma w miejscu swojego zamieszkania, czyli w Ukrainie, a nie w Polsce. Będą tracić świadczenia. Żeby nie tracić świadczenia, będą godzić się na pogarszające się warunki pracy, które będą wpływać na polskich pracowników. I to będzie wasza odpowiedzialność. To, że wy zgadzacie się na to, żeby rozmontowywać powszechność systemu świadczeń rodzinnych, jest naprawdę skandaliczne. Wasz prezydent domaga się wprowadzenia ograniczenia 800+ do pracujących Ukraińców, a wy mu przyklaskujecie. Za chwilę to samo ta strona będzie wprowadzała dla polskich pracowników. My potrzebujemy solidarności z Ukrainą, potrzebujemy wskazać jasno, kto jest naszym wrogiem, a nie działać pod dyktando ruskich trolli, szczególnie patrząc na to, co się dzieje po dzisiejszej nocy. *(Dzwonek)* Kiedy spojrzymy na analizę sieci, widać, jak bardzo aktywne są rosyjskie trolle, jak politycy ramię w ramię z tymi rosyjskimi trollami mówią o tym, że to nie jest nasza wojna. My nie możemy działać pod dyktando ruskich trolli. Musimy pokazywać solidarność z Ukrainą i nie możemy rozmontowywać polskiego systemu solidarnościowego, sprawiedliwościowego, który ma na celu wsparcie rodzin. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, który przedstawi stanowisko Republikanów.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debatujemy nad projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz cudzoziemców oraz warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa.

To ważny krok w kierunku uszczelnienia systemu świadczeń społecznych, który pozwoli na oszczędno-

Posel Jarosław Sachajko

ści budżetowe rzędu milionów złotych i jednocześnie zapewni kontynuację ochrony dla tych, którzy naprawdę jej potrzebują. Przedłużenie tymczasowej ochrony dla ok. 1 mln Ukraińców do 4 marca 2026 r. to akt solidarności, który stabilizuje ich sytuację i wspiera integrację na polskim rynku pracy.

Pamiętajmy, że Ukraińcy stanowią 6% zatrudnionych w Polsce. Przyczyniają się oni do wzrostu naszego PKB o ok. 2,7%, czyli jest to kilkakrotnie więcej, niż ukraińskie matki i dzieci otrzymują z pomocy socjalnej i na świadczenia zdrowotne. Pieniądze, które dzięki pracy Ukraińców wpływają do naszego budżetu, są przeznaczane na polską ochronę zdrowia, drogi i szkoły.

Automatyczna weryfikacja zamieszkania i legalności pobytu poprzez wymianę danych między rejestrami to nowoczesne rozwiązanie, które zapobiegnie nadużyciom. Powiązanie świadczeń z aktywnością zawodową zmusi migrantów do podjęcia pracy, co jest korzystne dla całej gospodarki i społeczeństwa.

Jednak by to stanowisko było pełne, muszę podkreślić, że Ukraińcy przybywający do Polski to uchodźcy wojenni, uciekający przed agresją Rosji, przed setkami dronów, które codziennie są wysyłane przez Rosjan na domy Ukraińców. Dzisiaj, przez zaniechania obecnego rządu, części tego nieszczęścia doświadczyliśmy i my. Prawo międzynarodowe, do którego przystąpiliśmy już w 1991 r., oraz prawo unijne, w tym dyrektywa o ochronie tymczasowej 2001/55 WE, aktywowana w marcu 2022 r., obliguje nas do udzielenia Ukraińcom pełnej ochrony, w tym dostępu do służby zdrowia i edukacji. Obyśmy my, Polacy, nigdy nie musieli korzystać z takiej pomocy, ale w obliczu niestabilnego świata nasza empatia dziś buduje mosty na jutro.

Dodatkowo chcę podkreślić mój brak zgody na świadczenia socjalne dla nielegalnych migrantów podrzucanych przez Niemcy oraz tych, których państwa Unii Europejskiej chcą nam narzucić w ramach paktu migracyjnego, na który obecny rząd, rząd 13 grudnia, wyraził zgodę. Polska nie może być azylem dla migrantów, których inne kraje nie chcą przyjmować, a brak jasnej polityki w tej kwestii podważa suwerenność naszego państwa. Pakt migracyjny mimo zapewnień obecnego rządu zwiększa presję na Polskę (*Dzwonek*), a brak zdecydowanego sprzeciwu wobec tych działań będzie gigantycznie obciążał budżety Polaków oraz narażał nas na niebezpieczeństwo.

Podsumowując: popieram ten projekt jako konstruktywne działanie, które łączy efektywność z solidarnością. Wzywam do dalszego monitorowania, by ochrona uchodźców pozostała priorytetem zgodnie z naszymi międzynarodowymi zobowiązaniami, oraz do wprowadzenia jasnych zasad wykluczających nielegalnych migrantów z systemu socjalnego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Włodzimierza Skalika, który przedstawi stanowisko Konfederacji Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak głębokie dno muszą osiągnąć finanse państwa polskiego, by skończyć z regulacjami takimi jak omawiany rządowy projekt ustawy o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy? Czy deficyt państwa 300 mld przy budżecie niewiele większym niż 600 mld to za mało? To daje podstawę dla tezy, że mamy do czynienia z kontrolowanym procesem bankructwa państwa polskiego.

Omawiany projekt ustawy pogłębia ten proces. Rząd Tuska naśladuje rząd Morawieckiego i namawia nas do kontynuowania obdarzania socjałem obywateli obcego państwa na koszt obecnych i przyszłych pokoleń, bo przecież ich udzielanie będzie wymagało dodatkowego zadłużenia państwa polskiego. Ten projekt przedłuża uprzywilejowanie Ukraińców wobec Polaków, choćby w dostępie do służby zdrowia. Czy ni się to z zastosowaniem szantażu moralnego słyszanego również w Wysokiej Izbie. Polacy są okłamywani co do relacji polsko-ukraińskich. Okazało się, że polscy socjologowie celowo ukrywali badania z początku 2022 r. wskazujące na negatywne nastawienie Ukraińców wobec Polaków. Zwracam uwagę, kto był w 2022 r. u władzy. Jaki wpływ na takie postępowanie z Polakami mają członkowie władz z ukraińskimi korzeniami?

Widzimy, że przybysze z Ukrainy nie tylko nie darzą nas sympatią, lecz także często wykazują wręcz wrogie nastawienie. Słyszymy pogroźki. Jak nie będziemy kontynuować utrzymywania tego narodu, to powtórzy nam 1943 r. Publicznie jesteśmy szantażowani i straszeni podpaleniami i innymi aktami terroru, by wymusić dalsze serwilistyczne i poddańcze nastawienie Warszawy wobec Kijowa.

(*Głos z sali: Z Kremla.*)

Niedawno eksprezydent Andrzej Duda publicznie potwierdził, iż Ukraina podejmowała intensywne działania, by wciągnąć Polskę do wojny. Ukraina, która jako jedyna obok Niemiec coraz głośniejsza zgłasza w stosunku do Polski roszczenia terytorialne. Czego jeszcze, jakiej prawdy dowie się polska opinia publiczna o relacjach polsko-ukraińskich? Przedstawiciele władzy kijowskiej nie mają problemu ze stawianiem żądań wobec Warszawy, jednocześnie stanowczo dbają o ukraiński interes. Niedawno ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar wyraził oczekiwanie, że w polskich szkołach język ukraiński będzie nauczany jako język obcy. Stwierdził: jesteśmy za socjalizacją i integracją, ale jasne, że jesteśmy

Posel Włodzimierz Skalik

przeciw asymilacji. Nie chcą się asymilować, ale z pieniędzy polskiego podatnika chcą korzystać. W tej sytuacji stanowisko Koła Poselskiego Konfederacja Korony Polskiej jest niezmiennie. Mówimy dość: stop ukrainizacji Polski, stop banderyzacji polskiej racji stanu. *(Dzwonek)*

Wnosimy o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do pytań, chcę przywitać Młodzieżową Radę Powiatu Ciechanowskiego, która gości w Sejmie na zaproszenie pana posła Adama Krzezińskiego. Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Mamy aż 37 posłów zgłoszonych do pytań, więc zaczynamy.

Określam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Zaczynamy od pana posła Zbigniewa Kuźmiuka, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Padały tutaj, na sali, szczególnie ze strony Platformy czy koalicji rządzącej, takie zastrzeżenia, że ta ustawa jest właśnie wyrazem braku solidarności z narodem ukraińskim. Nic bardziej błędnego. Proszę państwa, Kiloński Instytut Gospodarki Światowej, a więc niemiecki, który rzetelnie liczy nakłady poszczególnych krajów na pomoc Ukrainie, podał ostatnio, w sierpniu tego roku, że wydatki Polski to 6,7% naszego PKB, i to wydatki do połowy 2023 r. Zakładając, że one później rosły, to wszystko wskazuje na to, że przeznaczaliśmy na wsparcie dla naszego wschodniego sąsiada prawie jednoroczny budżet z lat 2022–2023. Jeżeli to jest przejaw braku solidarności, to nie bardzo wiem, o czym my tutaj mówimy.

Proszę państwa, druga rzecz. Tu parokrotnie był oskarżany... *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeżeli pan pozwoli, dwa zdania.

...pan prezydent o jakieś nieodpowiedzialne decyzje. W kampanii wyborczej zarówno pan prezydent Nawrocki, jak i kandydat koalicji mówili o tym, że zasiłki na wychowanie dzieci powinny być adresowane tylko do Ukraińców pracujących. Wydawało się, że jest polityczna zgoda. Nagle, jeżeli pan prezydent się o to upomniał, okazuje się, że jest atakowany, bezpodstawnie i głupio. Po co państwo to robicie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o dyscyplinę czasową, bo pytań jest bardzo wiele.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza noc pokazała, że Polska i Ukraina mają wspólnego wroga i tylko nasze wspólne działania mogą zapewnić nam bezpieczeństwo. Pomagamy uchodźcom wojennym, finansujemy starlinki po to, by takie sytuacje jak ta z dzisiejszej nocy nie stały się naszą rzeczywistością i codziennością. To jest nasza polska racja stanu. A ta pomoc to i tak symboliczne kwoty w porównaniu z tym, że Ukraińcy tylko w zeszłym roku wpłacili do polskiego budżetu 16 mld zł w podatkach i wytwarzają 2,7% naszego PKB.

Na koniec chciałabym też zadać pytanie rządowi. Dlaczego rząd zamierza powiązać świadczenie 800+ z pracą tylko w przypadku obcokrajowców? Czas, by 800+ przysługiwało tylko pracującym rodzicom, niezależnie, jakiej są narodowości. Według wyliczeń pozwoli to zaoszczędzić w polskim budżecie nawet 15 mld zł, które będzie można przeznaczyć chociażby *(Dzwonek)* na ciepły posiłek w szkole dla każdego dziecka, zarówno polskiego, jak i ukraińskiego. Dużo lepiej zwalczy to ubóstwo niż to niepotrzebne świadczenie. Nie jest to nowy pomysł, bo ta propozycja była już w poprzedniej kadencji. Popierała tę propozycję chociażby Polskie Stronnictwo Ludowe. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pan poseł Mirosław Orliński, PSL.

Proszę bardzo.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Tutaj trzeba zaznaczyć jasno i wyraźnie: bardzo dobrze, że ten projekt został przygotowany, że rząd ten projekt dopracował po wecie pana prezydenta, bo rzeczywiście sytuacja zwłaszcza obywateli ukraińskich, którzy tutaj się znajdują, po tych wszystkich zamętach i pewnej dezinformacji pokazywała, że oni tak naprawdę tutaj nie funkcjonują, nie pracują, a dane są zupełnie inne. Blisko 80% tych obywateli funkcjonuje, pracuje i rozwój wielu gałęzi gospodarki, przede wszystkim rolnictwa, byłby tak naprawdę niemożliwy bez zaangażowania i pracy tych obywateli. Bardzo dobrze, że ten projekt został tak szybko przygotowany. To pokazuje, że koalicja rzą-

Posel Mirosław Adam Orliński

dowa też reaguje na te wszystkie potrzeby i oczekiwania społeczne, bo rzeczywiście ten projekt w tym zakresie jest bardzo potrzebny i na pewno stabilizuje sytuację Ukraińców w Polsce, a przede wszystkim (*Dzwonek*) dba o nasze wspólne bezpieczeństwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle, dziękuję za dyscyplinę czasową.

Teraz pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Liczę, panie marszałku, że po moich słowach również usłyszę brawo.

Panie Pośle! Jeden z najlepszych pomysłów, na jakie wpadła Polska w kontekście pomocy atakowanej Ukrainie, to był oczywiście pomysł z zakresu informatyki i telekomunikacji. To było sfinansowanie, umieszczenie na terytorium Polski tzw. mobilnego centrum przetwarzania danych. To nieszczęśliwe weto pana prezydenta dotknęło również tego centrum przetwarzania danych, a to centrum umożliwiło prowadzenie normalnej działalności państwowej w warunkach kontrolowanych w bezpiecznej Polsce, tam, gdzie te dane mogły być przetwarzane zgodnie z decyzją ukraińskiego parlamentu, który pozwolił na to, żeby dane były przetwarzane w chmurze.

Jestem dumny, że zdajemy dziś celująco niełatwy egzamin z człowieczeństwa – podkreślił wówczas pełnomocnik rządu do spraw cyberbezpieczeństwa Janusz Cieszyński. To pod rozwagę wszystkim tym z prawej strony tej sali (*Dzwonek*), którzy chcieliby zagłosować przeciw naszej ustawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Projekt rządowy w odróżnieniu od weta pana prezydenta nadaje ludzką twarz decyzjom rządu, za chwilę parlamentu, jeśli chodzi o pomoc cudzoziemcom, w szczególności tym, którzy zostali pozbawieni dachu nad głową w wyniku wojny na Ukrainie.

Jestem przekonany, że takie rozwiązanie, które pokazuje ludzką twarz, jeśli chodzi o dostęp do świadczenia wychowawczego 800+, w stosunku do matek wychowujących dzieci z niepełnosprawnością, w stosunku do osób, które zostały zwolnione z pracy i są zarejestrowane jako osoby poszukujące pracy, to właściwe rozwiązanie. Chciałbym zapytać, jakie mamy jeszcze inne przypadki (*Dzwonek*) w tej ustawie, które pozwolą otrzymywać to świadczenie cudzoziemcom. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak długo jeszcze będziemy przedłużać te przywileje dla Ukraińców? Jak długo jeszcze będziemy uchylać kolejne ustawy na kolejny rok? Za rok, rozumiem, także będziemy je przedłużać. Prawda jest taka, że państwo to nie jest instytucja charytatywna. Państwo musi się opiekować swoimi własnymi obywatelami. Nie stać nas na to, żeby utrzymywać jeszcze dodatkowy naród. Mamy ogromne potrzeby, zapotrzebowanie, także w służbie zdrowia. Co więcej, właśnie po dzisiejszym dniu te pieniądze tym bardziej są potrzebne do tego, aby inwestować w system antydronowy, te pieniądze są potrzebne do tego, aby inwestować w bezpieczeństwo Polaków. Natomiast wy szastacie nimi na lewo i prawo, tak jakbyśmy mieli ich po prostu w nadmiarze.

I jeszcze dodatkowa rzecz, bo tutaj często padają tego typu uwagi, że Ukraińcy płacą w Polsce podatki. Nie robią tutaj żadnej łaski. Jeśli pracują, to płacą dokładnie takie same podatki jak każdy pracujący Polak. Nie jest to żadna łaska ani żadna (*Dzwonek*) dodatkowa korzyść. Dziękuję wam. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Maciej Konieczny.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Doczekaliśmy ciekawych czasów, czasów, w których Prawo i Sprawiedliwość pod rękę z Donaldem Tuskiem rozmontowują 800+. Dzisiaj chodzi o wsparcie dla dzieci cudzoziemców, którzy pracują bądź czasowo nie pracują w Polsce, ale PSL już przebiera nogami, żeby odebrać to świadczenie także dzieciom niepracujących rodziców z Polski. A przed chwilą minęła nas

Posel Maciej Konieczny

Klaudia Jachira, która radośnie zawołała: rozmontujemy to, bo ona już czuje ten sukces. To jest ten moment, w którym wy z Prawa i Sprawiedliwości w jednej drużynie z Klaudią Jachirą pracujecie na to, żeby rozmontować jeden z największych sukcesów waszych rządów.

A jak się tutaj znaleźliśmy? Znaleźliśmy się tutaj tak, że w kampanii wyborczej postanowiliście się licytować – Karol Nawrocki z Rafałem Trzaskowskim – w obsługiwaniu negatywnych, antyukraińskich nastrojów. Dzisiaj doskonale wiemy, jak bardzo te nastroje podsypane są z Rosji przez rosyjskie trolle.

A więc tak, jesteśmy w momencie, w którym PiS razem z Tuskiem, Karol Nawrocki razem (*Dzwonek*) z Klaudią Jachirą robią pierwszy wyłom w powszechnym świadczeniu 800+, żeby docelowo je rozmontować, bo dzisiaj chodzi o cudzoziemców, jutro będzie chodziło o Polaków, a pojutrze z tego świadczenia zostanie jedynie ogryzek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Jarosław Sachajko, Republika.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Miałbym prośbę do pana ministra, aby powiedział, jakie umowy międzynarodowe oraz unijne obligują Polskę do pomocy uchodźcom. W tej chwili rozmawiamy o uchodźcach ukraińskich. Miejmy nadzieję, że żadnych innych nie będzie. Czy możemy, nie łamiąc prawa międzynarodowego, do którego przestrzegania się zobowiązaliśmy, nie udzielać pomocy Ukraińcom, tak jak tutaj, w tej Izbie niektórzy by sobie życzyli?

Chciałbym zapytać pana ministra również o to, czy nieuchwalenie dzisiaj tych ustaw pozwoli dalej Ukraińcom w Polsce pracować na polskie PKB? Czy oni dalej będą mogli, tak jak przed chwilą kolega z Konfederacji mówił, wpłacać te pieniądze do polskiego budżetu zgodnie z polskim prawem?

I ostatnia kwestia. Chciałbym, żeby pan minister podał, ile w rzeczywistości Ukraińcy wypracowują (*Dzwonek*) tych pieniędzy w Polsce, a ile my dajemy na pomoc socjalną dla tych Ukraińców. Chodzi o to, żeby nie mylić tego z pomocą wojskową. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę już komentował, bo tu dużo słów padło, tylko zadam pytania państwu ministrom. W jaki sposób państwo weryfikujecie zgodność Ukraińców, jeżeli chodzi o PESEL, z ich dokumentem tożsamości? Innymi słowy, jak weryfikujecie ich tożsamość? Dochodzą do nas liczne sygnały... W krajach byłego Związku Sowieckiego jest czymś zupełnie częstym, normalnym, że w małżeństwie jedna osoba jest np. z Ukrainy, druga z Białorusi, babcia z Rosji, dziadek z Kazachstanu. Oni wszyscy mogą mieć różne paszporty, a na każdy paszport można wyrobić różny PESEL. W związku z tym istnieje wielkie, ogromne pole do nadużyć, żeby np. zbierać świadczenia typu 800+ na cztery różne numery PESEL, a jest to jedna i ta sama osoba. (*Dzwonek*) Jak to weryfikujecie?

I drugie pytanie: W jaki sposób weryfikujecie stan wiedzy ukraińskich dzieci i młodzieży, którzy na Ukrainie mają zupełnie inny system ocen niż ten, który jest w Polsce?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Roman Fritz:

W związku z tym dobry stopień na maturze w Polsce dla polskich maturzystów jest znacznie trudniejszy do osiągnięcia...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Roman Fritz:

...niż dla Ukraińców, a przez to ograniczone są możliwości studiowania dla Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam teraz pana posła Pawła Szrota z klubu PiS.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Proszę o dyscyplinę czasową. Staram się każdemu pozwolić dokończyć, ale proszę tego nie nadużywać. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze wczoraj chciałem pytać w innym tonie, ale dzisiejsza noc pokazała nam, przypomniała nam, że przeciwnik z Kremla nie śpi i może wykorzystać nie tylko skandaliczne okładki tygodnika „Newsweek”.

A więc pytam się tylko o to, panie ministrze: Co takiego stało się przez te kilka miesięcy od czasu, kiedy politycy rządowi, zarówno rządowy kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jak i szef rządu, popierali rozwiązanie dotyczące ograniczenia tego świadczenia 800+ dla uchodźców pracujących, do momentu prezentacji tej zawetowanej ustawy, która wbrew deklaracjom przewidywała zupełnie inne rozwiązania? Co się zmieniło? Jakie dane na to wpłynęły? Jakie czynniki były tego powodem? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszy mnie, że w końcu zauważono bezsens wstrzymania dotacji dla szkół niepublicznych dla dorosłych kształcących cudzoziemców, o czym wielokrotnie mówiłem zarówno tutaj, z mównicy, jak i na posiedzeniach komisji, jednakże nie rozumiem, dlaczego dopiero od nowego roku kalendarzowego, skoro można by było zrobić to już od kolejnego semestru, czyli od października.

Mam jeszcze kilka pytań. Jakie dodatkowe prawa dla cudzoziemców poza dostępem do asystenta międzykulturowego wprowadza projekt w sferze prawa do edukacji? Według mnie żadne, ale niektórzy mówią, że jednak jakieś. Jakie realne oszczędności uzyska budżet państwa dzięki ograniczeniu dostępu do świadczeń? Jaka jest skala niepracujących cudzoziemców? Jakich analiz dokonano w sferze wpływu ustawy na rynek pracy i jakie są wyniki? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

A teraz pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Drodzy Państwo Ministrze! Moje pytanie będzie dotyczyło sprawy lekarzy i lekarzy stomatologów, bo jak dobrze wiemy, po marcu 2026 r. już na innych zasadach obcokrajowcy będą uzyskiwać pozwolenie, żeby pracować w tym zawodzie w Polsce. Czy były przeprowadzane przez Ministerstwo Zdrowia jakiegokolwiek analizy, jak to wpłynie na rynek lekarski? Wszyscy wiemy, że lekarzy w Polsce brakuje. W wielu małych ośrodkach, w małych szpitalach często lekarze z Ukrainy są podstawą zapewnienia obsługi i obsady dyżurów na oddziałach. Czy ta zmiana, która ma wejść w marcu 2026 r., nie spowoduje, że ucierpi na tym system ochrony zdrowia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Joanna Wicha, Lewica.

Proszę bardzo.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym bardzo podziękować za tę ustawę, bo nie wyobrażam sobie jako pielęgniarka funkcjonowania polskich szpitali, szczególnie w dużych miastach, bez pomocy naszych sąsiadów z Ukrainy, zwłaszcza w pracach, których nasi polscy obywatele już nie chcą wykonywać. Ponadto mamy również bardzo wiele pielęgniarek z Ukrainy, dzięki którym spinają się grafiki w naszych szpitalach. Trzeba sobie z tego naprawdę w końcu zdać sprawę, że będzie jeszcze gorzej, niż jest, jeśli tych osób zabraknie. A teraz chciałabym zapytać o dwie rzeczy. Panie ministrze, co będzie w sytuacji, gdy do Polski przyjeżdża rodzic opiekujący się dzieckiem z niepełnosprawnością? Opieka nad dzieckiem pochłania cały jego czas i nie ma on możliwości podjęcia pracy. Czy kwalifikuje się do pobierania świadczeń na rzecz rodziny? I drugie pytanie *(Dzwonek)*: Czy matka cudzoziemka, która traci pracę, zachowa prawo do świadczenia wychowawczego, czy zostanie go automatycznie pozbawiona? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Michał Kowalski, Klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad projektem ustawy o zmianie

Poseł Michał Kowalski

niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców i przede wszystkim o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy. Ma to na celu uszczelnienie systemu wsparcia socjalnego oraz zapewnienie, aby świadczenia te trafiły wyłącznie do osób, które rzeczywiście są do tego uprawnione. Panie ministrze, moje pytanie jest następujące: Jakie mechanizmy weryfikacji prawa do świadczeń rodzinnych dla cudzoziemców przewiduje ten projekt i które instytucje będą odpowiedzialne za ich realizację? A drugie pytanie jest następujące: W jaki sposób nowe przepisy mają zapobiegać nadużyciom w systemie świadczeń, a jednocześnie nie ograniczać praw osób rzeczywiście do nich uprawnionych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

A teraz pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt można ocenić jako rozwiązanie przemyślane, które łączy wsparcie dla rodzin z wymogiem aktywności zawodowej oraz nauką dzieci w polskich szkołach. Takie podejście pozwala docenić osoby, które legalnie pracują i uczestniczą w życiu gospodarczym Polski, a jednocześnie ogranicza ryzyko nadużyć ze strony osób, które mogłyby przyjeżdżać jedynie w celu uzyskania świadczeń. Pozwoli to jednocześnie lepiej ukierunkować wsparcie na osoby rzeczywiście zaangażowane w życie społeczne i gospodarcze naszego kraju. W przestrzeni publicznej pojawiają się różne liczby dotyczące obywateli Ukrainy przebywających w Polsce oraz wydatków centralnych na świadczenia, dlatego proszę o odpowiedź na pytania: Ile obecnie obywateli Ukrainy przebywa legalnie w Polsce? Jakie kwoty zostały do tej pory wydane na świadczenia rodzinne i socjalne dla nich *(Dzwonek)*, a jakie korzyści dla polskiego budżetu przyniosła ich aktywność zawodowa i podatkowa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Adam Luboński, Polska 2050.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Adam Luboński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim podziękowania dla tych wszystkich, którzy tak szybko pracowali przy tej ustawie, za to, że tak szybka była reakcja po wecie prezydenta i za uszczelnienie tego systemu. Ja mam następujące pytanie: Kiedy ruszą nowe zasady wymiany danych pomiędzy PESEL, ZUS i Strażą Graniczną i jak to wdrożenie będzie wyglądało w praktyce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, Lewica.

Jest pani poseł z nami? Jest.

Proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Próby rozmontowania 800+ są po prostu nieodpowiedzialne i uderzą przede wszystkim w ukraińskie dzieci, będą je karać i będą różnicować te dzieci. Musimy sobie zdać z tego sprawę. Ukrainki i Ukraińcy w Polsce pracują, ale co ważne i o czym trzeba pamiętać, jeżeli już chcecie wiązać to z kwestią pracy, że nie pracują tylko na umowie o pracę. Więc mam pytanie o to, jak definiują państwo aktywność zawodową. Co z osobami, które umowy o pracę nie mają, ale pracują chociażby na umowie zlecenia? Jakie warunki według was powinny spełniać osoby, żeby otrzymać to świadczenie na swoje dzieci? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję za zwięzłość.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, klub PiS.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej sprawie padło z mównicy sejmowej wiele pouczeń o solidarności. Myślę, że kogo jak kogo, ale Polaków nie trzeba uczyć tej solidarności w stosunku do Ukraińców. Padło też wiele zarzutów w kierunku Prawa i Sprawiedliwości. Ale to właśnie rząd Prawa i Sprawiedliwości zdał ten egzamin, tak naprawdę jako jedyny w Europie, w obliczu wojny Rosji z Ukrainą. Dziś mamy sytuację, w której uszczelnienie tego systemu jest w interesie Polski, ale jest też w interesie Ukrainy. Bo przecież

Posel Mariusz Krystian

spójrzmy na te obrazki tzw. złotej ukraińskiej młodzieży na Stadionie Narodowym, która niszczyła sektory, atakowała podczas koncertu ochronę i paradowała z banderowską flagą. Pytanie, czy jej aktywność bardziej nie byłaby potrzebna na froncie. Czy taka aktywność jest potrzebna w Polsce? W związku z tym dzisiaj na pewno trzeba uszczelnić system przyznawania świadczeń socjalnych. Trzeba je przyznawać tym, którzy rzeczywiście na nie zasługują, a nie tym, którzy tę pomoc (*Dzwonek*) wyłudniają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Maria Janyska, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ta ustawa weryfikująca prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz pomoc obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym w tym kraju jest bez wątpienia niezwykle ważna i jest naprawdę bardzo dobrze przygotowana, bo prace nad tym rozszerzonym zakresem dotyczącym generalnie cudzoziemców, o czym wielokrotnie informował pan minister Duszczyk, zaczęły się wiele miesięcy temu i były w toku, zanim ustawa z dnia 5 sierpnia 2025 r. została zawetowana przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Tak więc to jest inny projekt, szerszy niż wspomniana zawetowana ustawa, ale jednocześnie taki, który musi zapobiec negatywnym, bardzo poważnym, także finansowym, skutkom tego weta.

Miałam tu pytanie do pana ministra o identyfikację potencjalnych ryzyk i ich skutków, gdyby zaistniało kolejne weto, ale pan minister już wiele takich skutków tutaj wymienił. Jednak dopytam, jak wyglądałby bilans wpływów z pracy obywateli Ukrainy i kosztów poniesionych na świadczenia wynikające z tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Padło przed chwilą tutaj pytanie, być może zasadne dla niektórych, jak długo będziemy przedłużali te przywileje. Jak długo? Chciałabym odpowiedzieć

temu panu posłowi, który zadał to pytanie: Mam nadzieję, że tak długo, jak długo będzie trwała wojna na Ukrainie. (*Oklaski*) Mam nadzieję, że jest to okazja dla nas, aby w przypadku solidarności, którą mamy ciągle na ustach, działać, a nie tylko słownie o niej przypominać, bo solidarność również kosztuje. Owszem, są pewne nieprawidłowości, które zawsze się zdarzają, gdzie jest istota ludzka, która niestety skłonna jest do poszukiwania miejsc, które może wykorzystać, jednak mam nadzieję, że ustawa ta będzie (*Dzwonek*) przedłużona i że nasza solidarność nie będzie tylko na ustach, ale również w naszych czynach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Katarzyna Ueberhan, Lewica.
Proszę bardzo.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowni Państwo! Musimy sobie jasno powiedzieć, że brak przyjęcia lub ewentualne weto tej ustawy to bardzo kosztowny ruch dla Polski. Utrata 450 tys. pracowników to nie tylko dramat tych rodzin, ale też ogromne problemy dla polskiej gospodarki. To braki kadrowe, wzrosty zatrudnienia w szarej strefie, spadek wpływów do budżetu. To są realne zagrożenia. To jest chaos, na który nas po prostu nie stać, ale którego możemy jeszcze unikać.

I chciałam jeszcze zapytać pana ministra, co z osobami prowadzącymi jednoosobowe działalności gospodarcze. Czy i w jakim przypadku będą one uprawnione do pobierania świadczeń na rzecz rodziny? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Dariusz Matecki, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Mamy tu zdjęcie człowieka Moskwy w Warszawie Donalda Tuska. Jestem na tak (*Gwar na sali*) – tak premier Donald Tusk odpowiada na propozycję prezydenta Rafała Trzaskowskiego, aby wypłacać 800+ tylko tym migrantom, również Ukraincom, którzy mieszkają, pracują i płacą podatki w Polsce.

(*Głos z sali*: Co? Siadaj!)

(*Głos z sali*: Nie krzycz!)

Poseł Dariusz Matecki

Jaka jest wasza wiarygodność? Dziś poruszacie wszystkie narzędzia waszej propagandy, żeby zaatakować Karola Nawrockiego za chęć realizacji propozycji programowej waszego kandydata na prezydenta.

(Głos z sali: Złodziej!)

500+ to program demograficzny. Chcemy, żeby Polaków było coraz więcej. Tak był reklamowany ten program.

(Głos z sali: Siadaj!)

I prywatnie ja jako Dariusz Matecki uważam, że 800+ to program, który powinien wspierać wzrost demograficzny naszego narodu, Polaków. I Donald Tusk jako człowiek podobno mający superukłady w Brukseli powinien ściągnąć finansowanie tego programu dla Ukraińców, dla obcego narodu, wprost z budżetu Unii Europejskiej, a nie z budżetu państwa polskiego.

280 dni temu złożyliśmy jako klub Prawa i Sprawiedliwości *(Dzwonek)* projekt ustawy o karaniu za banderyzm i za kłamstwo wołyńskie. Ustawa trafiła do sejmowej zamrażarki, której miało nie być. Pytanie do pana marszałka: Gdzie jest ta ustawa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Krzakałę, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Prezydenckie weto w sprawie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy, która już dawno mogła wejść w życie, wcale nie miało na celu kierowania się dobrem państwa. Było raczej realizacją wytycznych płynących z Nowogrodzkiej, gdzie prezes Kaczyński próbuje po prostu rzucać kłody pod nogi rządowi. Głośno o tym mówi i się z tym nie kryje. Tym razem posłużył się obywatelami Ukrainy, uchodźcami wojennymi, których legalność pobytu kończy się ostatniego września, a pracujący Ukraińcy, których jest ponad 70%, stracą podstawę prawną do zatrudnienia i znikną z naszego rynku pracy. Dodatkowo zostaną pozbawieni starlinków, z których korzysta ukraińska armia. Rząd proponuje uszczelnienie wypłat 800+.

Moje pytanie dotyczy innej kwestii. Skoro wiadomo, że nowy prezydent, realizując dyrektywy PiS-u, będzie blokował prawie każdą ustawę, to jaki rząd ma plan B albo plan C na wypadek kolejnego weta *(Dzwonek)* tej ustawy i następnych, bo przecież będzie ich coraz więcej? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Sławomir Ćwik, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy okazji rozpatrywania tego projektu ustawy mam pytanie do pana prezydenta Karola Nawrockiego, czy jest dumny z siebie, że zawetował ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z toczącą się wojną i dzisiaj musimy w trybie pilnym rozpatrywać tę ustawę. *(Oklaski)* Dlaczego zawetował tę ustawę, która była w interesie Polski, i dlaczego też dajemy sobie narzucać narrację Konfederacji, która uderza w naród ukraiński, który dzisiaj dzielnie walczy z Rosją? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Trzeba na biuro podawcze.)

Dlaczego to robimy? Te wydatki na rzecz ukraińskich dzieci w ramach 800+ to dla nas nie jest wydatek. To jest nasza inwestycja, bo jest bardzo prawdopodobne, że te dzieci zostaną w Polsce, że się zasymilują, a przy naszej katastrofie demograficznej jest to dla nas tak naprawdę korzystne, a nie niekorzystne.

Panie Prezydencie Nawrocki! Proszę nie dawać sobie narzucać tej narracji Konfederacji i nie działać przeciwko polskiemu *(Dzwonek)* interesowi narodowemu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Rychlik, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pełno sprzeczności jest w tym, co mówicie, bo mówicie o tym, że Ukraińcy mają taką wartość, stanowią taką ogromną wartość dodaną do polskiego PKB, do budżetu. Tak, stanowią tę wartość, ale tylko ci Ukraińcy, którzy codziennie chodzą do pracy, Ukraińcy pracujący. Ci, którzy nie pracują, tej wartości dodanej do polskiego budżetu nie przynoszą, a przecież te zapisy o 800+, które zawetował pan prezydent, dotyczą Ukraińców, którzy wartości dodanej do polskiego budżetu nie przynoszą. Z drugiej strony po cichu mówicie, że powinniśmy 800+ uzależniać od zatrudnienia w przypadku Polaków. Po prostu pomieszanie z poplątaniem.

Panie ministrze, chciałem zapytać o coś konkretnego, dotyczącego Wydziału Realizacji Umów Międzynarodowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. *(Dzwonek)* Ukraińcy, którzy do Polski przyjeżdżali od 2015 r., którzy przez lata w Polsce pracowali, a mają również staż pracy na Ukrainie, mają ogromny problem, aby połączyć świadczenia polskie i ukraińskie. Ten wydział w Rzeszowie nie działa, kontakt z tym wydziałem jest bardzo trudny i chciałem z mównicy po prostu ten problem zaakcentować, uzmysłowić panu...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jacka Karnowskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Rychlik:

...ponieważ ludzie, którzy chcą mieszkać i żyć tu, w Polsce, nie mogą się tam po prostu dodzwonić. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Czas minął.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, błagam, dyscyplina czasowa. Cała sala pełna, wszyscy czekają.

Pan poseł Jacek Karnowski.

Poseł Jacek Karnowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Naprawdę duży interes Polaków leży w tym, żeby Ukraina dalej się broniła, żeby walczyła z Rosją. Polska dyplomacja zrobiła bardzo wiele, żeby przekonać takie kraje jak Włochy, Hiszpania, Niemcy do tego, żeby pomagać Ukrainie. Ale jakby dzisiaj przedstawiciele tych krajów, nie daj Bóg, usłyszeli głosy posłów Korony, chyba niepolskiej, na temat pomocy Ukrainie, to pewnie by się zastanowili, czy warto pomagać, skoro w takim kraju jak Polska posłowie części ugrupowań zastanawiają się, czy nie przestać pomagać Ukrainie. Zastanówcie się państwo, co mówicie. Żebyśmy my nigdy nie stali się uchodźcami i żeby nam nie trzeba było pomagać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Kamil Wnuk, Polska 2050. Proszę bardzo.

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Dzisiaj w nocy niestety Federacja Rosyjska przypominała nam o wojnie na Ukrainie. W 1920 r. Polacy na Wiśle zatrzymali czerwoną zarazę. Teraz ofiarę krwi ponoszą Ukraińcy, walcząc z Federacją Rosyjską, walcząc o swoją wolność, ale broniąc także przed agresją rosyjską całej Europy. Dlatego naszym obowiązkiem jest wsparcie Ukrainy i ta ustawa jest potrzebna.

Panie pośle Skalik, mam do pana pytanie. Pan jest posłem Sejmu III Rzeczypospolitej czy posłem Dumy rosyjskiej? Bo pana wypowiedzi są prorosyjskie, a nie

propolskie. Jeżeli jest pan patriotą, powinien pan myśleć o tym, co dobre dla Polski, a nie dla Rosji. *(Oklaski)* Niech się pan zastanowi, kogo pan reprezentuje: czy interes Polski, czy Federacji Rosyjskiej.

Pytanie, panie ministrze. Mamy bardzo mało czasu na wdrożenie tego projektu ustawy. Czy zdążymy do października przygotować się pod kątem informatycznym i organizacyjnym? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Marcin Porzucek, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Porzucek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówicie państwo o solidarności. Czy jakkolwiek kraj w Europie pomógł Ukrainie bardziej niż Polska? Pomogliśmy jako państwo, pomogliśmy jako społeczeństwo. Pomagamy od kilku lat i nadal to czynimy, po pierwsze z dobrego serca, po drugie, ze względów pragmatycznych, bo chcemy mieć na wschodzie bufor. To dzisiaj na pewno jest ważne, bo gdyby poza Białorusią i obwodem kaliningradzkim rosyjskie wojska stacjonowały jeszcze na Ukrainie, nasza sytuacja byłaby znacznie gorsza. I to, chodzi o bufor, udało się zrobić, ale potrzebne są pewne normalne zasady. Spójrzmy chociażby na sytuację na rynku pracy. Zwiększa nam się bezrobocie i ta perspektywa w kolejnych miesiącach będzie niestety się pogłębiać. Polacy nie będą już mieli takiego komfortu jak za rządów Prawa i Sprawiedliwości, że będą mogli wybierać, w którym miejscu będą pracować. Pamiętajcie państwo o tym, gdy proponujecie swoje rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pani poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pomoc obywatelom Ukrainy wobec trwającej wojny i dzisiejszych wydarzeń wydaje się bezsporna. Atak dronów potwierdza, skąd, od kogo idzie prawdziwe zagrożenie i dlaczego weto prezydenta stało się małostkowym gestem. I dziwi narracja Konfederacji właśnie o przywilejach w zakresie ochrony zdrowia, o roszczeniach terytorialnych według posła Skalika. Naprawdę? Po dzisiejszych wydarzeniach?

Poseł Alicja Łuczak

Niemniej jednak wobec luk w systemie pomocy społecznej wprowadzamy rozwiązania, które likwidują próby nadużycia przepisów, uszczelniają system, a jednocześnie chronią najuboższych. Intencja i literatura prawa jest zero-jedynkowa. Albo ta ustawa, albo żadna, bo czas biegnie. A moje pytanie brzmi: Czy w związku z powiązaniem świadczenia wychowawczego z aktywnością zawodową przewiduje się podobne rozwiązanie wobec niepracujących Polaków? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pan poseł Janusz Kowalski, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jestem zdecydowanym przeciwnikiem wypłacania 800+ Ukraincom, wszystkim Ukraincom, bo nie może być, szanowni państwo, tak, że kosztem polskich rodzin finansujemy rodziny ukraińskie. To jest absolutny skandal, że Platforma Obywatelska przez kilkanaście miesięcy nie znajduje pieniędzy dla polskich rodzin na ulgi prorodzinne, ale na przywileje dla Ukraińców oczywiście znajduje, dla tych Ukraińców, którzy chodzą z banderowskimi flagami po Polsce, dla tych Ukraińców, którzy wykupują mieszkania w Polsce, dla tych Ukraińców, którzy zamiast być na froncie, jeżdżą sobie drogimi samochodami po Warszawie. Naprawdę? Mam często takie wrażenie, że słucham tutaj deputowanych Rady Najwyższej Ukrainy. Przypomnijcie sobie wreszcie, że jesteście Polakami.

Słyszeliście kiedykolwiek jakiegokolwiek polityka ukraińskiego, który atakuje Zełenskigo za to, że blokuje ekshumację? Mówicie o solidarności? Jaka jest solidarność Ukraińców w kontekście ekshumacji? Jakim trzeba być bydłakiem, żeby blokować ekshumację pomordowanych? Jakim trzeba być bydłakiem? *(Dzwonek)* Przypomnijcie sobie, że jesteście Polakami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.
Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Myślę, że w tej debacie na tej sali za mało

mówimy o znaczeniu Ukraińców dla naszego rynku pracy. Większość Ukraińców pracuje, i to często w takich miejscach, w takich zawodach, gdzie są wyjątkowe braki ludzi do pracy – jako pielęgniarki w szpitalach, w firmach budowlanych. Nie udawajmy, że nie wiemy, że wielu Ukraińców pracuje w usługach sprzątania i innych tego typu bezumownie. Polacy ich zatrudniają. To też jest sytuacja, o której powinniśmy wiedzieć. Powinniśmy pamiętać, że tak jest.

Chciałam zapytać pana ministra, który powiedział – a na sali to nie wybrzmiało – o tym, że wobec braku pomocy ze strony polskiej Ukraińcy mają prawo *(Dzwonek)* do ochrony międzynarodowej: Co to oznacza, panie ministrze? Jakie będą tego skutki dla naszego budżetu? Warto o tym wiedzieć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Łukasz Schreiber, klub PiS.
(Głos z sali: Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!)

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tym wszystkim, którzy tak tutaj atakowali prezydenta, chciałbym przypomnieć pewne słowa ze stycznia. Propozycja prezydenta Trzaskowskiego, aby wypłacać 800+ tylko tym migrantom, również Ukraińcom, którzy rzeczywiście mieszkają, pracują i płacą podatki w naszym kraju, zostanie pilnie rozpatrzone przez rząd. Ja jestem na tak – to Donald Tusk mówił w styczniu. Co z tego wynika? Po pierwsze, że dla rządu i dla Tuska pilność to znaczy 8 miesięcy. Po drugie, że nad tym projektem dalej należy pracować, że należy zrównać Polaków i obcokrajowców w prawach do ubezpieczenia zdrowotnego, że należy zakazać promocji banderyzmu, że należy wreszcie wydłużyć czas dojścia do obywatelstwa polskiego. Ale pokazuje to jeszcze jedno: że opozycja i prezydent Karol Nawrocki mogą was zmusić, byście się wzięli do roboty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Adrian Witczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Adrian Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś w ekspresowym tempie procedujemy nad projektem przez weto pełne hipokryzji. Bo jak inaczej nazwać obrazek, gdzie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze środowiskiem, które było odpowiedzialne za wprowa-

Poseł Adrian Witczak

dzenie programu 800+ dla Ukraińców w sposób nie-szczelny, mówi o tym, żeby to ograniczyć? Przecież to był projekt, nad którym już pracowaliśmy. I tak, panie Schreiber, to my mówiliśmy o tym, żeby uszczelnić system 800+. Ja się dziwię, że pan Szefer-naker, który odpowiadał za ten nieszczelny system 800+, miał odwagę wyjść i o tym mówić, bo Najwyższa Izba Kontroli jasno wskazała, że to wy doprowadziliście do dziur w tym systemie. Ukraińcy przyjeżdżali, składali wnioski, wyjeżdżali i pobierali 800+. W ten sposób wyprowadziliście miliony złotych z polskiego budżetu. A dzisiaj próbujecie mówić, że to wasz projekt? *(Dzwonek)* Jesteście kłamcami, a my naprawiamy to, co zepsuliście.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Adrian Witczak:

Ale chciałbym ze smutkiem wam powiedzieć, że o tym wiece prezydenta na pewno usłyszał Kreml. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Radosław Fogiel, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Radosław Fogiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam, że nie planowałem zabierać głosu, ale nie zdzierzyłem, bo trudno zdzierzyć, kiedy wychodzi na tę mównicę dla przykładu pan poseł Krzakała i używając retoryki niemalże rodem z propagandy PRL-u, opowiada o rzucaniu kłód pod nogi przez prezesa Jarosława Kaczyńskiego, atakuje prezydenta Karola Nawrockiego, podczas gdy z tej mównicy już wielokrotnie padło, że to przecież Rafał Trzaskowski, kiedy udawał konserwatystę, kiedy udawał, że jest drapiezną barakudą, atakował 800+ i sam proponował, żeby odebrać je niepracującym Ukraińcom. Zgadzał się z nim pan premier Donald Tusk. A teraz atakujecie za to prezydenta i Prawo i Sprawiedliwość? Mam tylko jedno pytanie i ono brzmi: Macie wy w ogóle rozum i godność człowieka? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Dorota Łoboda, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Dorota Łoboda:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Oczywiście wydaje się konieczność uszczelnienia systemu świadczeń, natomiast chciałabym zapytać, czy w przypadku proponowanej ustawy wzięto pod uwagę potrzeby grup wrażliwych, czyli matek, które wychowują małe dzieci i nie mogą iść do pracy, osób, które opiekują się dziećmi z niepełnosprawnością, czy dziadków, którzy opiekują się dziećmi, podczas gdy rodzice walczą w Ukrainie. Czy rozwiązania zabezpieczające potrzeby tych grup zostały zawarte w ustawie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Magdalena Łosko, Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Łosko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zawetowanie przez prezydenta ustawy wprowadziło wielki niepokój i niepewność nie tylko wśród samych cudzoziemców, ale i w naszym sektorze gospodarczym. Pamiętajmy, że uchodźcy podejmują działalność zawodową. W projekcie ustawy uzależnia się wypłatę świadczeń społecznych takich jak aktywny rodzic i 800+ od aktywności zawodowej cudzoziemców. Moje pytanie do pana ministra: Czy wypłata świadczeń będzie obejmowała różne rodzaje aktywności zawodowej, podejmowanej zarówno na podstawie umowy o pracę, jak i na podstawie umowy-zlecenia? Utnijmy tym samym wszelką dezinformację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Artur Łącki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zadać pytanie panu prezydentowi, ale nie raczył nawet przysłać na tę debatę swojego ministra, chociaż rozmawiamy o ustawie, którą zawetował. Dlaczego? Bo jego to w ogóle nie interesuje. *(Gwar na sali, oklaski)* Jego nie interesują te sprawy. Jego w ogóle nie interesuje Polska, Polacy. On ma jedno zadanie: obalić rząd Donalda Tuska.

(Poseł Radosław Fogiel: Artur, kogo tu brakuje?)
To jest zadanie Karola Nawrockiego. Ale my na to nie pozwolimy.

(Część posłów skanduje: Oddaj kasę! Oddaj kasę! Oddaj kasę!)

Tak, dziękuję, macie rację. Też was kocham. Też was kocham.

Posel Artur Jarosław Łącki

Śluchajcie, to jest człowiek, który dostał władzę po to, żeby obalić demokratyczny rząd Donalda Tuska. Tylko to będzie robił i to ma na celu.

Jedno pytanie, panie ministrze. Czy babcia, która ma 70 lat, jest w Polsce i opiekuje się dwójką czy trójką dzieci... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Posel Artur Jarosław Łącki:

...będzie mogła skorzystać z dopłat, z 800+? Takie jest moje pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Aleksandra Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Aleksandra Gajewska:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Słowa posłów, którzy mówią z tej mównicy o przywilejach dla Ukraińców w Polsce, wpisują się w schematy dezinformacji. W sprawach tak ważnych jak kwestie bezpieczeństwa, również socjalnego, nie można powielać kłamstw.

(Poseł Marek Suski: Nie powielaj.)

W tej Izbie nie ma na to zgody. Po objęciu władzy przez obecny rząd rozpoczęliśmy proces gruntownej weryfikacji faktycznego pobytu osób korzystających ze świadczeń. ZUS uchylił prawo do świadczenia wychowawczego ponad 19 tys. osób z Ukrainy, które nie zamieszkiwały w Polsce. To są konkretne działania. To jest uszczelnienie, którego wyjście nie zrobili. To właśnie ten rząd od 1 czerwca powiązał wypłatę świadczenia 800+ z realizacją obowiązku szkolnego. To korzyść dla dzieci, które przebywają w Polsce, ale także ochrona interesu podatników i wsparcie tych, którzy mieszkają i rozliczają podatki w naszym kraju. Projekt *(Dzwonek)*, który tu kierujemy, wprowadza kompleksowe i rozsądne zmiany: uszczelnia system świadczeń i wiąże prawo do świadczeń z aktywnością zawodową. Bardzo często były o to pytania. Mamy osoby pracujące, świadczące usługi na podstawie umowy-zlecenia i prowadzące działalność gospodarczą. Jeśli podstawa wymiaru ich składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe nie jest niższa niż 50% wynagrodzenia, to nie są z tego wyłączone. Jeśli

chodzi o ochronę grup szczególnie wrażliwych, to tu mamy, uwaga, szanowni państwo, dzieci, osoby z niepełnosprawnościami, rodziców niepełnosprawnych, opiekunów tych osób i rodziny, które faktycznie są związane z Polską.

(Poseł Marek Suski: Czas się skończył.)

Nie pozwolimy na to, żeby matka, która wychowuje tu dziecko z niepełnosprawnością, z dnia na dzień została pozbawiona wsparcia.

(Głos z sali: Czas!)

Nie pozwolimy, by dzieci, które znajdują się tu w pieczy zastępczej, zostały bez wsparcia. To my uszczelniliśmy system świadczeń, to my wprowadzamy kompleksowe przepisy, które gwarantują bezpieczeństwo socjalne i dalej wspierają polskie rodziny i polskich podatników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pozwoliłem dokończyć pani poseł, ponieważ jest również członkiem administracji rządowej i miała być zgłoszona przez rząd do wystąpienia, ale z jakiegoś względu się to nie udało. Wysłuchajmy z szacunkiem wyjaśnień przedstawicieli rządu.

Ostatnie pytanie chciałbym zadać ja.

Posel Krzysztof Bosak:

Przedstawiciele Naczelnej Rady Lekarskiej alarmują, że mamy do czynienia z turystyką medyczną na dużą skalę. Wiemy, że w tym roku zabrakło pieniędzy na finansowanie świadczeń zdrowotnych dla Polaków. Zamykane są kolejne oddziały szpitalne. Mam pytanie: Dlaczego rząd nie zamierza ograniczyć wykonywania większości świadczeń medycznych, ale zamierza ograniczyć tylko niektóre, w przypadku tych, którzy są uprzywilejowani przez objęcie polskim systemem ochrony zdrowia bez płacenia składek w Polsce? W jaki sposób rząd ma zamiar weryfikować, czy dana osoba objęta świadczeniami medycznymi, które rząd ma zamiar nadal finansować z pieniędzy polskiego podatnika, jest osobą zamieszkałą w Polsce, czy też osobą, która przyjechała do Polski wyłącznie po to, żeby korzystać z danego świadczenia medycznego? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie ze względu na to, że ta ustawa jest przedstawiana jako obcinająca przywileje, a w rzeczywistości ona te przywileje przedłuża. Dziękuję bardzo. To był koniec mojego pytania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Proszę o odpowiedzi na pytania podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Macieja Duszczyka.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak naprawdę musimy sobie zdawać sprawę z tego, że mamy do czynienia z sytuacją, w której obecność cudzoziemców w Polsce jest faktem. To oczywiście są głównie uchodźcy wojenni z Ukrainy, ale również są to osoby przyjęte przed 2022 r. Wśród nich jest ponad 150 tys. Białorusinów. Są to cudzoziemcy, którzy funkcjonują na polskim rynku i są częścią polskiego społeczeństwa. Od początku, od kiedy ten rząd objął władzę, robiliśmy wszystko w taki sposób, żeby polska polityka migracyjna była odpowiedzialna i bezpieczna dla Polski. To są dwie podstawowe rzeczy. Oczywiście jest tak, że te osoby nie znikną w jeden dzień. Uchodźcy wojenni z Ukrainy czy inni cudzoziemcy nie znikną 1 października z Polski. Oni nadal z nami będą.

Było pytanie dotyczące ochrony międzynarodowej. To są pewne przepisy, które w Polsce funkcjonują. Jeszcze raz chciałbym to bardzo wyraźnie wytłumaczyć. Ochrona tymczasowa, czyli dyrektywa unijna, jest systemem specjalnym, skierowanym tylko i wyłącznie do pewnej grupy osób po to, żeby te osoby nie składały wniosków o ochronę międzynarodową, ponieważ ochrona międzynarodowa to jest status przyznawany tak naprawdę na stałe, który jest bardzo drogi i wymaga bardzo szczegółowych systemów. To ten stary system, który dzisiaj tak naprawdę Unia Europejska bardzo mocno zmienia. To system, tak jak mówiliśmy w czasie naszej prezydentury, który nie jest dostosowany do obecnych czasów. To jest ten element, z którym walczyliśmy poprzez zawieszenie prawa do azylu. W piątek będą jeszcze raz stał przed Wysoką Izbą, żeby przedłużyć jeszcze raz o 60 dni kwestie dotyczące azylu na granicy polsko-białoruskiej. To są wszystko te systemy, które dzisiaj są i funkcjonują.

Ochrona tymczasowa jest systemem tańszym i jest bardziej efektywna, ona lepiej funkcjonuje. Dlatego zawetowanie ustawy, która przedłuża ten okres ochrony tymczasowej, powoduje bardzo dużą niepewność i sytuację, w której będziemy mieli gigantyczny chaos. Nie dziwię się pracodawcy w Polsce, który 1 października nie przyjmie ukraińskiego pracownika, ale również nie przyjmie białoruskiego pracownika. On już nie będzie miał pewności, czy ten pracownik jest legalnie, czy nie. Oczywiście możemy domniemywać, że to jest pewne domniemanie legalności, ale to jest tylko domniemanie. Ta osoba nie będzie miała zaświadczenia dotyczącego legalności, ponieważ ten specjalny system powoduje, że dzisiaj mamy bardzo konkretne rozwiązania, dzięki którym ta osoba jest legalnie. Pamiętajmy o tym, że wszystkie prawa: do rynku pracy, do edukacji wynikają z legalności. Nie można być legalnie na rynku pracy, gdy nie ma się legalnego pobytu. Najpierw trzeba mieć legalny pobyt, żeby mieć legalny dostęp do rynku pracy itd., itp. A więc jeżeli ta ustawa rzeczywiście nie zostanie podpisana przez pana prezydenta, jeże-

li zostanie ponownie zawetowana, jeżeli nie zostanie przyjęta przez parlament, to to spowoduje od 1 października gigantyczny chaos.

Chciałbym jeszcze przed Wysoką Izbą powiedzieć jedną rzecz: to jest kompletny mit, że uchodźcy z Ukrainy czy jacykolwiek inni uchodźcy mają lepiej niż Polacy. To jest po prostu kłamstwo, nie boję tego w ogóle powiedzieć. To jest kłamstwo. *(Oklaski)*

Jeżeli chodzi o kwestie, ponieważ pan marszałek bardzo wiele o tym mówił, ochrony zdrowia, szanowni państwo, w Polsce mamy co najmniej kilkanaście grup, które nie opłacają składek na ubezpieczenia zdrowotne, a mają dostęp do ochrony zdrowia w pełnym wymiarze. Uchodźcy wojenni są jedną z tych kategorii. Zaznaczam, że nie chodzi o Ukraińców, Białorusinów czy kogokolwiek innego. To jest pewna specjalna kategoria. Osoby, które zostają uznane za uchodźców wojennych w Polsce, mają dostęp do ochrony zdrowia. Ale patrząc na procedury, z którymi mieliśmy do czynienia, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące jakichś nadużyć, wprowadzamy katalog. To Ministerstwo Zdrowia po bardzo dokładnych analizach – tak jak powiedziałem, pracujemy nad tym od kilku miesięcy – wskazało, gdzie mogą być systemy, gdzie są dziury i w jaki sposób to uszczelnić. Z drugiej strony, mówiłem o tym, kiedy na sali było dużo mniej posłów, jest również kwestia naszego bezpieczeństwa. Polacy nie mogą się obawiać pójścia do lekarza, ponieważ to kosztuje. Tak samo cudzoziemcy, którzy mieszkają w Polsce, nie mogą się obawiać pójścia do lekarza. Pamiętajmy również o tym, że w Polsce dostęp do nagłego świadczenia jest darmowy dla każdego. Nie jest to związane z jakąkolwiek kwestią ubezpieczenia. To jest kwestia ratownictwa medycznego. To są wszystko kwestie, które wynikają po prostu z tego, że Polska jest państwem demokratycznym, państwem, które przestrzega podstawowych praw ludzkich.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące tego, jak ma to funkcjonować, kwestie aktywności ekonomicznej, pani minister Gajewska już na ten temat mówiła, ZUS tworzy system na podstawie tego systemu, który ma dzisiaj, automatycznej weryfikacji. Jeżeli dana osoba w październiku nie pracowała, nie była aktywna zawodowo, to w listopadzie nie otrzymuje świadczenia, chyba że wcześniej funkcjonowała, była w tym systemie, ma dwójkę dzieci, do dwójki dzieci. Wtedy ma jeszcze 3 miesiące takiego okresu na poszukiwanie nowego zatrudnienia. Jeżeli ma więcej niż trójkę dzieci – to jest to wyjście naprzeciw odnośnie do sytuacji, w której mamy matkę z trójką dzieci, która wiadomo, że nie będzie mogła pracować na pełny etat – ma 50% i również dłuższy okres na poszukiwanie zatrudnienia. To jest system, który jest po prostu uczciwy. To jest system, który uszczelniamy, ale nie pozbawiamy tej osoby jakiegokolwiek dostępu do 800+, bo jak za 2 tygodnie znajdzie zatrudnienie, to w takim momencie te systemy musiałyby w jakiś sposób działać. Byłoby to nieefektywne. Łączymy te dwie rzeczy: aktywność i kwestię dotyczącą sensownego zabezpieczenia.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk

Chciałbym też coś powiedzieć. Była też mowa o tym, że pan prezydent nas zmusił do pewnej pracy. Wysoka Izbo, naprawdę pracowaliśmy nad tym systemem od kilku miesięcy. Połączenie systemów ZUS-u i Straży Granicznej, żeby ten system pobytowy również funkcjonował, wymagało bardzo szczególnej pracy. Wymienienie kategorii osób, żeby uszczelnić ten system, ale żeby on nie wyrzucał tych ludzi od razu odnośnie do jakiegokolwiek pomocy, żeby to nie było ryzyko dla nas, też wymagało czasu. Przypomnę jeszcze raz, że ten projekt został wpisany do rejestru prac rządu w kwietniu 2025 r., kiedy pojawiła się też ta kwestia dotycząca konieczności uszczelnienia systemu. Najpierw myśleliśmy, że będziemy go opierać na systemie podatkowym. Poprawka Prawa i Sprawiedliwości w poprzedniej ustawie dotyczyła podatków. Pan prezydent, uzasadniając weto, mówił o podatkach. Natomiast jeżeli chodzi o projekt pana prezydenta, pan prezydent jakby wysłuchał, doradcy pana prezydenta wysłuchali tego, co mówiłem w Sejmie, że nie da się tego zrobić na podstawie podatków, tylko aktywności zawodowej. I my dokładnie to zrobiliśmy. Pójście drogą podatkową było drogą donikąd. Musieliśmy zrobić to dużo bardziej sensownie, żeby to była aktywność zawodowa. Dlatego zaproponowaliśmy projekt, który jest kompleksowy, całościowy, uszczelnia bardzo mocno system. To jest bardzo ważna rzecz, że nie uszczelnia systemu na dzisiaj, na jutro. On uszczelnia system na lata. Bierzymy również doświadczenia z innych państw, żeby dostęp do świadczeń nie był tzw. pool factorem, czyli czynnikiem przyciągającym do Polski cudzoziemców, którzy chcą żyć, chcą funkcjonować, opierając się wyłącznie na świadczeniach. Ma przyciągać cudzoziemców, którzy będą wnosili pewną część PKB, będą pracowali u nas i funkcjonowali na rynku pracy. Nie mówię tu o kwestii humanitarnej, kiedy mamy wojnę. To są te specjalne systemy dla uchodźców wojennych. To jest cel również tego projektu, żeby uszczelnić ten system, żeby te osoby, które płacą podatki, legalnie funkcjonują, miały dostęp do świadczeń, ale w taki sposób, żeby był pewien krótki okres karencji, kiedy te osoby mogą poszukać nowej pracy, żeby mogły funkcjonować w pełni w polskim społeczeństwie. To jest system, który z jednej strony bazuje na dobrych i złych doświadczeniach wielu państw, a z drugiej strony bierze pod uwagę nasze doświadczenie, nasze doświadczenie z uchodźstwem wojennym w Ukrainie.

Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo, nie chcę już przedłużać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Pragnę przywitać kolejnych gości, którzy z nami są i przysłuchują się naszym obradom na galerii. Jest to Zespół Pieśni i Tańca „Dąbrowica”, który gości w Sejmie na zaproszenie pani poseł Magdaleny Filipiek-Sobczak. Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Ogłaszam chwilę przerwy.

Za chwilę marszałek Sejmu przejmie prowadzenie i przystąpimy do głosowań. Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 15 do godz. 16 min 19)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Na początku chciałbym przywitać delegację koła gospodyń wiejskich, które działa w Kątach, wraz z panią burmistrz Frampola Agnieszką Koral. Goście przybyli tu na zaproszenie pana posła Wiesława Różyńskiego. Witamy was bardzo serdecznie w Sejmie. *(Oklaski)*

Głos zabierze czekający od rana na możliwość zgłoszenia wniosku formalnego pan poseł Jarosław Sachajko, Republikanie.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Składam wniosek formalny o przerwę i informację ministra obrony o tym, dlaczego na wschodniej granicy nie ma wojskowych posterunków wyposażonych w Pioruny, które zestrzeliwałyby drony na granicy, a nie 300 km dalej, pod Łodzią. Na granicy z Ukrainą jest miasto Hrubieszów, niewiele dalej są Tomaszów Lubelski, Biłgoraj, Zamość, Józefów i masa wiosek. Czy rządzący wyobrażają sobie, co czują Polacy, którzy całą noc słyszą huk samolotów, a rano dostają komunikat: zostańcie w domach?

(Głos z sali: Pan kłamie.)

Mają nie iść do pracy, nie wysyłać dzieci do szkoły? To nie jest pierwszy incydent, a dzisiaj okazało się, że państwo polskie jest bezradne wobec ruskich ataków.

Panie Ministrze! Czy słowa rzeczniczki MSWiA, która powiedziała, że gdyby dostała taki komunikat, to spakowałaby dzieci i uciekła, są oficjalnym stanowiskiem rządu? Na koniec chcę powiedzieć, że emocjonalny szantaż premiera Tuska *(Dzwonek)* już nie działa. Jesteście nieudacznikami. Przepróście Polaków i oddajcie rządu tym, którzy potrafią bronić Polski. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Siadaj.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Gwoli informacji: za chwilę jeszcze będziemy to ostatecznie opiniować w Konwencji Seniorów. Jutro o godz. 14.15 pan minister Kosiniak-Kamysz przedstawi Sejmowi informację o sytuacji, po czym nastąpi dyskusja. W związku z powyższym cały ten pakiet uchwał rocznicowych, które mieliśmy rozpatrywać jutro, przeniesiemy na kolejne posiedzenie Sejmu.

Rozumiem, że pan poseł Dariusz Matecki zabierze głos w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Dariusz Matecki: Wniosek przeciwny.)

Nie było wniosku formalnego, więc nie może pan złożyć wniosku...

(Poseł Dariusz Matecki: Był wniosek formalny.)

(Głos z sali: Był.)

Był wniosek o przerwę? Tak się zasłuchałem, że aż go pominąłem. Jak pan minister mówi, że był, to był.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Matecki.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Składam wniosek przeciwny i pytam: Czy rząd Tuska naprawdę dalej chce ścigać ministra Wosia za dofinansowanie oprogramowania do wyłapywania rosyjskich szpiegów, w tym Pabla Rubcowa, którego oddaliście za darmo Putinowi? Wykorzystujecie ABW do walki z opozycją, podczas gdy w całym kraju wybuchają tajemnicze pożary.

(Część posłów skanduje: Do więzienia! Do więzienia! Do więzienia!)

Nie spieszcie się, będziecie się ustawiać w kolejce.

Codziennie zatrzymywani są nielegalni migranci idący z kierunku rosyjsko-białoruskiego, których w żaden sposób nie potraficie zweryfikować. Wokół rządu znowu pojawiają się ludzie po szkołach KGB, a Tusk rękami Bodnara, zamiast bezwzględnie walczyć z przemytnikami ludzi, powołał zespół do ścigania polskich żołnierzy. Głosowaliście przeciwko zaporze na granicy, a decyzję w sprawie zakupów uzbrojenia chcecie oddać Berlinowi i Brukseli. Ten rząd nie radzi sobie z zapewnianiem (*Dzwonek*) bezpieczeństwa Polakom. (*Oklaski*)

(Poseł Dorota Niedziela: Koniec.)

Marszałek:

No tak, czyli możemy wysłać sygnał do naszych różnych sojuszników, a także państw ościennych, że zgoda narodowa w sprawie bezpieczeństwa państwa trwała w Polsce 25 minut i miało to miejsce dzisiejszego poranka.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam go pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głosy z sali: Nie działa. Nie działa.*)

Czekam.

Głosowało 424 posłów. 193 – za, 230 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm ten wniosek odrzucił.

Pan poseł Meysztowicz sygnalizował...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Nie.)

Nie.

W takim razie na tym kończymy wnioski formalne.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Wnioskodawca wycofał wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji.

Proponuję w związku z tym, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1684, do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Proponuję, aby Sejm na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa.

Wniosek o przystąpienie do drugiego czytania projektu tej ustawy bez kierowania go do komisji również został wycofany przez wnioskodawców.

W dyskusji zgłoszono natomiast wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Tu pan minister Kierwiński.

A pan poseł Hreniak chciał zadać pytanie?

(*Głosy z sali: Tak. Nie.*)

Przepraszam, panie pośle, w jakim trybie?

(Poseł Paweł Hreniak: Rozumiem, panie marszałku, że to jest wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, tak?)

Marszałek

Teraz będziemy głosowali nad wnioskiem o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Tak, dokładnie tak.

(Poseł Paweł Hreniak: Jeżeli można, zadam pytanie.)

Pan chce zadać pytanie przed tym głosowaniem, tak?

(Poseł Paweł Hreniak: Tak, poproszę.)

(Głos z sali: Nie.)

Bardzo proszę.

A później pan minister Kierwiński, zgodnie ze swoją prośbą.

Poseł Paweł Hreniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Za chwilę głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Klub Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się w głosowaniu. Dlaczego się wstrzymamy? Ponieważ mamy liczne poprawki, dotyczące m.in. kwestii związanych z karaniem za banderyzm. Mamy kwestie związane z utrudnieniem dostępu do obywatelstwa polskiego. Chcemy wyjaśnić również w trakcie prac Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych kwestię równego dostępu do świadczeń medycznych dla osób nieubezpieczonych, tych, które mają obywatelstwo polskie i ukraińskie. O tych sprawach chcemy rozmawiać, dlatego wstrzymamy się w głosowaniu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Marcina Kierwińskiego.

(Głosy z sali: Uuu...)

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Marcin Kierwiński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś bardziej niż każdego innego dnia czujemy, z kim i z czym zmagają się codziennie Ukraina, z kim i z czym zmagają się cały cywilizowany świat. *(Gwar na sali, dzwonek)* Bo cały cywilizowany świat jest po stronie Ukrainy. Polskim interesem narodowym jest stanie i wspieranie Ukrainy. To jest nasz interes narodowy określony tak wiele, wiele lat temu. I od wielu lat była pełna zgoda w tej Izbie.

(Głos z sali: No nie było.)

Była.

Ta ustawa, którą dzisiaj składamy, ma bronić Polskę przed chaosem. Ma bronić Polskę przed konsekwencjami tego, że z dnia na dzień przebywający w Polsce uchodźcy wojenni, będąc tutaj, nie będą mieli podstawy prawnej, aby w Polsce normalnie pra-

cować. Dziś należy zadać pytania: W tak trudnej sytuacji międzynarodowej, po tym, co zdarzyło się dzisiaj w nocy, kto chce odrzucenia tej ustawy? Kto chce generowania chaosu? Kto chce tak naprawdę generowania napięć społecznych w Polsce?

(Głos z sali: Tusk.)

Dziś to głosowanie będzie jasną informacją, kto stoi po czyjej stronie. Bo dziś to głosowanie pokaże, gdzie w Polsce jest prawdziwa partia rosyjska. Zastanówcie się. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Tak działają wasze służby.)

Zwracam się wprost do tych, którzy złożyli ten wniosek: miejcie chociaż trochę odpowiedzialności i stańcie po stronie polskiego interesu narodowego. Stańcie po stronie pomocy także Ukrainie, ale przede wszystkim stańcie po stronie tego, aby w Polsce nie było chaosu. Zastanówcie się, w czym interesie działacie, składając takie wnioski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ćwik.

Proszę bardzo.

(Głosy z sali: Uuu...)

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Ja także mam pytanie. Mam pytanie do pana prezesa Kaczyńskiego.

(Głos z sali: Ooo...)

Panie Prezesie! Od blisko 3 lat Ukraina walczy z Rosją. To jest pełnoskalowa wojna. Wojska ukraińskie przy pomocy państw Zachodu, w tym bardzo dużej pomocy Polski, udzielanej także za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, odpierają wojska rosyjskie znacznie, znacznie dalej od polskich granic, niż gdyby zdobyły one Ukrainę. Od samego początku tej wojny rząd Prawa i Sprawiedliwości zdecydował się na pomoc ludności ukraińskiej, w tym także uchodźcom, przy współdziałaniu ze strony ówczesnej opozycji, dzisiejszego obozu rządzącego.

(Głos z sali: Nie kłam! Zejdź!)

Skoro Ukraina dalej walczy, co zmieniło się od tamtego czasu, że pański obóz polityczny nie chce dalej pomagać uchodźcom i utrudnia Ukrainie prowadzenie *(Dzwonek)* tej wojny? Bo bardzo często bliscy tych, którzy są w Polsce, walczą na froncie. Dziękuję.

(Głos z sali: Jak pan śmie tak mówić?)

(Głos z sali: Pytanie do Trzaskowskiego.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Michał Wawer, Konfederacja.

Minuta.

Poseł Michał Wawer:

Panie Ministrze Kierwiński! Jeżeli pan ma dowody na to, że ktoś na tej sali działa w interesie Rosji, jest rosyjskim agentem...

(*Głosy z sali: Ty, ty.*)

...to właściwym miejscem, żeby się tymi dowodami podzielić, są kierowane, nadzorowane przez pana służby. (*Oklaski*) Jest prokuratura, jest Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, są instytucje, z którymi takimi dowodami powinien się pan podzielić. A jeżeli pan takich dowodów nie ma, to proszę się nie ośmieszać tymi oskarżeniami, bo jest pan ministrem – spraw wewnętrznych w dodatku – i kiedy pan kogoś wyzywa od prorosyjskich i od agentów, to ośmiesza to nie tylko pana osobiście, ale niestety i cały rząd, i całe państwo polskie. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Uuu...*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Głosowanie, które teraz mamy przed sobą, oczywiście pokaże, kto stoi po czyjej stronie. Pokaże, kto jest sługą Ukrainy i kto będzie bronił przywilejów i interesów ukraińskich (*Poruszenie na sali*), a kto będzie bronił interesów państwa polskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1685, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw wnioskowi o odrzucenie w pierwszym czytaniu?

(*Poseł Krzysztof Bosak: Odwagi.*)

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 20 – za, 234 – przeciw, 173 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Proponuję, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, aby komisja przedstawiła sprawozdanie w terminie umożliwiającym rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym kończymy głosowania.

Mieliśmy głosować jeszcze nad dwoma wnioskami, które zostały wycofane.

Zarządzam przerwę do godz. 16.35.

(*Głos z sali: Materiały na Konwent, bo zaraz Konwent.*)

A, i zapraszam Konwent do ciemnego saloniku.

Bardzo proszę, jeśli ktoś jeszcze jest chętny do wzięcia udziału w indywidualnych konsultacjach w ciemnym saloniku, poza listą zgłoszeń, również serdecznie zapraszam.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 32 do godz. 16 min 37*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druki nr 1441 i 1620).

Proszę pana posła Janusza Cichonia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 1441.

Sejm na 39. posiedzeniu w dniu 22 lipca 2025 r., zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisje po rozpatrzeniu tego projektu rekomendują Wysokiej Izbie uchwalenie projektu ustawy bez poprawek.

Ten projekt realizuje zobowiązania rządowego zespołu deregulacyjnego i stanowi realizację planu gospodarczego na rok 2025 r. „Polska. Rok przełomu”, który zakłada eliminację zbędnych procedur administracyjnych, redukcję kosztów prowadzenia działalności oraz zwiększenie przejrzystości systemu podatkowego. Te konkretne regulacje realizują ustalenia programowe rządu poprzez wprowadzenie rozwiązania istotnego z punktu widzenia uproszczenia systemu podatkowego i likwidacji nadmiernych obciążeń podatkowych. W aktualnym stanie prawnym w ramach polskiej spółki holdingowej warunkiem skorzystania przez taką spółkę ze zwolnienia z CIT-u dochodów z tytułu odpłatnego zbycia udziałów akcji krajowej spółki zależnej lub zagranicznej spółki zależnej na rzecz podmiotu niepowiązanego jest złożenie na co najmniej 5 dni przed dniem zbycia oświadczenia o zamiarze skorzystania ze zwolnienia.

Projektowana zmiana polega na modyfikacji brzmienia art. 24o ustawy o CIT i oznacza likwidację obowiązku składania przez spółkę holdingową oświadczenia o zamiarze skorzystania ze zwolnienia z CIT dochodów ze zbycia udziałów i akcji jako warunku upraw-

Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń

niającego do skorzystania ze zwolnienia. Zmiana ta stanowi odpowiedź na postulaty zgłaszane przez podatników, a usunięcie obowiązku składania oświadczenia o zamiarze skorzystania ze zwolnienia z CIT zysków kapitałowych ma na celu zmniejszenie obowiązków ciążących na podatnikach, obowiązków sprawozdawczych, administracyjnych oraz ułatwienie korzystania przez podatników ze zwolnień podatkowych w ramach istniejącego reżimu holdingowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Rzeczywiście jest tak, że 1 stycznia 2022 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził ten innowacyjny model polskiej spółki holdingowej na wzór Luksemburga i Holandii do polskiego prawa. Był to pomysł wiceministra Jana Sarnowskiego. Bardzo dobry pomysł. Oczywiście dzięki temu wielopoziomowe struktury organizacyjne spółki, szczególnie spółki matki, mogą korzystać z tego, korzystając z kontroli nad spółkami zależnymi, że w ramach tej grupy płacą 0% CIT od dywidend wypłacanych na rzecz takiej spółki matki przez podmioty zależne i że jest 0% CIT od zysków ze sprzedaży udziału w spółkach zależnych. Warunki: polska spółka holdingowa musi posiadać co najmniej 10% udziałów w spółkach zależnych; polska spółka holdingowa prowadzi rzeczywistą działalność gospodarczą w Polsce; udziałowcem polskiej spółki holdingowej nie jest podmiot z rajy podatkowego; te warunki są spełnione przez co najmniej 2 lata. Tu jest właśnie poprawka Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, bo oczywiście zniesienie wymogu zawiadamiania naczelnika urzędu skarbowego 5 dni przed terminem skorzystania ze zwolnienia 0% podatku ze zbycia udziałów jest pomysłem dobrym, ale jest to absolutna kosmetyka. My jako Prawo i Sprawiedliwość, jako formacja, która rzeczywiście odpowiada na potrzeby biznesu i przedsiębiorców, nie chcemy kosmetyki, tylko chcemy jednak pójść zdecydowanie krok dalej. Dlatego składamy poprawkę o skrócenie terminu spełnienia warun-

ków skorzystania z regulacji polskiej spółki holdingowej z 2 lat do 1 roku. Takie właśnie jest oczekiwanie polskiego biznesu. Chcielibyśmy, aby więcej było takich struktur wielopoziomowych, aby inne struktury biznesowe mogły korzystać z polskiej spółki holdingowej, a to, co proponuje rząd, jest jedynie i wyłącznie kosmetyką.

Po 4 latach działania tej regulacji polskiej spółki holdingowej naprawdę możemy podjąć pozytywną decyzję i mam nadzieję, że ponadpartyjnie wszystkie inne kluby poprą nasz pomysł, który rzeczywiście przez pewien czas obowiązywał, bo był okres 1 roku i warto do niego ponownie wrócić.

Powiem otwarcie: nie mam pojęcia, z jakiego powodu na chwilę zrezygnowaliśmy z tego pomysłu 1 roku, bo on jest bardzo racjonalny, ale w mojej ocenie i w ocenie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, jeżeli chcemy rzeczywiście procedować nad dobrymi projektami ustaw deregulacyjnych, to jest to rzeczywisty krok naprzód, a nie jakaś kosmetyka związana z likwidacją obowiązku zawiadamiania naczelnika urzędu skarbowego – rzeczywiście jest to być może pomoc dla jakiegoś nieuważnego podatnika – ale prawdziwy krok w kierunku uatrakcyjnienia tej formuły polskiej spółki holdingowej wprowadzonej od 1 stycznia 2022 r., która została dobrze przyjęta przez polski biznes.

Panie Ministrze Neneman! Odrzucił pan do tej pory 99,9% naszych poprawek. Może choć jeden raz powie pan, że jest to dobry pomysł, i namówi swoich kolegów z Platformy Obywatelskiej do tego, żeby poprzeć nasz projekt poprawki. Oczywiście nie wiedzą, o czym rozmawiamy, ale my wiemy. Biznes na pana patrzy. Patrzy na ministra Nenemana, czy pan minister jest otwarty na dobre koncepcje dla biznesu, czy jest zamknięty. Na razie jest kompletnie zamknięty. Mówimy: sprawdzam, i rzeczywiście sprawdzamy rząd, czy chce deregulować, ułatwić polskiemu biznesowi, czy tylko chce jakimiś kosmetycznymi, drobnymi zmianami stwarzać wrażenie dobrych zmian dla polskiego biznesu. To jest zdecydowanie za mało.

Prosimy wszystkie inne kluby o poparcie naszej propozycji. Jestem ciekaw, co minister Neneman dzisiaj wymyśli, żeby uzasadnić to, żeby poprawkę Prawa i Sprawiedliwości odrzucić. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kto wprowadzał te przepisy?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Katarzynę Kierzek-Koperską z Koalicji Obywatelskiej.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Kowalski, jak zawsze, z siebie tylko znaną gracją chce nam tutaj wmówić, że to my jesteśmy winni, bo

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska

deregulujemy nie tak, jak państwo chcecie. Ale właśnie dlatego deregulujemy, bo to państwo wprowadziło takie przepisy i musimy je poprawić. Proste. *(Oklaski)* Ta kwestia jest bardzo oczywista, dlatego że zwolnienie z tego CIT-u, informowanie na 5 dni przed samym zwolnieniem... Sam przepis był zgoła dziwny, niepotrzebny i nadmierny. Zawsze będziemy za tym, żeby deregulować nadmierną biurokrację. I to jest bardzo dobrze pokazane w tej zmianie, że ją właśnie likwidujemy. Tutaj tak naprawdę nie ma więcej o czym dyskutować. Pan poseł Cichoń też wyraźnie podkreślił tę kwestię i powiedział, na czym ma polegać poprawka. Jako klub jesteśmy absolutnie za, popieramy tę zmianę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję. Krótka, zwięzła i na temat. Zapraszam pana posła Jacka Tomczaka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Zapraszam, panie pośle.

Posel Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt, o którym dzisiaj dyskutujemy, jest elementem rządowej deregulacji. Jego celem jest likwidacja zbędnych procedur administracyjnych i zmniejszenie kosztów prowadzenia działalności. W obecnym stanie prawnym spółka holdingowa, aby skorzystać ze zwolnienia z podatku CIT przy sprzedaży udziałów lub akcji, musi co najmniej 5 dni przed transakcją złożyć formalne oświadczenie o zamiarze skorzystania ze zwolnienia. To dodatkowa, czysto techniczna procedura, która nie wnosi nic istotnego do systemu, a często staje się źródłem błędów i sporów. Projekt zakłada zniesienie tego obowiązku. Oznacza to realne uproszczenie dla przedsiębiorców. W praktyce podatnicy będą mogli korzystać ze zwolnień holdingowych bez ryzyka, że brak formalnego oświadczenia pozbawi ich prawa do ulgi. Co ważne, zmiana ta nie pociąga za sobą żadnego uszczerbku dla budżetu ani ryzyka dla systemu podatkowego. Jest to regulacja czysto techniczna. Natomiast jak już mówimy o ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, to jest wiele innych przepisów zepsutych przez reformy podatkowe polskiego Nowego Ładu, które wymagają korekty. Liczymy na działania w tej sprawie.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera dalsze procedowanie nad tą ustawą bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi. Zanim zaproszę pana posła Adama Lubońskiego, Wysoka Izbo, powiem, że dostałam informację, SMS-a

od zapracowanego pana posła, wiceministra Michała Jarosa, że nasze obrady obserwują z galerii seniorzy, mieszkańcy gminy Sobótka. Serdecznie państwa pozdrawiam. Cieszymy się, że jesteście państwo z nami. Widzę, że jesteście pod dobrą opieką pani posłanki Jolanty Niezgodzkiej. *(Oklaski)*

Zapraszam teraz pana posła Adama Lubońskiego, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Adam Luboński:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiaj zajmujemy się projektem ustawy, który upraszcza przepisy podatkowe. Do tej pory spółki holdingowe, o czym już była tutaj mowa, żeby skorzystać ze zwolnienia z podatku CIT przy sprzedaży udziałów, musiały składać specjalne oświadczenia co najmniej 5 dni przed tym. Jak tego nie zrobiły, to straciły prawo do ulgi. Ten obowiązek nie miał żadnego sensu. Nie chronił państwa, nie wnosił nic do systemu, a tworzył jedynie niepotrzebne papiery i ryzyko błędów. Nowy projekt likwiduje tę przeszkodę, zwolnienie z CIT będzie należało się automatycznie, bez dodatkowych formalności. Czy państwo na tym straci? Nie, ulga podatkowa nadal będzie działała tak jak wcześniej, a urzędy skarbowe i tak będą miały narzędzia do tego, żeby ewentualnie to wszystko kontrolować. To krok w stronę prostszego i bardziej przyjaznego systemu podatkowego, który wspiera rozwój przedsiębiorców i gospodarki. Polska 2050 w pełni popiera ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 1441 wrócił po pracach w komisji bez zmian. Dotyczy on wyłącznie spółek holdingowych. To zmiana drobna, techniczna i w praktyce korzystna, bo upraszcza formalności. Na nikogo nie wpływa negatywnie, więc Konfederacja ją poprze. Poprzemy również poprawkę zaprezentowaną tutaj przez posła Janusza Kowalskiego, wydaje się ona sensowna. Ale trzeba jasno powiedzieć, że to jest deregulacja tylko dla wybranych i największych. Trudno nam zrozumieć, dlaczego rząd chętnie robi prezenty korporacjom, a nie ma nic do zaoferowania najmniejszym przedsiębiorcom. Zajmijcie się także tymi, którzy działalność gospodarczą prowadzą na najniższym poziomie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Przechodzimy do pytań.
Mamy zapisanych pięcioro parlamentarzystów.
Pan poseł Witold Tumanowicz.
Zapraszam serdecznie.
(*Poseł Witold Tumanowicz: Mogłem nie schodzić.*)
Tak, panie pośle, gdyby system szybciej mi wyświetlił, to zatrzymałabym pana na mównicy.

Poseł Witold Tumanowicz:

Ten projekt ustawy powstał w ramach projektu pt. „Wsparcie dla biznesu i deregulacja” planu gospodarczego na 2025 r. „Polska. Rok przełomu”. W takim razie w imieniu mikro-, małych i średnich przedsiębiorców chcę zapytać, kiedy oni w końcu doczekają się jakiegoś przełomu, szczególnie w kwestii rosnącego ZUS-u i rosnącej biurokracji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Pana posła Józefaciuka nie widzę.
Pani poseł Pępek nie widzę.
Pani poseł Lidii Czechak także nie widzę.
(*Poseł Witold Tumanowicz: Ekspresowy punkt.*)
Ale widzę pana posła Janusza Kowalskiego.
Zapraszam serdecznie.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Bardzo konkretne pytanie do szanownego pana ministra: Czy Ministerstwo Finansów w ogóle prowadzi jakiegokolwiek prace związane właśnie z tą strukturą czy zmianą, reformą struktury polskiej spółki holdingowej, żeby ją w jakikolwiek sposób pogłębić, jeszcze bardziej uatrakcyjnić? Bardzo proszę o odpowiedź na takie pytanie. Jeżeli tak, to kiedy taki projekt ustawy mógłby zostać przedstawiony Wysokiemu Sejmowi? Drugie pytanie: Ile mamy takich struktur wielopoziomowych w tej chwili? Mamy instytucję, która działa 4 lata. Ile jest polskich spółek holdingowych? Jestem przekonany, że cały czas niewiele. Stąd nasza poprawka o skróceniu z 2 lat do 1 roku okresu, po którym te struktury wielopoziomowe będą mogły skorzystać z regulacji przyjętej 1 stycznia 2022 r. Ile jest takich struktur wielopoziomowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Mamy niewiele pytań, ale jednak.
Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana wiceministra Jarosława Nenemana.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Może odpowiem od końca. Nie prowadzimy na razie prac nad rozszerzeniem polskiej spółki holdingowej. Poważnie zastanawiamy się natomiast nad oceną ex post tych różnych zmian, które zostały w ostatnich latach wprowadzone. To jest pierwsza odpowiedź.

Druga odpowiedź – na pytanie dotyczące ZUS-u. Jak być może pan poseł pamięta, Sejm uchwalił ustawę, która ZUS, a dokładnie składkę zdrowotną, żeby być precyzyjnym... Ale z punktu widzenia przedsiębiorcy: czy ZUS, czy składka zdrowotna, to zbliżone obciążenie. Sejm uchwalił taką ustawę, pan prezydent jej nie podpisał, więc od przyszłego roku stawki w zakresie składki zdrowotnej rosną bardziej, niżby wzrosły, gdyby pan prezydent ustawę podpisał, a co więcej, gdyby pan prezydent ustawę podpisał, dla niektórych istotnie by spadły. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Tym samym zamykam dyskusję.
W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa (druki nr 1265 i 1621).

Proszę pana posła Marka Sowę o przedstawienie sprawozdania komisji. Rozumiem, że również w krótkich żołnierskich słowach.

Poseł Sprawozdawca Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, druk nr 1265.

Sejm na posiedzeniu 4 czerwca skierował powyższy projekt ustawy do połączonych komisji. Przypominę, że projekt zwiększa ochronę podatnika i innych stron w postępowaniach podatkowych prowadzonych z urzędu, przyczyniając się do wzrostu zaufania do organów podatkowych. Istotą projektu jest rozszerzenie stosowania istniejącej w prawie podatkowej zasady: w razie wątpliwości na korzyść podatnika. Wprowadzone regulacje nie spowodują skutków finanso-

Posel Sprawozdawca Marek Sowa

wych dla budżetu państwa ani jednostek samorządu terytorialnego. Wprowadzona zasada nie będzie miała zastosowania w przypadkach, gdy w postępowaniu uczestniczą strony o spornych interesach lub wynik postępowania ma bezpośredni wpływ na interesy innych osób, gdy przepisy prawa wymagają od strony wykazania określonych faktów lub gdy sprzeciwia się temu ważny interes publiczny, w tym istotny interes państwa.

Komisje połączone rozpatrzyły ten projekt na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia i wnoszą, aby Wysoki Sejm przyjąć raczył projekt ustawy w brzmieniu bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! To jest dosyć ciekawy projekt ustawy, bo z jednej strony oczywiście kierunek jest dobry, bo mamy do czynienia z propozycją, która zresztą powinna wynikać bezpośrednio – i moim zdaniem, naszym zdaniem wynika – z konstytucji, przede wszystkim z art. 2 dotyczącego zasady państwa prawa. No ale skoro trzeba ją zapisać w Ordynacji podatkowej – że w postępowaniu podatkowym niedające się usunąć wątpliwości co do stanu faktycznego rozstrzygać się będzie na korzyść podatnika – okej. Ale jest jednak pewna wątpliwość. Jest jednak pewna wątpliwość. Szanowni państwo, jak zwraca uwagę pan prof. Wojciech Morawski z toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ta zmiana, która w istocie jest zmianą o nikłym znaczeniu, bo tak naprawdę problemem tutaj jest postępowanie samych urzędników w Krajowej Administracji Skarbowej, jednak ma pewnego rodzaju ładunek zagrożenia, ponieważ po raz pierwszy pojawia się nowy katalog, katalog szerokiej listy wyjątków. A więc tej zasady nie będzie można stosować w postępowaniu, w którym uczestniczą strony o spornych interesach, lub gdy wynik postępowania ma bezpośredni wpływ na interesy innych osób, gdy przepisy prawa wymagają od strony wykazania określonych faktów lub gdy sprzeciwia się temu ważny interes publiczny, w tym istotny interes państwa. Szanowni państwo, ryzyko, które wiąże się z tym przepisem, polega na tym, że

obawiam się, że duża część urzędników Krajowej Administracji Skarbowej zacznie traktować tę listę wyjątków jako pewnego rodzaju zasadę i interpretować wątpliwości na niekorzyść podatnika. To jest pewnego rodzaju zagrożenie, trudno powiedzieć jak duże.

My poprzemy ten projekt ustawy, bo co do zasady oczywiście kierunek jest dobry, chociaż naszym zdaniem powinno to wynikać z samej interpretacji konstytucji. Ale wskazujemy na problemy. Tym problemem jest m.in. również to, że od 2015 r. podobny przepis obowiązuje w Ordynacji podatkowej w art. 2a, czyli: Niedające się usunąć wątpliwości co do treści przepisów prawa podatkowego rozstrzyga się na korzyść podatnika. Szanowni państwo, można by na ten temat napisać tony książek, o tym, że przepis ten w istocie jest martwy. W istocie potrzeba tutaj radykalnej zmiany nastawienia kontrolerów, urzędników administracji skarbowej do przedsiębiorców.

Szanowni Państwo! Ja mam taką propozycję dla posłów – szczególnie posłów Platformy Obywatelskiej, którzy są mało aktywni zarówno w tej kadencji Sejmu, jak i w każdej – w zakresie wspierania polskiego biznesu, żeby poszli sobie tak na 1 tydzień, może 2 tygodnie, a najlepiej miesiąc, i popracowali razem jako wolontariusze u piekarzy, u rzemieślników, w małych i średnich polskich firmach, i zobaczyli, ile jest biurokracji, jakie są dzisiaj problemy i jak trudno jest prowadzić biznes. W tym znaczeniu taka refleksja, również m.in. w kontekście podejścia Krajowej Administracji Skarbowej do wielu przedsiębiorców, rodziłaby konieczność radykalnej zmiany takiego postępowania.

Szanowni Państwo! Ja jestem zwolennikiem tego, żeby ufać przedsiębiorcom. Przedsiębiorcy naprawdę chcą zarabiać pieniądze, tworzyć nowe miejsca pracy i rozwijać polską gospodarkę. Nie może być tak, że jakieś wątpliwości dotyczące przepisów podatkowych czy, jak w tym zakresie, wątpliwości co do stanu faktycznego są rozstrzygane na niekorzyść podatnika, a tutaj tworzy się pewnego rodzaju wyjątki, które są zagrożeniem. Ufam, że pan prof. Wojciech Morawski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika nie będzie mieć racji i ta instytucja nie będzie nadużywana. Będziemy monitorować wprowadzenie tego, bo jako Prawo i Sprawiedliwość jesteśmy zwolennikami takiej zasady, że wszystkie wątpliwości co do stanu faktycznego, których nie da się usunąć, powinny być rozstrzygane na korzyść podatnika. Ale jeżeli się okaże – i będziemy o to pytać po roku, 2 latach obowiązywania tego przepisu – że ze względu na te wyłączenia ten przepis jest nadużywany na niekorzyść polskich przedsiębiorców, to będzie trzeba natychmiast go zmienić.

Mam nadzieję, że pan minister, chociaż nie odpowiedział na temat polskiej spółki holdingowej, podzieli się tutaj przynajmniej jakąś swoją oceną dotyczącą tych wątpliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapytam z ciekawości: skoro zachęca pan innych parlamentarzystów do wolontariatu, to rozumiem, że pan poseł uczestniczy, pracuje w ramach takiego wolontariatu, tak?

Poseł Janusz Kowalski:

Bardzo chętnie odpowiem...

(Głos z sali: Za 2 mln, pani marszałek.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Ale ja nie udzieliłam panu głosu.

Poseł Janusz Kowalski:

Panie pośle, ja z panem posłem do polskiego rolnika bym chętnie poszedł...

(Głos z sali: Za 2 mln pan poseł...)

...żeby pan wreszcie zobaczył, jak polski rolnik ma ciężko pod rządami Platformy Obywatelskiej. *(Gwar na sali, dzwonek)* Zapraszam serdecznie.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Niech pan o tym zbożu...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To ja panu posłowi Kowalskiemu odpowiem tak: ja wiem, co to znaczy biurokracja, wiem, co to znaczy praca z Krajową Administracją Skarbową, bo 20 lat prowadziłam swoje małe firmy. A pan prowadził?

(Poseł Janusz Kowalski: Tak.)

To możemy się spotkać i podyskutować poza mównicą.

(Poseł Janusz Kowalski: Cieszę się.)

Droży Państwo! To jest bardzo potrzebna zmiana i myślę, że nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Faktycznie była taka podobna zasada już w Ordynacji podatkowej, doprecyzowanie co do stanu faktycznego, i muszę trochę zgodzić się z moim przedmówcą. Też chciałabym, żeby ta zasada nie była nadużywana w drugą stronę, przez organy podatkowe, ale do tego jest potrzebna dobra atmosfera relacji na linii organ podatkowy – podatnik. Tego, panie pośle, nie było za waszych czasów, dlatego że sam Polski Ład wprowadził

tak nadmierne obciążenie administracyjne dla małych firm, że trudno powiedzieć, że to był krok w dobrym kierunku i krok w stronę ułatwienia życia firmom, szczególnie tym małym. Dlatego ja z wielką nadzieją patrzę w stronę pana ministra, że ta zasada będzie otwierała dobrą współpracę Krajowej Administracji Skarbowej z polskimi przedsiębiorcami, bo oni rzeczywiście są dużym potencjałem naszego budżetu, naszego produktu krajowego brutto i warto te relacje dobrze ułożyć, warto im stworzyć te warunki. Klub Koalicji Obywatelskiej oczywiście będzie popierał to rozwiązanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawię stanowisko odnośnie do projektu ustawy, który tutaj omawiamy. Jest to rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa z druku nr 1265.

Tak jak już zostało tutaj powiedziane i zaznaczone, projekt ustawy dotyczy wzmocnienia ochrony praw, interesów podatnika poprzez wprowadzenie zasady domniemania niewinności, co oznacza, że w postępowaniach podatkowych, które rozpoczynane są z urzędu, niedające się usunąć wątpliwości odnośnie do stanu faktycznego będą rozstrzygane na korzyść podatników. Jak już również zostało z tej mównicy powiedziane i było to także podkreślane podczas posiedzeń Komisji Finansów Publicznych, są to kolejne działania deregulacyjne rządu. Dodaje się w tym przepisie § 2, czyli: w postępowaniu podatkowym wszczętym z urzędu niedające się usunąć wątpliwości co do stanu faktycznego rozstrzyga się na korzyść strony. Są tutaj oczywiście te trzy wyjątki, o których mówiliśmy. Rzeczywiście kluczowe będzie też to, jak to będzie potem, po ewentualnym wejściu, stosowane w praktyce. Natomiast co do zasady jest to bardzo dobre, słuszne rozwiązanie. Jest to wsparcie dla biznesu, taki jasny przejaw tej deregulacji i także zwiększenie przejrzystości systemu podatkowego. Rozwiązanie przewidziane w tym projekcie ma na celu wzmocnienie ochrony praw, interesów podatnika i innych stron postępowania podatkowego oraz poprawienie relacji między podatnikiem a organami podatkowymi, o czym mówiła także pani poseł Katarzyna Kierzek-Koperska. Wydaje się, że ten projekt jak najbardziej zasługuje na poparcie, jest zgodny z tymi założeniami, które były omawiane, które zostały tutaj przygotowane, zapisane. Oczywiście już po wejściu w życie tego projektu kluczowe będzie jego

Posel Mirosław Adam Orliński

interpretowanie i funkcjonowanie. Te nowe rozwiązania są jak najbardziej potrzebne. Myślę, że to domniemanie niewinności jest słuszną drogą, która została obrana przez rząd przy przygotowywaniu tej deregulacji.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronictwo Ludowe – Trzecia Droga w pełni to popieramy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałabym wypowiedzieć się na temat druku nr 1265, ale nie mogę sobie odmówić wypowiedzenia zdania w stronę pana posła Janusza Kowalskiego. Panie pośle, jestem przedsiębiorczynią i muszę powiedzieć, że to za państwa rządów, za rządów PiS-u, przez te 8 lat biurokracja naprawdę rozkwitła. W momencie kiedy pan narzeka na poziom biurokracji, mnie naprawdę ogarnia tylko pusty śmiech, bo to nijak się ma do tego, co działo się w czasie waszych rządów.

Wracam do meritum, czyli do druku nr 1265. W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 pragnę wyrazić pełne poparcie dla zmian, jakie w tym druku są zawarte. Dotyczą one zmian w Ordynacji podatkowej. Projekt ten moim zdaniem i zdaniem mojego klubu stanowi istotny krok w stronę większej przejrzystości i spójności prawa podatkowego. Nowa regulacja jasno wskazuje, że ważny interes publiczny należy rozumieć przede wszystkim jako równowagę, jako ochronę równowagi finansów publicznych, stabilności systemu podatkowego, sprawiedliwości i równości wobec prawa. Takie rozwiązanie wzmacnia system, a przede wszystkim chroni zwykłego obywatela, który ma prawo oczekiwać stabilnych i przewidywalnych reguł.

Wysoka Izbo! Przyjmując to rozwiązanie, wysyłamy jasny sygnał do przedsiębiorców, że państwo nie będzie działać w sposób arbitralny, a zasady prowadzenia działalności gospodarczej będą stabilne i uczciwe. Ta zmiana ma także ogromne znaczenie dla wszystkich polskich przedsiębiorców. Przedsiębiorca prowadzący firmę, zatrudniający pracowników potrzebuje pewności, że państwo działa według jasnych i przejrzystych zasad. Arbitralność decyzji jest bardzo poważną barierą dla rozwoju gospodarki. Ten projekt ustawy równoważy interes państwa i interes obywatela, pokazuje, że można jednocześnie dbać o stabilność finansów publicznych oraz respektować prawa tych, którzy swoją pracą, podatkami i przedsiębiorczością budują dobro wspólne. Moim zdaniem

jest to fundament nowoczesnego państwa opartego na zaufaniu między obywatelem a instytucjami publicznymi.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polska 2050, który mam zaszczyt reprezentować, zdecydowanie popiera zmiany przewidziane w druku nr 1265. Uważamy, że jest to krok w dobrym kierunku, krok, który wzmacnia sprawiedliwość, przejrzystość i stabilność systemu podatkowego w Polsce. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewica w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, druk nr 1265. To kolejny projekt realizowany w ramach wielkiej deregulacji i upraszczania przepisów. Rzeczywiście wprowadzanie takich deregulacji jest konieczne, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Tak jak wspominałem, często opozycja mówi, że to jakieś drobiazgi, że zmieniamy jeden zapis, wykreślamy jedno zdanie, ale to jest bardzo istotna sprawa z punktu widzenia bezpieczeństwa prowadzenia biznesu w Polsce.

Projekt ustawy rzeczywiście wprowadza nowe rozwiązania, czyli pokazuje, że jeżeli organy państwa nie przedstawią jasnych, rzeczowych dowodów, to jakiegokolwiek wątpliwości będą rozstrzygane nie na korzyść administracji państwowej, ale na korzyść podatnika. To jest bardzo istotna kwestia, bo podatnicy do tej pory często narzekali na niejasne przepisy, narzekali na to, że urzędy, np. Krajowa Administracja Skarbowa, same sobie to interpretują, że to wszystko nie do końca jest zgodne z prawem, że z tego tytułu są nakładane jakieś kary.

W związku z tym dzisiaj ten zapis spowoduje, że jeżeli podatnikowi rzeczywiście nie udowodni się złamania prawa, to nie będzie można go z tego powodu karać. Takie niejasne sprawy będą rozstrzygane na korzyść podatnika. Oczywiście wyłączono trzy przypadki, które są wyraźnie wpisane w ustawie. Jeżeli w postępowaniu uczestniczą strony o spornych interesach, to wiadomo, że trzeba to po prostu rozstrzygnąć. Drugi przypadek: gdy przepisy prawa wymagają od strony wykazania określonych faktów. Trzeci przypadek: gdy sprzeciwia się temu ważny interes publiczny, w tym istotny interes państwa. To są trzy przypadki, które ustawa rzeczywiście wyłącza.

Klub Lewicy będzie głosował za kolejną ustawą deregulacyjną wprowadzającą zapis proponowany w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji, którego proszę o pozostanie później na mównicy, gdyż będzie zadawał pierwsze pytanie.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa z druku nr 1265. Rząd proponuje wprowadzenie zasady, że niedające się usunąć wątpliwości co do stanu faktycznego w postępowaniu podatkowym wszczętym z urzędu mają być rozstrzygane na korzyść podatnika. To krok w dobrym kierunku. Przywraca zasadę domniemania niewinności. Powinna ona obowiązywać nie tylko w przypadku interpretacji przepisów prawa, ale także w ogóle podczas oceny faktów.

Jednak projekt w obecnym kształcie zawiera furtkę, która może w praktyce całkowicie pozbawić tę zasadę znaczenia. Chodzi o pkt 3 w nowym § 2 art. 122, zgodnie z którym nie stosuje się tej zasady, jeśli sprzeciwia się temu ważny interes publiczny, w tym istotny interes państwa. To jest przepis subiektywny i otwierający drogę do uznaniowych decyzji urzędników. Wystarczy powołać się na interes państwa, aby odrzucić zasadę chroniącą podatnika. Dlatego w imieniu Konfederacji składam poprawkę, aby wykreślić pkt 3. To rozwiązanie jest według nas konieczne, aby ochrona podatnika nie była tylko pustym hasłem, ale realnym narzędziem. Nie może być tak, że fiskalny interes państwa stawiany jest ponad prawem obywatela, bo to obywatel utrzymuje państwo, a nie odwrotnie. Naszym celem jest prawdziwa deregulacja i realna ochrona podatnika, a nie mnożenie kolejnych wyjątków, które urzędnicy będą wykorzystywać przeciwko przedsiębiorcom. I to jest poprawka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zapraszam pana posła Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałem zapytać o pana interpretację, co dokładnie oznaczają pojęcia: ważnego interesu publicznego oraz istotnego interesu państwa i czy w ogóle będą w ministerstwie przygotowane wytyczne, które pozwolą uniknąć dowolnego stosowania takich pojęć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy wprowadza zasadę rozstrzygania wątpliwości na korzyść podatnika w postępowaniach podatkowych wszczynanych z urzędu. To istotna zmiana wzmacniająca prawa obywateli i poprawiająca relacje między organami podatkowymi a podatnikami. Mam kilka pytań. Czy zasada będzie miała zastosowanie również w postępowaniach toczących się na wniosek podatnika czy wyłącznie w postępowaniach wszczynanych z urzędu? Jakie mechanizmy kontrolne przewidziano, aby urzędnicy faktycznie stosowali zasadę rozstrzygania wątpliwości na korzyść podatnika, a nie tylko traktowali ją jako zapis teoretyczny? Czy rząd planuje przeprowadzenie ewaluacji nowych przepisów, np. po pierwszym roku ich obowiązywania, aby ocenić, czy faktycznie poprawiły sytuację podatników w Polsce? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Pepek. Nie widzę.

Pani poseł Czechak jest.

(Poseł Lidia Czechak: Jestem.)

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja też mam kilka pytań w sprawie projektu zmiany Ordynacji podatkowej wprowadzającej zasadę domniemania niewinności i rozstrzygania wątpliwości na korzyść podatnika. Jak rząd definiuje niedające się usunąć wątpliwości dotyczące stanu faktycznego? Czy istnieją jasne kryteria, aby uniknąć dowolności interpretacyjnej? Czy zasada domniemania niewinności będzie obowiązywać wszystkie postępowania podatkowe, również te związane z kontrolami celno-skarbowymi? Jakie mechanizmy wprowadzono, aby chronić podatnika przed przewlekłością postępowań, w których organy mogą twierdzić, że wątpliwości jeszcze nie da się usunąć? Czy zmiana obejmuje także sprawy będące w toku, czy tylko nowe postępowania wszczynane po wejściu w życie tej ustawy? Czy planowana regulacja wpłynie na zmniejszenie liczby odwołań do sądów administracyjnych i sporów z fiskusem? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pragnę wyrazić wielkie zadowolenie z powodu tej deregulacji, bo przez lata, przez dziesiątki lat relacja podatnik – urząd nie była właściwa. Bardzo często nie dawano do końca wiary temu, jakie oświadczenia czy zeznania składał podatnik. Uważam, że to jest nie tylko ochrona praw i interesów podatników, bo to jest bezwzględnie prawda, to jest nie tylko ograniczenie takiego nękania podatników, jeżeli wszczęte są z urzędu postępowania, ale to daje, zapoczątkowuje filozofię wzajemnego zaufania, wiary w to, co wynika z dokumentów, a nie ciągle szukania dziury (*Dzwonek*) w całym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Roberta Warwasa. Jest pan poseł.

Poseł Robert Warwas:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany dzisiaj projekt ustawy wprowadza zasadę domniemania niewinności. To zmiana, która zwiększy zaufanie przedsiębiorców do państwa. Również mam kilka pytań. W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować to, aby zasada domniemania niewinności podatnika była stosowana w praktyce, a nie tylko deklaratywnie w przepisach? Czy rząd planuje dodatkowe szkolenia dla urzędników skarbowych, aby ta zasada była właściwie stosowana? Jak rząd definiuje niedające się usunąć wątpliwości? Kto będzie ostatecznie decydował o ich istnieniu: urząd, podatnik czy sąd administracyjny? Czy rząd rozważa rozszerzenie podobnej zasady na inne dziedziny prawa administracyjnego, aby wątpliwości zawsze rozstrzygano na korzyść obywatela nie tylko w sprawach podatkowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adama Lubońskiego, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Adam Luboński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie, czy nowe przepisy będą działały także wtedy, gdy podatnik sam złoży wniosek o wszczęcie postępowania. Innymi słowy, czy w takich sprawach też będzie obowiązywała zasada rozstrzygnięcia wątpliwości na jego korzyść? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polski podatnik od lat był traktowany jak potencjalny oszust, a polski przedsiębiorca przez ostatnie 8 lat rządów PiS szczególnie. W każdej wątpliwej sprawie to fiskus miał rację, a obywatel przegrywał. Nadgorliwe decyzje urzędników doprowadziły do kłopotów, a czasami zniszczenia wielu firm. Wiele osób latami walczyło w sądach o diametralną sprawiedliwość. Ten projekt to krok, który mógł i powinien być zrobiony dawno temu. Domniemanie niewinności podatnika jasno wpisane do Ordynacji podatkowej to nie przywilej, to standard, który od lat powinien być oczywistą oczywistością, że urząd musi udowodnić. Zmianą objęte będą wszystkie procedury – od kontroli po czynności sprawdzające. Ale diabeł tym razem tkwi w praktyce, bo sama litera prawa nie ochroni nikogo. Musi zmienić się w urzędach i mentalność, i podejście. Dlatego pytam, jakie mechanizmy rząd wprowadzi, by urzędnicy nie ignorowali tej zasady i jak obywatel będzie się bronił przed jej łamaniem. (*Dzwonek*) Ale ważniejsze pytanie dotyczy prezydenta Nawrockiego: Czy podpisze tę korzystną dla obywateli ustawę – bo do tej pory wszystkie korzystne dla obywateli rzeczy wetował – i czy stanie po stronie Polek i Polaków? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Tego akurat nie wiemy, pani poseł.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję, pani marszałek.

Teraz trochę poważniej. W związku z tym dołączam się do ważnego pytania posła Witolda Tumanowicza, jak interpretować i jak interpretuje autor

Posel Janusz Kowalski

tego przepisu ważny interes publiczny, w tym istotny interes państwa, w konkretnym postępowaniu podatkowym, w ramach którego urzędnicy sprawdzają, czy np. piekarz z Zamościa dobrze wypełnił swoje obowiązki podatkowe. Jak interpretujecie ten ważny interes publiczny, w tym istotny interes państwa? Co to jest waszym zdaniem? I proszę tutaj od razu nie próbować mówić o procedurach AML-owskich czy procedurach związanych z praniem brudnych pieniędzy. Pytam o to konkretne postępowanie podatkowe w stosunku do piekarzy, do rzemieślników, do polskich mikroprzedsiębiorców etc. Jak Ministerstwo Finansów rozumie ważny interes publiczny, w tym istotny interes państwa? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Projekt ustawy wprowadza bardzo ważną zasadę domniemania niewinności podatnika. Zgodnie z nią jeśli pojawiają się niedające się usunąć wątpliwości co do stanu faktycznego, decyzja powinna być rozstrzygana na jego korzyść. Wzmacnia to ochronę podatnika, zwiększa przewidywalność i bezpieczeństwo w relacji z organami podatkowymi. Z drugiej strony sprawia też, że administracja podatkowa, a co za tym idzie, nie ukrywajmy – państwo stają się bardziej przyjazne dla przedsiębiorców, dla podatników. I oby tak dalej. Dzięki tym rozwiązaniom przedsiębiorcy mogą mieć większą pewność co do sprawiedliwego traktowania, budowany jest też bardziej transparentny i zaufany system podatkowy, a na tym nam – myślę, że wszystkim – tutaj, w tej Izbie powinno zależeć. I jak zawsze: brawo deregulacja. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To już kolejny projekt deregulacyjny, którym zajmujemy się w obecnej kadencji. Tym razem likwidujemy obowiązek składania oświadczenia o zamiarze skorzystania ze zwolnienia z CIT dochodów ze zbycia udziałów. Pozwoli to skupić się przedsiębiorcom na prowadzeniu dzia-

łalności i planowaniu inwestycji zamiast na niepotrzebnych formalnościach. Wyraźnie widać tu różnicę w porównaniu z działaniami naszych poprzedników, którzy tworzyli coraz to nowe regulacje utrudniające życie firmom, z nieszczęsnym Polskim Ładem na czele. Nasz rząd idzie w przeciwnym kierunku – wzmacniamy przejrzystość przepisów podatkowych, tym samym tworząc przyjazny klimat dla przedsiębiorców w naszym kraju.

Niemniej jednak proszę o odpowiedź na pytanie: W jaki sposób po zniesieniu tego wymogu urzędy skarbowe będą weryfikować, czy podmiot spełnia warunki skorzystania z reżimu holdingowego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
To było ostatnie pytanie.
Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana wiceministra Jarosława Nenemana.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Może powiedzmy sobie tak: robimy specjalny wyjątek od tego specjalnego wyjątku, który bardzo rzadko będzie stosowany. Robimy jeszcze jeden wyjątek, który będzie jeszcze rzadziej stosowany. To jest ten wyjątek, o który państwo pytali. Pozwólcie państwo, że zacytuję orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego, sprawa GSK 1969/19: W demokratycznym państwie prawnym naruszające prawo działanie jednostki skutkujące niewyjaśnieniem stanu faktycznego w sprawie nie może stanowić podstawy do ochrony tej jednostki z powodu pozostawiania niedających się usunąć wątpliwości co do stanu faktycznego.

Czy w sytuacji, kiedy mamy mafię VAT-owską i świadkowie są zastraszani, nie składają wyjaśnień i nie można tego stanu wyjaśnić, należy się z tym pogodzić i przyjąć stronę podatnika?

(Posel Witold Tumanowicz: Zastraszanie jest karalne, tak? To jest przestępstwo.)

To są te wyjątki i powiedzmy sobie szczerze, że one będą wykorzystywane bardzo, ale to bardzo rzadko, tak jak się to do tej pory dzieje. Proszę więc nie straszyć urzędnikami, którzy co chwila będą mówili: ważny interes, nie pójdziemy...

(Posel Witold Tumanowicz: Mogą. Teraz mogą.)

Mogą, ale nie róbcie z urzędników jakichś potworów, którzy tylko czyhają na najdrobniejszą pomyłkę. Bardzo wielu czy też większość urzędników będzie zadowolona z tego przepisu, bo w wielu przypadkach pozwoli wyjść z twarzą i załatwić sprawę o wiele, wiele szybciej.

Było pytanie, czy będzie to miało zastosowanie do spraw w toku. Będzie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

Było pytanie, czy to będzie stosowane wtedy, kiedy podatnik będzie występował. Nie będzie, bo jak podatnik występuje z wnioskiem, to ma obowiązek przedstawić dowody, więc trudno będzie tu domniemywać.

Myślę, że obawy, które państwo zgłaszają, są trochę nad wyraz. My oczywiście zafundujemy administracji skarbowej szkolenia i prześlemy tę myśl, ale proszę mi wierzyć, że to nie na tym polega, że nagle minister finansów czy szef KAS-u powie: teraz tak róbcie. Urzędnicy są świadomi, zresztą pan poseł kiwał głową, i wielu z nich z przyjemnością i z ulgą z tego skorzysta, tak jak w tej chwili korzystają już w przypadku tych niedających się rozstrzygnąć wątpliwości co do stanu prawnego.

Myślę, że to tyle. Zobaczą państwo za rok, za dwa, że przepis się przyjął. Pewnie nie będzie stosowany bardzo często, bo strony jednak będą się starały ustalić ten stan faktyczny, a tam, gdzie to się nie uda, będzie to rozstrzygane na korzyść podatnika. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa (druki nr 1439 i 1622).

Proszę panią poseł Zofię Czernow o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji: do Spraw Deregulacji oraz Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, druki nr 1439 i 1622.

Sejm na 39. posiedzeniu w dniu 22 lipca tego roku skierował powyższy projekt ustawy do Komisji do Spraw Deregulacji i Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisja do Spraw Deregulacji oraz Komisja Finansów Publicznych na wspólnym posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2025 r. szczegółowo rozpatrzyły projekt ustawy. Projekt ustawy mieści

się w grupie projektów z zakresu deregulacji pod zbiorczą nazwą: wsparcie dla biznesu i deregulacja.

Projekt wprowadza bardzo oczekiwaną regulację, która zapewni nienaliczanie odsetek za zwłokę, jeżeli kontrola podatkowa albo kontrola celno-skarbowa będzie trwała dłużej niż 6 miesięcy. Statystyki dotyczące czasu trwania kontroli w pełni uzasadniają te zmiany.

Po rozpatrzeniu projektu i przeprowadzonej dyskusji komisje wnoszą do Wysokiego Sejmu o uchwalenie projektu ustawy.

Ponadto na żądanie wnioskodawców, którzy złożyli dwie poprawki do projektu, które podczas pracy komisji uzyskały negatywną rekomendację komisji, poprawki te uzyskały status wniosków mniejszości i komisje przedstawiają Sejmowi dwa wnioski mniejszości. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Zanim jednak otworzę dyskusję, pozwólcie państwo, że serdecznie pozdrowię naszych gości, gości pani poseł Magdaleny Filipek-Sobczak, a są to przedstawiciele i przedstawicielki kół gospodyń wiejskich w Starych Boiskach i w Idalinie oraz „Wólczanki”. Dobrze mówię? Chyba dobrze. Goszczą u nas także radni gminy Józefów nad Wisłą. Pozdrawiamy państwa serdecznie i cieszymy się, że jesteście z nami. *(Oklaski)*

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani poseł Małgorzata Pępek z Platformy Obywatelskiej bardzo mnie rozbawiła, mówiąc, że Platforma Obywatelska robi wszystko, żeby przedsiębiorcom było lepiej, że poprawia klimat inwestycyjny w Polsce. Rzeczywiście branża właścicieli jachtów na wynajem kwitnie, podobnie branża tych, którzy chcą mieć jakieś tam solaria, szanowna małżonka pana posła Łackiego też jest zadowolona z poprawienia klimatu inwestycyjnego.

Ale poważnie: Polacy potrzebują poważnych projektów ustaw. Mamy projekt z druku nr 1439, który w istocie oczywiście jest korzystny, bo mówi o tym, że dzisiaj jest tak, że w przypadku kontroli podatkowej czy celno-skarbowej, jeżeli jest stwierdzona zaległość podatkowa, podatnik musi wpłacić podatek z odsetkami liczonymi od dnia, kiedy oryginalnie powinien zapłacić podatek, do dnia dokonania zapłaty, a propozycja deregulacyjna jest taka, że 6 miesięcy trwania kontroli to jest ten deadline, termin ostateczny i odsetki od ewentualnej stwierdzonej w ramach kontroli zaległości nie będą ponad te 6 miesięcy naliczane.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Janusz Kowalski

To niby korzystny przepis, tylko że, szanowni państwo, problem polega na tym... Chcę przypomnieć, że jest art. 63 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej mówiący wprost, że kontrolna celno-skarbowa powinna być zakończona bez zbędnej zwłoki, lecz nie później niż w ciągu 3 miesięcy od dnia jej wszczęcia. A więc wprowadzamy tutaj jakiś przepis z terminem 6 miesięcy, który niestety może część urzędników rozleniwiać, a nie ich mobilizować, i zachęcać do pewnej opieszałości w zakresie właśnie tego obszaru odsetkowego. Ten korzystny dla przedsiębiorców przepis wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości w roku 2017.

Istnieje również art. 55 ustawy – Prawo przedsiębiorców, który wskazuje, że maksymalny czas trwania wszystkich kontroli u mikro-, małych i średnich przedsiębiorców nie może przekroczyć 48 dni w roku, czyli 2,5 miesiąca. Przepis ten działa od 2018 r. Wprowadził go rząd PiS w ramach konstytucji biznesu.

Naszą poprawką, poprawką Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość jest poprawka skracająca termin z proponowanych 6 miesięcy do 3 miesięcy, aby ten termin był zbieżny z terminem z przepisów Prawa przedsiębiorców i ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, wspierał postanowienia tych ustaw, mobilizował urzędników do działania w określonym czasie. Niech ten 3-miesięczny termin będzie jedynym, twardym, dobrym terminem. I tak jest dzisiaj bardzo długi, biorąc pod uwagę wykorzystanie sztucznej inteligencji. Kontrole powinny być przeprowadzone naprawdę dosłownie w kilka, kilkanaście dni, kiedy korzysta się z nowoczesnych narzędzi informatycznych.

Wprowadzanie tutaj nowego, 6-miesięcznego terminu w zakresie działań administracji skarbowej może doprowadzić do wydłużenia wielu takich postępowań. Przedsiębiorcy, zamiast skupiać się na swoim biznesie, będą musieli więcej czasu spędzać na zajmowaniu się urzędnikami. To może zdemobilizować urzędników.

Oczywiście co do zasady wprowadzenie przepisu, że po 6 miesiącach takiego postępowania nie płaci się odsetek, jest korzystne, w związku z czym my to poprzemy, natomiast mamy nadzieję, że ta nasza poprawka, całkowicie racjonalna, zgodna z art. 63 ustawy o KAS i art. 55 ustawy – Prawo przedsiębiorców, zyska poparcie, chociaż oczywiście to jest naiwne stwierdzenie, bo pan minister Neneman wszystkie nasze poprawki rekomenduje do odrzucenia, potem wychodzi tutaj, na mównicę, nie ma żadnych argumentów, nie odnosi się do naszych pytań, nie odnosi się do naszych wątpliwości.

Nie wiem, chyba pan, panie ministrze, już tak czuje, że już niedługo pan odejdzie, bo plotki z ministerstwa mówią, że nie dał pan rady, bo pan rzeczywiście przez te 2 lata kompletnie nie daje rady i chy-

ba czeka pana za chwileczkę jakaś rekonstrukcja. Szczerze? Życzę panu tego, żeby pan jednak wrócił do lepszych spraw, może do aktywności na uczelni. Jesteśmy absolwentami tego samego Uniwersytetu Łódzkiego i trochę jest to wstydliwe, bo proponuje pan takie ustawy i przedstawia pan takie propozycje dla biznesu, którymi nie warto wśród studentów się chwalić. Zachęcam pana, żeby rzeczywiście pan wrócił na uczelnię, żeby wiceministrem odpowiedzialnym za podatki został ktoś kompetentny, ktoś, kto myśli ofensywnie, ktoś, kto przyjmuje dobre rozwiązania dla podatników. Być może z powodu takiego lenistwa, wiedząc, że niedługo będzie pan odwołany... Matko, co ja zrobiłem, bo teraz jeszcze pana uratuję i moja krytyka spowoduje, że będzie pan więcej szkodził przedsiębiorcom. Przepraszam przedsiębiorców, mam nadzieję, że nie będziemy się dłużej z wiceministrem Nenemanem męczyć. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posłankę Dorotę Marek z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Dorota Marek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie pośle Kowalski, nie sposób, żebym nie odniosła się do pańskich słów. To pan powinien porozmawiać ze swoim kolegą odnośnie do tych jachtów, bo to radny PiS tworzył wnioski o jachty. A jeszcze chcę przypomnieć, że pan Edward Szydło, mąż pani Beaty Szydło, zasiadał w komisji oceniającej. Chyba że problem jest w tym, że to nie państwo rozdawaliście te pieniądze i to nie firmy przez was rekomendowane dostały pieniądze, tylko firmy wyłonione w uczciwym konkursie, konkursach opartych na uczciwych podstawach. Ale przechodzę do tematu.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pano wie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt zabrać głos w sprawie projektu ustawy zmieniającej Ordynację podatkową. Projekt ten wpisuje się w plan gospodarczy na rok 2025, czyli plan „Polska. Rok przełomu”, a w szczególności w jego filar, czyli wsparcie dla biznesu i deregulację. Ten projekt ma jasno sprecyzowany cel: ułatwienie życia podatnikom i przedsiębiorcom, zmniejszenie ich obciążeń oraz zwiększenie dyscypliny organów administracji skarbowej. Chodzi o to, aby skończyć z praktyką, w której podatnik często bez żadnej swojej winy ponosił finansowe konsekwencje przedłużających się kontroli.

Najważniejszą zmianą, którą przewiduje ustawa, jest wprowadzenie zasady, że jeżeli kontrola podat-

Poseł Dorota Marek

kowa albo kontrola celno-skarbowa, czasem te kontrole przebiegają łącznie, potrwa dłużej niż 6 miesięcy, odsetki za zwłokę nie będą naliczane od dnia następnego po upływie tego okresu aż do zakończenia kontroli. To rozwiązanie proste, ale o ogromnym znaczeniu. Każdy, kto prowadzi firmę, wie, jak dotkliwe mogą być narastające odsetki, szczególnie dla małych, mikro- i średnich przedsiębiorców. Długie kontrole bardzo często powodowały niepewność, zamrożenie inwestycji, ryzyko utraty płynności finansowej. Nowa regulacja wprowadza jasny sygnał. Państwo nie może obciążać obywatela za własną przewlekłość. Z drugiej strony przewidziano mechanizmy zapobiegające nadużyciom. Jeżeli to podatnik będzie odpowiadał za opóźnienia, np. z powodu braku współpracy czy też celowych działań utrudniających kontrolę, odsetki nadal będą naliczane. Jest to bardzo uczciwe rozwiązanie, które chroni interes budżetu państwa, ale przede wszystkim przywraca równowagę w relacjach między organem publicznym a podatnikiem.

Wysoka Izbo! Projektowana zmiana to nie tylko ulga finansowa, lecz także silny bodziec mobilizujący administrację do sprawniejszego działania. Zbyt długie kontrole to problem systemowy. Przedsiębiorcy sygnalizowali, że czasem kontrole przeciągają się miesiącami, nawet latami bez jasnego powodu. Proponowany przepis o 6-miesięcznym terminie granicznym jest rozsądny i wyważony. Z jednej strony daje organom wystarczająco dużo czasu na rzetelną analizę sprawy, z drugiej chroni podatników przed niekończącą się niepewnością. Warto też podkreślić, że projektowane przepisy będą stosowane również do kontroli już trwających. Jest to bardzo ważny sygnał dla przedsiębiorców, bo ustawodawca nie zapomina o tych, którzy już dziś mierzą się z przedłużającymi się kontrolami. To rozwiązanie sprawi, że ulga dotycząca finansowych konsekwencji będzie odczuwana natychmiast, a nie dopiero w przyszłości.

Proponowana ustawa wpisuje się w szerszy kielunek zmian. Upraszczenie procedur, zwiększanie przejrzystości systemu podatkowego i wreszcie poprawa warunków prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce to krok w stronę odbudowy zaufania pomiędzy państwem a obywatelami. Państwo powinno być partnerem, a nie przeciwnikiem przedsiębiorcy.

Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska, który mam zaszczyt reprezentować, zdecydowanie popiera ten projekt. Uważamy, że to zmiana korzystna, sprawiedliwa i potrzebna. To rozwiązanie, które w praktyczny sposób poprawi sytuację podatników, szczególnie mniejszych firm, będących fundamentem naszej gospodarki.

Wysoka Izbo! Wnoszę o uchwalenie tej ustawy, aby przepisy mogły wejść w życie jak najszybciej, tak aby przedsiębiorcy już teraz mogli odczuć pozytywne skutki tych zmian. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, druk nr 1439.

Tak jak tutaj już dzisiaj było powiedziane, projekt dotyczy dodania regulacji, która zapewni nienaliczanie odsetek za zwłokę, jeżeli kontrola podatkowa albo kontrola celno-skarbowa będą trwały dłużej niż 6 miesięcy, od dnia następującego po tym okresie aż do jej zakończenia. Tak jak mówiliśmy przy omawianiu tego projektu ustawy, te rozwiązania rzeczywiście wpisują się w cały mechanizm działań deregulacyjnych rządu, tych spraw, które wychodzą także podczas rozmów z przedsiębiorcami, podczas konsultacji wcześniej Ministerstwa Finansów, ministerstwa gospodarki, teraz połączonych. Rzeczywiście w projekcie przewidziano dodanie regulacji, która zapewni nienaliczanie odsetek za zwłokę, jeżeli kontrola podatkowa albo kontrola celno-skarbowa będą trwały dłużej niż 6 miesięcy. Projektowany przepis, projektowana zmiana ma na celu także zmobilizowanie organów do zakończenia kontroli podatkowej i kontroli celno-skarbowej właśnie w terminie nie dłuższym niż 6 miesięcy.

Wprowadza to z jednej strony mobilizację organu, który kontroluje, ale także impuls dla samego organu do sprawnego działania, a z drugiej strony uwalnia podatnika od finansowych konsekwencji przedłużających się kontroli. Podatnik nie będzie płacił odsetek za zwłokę w przypadku trwania kontroli powyżej 6 miesięcy. Istotnym elementem tej zmiany jest także szybkość przeprowadzenia kontroli, o czym również tu dzisiaj już mówiliśmy. Nie będzie w to wliczany też okres zawieszenia kontroli, co istotne. Istotne jest zniwelowanie negatywnych konsekwencji przedłużających się kontroli podatkowych i kontroli celno-skarbowych. Należy zauważyć, że ten przepis wpisuje się w działania deregulacyjne. Należy również zauważyć, że przepisy Ordynacji podatkowej nie stanowią wprost, ile powinna trwać maksymalnie kontrola podatkowa, ale zgodnie z art. 284 Ordynacji podatkowej kontrola podatkowa powinna zostać zakończona bez zbędnej zwłoki, jednak nie później niż w terminie wskazanym w upoważnieniu.

Szanowni Państwo! Ten projekt jest projektem jak najbardziej słusznym, potrzebnym, projektem, który także wychodzi naprzeciw oczekiwaniom spo-

Posel Mirosław Adam Orliński

Iecznym. Jak najbardziej w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popieram ten projekt i dziękuję za jego realizację. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 zabieram głos, by podkreślić znaczenie i zalety procedowanego projektu nowelizacji Ordynacji podatkowej oraz zadeklarować nasze pełne poparcie.

Po pierwsze: sprawiedliwość i przewidywalność. Projekt wprowadza zasadę, że jeśli kontrola podatkowa lub kontrola celno-skarbowa nie zostanie zakończona w ciągu 6 miesięcy od dnia wszczęcia, od dnia następnego odsetki za zwłokę nie będą naliczane aż do zakończenia kontroli. To uczciwe wobec podatników, zwłaszcza tych, którzy nie powinni ponosić kosztów przewlekłości po stronie państwa. Jednocześnie projekt jasno wyłącza z tego obiegu okresy wynikające z ustawowych terminów zawieszenia kontroli oraz opóźnień zawinionych przez stronę albo niezależnych od organu. To zrównoważona konstrukcja, która chroni rzetelnych przedsiębiorców i nie premiuje nadużyć.

Po drugie: efektywność administracji. Proponowane przepisy dyscyplinują organy do sprawnego prowadzenia czynności i zamykania kontroli w rozsądnym czasie. Jednocześnie projekt zachowuje konieczne bezpieczniki. Nie wyłącza odsetek tam, gdzie to podatnik przedłuża postępowanie, gdzie występują ustawowe przerwy czy okresy niezależne od organu. Taki układ wzmacnia profesjonalizm i odpowiedzialność administracji skarbowej bez osłabiania jej możliwości działania.

Po trzecie: mniejsze koszty i lepszy klimat dla biznesu. Rozwiązanie realizuje filar VI: Wsparcie dla biznesu i deregulacja, wchodzący w skład planu gospodarczego „Polska. Rok przełomu”. Ogranicza zbędne koszty prowadzenia działalności i zwiększa przejrzystość systemu. To konkretna, odczuwalna ulga dla przedsiębiorców, a zwłaszcza dla mikro-, małych i średnich firm, które najbardziej dotyka niepewność i nadmierne ryzyko odsetkowe wynikające z przewlekłych kontroli.

Po czwarte: rozsądne przepisy przejściowe i szybkie wejście w życie. Projekt przewiduje stosowanie nowych, korzystnych zasad także do kontroli już

wszczętych, niezakończonych, co pozwoli natychmiast ograniczyć negatywne skutki przewlekłości tam, gdzie występuje ona dziś. Ustawa ma wejść w życie po 14 dniach od dnia ogłoszenia. To dobry, szybki, ale realny termin przygotowania organów. Warto również podkreślić, że projekt jest precyzyjnie osadzony w obowiązujących procedurach kontroli podatkowej i celno-skarbowej – od momentu wszczęcia po formę zakończenia – i odpowiada na realny problem długości postępowań. Zapobiega przy tym nadużyciom przez wskazane wyłączenia czasu, który nie powinien obciążać organów.

Szanowni Państwo! To rozwiązanie jest jednocześnie proste i skuteczne. Motywuje państwo do sprawności, a obywatelom i firmom daje poczucie elementarnej sprawiedliwości. Dlatego w imieniu klubu Polska 2050 deklaruje poparcie dla tego projektu i rekomenduję głosowanie za. Wierzimy, że to ważny krok ku bardziej przyjaznemu i przewidywalnemu systemowi podatkowemu, tak potrzebnemu polskim przedsiębiorcom i gospodarce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Dariusz Wieczorek: Super.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewica w sprawie projektu ustawy z druku nr 1439, dotyczącej zmiany ustawy – Ordynacja podatkowa.

Wysłuchałem pana posła Kowalskiego i widzę, panie ministrze, że bardzo pana nie lubi pan poseł Kowalski.

(Głos z sali: Lubi właśnie.)

Myślę, że coś jest na rzeczy, bo ten atak w mojej ocenie był absolutnie nieuzasadniony. Sądzę, że współpraca z panem ministrem układa się bardzo dobrze, szczególnie jeżeli chodzi o kwestie deregulacyjne. To jest jednak istotna rzecz. A mamy do czynienia z kolejną ustawą deregulacyjną, pomagającą przedsiębiorcom, bo zwracano często uwagę, środowiska przedsiębiorców zwracały uwagę właśnie na przedłużające się kontrole, na intensywność tych kontroli, na kwestie dotyczące naliczania kar, naliczania odsetek. Myślę więc, że ten projekt ustawy jednoznacznie to porządkuje. Sądzę, że zarzut mówiący o tym, że dzisiaj w przepisach ustawy o KAS jest już zawarta kwestia dotycząca 3-miesięcznej kontroli, a my tutaj mówimy, że jeśli kontrola się przedłuży do pół roku, to wtedy nie będzie płaconych odsetek, jest zarzutem niesłusznym. Co do zasady każdemu urzędowi i administracji publicznej zależy na tym, żeby w miarę szybko i krótko prowadzić swo-

Posel Dariusz Wieczorek

je działania, bo z tego są te jednostki rozliczane. Więc tutaj nie ma niebezpieczeństwa, że administracja celno-skarbowa czy administracja skarbową będą celowo nagle przedłużały kontrolę. Natomiast trzeba wziąć pod uwagę jedną rzecz, że niektóre kontrole są bardzo skomplikowane i rzeczywiście mogą dłużej trwać, chociażby ze względu na konieczność pozyskania dokumentów z różnych miejsc. To są normalne rzeczy, więc nie zakładamy, że oto urzędnicy państwowi celowo będą chcieli przedłużać kontrolę, tym bardziej że każda taka kontrola zgodnie z ustawą, o czym doskonale wiemy, zakłada termin rozpoczęcia kontroli i przewidywany termin jej zakończenia. No i tak jak ustawa mówi, to jest przewidywany termin, zawsze w trakcie coś może się innego wydarzyć.

Środowiska gospodarcze zwracały na to uwagę, żeby również tę kwestię uporządkować, więc ten projekt ustawy wychodzi naprzeciw właśnie tym oczekiwaniom i jednoznacznie reguluje kwestie dotyczące takiej sprawiedliwości społecznej, czyli jak coś się przedłuża, to te odsetki nie są naliczane, jednocześnie dając pełen bezpiecznik, że jeżeli to przedłużenie następuje z winy podatnika, który nie poddaje się kontroli, unika tej kontroli, to wtedy te odsetki będą normalnie naliczane.

Klub Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy jako kolejny projekt ustawy deregulacyjnej. Panie ministrze, proszę się nie przejmować stanowiskiem posła Kowalskiego. Wszystkiego dobrego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka z Konfederacji.

Posel Ryszard Wilk:

Szanowni Państwo! Czysto teoretycznie: Czy jeżeli kontrola by trwała 100 lat, to za 100 lat można by było podatnikowi naliczyć odsetki? Ano można by było.

(*Posel Zofia Czernow: Nie.*)

Dlatego tutaj ten projekt ustawy eliminuje ten bardzo niesprawiedliwy system naliczania podatnikom odsetek za czas kontroli, bo wszyscy wiedzą o tym, że podatnik ma marginalny wpływ na to, jak długo ta kontrola trwa.

Ten projekt ustawy jest oczywiście bardzo dobry, ale może być lepszy. Pani poseł Czernow wspomniała o dwóch wnioskach mniejszości. To nie są poprawki, które komisja poparła, natomiast będzie nad nimi głosowanie. Ja dzisiaj tutaj stoję przed państwem, aby państwa jednak do tych dwóch wniosków mniej-

szości przekonać. Co warto zaznaczyć, to nie jest widzimisię Konfederacji, to nie jest moje widzimisię, to jest substytut tego, co było w konsultacjach tej ustawy, co prawda krótkich, bo 6-dniowych, ale do takich samych wniosków jak my doszła Krajowa Izba Doradców Podatkowych oraz rzecznik małych i średnich przedsiębiorców.

Pierwszy wniosek czy pierwsza poprawka, którą proponujemy, to jest skrócenie okresu naliczania odsetek z 6 do 3 miesięcy. Bo tutaj jeszcze spojrzmy na to, co mamy tak naprawdę wpisane jako cel tej ustawy, z którym ja się zgadzam oczywiście. Po pierwsze, odciążyc podatników, po drugie, zmotywować urzędy do szybkiej pracy i po trzecie, zwiększyć przejrzystość i zaufanie do administracji skarbowej. Więc to skrócenie czasu z 6 do 3 miesięcy wydaje się bardzo uzasadnione, ponieważ będzie to wtedy tożsame z terminem, jaki jest przewidziany na podstawową kontrolę. Art. 63 ust. 1 mówi tak: Kontrola celno-skarbowa powinna być zakończona bez zbędnej zwłoki, jednak nie później niż w terminie 3 miesięcy od jej wszczęcia. Więc skoro podstawowy wymiar kontroli celno-skarbowej to w zasadzie 3 miesiące, to dlaczego odsetki mamy naliczać za 6 miesięcy? Oczywiście tę kontrolę można przedłużyć, ale skoro podstawowy okres tyle wynosi, to zrobmy okres naliczania odsetek tożsame z okresem trwania kontroli, tym bardziej że w postępowaniach podatkowych ten termin jest taki sam.

Druga poprawka natomiast dotyczy usunięcia przesłanki przyczyn niezależnych od organu. Tutaj można to interpretować bardzo szeroko, co jest taką przyczyną. I bardzo często to podatnik może oberwać za to, że on tak naprawdę nie ma wpływu na to, jak będą te przyczyny niezależne od organu wyglądać. Bo weźmy taką teoretyczną sytuację, że mamy podatnika, co do którego jest jakieś podejrzenie, że uszczuplił VAT, który miał zapłacić, ponieważ zawiążył koszty paliwa, a organ, który go kontroluje, przyjął sobie metodologię kosztową, co się łączyło z tym, że sprawdzał mu wszystkie samochody, musiał być powołany biegły. I teraz tak, jeżeli trwałoby to pół roku, to czy to jest wina tych, którzy kontrolują? Oczywiście, że nie. Czy to jest wina biegłego, że to tyle trwa? Oczywiście, że nie. Czy to jest wina podatnika? Też nie. Więc dlaczego mamy go obciążać dodatkowymi kosztami wynikającymi z naliczonych odsetek? Nie mówię, że to będzie złośliwie używane, natomiast niesie ze sobą tego typu konsekwencje.

Reasumując, szanowni państwo, gorąco zachęcam, szczególnie wszystkich tych, którym leży na sercu odciążenie podatników i zmotywowanie urzędów do szybkiej pracy... Tutaj jeszcze jedna rzecz jest bardzo ważna, godna zaznaczenia. Może być tak – nie musi, ale może – że kontrolerzy, skoro będzie ten okres naliczania odsetek 6-miesięczny, przyjmą wtedy tak: dobra, do 6 miesięcy to możemy spokojnie kontrolować, bo taki jest okres. Więc jeżeli to skrócimy do 3 miesięcy, to będzie to, co tu było zapisane, czyli zmotywowanie urzędów do szybszej pracy, to jeszcze

Poseł Ryszard Wilk

bardziej je to zmotywuje, bo wtedy będą wiedziały, że po tym deadline nie ma naliczanych już żadnych odsetek.

Szanowni Państwo! Dla państwa komfortu, jeżeli ktoś z państwa ma wątpliwości np. co do tych przyczyn niezależnych od organu, to te poprawki są rozdzielone na dwie. Wniosek mniejszości pierwszy i drugi. Pierwszy mówi o tym, żeby skrócić okres do 3 miesięcy, drugi o tym, żeby wyrzucić ten zapis o przyczynach niezależnych od organu.

Raz jeszcze zachęcam wszystkich, którzy chcą odciążyć podatników, zmotywować urzędy do szybkiej pracy oraz zwiększyć przejrzystość i zaufanie do administracji skarbowej, do poparcia tych obydwóch poprawek, a jeżeli nie, to przynajmniej jednej. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, któremu zostało trochę czasu. Proszę o pozostanie na mównicy, bo jest podobnie jak ostatnio.

(Poseł Witold Tumanowicz: Dobrze, tak.)

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szczerze mówiąc, poseł Ryszard Wilk już bardzo mocno wyczerpał ten temat. Ja tylko mogę się przyłączyć do tego apelu, żeby naprawdę te poprawki przyjąć, bo one idą w kierunku przedsiębiorców, tak aby rzeczywiście była to faktyczna poprawa ich funkcjonowania. Dlatego chodzi zarówno o kwestie skrócenia okresu kontroli do 3 miesięcy, jak i o to, żeby sztucznie takiej kontroli nie przedłużać ze względu na jakieś inne okoliczności. Chodzi o to, żeby te kwestie przyjąć. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę pozostać, panie pośle, ponieważ przechodzimy do pytań. Jest pan pierwszym posłem, który będzie zadawał panu ministrowi pytanie.

(Poseł Ryszard Wilk: Jest. Cały czas jest.)

1 minuta.

Zamykam listę.

Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy Ministerstwo Finansów przeprowadziło analizę, ile kontroli kończy się w okresie do 3 miesięcy, a ile trwa dłużej? I czy rząd nie dostrzega ryzyka, że

w obecnym brzmieniu projektowane przepisy będą w praktyce martwe, bo organy skarbowe będą mogły tłumaczyć przedłużenie kontroli właśnie tymi przyczynami niezależnymi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań w sprawie projektu zmiany Ordynacji podatkowej. Jak rząd uzasadnia przyjęcie terminu 6 miesięcy jako granicy, po której odsetki nie będą naliczane? Dlaczego ten okres nie jest krótszy? Czy przepisy będą obejmowały wszystkie kontrole podatkowe i celno-skarbowe, niezależnie od ich przyczyny i stopnia skomplikowania? Jakie będą konsekwencje finansowe tej zmiany dla budżetu państwa? Czy w projekcie przewidziano wyjątki w sytuacji, gdy przewlekłość postępowania wynika z celowych działań podatnika? Czy rozwiązanie obejmie również kontrole, które już trwają w momencie wejścia w życie ustawy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od lat przedsiębiorcy zmagają się z przedłużającymi się kontrolami podatkowymi, które trwają miesiącami, latami, jak dobrze wiemy, blokują inwestycje, paraliżują działalność i generują dodatkowe koszty w postaci odsetek, mimo że to nie oni odpowiadają za przewlekłość postępowań. Dlatego projekt, który dzisiaj rozpatrujemy, wprowadza prostą, ale fundamentalną zasadę, że po 6 miesiącach odsetki przestają być naliczane. Państwo wreszcie przestaje obarczać swoją nieudolnością obywateli. To duża ulga finansowa, gwarantująca przewidywalność, którą w jakiś sposób zaprzepaścił Polski Ład. Co ważne, zmiany obejmą również już trwające kontrole oraz zmobilizują urzędników do szybszego działania. To rozwiązanie uczciwe, odpowiedzialne. Przewidziane są wyjątki w sytuacjach, gdy podatnik sam utrudnia postępowanie. Tą ustawą dajemy przedsiębiorcom jasny sygnał, że państwo w końcu gra z nimi do jednej bramki.

Poseł Izabela Bodnar

Ale mam do pana ministra pytanie o to, czy nie warto wziąć pod uwagę tych sugestii – i proszę wytłumaczyć dlaczego (*Dzwonek*) – żeby nie trwało to 6 miesięcy, a 3 miesiące, tyle ile zgodnie z ustawą powinna trwać kontrola. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Projekt ustawy przewiduje nienaliczanie odsetek za zwłokę, gdy kontrola podatkowa lub celno-skarbowa trwa dłużej niż 6 miesięcy. Odsetki przestaną być naliczane od momentu, gdy kontrola przekroczy ten okres, aż do jej zakończenia. Chciałabym wyraźnie podkreślić, że jest to ułatwienie w prowadzeniu działalności gospodarczej, bo przedsiębiorca już nie będzie musiał się obawiać dodatkowych kosztów, jeśli kontrola się przedłuży. Z drugiej strony organy kontrolne zyskują motywację do sprawnego działania, co przekłada się na większą przewidywalność i stabilność w kontaktach z administracją skarbową. Czyli znów mamy okazję sprawić, że nasze państwo będzie jeszcze bardziej przyjazne i będzie jeszcze lepiej traktowało przedsiębiorców. Ta nowelizacja to też realne wsparcie dla osób prowadzących firmę. Zmniejsza obciążenia finansowe, poprawia warunki prowadzenia działalności gospodarczej, szczególnie w tak stresujących sytuacjach, nie ukrywajmy, jakimi są kontrole. Jak zwykle w przypadku ustaw (*Dzwonek*) deregulacyjnych – krok we właściwą stronę. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sylwester Tułajew:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niewątpliwie ta ustawa deregulacyjna idzie w bardzo dobrym kierunku. Sprawa uproszczenia, ale bardziej wsparcia przedsiębiorców jest niezwykle ważna i z całą pewnością zasługuje na poparcie. Ale dyskusja jest tak naprawdę o czymś innym, nie o kierunku, a o decyzji co do tych 6 miesięcy. Jeżeli podstawowa kontrola, jeżeli chodzi o sprawy skarbowe, to 3 miesiące, to skąd właściwie wziął się ten termin 6 miesięcy? My-

ślę, że wpisanie 3 miesięcy w ramach konsensusu jest jak najbardziej zasadne i celowe, więc chciałbym również ten postulat tutaj wnieść. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Brak ograniczeń czasowych przeprowadzania kontroli, formalnie zapis: bez zbędnej zwłoki. Ordynacja podatkowa już obecnie nakazuje, aby sprawy były załatwiane bez zbędnej zwłoki. W projekcie nie wprowadzono twardej limitów czasowych, co sprawia, że instytucja ulgi bezodsetkowej może być jedynie mechanizmem ochrony przed przewlekłością. To zbyt słabe zabezpieczenie bez określenia limitów. Brak przewidzianych sankcji dla organów. Czy rzeczywiście jest to motywacja do szybkości? Projekt zakłada, że brak odsetek będzie dla organów bodźcem do szybszego działania. Jednak jeśli nie przewidziano sankcji za przewlekłość, np. raportowania, odpowiedzialności dyscyplinarnej czy kar finansowych, mechanizm może okazać się wyłącznie iluzoryczny. Wskazane byłoby doprecyzowanie, jakie sytuacje zawieszające są dopuszczalne, kto decyduje o winie za opóźnienie i jakie dowody są wymagane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nie zamierzałam zabrać głosu w ramach pytań, ale ta dyskusja mnie w jakiś sposób sprowokowała. (*Oklaski*) Jest to bardzo dobry projekt, bo dziś jest tak, że nie ma żadnych ograniczeń i niezależnie od tego, ile trwa kontrola, odsetki trzeba płacić, przedsiębiorcy muszą płacić te odsetki. Rząd proponuje Wysokiej Izbie, aby w ramach deregulacji, które są prowadzone na szeroką skalę, wprowadzić taki zapis, że kiedy kontrola trwa dłużej niż 6 miesięcy, podatnik nie płaci odsetek. Tak się zastanawiam... Poszczególne kluby, zamiast powiedzieć, że jest to dobry projekt... Nikt, zwłaszcza PiS, nie chce przyznać, że to jest dobry projekt, bo nie pasuje im (*Dzwonek*) 6 miesięcy. A gdzie byliście, ludzie? Gdzie byliście? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka z Konfederacji.

Poseł Ryszard Wilk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dość celnie pani to powiedziała, faktycznie było 8 lat na to, żeby taki projekt ustawy wprowadzić. Nie miałem żadnych obiekcji przed tym, żeby powiedzieć, że ten projekt jest dobry. Niemniej jednak bardzo mnie nurtuje to, dlaczego ten termin odsetkowy to 6 miesięcy, a nie 3 miesiące, skoro ustawa mówi, że kontrola trwa 3 miesiące. Panie ministrze, niech pan zdradzi tajemnicę, skąd się wziął ten termin 6 miesięcy, a nie 3 miesiące, bo po co przedsiębiorcy te dodatkowe 3 miesiące naliczania mu odsetek, skoro termin kontroli podstawowej ustawowo wynosi 3 miesiące. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Zanim pan minister zmierzy się z państwa pytaniami, pozwólcie, że serdecznie przywitam i pozdrowię seniorki i seniorów z Pelplina na Kociewiu, którzy dzisiaj przysłuchują się naszym obradom dzięki zaproszeniu pana posła Patryka Gabriela. Witamy was serdecznie, drodzy państwo. To chyba u was w muzeum jest jedyna Biblia Gutenberga, zdaje się, tak? No i brawo. Warto odwiedzić Pelplin na Kociewiu. *(Oklaski)*

Zapraszam już podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Padło pytanie o 6 miesięcy, ta kwestia 6 miesięcy się przewijała. Dobrze, by państwo też pamiętali, że dzisiaj nie ma żadnego terminu, więc ta opowieść o 100 latach... Tylko w tej opowieści brakuje jeszcze jednej rzeczy, mianowicie: żeby to, o czym mówimy, miało sens, musi być zaległość, tzn. że ktoś czegoś musi nie zapłacić. Gdyby zapłacił, to nasza opowieść byłaby bezproduktywna, bo nie byłoby o czym mówić. Termin 6-miesięczny zaproponowała strona społeczna w trakcie konsultacji dotyczących projektu SprawdzaMY. To był jeden z wniosków deregulacyjnych i tam się ten termin pojawił. Możemy powiedzieć tak: dzisiaj mamy nieskończoność, a pojawia się 6 miesięcy... Było też pytanie o koszty. Na pewno jakieś koszty po stronie Skarbu Państwa będą, bo w tej chwili odsetki są pobierane. Jaka sytuacja jest, państwo wiedzą.

Więc dlaczego 6 miesięcy? Dlatego że strona społeczna zaproponowała 6 miesięcy. My się na to zgodziliśmy. Czy to jest tak, że urzędnicy dzisiaj, kiedy... Tak jak pan poseł zauważył: nieskończoność, 100 lat. Czy dzisiaj to trwa 100 lat? Nie trwa to 100 lat. Wiadomo, że nie trwa, proszę nie słuchać takich opowieści, że ktoś to specjalnie będzie tam trzymał, żeby urosło.

Chciałbym państwu zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, która się już dokonała w procesie deregulacji. Możliwa jest częściowa korekta. Jeśli podatnik zgadza się z częścią, to ją reguluje, a ta sporna zostaje. Zgodnie z przepisami, które jeszcze niedawno funkcjonowały, można było albo zgodzić się na wszystko, albo nie zgodzić się na nic. Więc to pole potencjalnego konfliktu i potencjalnych odsetek, które trzeba zapłacić, zostało istotnie zmniejszone.

I teraz jeśli chodzi o ten przepis o przyczynie niezależnej od organu, to funkcjonuje on już dzisiaj przy postępowaniu podatkowym. Czy słyszeli państwo o jakichś dużych kontrowersjach, które on wzbudza? Ja nie słyszałem. Więc należy oczekiwać, że tak jak przy postępowaniu podatkowym nie wzbudza kontrowersji, tak tu nie będzie wzbudzał, bo – nie czarujmy się – nie będzie nadużywany też w sprawach, które są w toku. Gdyby tego przepisu nie było, można byłoby wyobrazić sobie sytuację, w której podatnik celowo by utrudniał.

Jeszcze taka uwaga. Jeśli chodzi o wysłanie listu poleconego do podatnika, to tak naprawdę trzeba liczyć się z tym, że to może trwać do 3 tygodni, żeby było skuteczne, bo tak to działa. To à propos tego, ile powinna trwać kontrola. Czasami nie da się tego zrobić szybciej.

Myślę, że na większość państwa pytań, w tym to najbardziej nurtujące pytanie, dotyczące 6-miesięcznego terminu, odpowiedziałem. Bardzo się cieszę, że generalnie państwo te projekty popierają. Mam nadzieję, że pan prezydent tym razem je podpisze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję...

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, w sumie jedną poprawkę, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Pani poseł jeszcze chciała zabrać głos?

(Poseł Zofia Czernow: Tak, tak, zgłaszałam. Już za późno?)

Proszę bardzo.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałam, po pierwsze, podziękować wszystkim klubom za pozy-

Posel Zofia Czernow

tywne opinie i wyrażone tutaj głosy dotyczące tej deregulacji, bo ona jest bardzo ważna. Na posiedzeniu komisji będziemy rozstrzygać zgłoszoną poprawkę, z tym że chcę powiedzieć, że ta poprawka zgłoszona przez posła Kowalskiego jest tożsama z wnioskiem mniejszości Konfederacji. Tak że te sprawy będą rozstrzygane i Sejm ostatecznie zdecyduje, jaki będzie efekt dyskusji o tych spornych kwestiach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie (druki nr 1482 i 1596).

Proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Tadeusz Tomaszewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie nowelizacji, ustawy o zmianie ustawy o sporcie, druk nr 1482.

Od 2018 r. toczył się spór o częściowe wyłączenie z użytkowania orlika, m.in. w wyniku decyzji sądu w Puławach. Następuje kumulacja tego sporu. Prezydent Puław został wezwany do odbycia 5-dniowego aresztu za niezapłacenie kary nałożonej właśnie w wyniku tego postępowania, które nakazało częściowe wyłączenie orlika z użytkowania, chodzi o użytkowanie go po południu. Rozpoczęła się debata publiczna, w jaki sposób należy uregulować to prawnie, aby do takich sytuacji nie dochodziło, dlatego że upowszechnianie sportu wśród dzieci i młodzieży, osób dorosłych, osób z niepełnosprawnościami to jedna z polityk publicznych.

Art. 68 ust. 5 naszej konstytucji mówi, że władze publiczne wspierają rozwój kultury fizycznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Także polskie państwo, zarówno jeśli chodzi o politykę zdrowotną, jak i właśnie tę sportową, czyni w ostatnich latach wiele, aby poprawiła się infrastruktura do uprawiania sportu powszechnego, sportu szkolnego również jako elementu poprawy kondycji fizycznej i integracji społecznej.

Został uruchomiony m.in. wielki program budowy boisk „Moje boisko – Orlik 2012”. W wyniku realizacji tego programu mamy w Polsce ponad 2,5 tys. or-

lików. Tylko w tym roku przeznaczamy 144 mln zł w budżecie resortu sportu na modernizację tychże obiektów sportowych, ale także na budowę nowych, również z wieloma nowymi funkcjami tychże boisk sportowych. Dlatego też rząd, analizując sytuację prawną, przeprowadził konsultacje zarówno z Polskim Komitetem Olimpijskim, jak i z Polskim Komitetem Paralimpijskim, instytucjami samorządowymi, aby przygotować rozwiązanie, które skuteczniej chroniłoby funkcje tych obiektów sportowych jako tych, które są dostępne publicznie.

W pierwszej kolejności tropy prowadziły do nowelizacji stosownego rozporządzenia na podstawie ustawy dotyczącej ochrony środowiska, ale jednak po głębszej analizie rząd doszedł do wniosku, że trzeba przygotować nowelizację ustawy o sporcie, w której będzie dodany nowy art. 38a. Ten art. 38a ma na celu jednoznaczne doprecyzowanie, że hałas generowany w wyniku korzystania z ogólnodostępnych obiektów infrastruktury sportowej takich jak boiska, korty tenisowe, bieżnie, skateparki w ramach szkolenia sportowego, aktywności sportowych o charakterze szkolnym lub rekreacyjnym nie podlega wartościom określonym dla pozostałych obiektów i działalności będącej źródłem hałasu, o których mowa w przepisach wykonawczych wydanych na podstawie art. 113 ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Wprowadzenie nowego przepisu art. 38a w ustawie o sporcie wynika z potrzeby przeciwdziałania zjawisku, jak wspominałem, ograniczania funkcjonowania, a nawet zamykania ogólnodostępnych obiektów sportowych w związku ze skargami mieszkańców dotyczącymi hałasu generowanego przez użytkowników tych obiektów. Właśnie w ostatnich latach, w szczególności w związku z rozwojem tej infrastruktury orlikowej, ta sytuacja miała miejsce. Media podawały informacje o takiej sytuacji w Poznaniu i w innych miejscowościach, gdzie ten wspólny wysiłek, wysiłek związany najpierw z oczekiwaniem społecznym dotyczącym potrzeby funkcjonowania takiego obiektu, potem ten wysiłek organizacyjny i finansowy związany z budową tego obiektu, był – można powiedzieć – przekreślany decyzjami sądów.

Stąd ten problem, o którym mówimy, właściwie wynika z niejednoznaczności przepisów w zakresie kwalifikacji dźwięków generowanych przez aktywność sportową. W przypadku sporów sąsiedzkich sądy powszechne niejednokrotnie wydawały rozstrzygnięcia, w których uznawano, że nawet hałas mieszczący się w dopuszczalnych normach środowiska może stanowić niedozwolone oddziaływanie na nieruchomości sąsiedzka. Prowadzi to właśnie do stanu niepewności, jeśli chodzi o możliwość korzystania z tych obiektów, ale także godzi w interes publiczny, o którym już mówiłem, i ogranicza możliwości podejmowania aktywności fizycznej w tej przestrzeni publicznej.

Stąd też właśnie ta inicjatywa rządu. Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w dwóch terminach. Dlaczego w dwóch terminach? Dlatego,

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Tomaszewski

że w czasie pierwszego czytania strona samorządowa zgłosiła sugestie, że kiedy w ustawie wymieniamy rodzaje obiektów sportowych, nie wszystkie te, które są powszechne i wokół których rodzi się ten ewentualny konflikt, są wymienione w ustawie. Dlatego też poprosiliśmy stronę rządową, aby odbyły się konsultacje wspólne z przedstawicielami korporacji samorządowych. Chciałbym podziękować panu ministrowi Piotrowi Borysowi i resortowi sportu za odbycie tych konsultacji oraz przedstawienie tego rozwiązania, które zawarte jest w art. 38a, a które mówi, że uprawianie sportu na boiskach, kortach, bieżniach, lodowiskach, siłowniach plenerowych, skateparkach, rolkowiskach, pumtrackach stanowi powszechne korzystanie ze środowiska w rozumieniu ustawy – Prawo ochrony środowiska, jeśli odbywa się w ramach szkolenia sportowego albo aktywności sportowej o charakterze szkolnym lub rekreacyjnym. Ustawa ma wejść w życie po 14 dniach od dnia ogłoszenia.

Chcę jednak podkreślić, że jeśli chodzi o to rozwiązanie, to ono oczywiście nie ogranicza prawa obywateli również do występowania w takich kwestiach zarówno do organów ochrony środowiska, jak i do sądów. Były też sugestie kierowane do rzecznika praw obywatelskich, że ograniczamy tym rozwiązaniem prawa obywatelskie. Nie, jest wręcz odwrotnie. Gestorzy tej bazy mogą podejmować działania, które uznają za stosowne, jeśli chodzi o ograniczenie hałasu.

W imieniu sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wnoszę, Wysoka Izbo, o uchwalenie nowelizacji ustawy o sporcie, zawartej w druku nr 1482. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Matuszewski z Prawa i Sprawiedliwości.

Zapraszam pana posła.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę odnieść się do projektu zmiany ustawy o sporcie, druk nr 1482.

Projekt ten dotyczy uregulowania kwestii hałasu generowanego na ogólnodostępnych obiektach sportowych i doprecyzowania tego, że aktywność sporto-

wa w ramach szkolenia, zajęć szkolnych czy rekreacji stanowi powszechne korzystanie ze środowiska. Dotychczasowe przepisy prowadziły do sytuacji absurdalnych i niesprawiedliwych. Boiska szkolne czy skateparki były traktowane jako źródła hałasu przemysłowego. W efekcie pojawiały się ograniczenia w funkcjonowaniu obiektów, które z definicji służą dzieciom, młodzieży i lokalnym społecznościom. Projekt ustawy porządkuje te kwestie i rozszerza katalog obiektów sportowych, które obejmuje regulacja.

W ustawie z dnia 25 czerwca 2010 r. po art. 38 dodaje się art. 38a w brzmieniu: Uprawianie sportu na boiskach, kortach, bieżniach, lodowiskach, siłowniach plenerowych, skateparkach, rolkowiskach, pumtrackach stanowi powszechne korzystanie ze środowiska w rozumieniu art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Ten zapis ma znaczenie praktyczne. Po pierwsze, likwiduje wątpliwości interpretacyjne, które do tej pory powodowały spory sądowe i ryzyko zamykania obiektów sportowych. Po drugie, obejmuje szeroki katalog miejsc, od boisk i bieżni po lodowiska, siłownie plenerowe czy pumtracki. Cieszę się bardzo, że znalazły się również w tym wykazie lodowiska i rolkowiska, bo początkowo nie były one uwzględnione w art. 38a. Osobiście zwróciłem na to uwagę w czasie pracy w komisji. Po trzecie, zapis ten daje realną gwarancję tego, że dzieci i młodzież będą mogli swobodnie korzystać z infrastruktury sportowej, bez obaw o kolejne restrykcje administracyjne.

Szanowni Państwo! Sport i rekreacja to nie tylko przyjemność, to jest inwestycja w zdrowie i przyszłość całego społeczeństwa. Każda godzina spędzona na boisku czy rolkowisku bądź na innych obiektach sportowych oznacza mniej czasu spędzonego przed ekranem, a więc ruch, integrację z rówieśnikami. Naszym obowiązkiem jest stworzyć ku temu warunki.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze zmiany przedstawione w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Małgorzatę Niemczyk z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie zmian dotyczących ustawy o sporcie, druk nr 1482, które mają bardzo praktyczny, ale i symboliczny wymiar.

Dzięki tej nowelizacji ogólnodostępne boiska, korty, bieżnie, lodowiska, rolkowiska, siłownie plenero-

Posel Małgorzata Niemczyk

we czy skateparki nie będą zamykane z powodu skarg na hałas. Obserwujemy, jak w wielu miejscach w Polsce, często w samym środku osiedli, dzieci i młodzież tracą przestrzeń do aktywności fizycznej. Powód? Skargi na odgłosy gry w piłkę, ćwiczeń czy zabawy. W rezultacie obiekty, które były budowane z publicznych środków, bardzo często przy szkołach, stoją puste albo funkcjonują w ograniczonym zakresie. To jest sytuacja paradoksalna i niesprawiedliwa.

Proszę zwrócić uwagę na przykład dotyczący osiedla Strzeszyn w Poznaniu. Boisko powstało w ramach budżetu obywatelskiego. Kilka lat później sąd nakazał zdemontować bramki i kosze, ponieważ nowi sąsiedzi uznali, że hałas im przeszkadza. Publiczna inwestycja budowana przy ogromnym poparciu społecznym mieszkańców praktycznie poszła w śmietnik. Podobny przykład dotyczy boiska Orlik przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach, czyli serca osiedla. Po skargach mieszkańców sąd ograniczył dostęp do boiska, pozostawiając go tylko dla uczniów. Reszta dzieci została za płotem, a miasto musiało zapłacić grzywnę. Jeszcze mocniejszy przykład dotyczy mojej rodzinnej Łodzi. Sąd apelacyjny nakazał zlikwidować boisko, plac zabaw i siłownię plenerową przy ul. Cyganka. Cała infrastruktura zniknęła, bo dźwięki gry, radości i zabawy uznano za przekraczające normy hałasu. Czy naprawdę o to chodzi?

Orliki i inne obiekty sportowe, a także place zabaw to są miejsca, które mają integrować, wspierać zdrowie i stanowić bezpieczną alternatywę dla siedzącego trybu życia, którego wynikiem są choroby cywilizacyjne. Ten projekt ustawy przywraca równowagę. Napisano w nim jasno: hałas wynikający z aktywności sportowej, ze szkolenia sportowego nie może być podstawą do zamykania obiektów, bo sport i rekreacja są naturalną częścią życia społecznego, taką, której towarzyszy dźwięk, a nie cisza. Sprzyja to zdrowiu publicznemu, integruje społeczność lokalną, wzmacnia poczucie wspólnoty, wzbudza emocje i buduje relacje. W czasach, gdy walczymy z epidemią chorób cywilizacyjnych, siedzącym trybem życia, każdy impuls skłaniający do aktywności jest bezcenny. Wielokrotnie to już mówiłam, także z tej mównicy, ale powtórzę: co trzecie polskie dziecko ma nadwagę lub otyłość. To oznacza, że średnio w każdej polskiej klasie aż dziesięcioro dzieci przekracza normy. Testy dotyczące podstaw, fundamentalnych umiejętności takich jak bieg, rzut, skok czy chwyt pokazują, że ponad 90% nie posiada ich na poziomie odpowiednim do ich wieku i rozwoju. Aż 88% dzieci w polskich klasach I–III nie potrafi wykonać przezwrotu w przód.

Nie możemy udawać, że tego nie ma, że nie znamy problemów ani nie wiemy o skali, dlatego w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej apeluję do Wysokiej Izby o poparcie tej nowelizacji. Ten projekt jest racjonalny, wyważony i bardzo potrzebny. Nasze osiedla

i miasta będą miejscami żywymi, zdrowymi i przyjaznymi mieszkańcom. Mówimy jasno: nie zamykaniu przestrzeni dla aktywności i głośno: tak dla zdrowia. Dziękuję. *(Okłaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję. Trudno się nie zgodzić z panią poseł.

Zapraszam pana posła Stanisława Tomczyszyna, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Stanisław Tomczyszyn:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, zawartego w druku nr 1482.

Sport, a zwłaszcza kształtowanie nawyku regularnej aktywności fizycznej, powinien stanowić jeden z kluczowych filarów polityki publicznej. Dotyczy to przede wszystkim dzieci i młodzieży, dla których sport to nie tylko forma spędzania wolnego czasu, ale też fundament zdrowego stylu życia. Również w dorosłym życiu aktywność fizyczna odgrywa istotną rolę: jest skutecznym narzędziem profilaktyki zdrowotnej, przeciwdziałania chorobom cywilizacyjnym, ale także sposobem na integrację społeczną i budowę lokalnych wspólnot. Dlatego z uznaniem odnosimy się do działań podejmowanych przez rząd, zwłaszcza w zakresie rozwoju krajowej bazy infrastruktury sportowej. Klasycznym przykładem są tutaj orliki, których powstało już ponad 2,5 tys. na terenie całego kraju, a także zakrojony na szeroką skalę program ich modernizacji oraz „Program budowy lodowisk”.

Niestety te działania, mimo jasnych celów i szerokiego poparcia społecznego, coraz częściej napotykają niezrozumiałe przeszkody ze strony sądów oraz organów ochrony środowiska. W wielu przypadkach obiekty sportowe traktowane są w sposób tożsamy z działalnością gospodarczą, a wynikające z ich funkcjonowania odgłosy klasyfikowane są jako hałas podlegający rygorystycznym normom emisji. W efekcie mamy do czynienia z sytuacjami absurdalnymi i szkodliwymi społecznie, gdy dochodzi do zamykania boisk czy ograniczania ich funkcjonowania. Takie przypadki miały miejsce m.in. w Poznaniu, Puławach czy w Psarach w Małopolsce.

Dyskutowany dziś rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o sporcie nie tylko jest potwierdzeniem kierunku działań państwa jako propagatora sportu i korzystania z publicznej infrastruktury sportowej, ale także stanowi poważny argument dla orzecznictwa sądowego w zakresie objęcia ośmiu kategorii

Posel Stanisław Tomczyszyn

obiektów sportowych, na których odbywać się będzie szkolenie sportowe albo aktywność o charakterze szkolnym lub rekreacyjnym, szczególną ochroną przed wprowadzaniem ograniczeń w możliwości korzystania z nich ze względu na nadmiernie generowany hałas na tych obiektach. Dzięki nowemu przepisowi uprawianie sportu w ramach szkolenia sportowego lub aktywności o charakterze szkolnym bądź rekreacyjnym na boiskach, kortach, bieżniach, lodowiskach, siłowniach plenerowych, skate parkach, rolówkach i pumtrackach nie będzie już podlegać przepisom prawa ochrony środowiska w zakresie hałasu. Hałas generowany w związku z aktywnością sportową zostanie uznany za element powszechnego korzystania ze środowiska, a więc nie będzie traktowany jako naruszenie norm hałasu. Szczególnie cieszy nas to, że projekt ten spotkał się z przychylnością strony samorządowej, która w znaczącej części jest właścicielem i zarządcą obiektów sportowych, do których odnosi się powyższy projekt. Dzięki współpracy w procesie legislacyjnym udało nam się wspólnie rozszerzyć zamknięty katalog wskazanych obiektów sportowych o kolejny z nich.

Projekt z jednej strony stanowi element interwencji rządu i parlamentu, ich jasny i czytelny sygnał w zakresie jak najszerszego umożliwienia Polakom aktywności sportowej i rekreacyjnej, a z drugiej strony nie zamyka możliwości wkraczania sądów w sytuacjach wyjątkowych i rażących. Chciałbym jednak podkreślić, że choć wszyscy doskonale wiemy, że sport to zdrowie, to życzę nam wszystkim, by jego uprawianie oraz korzystanie z obiektów sportowych nie stawało się zarzewiem społecznych konfliktów i nieporozumień. Zachęcam więc gorąco do aktywności fizycznej, która – o czym jestem przekonany – oprócz oczywistych korzyści dla zdrowia i ciała przynosi także odrobinę zdrowego rozsądku. Ten zaś bywa szczególnie potrzebny w sytuacjach, gdy jeden gol czy celny rzut do kosza stają się pretekstem dla niektórych z nas do podejmowania działań, których konsekwencją jest zamykanie, ograniczanie czy likwidacja przestrzeni sportowych służących lokalnym społecznościom.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi popiera projekt zmiany ustawy o sporcie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Pięknie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posłankę Żanetę Cwalinę-Śliwowską, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga z zadowoleniem przyjmuje projekt ustawy o zmianie ustawy o sporcie dotyczący przeciwdziałania zjawisku ograniczania funkcjonowania, a nawet zamykania ogólnodostępnych obiektów sportowych w związku ze skargami mieszkańców dotyczącymi hałasu generowanego przez użytkowników tych obiektów.

W kadencji naszego Sejmu udało się już wiele rzeczy osiągnąć po to, żeby umożliwić to, co do tej pory było niemożliwe. Otworzyliśmy sale gimnastyczne w weekendy. Teraz podejmujemy kolejne działania w kierunku upowszechnienia sportu, żeby sport mógł uprawiać każdy, niezależnie od miejsca, wieku czy też poziomu zaawansowania lub uprawianej dyscypliny. To jest projekt, który ma na celu udostępnić sport rzeczywiście wszystkim, każdemu. Projektowana ustawa wprowadza konieczne i racjonalne doprecyzowanie przepisów dotyczących hałasu generowanego na ogólnodostępnych obiektach sportowych. Hałas wynikający z aktywności sportowej nie powinien być traktowany na równi z hałasem przemysłowym czy transportowym, gdyż pełni on odmienną funkcję społeczną i wpisuje się w konstytucyjny obowiązek państwa dotyczący wspierania aktywności fizycznej oraz ochrony zdrowia. Dotychczasowa praktyka prowadziła do ograniczania lub zamykania boisk, co uderzało w dzieci, młodzież i lokalne społeczności. Proponowane rozwiązanie przywraca równowagę pomiędzy interesem publicznym a ochroną środowiska, zapewniając jednocześnie narzędzia do minimalizacji uciążliwości. Dlatego należy je uznać za potrzebne i sprzyjające realizacji dobra wspólnego. Projekt ten odpowiada na realne potrzeby społeczne i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom samorządów, organizacji sportowych oraz mieszkańców, którzy dostrzegają wartość ogólnodostępnych obiektów sportowych. Zaproponowane rozwiązania nie likwidują obowiązku dbałości o komfort mieszkańców, lecz wprowadzają jasne zasady, które chronią zarówno użytkowników infrastruktury, jak i lokalne społeczności. Uchwalenie ustawy przyczyni się do wzmocnienia roli sportu w życiu publicznym oraz zapewni stabilne podstawy prawne dla jego rozwoju w miastach i gminach.

Drodzy Państwo! Dodam kilka słów od siebie. Jako praktyk sportu, właściwie całe życie zajmujący się sportem, zbyt wiele razy słyszałam, że się nie da, że nie ma kto przyjść otworzyć sali, że nabrudzimy, że zniszczymy, że będzie jakiś hałas, że będą uciążliwości. To jest kolejny dowód na to, że w tej kadencji parlamentu zarówno komisja, jak i ministerstwo mają jedno zdanie odnośnie do tego, żeby w końcu sport nikomu nie przeszkadzał. Z tego jestem bardzo dumna i zadowolona. Dziękuję komisji i ministerstwu. Także z tych względów Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze ten projekt w całości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią posłankę Joannę Wichę z klubu Lewicy.

Poseł Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dyskutujemy dzisiaj o może niezbyt dużym projekcie, ale za to nomen omen głośnym. Jak czytamy w uzasadnieniu, projekt w art. 38 ma na celu jednoznaczne doprecyzowanie, że hałas generowany w wyniku korzystania z ogólnodostępnych obiektów infrastruktury sportowej, takich jak boiska, korty tenisowe, bieżnie, skateparki, w ramach szkolenia sportowego i aktywności sportowej o charakterze szkolnym lub rekreacyjnym nie podlega wartościom określonym dla pozostałych obiektów i działalności będących źródłem hałasu, o których mowa w przepisach wykonawczych wydanych na podstawie art. 113 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska. Jest to odpowiedź na realny problem. Tylko w ostatnich latach mieliśmy co najmniej kilka głośnych przypadków, kiedy sądy nakazywały ograniczenie korzystania lub nawet zamknięcie i likwidację obiektów sportowych ze względu na generowany przez nie hałas. Boisko piłkarskie na Łódzkim Złotowie, boisko koszykarskie na Strzeszynie w Poznaniu, orlik przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach czy boisko szkolne w niewielkich Psarach pod Trzebiną – we wszystkich tych przypadkach zapadły wyroki nakazujące zamknięcie lub wręcz zlikwidowanie obiektów sportowych służących lokalnym społecznościom, przede wszystkim zaś dzieciom i młodzieży. Zdaję sobie oczywiście sprawę, że takie obiekty generują hałas i mieszkanie w ich pobliżu może być dla społeczności lokalnej uciążliwe, ale funkcjonowanie w społeczeństwie jest sztuką kompromisów, i to czasami trudnych kompromisów, jest też sztuką wybierania mniejszego zła albo jednej spośród słusznych racji. W ostatnich miesiącach dyskutowaliśmy w tym budynku wielokrotnie o epidemii otyłości wśród młodzieży, o tym, że dzieci i dorośli zbyt wiele czasu spędzają przed ekranami. Narzekaliśmy, że dzieci się nie ruszają, nie uprawiają sportu. A gdzie mają się, proszę państwa, ruszać, jeżeli zwłaszcza w miastach coraz mniej jest dostępnych przestrzeni, gdzie można się swobodnie po prostu wybiegać? Oczywiście miasta i osiedla należy projektować mądrze, tak żeby hałas był w nich jak najmniej uciążliwy dla mieszkańców, ale musi być też przestrzeń do ruchu i uprawiania sportu, zwłaszcza taka, która jest ogólnodostępna i bezpłatna. Trzeba też podkreślić, że proponowane zmiany w żaden sposób nie dotyczą imprez komercyjnych. One nadal będą objęte normami hałasu. I to niektórzy się niepokoi. Zmieniają się tylko przepisy dotyczące szkolenia, rekreacji i korzy-

stania z infrastruktury sportowej przez szkoły. Nie ulegną też zmianie przepisy dotyczące ciszy nocnej.

Tak, dzieci uprawiające sport bywają głośne, bywają uciążliwe, zwłaszcza w mieście, zwłaszcza na ograniczonej przestrzeni, niemniej w sytuacji, w której 1/3 dzieci w wieku 8 lat ma nadwagę, a 1/5 realizuje zalecane przez specjalistów 60 minut aktywności fizycznej dziennie, musimy bronić każdego miejsca, w którym taką aktywność można prowadzić. A rzeczywistość jest taka, że takich miejsc już teraz, zwłaszcza w miastach, jest coraz mniej. Nowe osiedla stawiane są tak, żeby zmaksymalizować metraż, a ograniczyć przestrzeń zieloną albo place zabaw. Powinniśmy więc bronić tych, które jeszcze istnieją.

Na koniec apeluję, żebyśmy starali się stworzyć takie warunki, żeby miejsc do uprawiania sportu, zwłaszcza przez dzieci i młodzież, powstawało jak najwięcej, żeby były jak najszerszej dostępne dla młodzieży, a jak najmniej uciążliwe dla społeczności lokalnej, która zamieszkuje okolice tych obiektów.

Koalicyjny klub Lewicy poprze oczywiście przedstawiany projekt. Dziękuję bardzo i przepraszam za moje zaplątanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt to pokłosie absurdalnej sprawy z Puław, gdzie prezydent Paweł Maj miał iść nawet do więzienia na kilka dni za to, że umożliwił dzieciom korzystanie z orlika po godzinach lekcyjnych. Niebywały skandal, niebywałe przestępstwo. Poruszałem ten temat z tej mównicy podczas oświadczeń poselskich. Finalnie nie poszedł do więzienia, bo ktoś wpłacił grzywnę za prezydenta. Prezydent nie poczuwał się do winy, nie chciał płacić tej kary, ale, widać, ktoś zapłacił już tę karę za niego.

Ten projekt wreszcie uznaje uprawianie sportu w określonych obiektach, m.in. na boiskach, kortach, bieżniach czy w siłowniach plenerowych, za powszechne korzystanie ze środowiska. Nikt nie powinien mieć wątpliwości, że dzieci i młodzież powinny mieć możliwość korzystania z obiektów sportowych, co do tej pory było coraz bardziej utrudniane przez różne dziwne skargi mieszkańców powołujących się na hałas. Śmiechy dzieci czy odgłosy grania w piłkę nie mogą być porównywane z hałasem generowanym przez działalność przemysłową.

Warto w tym miejscu jednak zaznaczyć, że ustawa nie znosi art. 51 Kodeksu wykroczeń, czyli zakłócenia porządku publicznego. Jednak zwykle korzystanie z obiektów sportowych zgodnie z ich przeznaczeniem nie może być tak traktowane. Ja tutaj panią poseł poprawię: nie ma czegoś takiego jak cisza nocna. To jest tylko zwyczajowy przepis, a wszelkie kary

Poseł Witold Tumanowicz

są, wynikają z art. 51 Kodeksu wykroczeń. Tylko tak zwracam uwagę. To są często zwyczajowe przepisy, może spółdzielni. Tylko tak na marginesie wyjaśnię tę nieścisłość. Ale ten przepis ciągle zostaje. To jest oczywiste.

My jako polskie państwo powinniśmy robić rzeczywiście jak najwięcej, by dzieci i młodzież korzystały z obiektów sportowych. Dzieci powinny biegać po boiskach, rozwijać sprawność fizyczną, uczyć się współpracy i zdrowej rywalizacji. To naprawdę inwestycja w ich zdrowie i przyszłość, której nie da się przeliczyć na pieniądze. Dlatego Konfederacja będzie popierać ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam za moment listę, więc jeśli ktoś z państwa chce się dopisać, to jest ten moment.

Pani poseł Bielawskiej nie widzę.

Ale widzę pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale jestem.)

Zapraszam.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W projekcie ustawy nie wspomina się o placach zabaw. Chciałem się dowiedzieć, czy także w przedmiocie korzystania przez dzieci z placów zabaw będą podobne rzeczy. Będziecie też pochylić się nad tą sprawą? Czy macie jakieś analizy co do liczby skarg np. w przedmiocie korzystania przez dzieci z placów zabaw? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzieci hałasują, pewnie, mają do tego prawo. Śmiechy, czasem płacz, czasem krzyki. Problem jest, jak zapada cisza, bo wtedy wszyscy dorośli już zamierają. Sport generuje hałas. Zawsze tak było i zawsze tak będzie. W końcu to aktywność fizyczna, w końcu to jest rywalizacja. Nawet maratony miejskie są głośne ze względu na dopingujących ludzi.

Jako dyrektor szkoły wielokrotnie dostawałem skargi na użytkowników boiska wielofunkcyjnego.

Staralem się zrozumieć argumenty mieszkańców, którzy chcieliby żyć w ciszy, ale nie zaakceptowałem nigdy zamknięcia infrastruktury sportowej wybudowanej właśnie w celu integracji społeczeństwa i wsparcia zdrowia.

Mam dwa pytania. Czy rozważano mechanizmy wsparcia gmin w dostępie do infrastruktury sportowej tak, aby ograniczyć uciążliwość hałasu dla innych? Chodzi o dostosowywanie tej infrastruktury, np. poprzez panele akustyczne. Czy resort planuje promować ideę, że dźwięki gry i zabawy są elementem normalnego życia społecznego, a nie uciążliwością, której należy się pozbyć? *(Dzwonek)* Nie dajmy się zwariować. Życie jest piękne, życie jest dźwięczne, dlatego właśnie jest piękne.

Serdecznie dziękuję za ten projekt i przyłączam się też do pytania, jeśli chodzi o place zabaw, bo w Łodzi mamy taki problem. Dziękuję.

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim zaproszę panią poseł Lidzię Czechak, bo pani poseł Lisowskiej nie ma, pozwólcie państwo, że pozdrowię seniorki i seniorów z Szepietowa, którzy działają przy gminnym ośrodku kultury, a przebywają w Sejmie na zaproszenie pana posła, ministra Stefana Krajewskiego. Pozdrawiamy was serdecznie. Przysłuchujecie się bardzo ważnej debacie. *(Oklaski)*

Zapraszam już panią poseł.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam również kilka pytań w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, dotyczącego przeciwdziałania zamykaniu ogólnodostępnych obiektów sportowych z powodu skarg na hałas. Widzę, że wszystkie kluby tak naprawdę popierają i kochają sport, i to nas wszystkich cieszy.

Mam kilka pytań, takich bardziej szczegółowych. Czy przepisy będą miały zastosowanie do zarówno nowych, jak i istniejących już obiektów sportowych? Mam też pytanie, czy nowe przepisy będą obejmowały również obiekty nieformalne i ogólnodostępne, takie jak osiedlowe boiska czy skateparki. Czy przewidziano dodatkowe środki na modernizację infrastruktury sportowej, instalację ekranów akustycznych czy ograniczenie hałasu? Bo jednak ktoś do nas zwrócił się z prośbą o pomoc, więc w związku z tym mam pytanie, czy będą wprowadzone jakieś kryteria, które pozwolą odróżnić uzasadnione skargi mieszkańców od nadużyć. Wtedy ministerstwo mogłoby umożliwić instalację np. ekranów akustycznych. Bo jednak prawo obywateli do ciszy i spokoju nie jest równoznaczne *(Dzwonek)* z prawem do korzystania z infrastruktury sportowej.

Mam też pytanie – nie znam tego przypadku z Puław – jaka tam była obliczona liczba decybeli, że

Poseł Lidia Czechak

jednak sąd zasądził karę dla prezydenta. Czy to był tylko hałas dzieci – myślę, że nie o to tutaj chodzi – czy to były naprawdę jakieś rozgrywki sportowe i ten hałas był naprawdę bardzo duży?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja trochę z innej strony, jako praktyk, samorządowiec. Otóż uważam, że z głową i rozsądkiem przede wszystkim trzeba planować inwestycje sportowe, również orliki, w przestrzeni każdej miejscowości.

Podam państwu przykład Płocka. Na osiedlu domków jednorodzinnych przy ul. Zamenhofska prezydent Płocka, nie konsultując tego z mieszkańcami, postanowił wpisać boisko typu orlik. To oczywiście hałas, również w nocy, ale także oświetlenie silnym światłem. Problem dotyczy szczególnie osób starszych, schorowanych oraz osób z niepełnosprawnościami, dla których hałas jest szczególnie dotkliwy. A to oni mieszkają na tym osiedlu od kilkadziesiąt lat. Orlik został dopiero wpisany. Czy mają się wyprowadzić? Teraz radni wnioskujeją do władz miasta o montaż ekranów dźwiękochłonnych od zabudowy mieszkalnych domów jednorodzinnych.

W związku z tym, panie ministrze, czy jest możliwość wprowadzenia do dokumentu i do budżetu zabezpieczenia środków na ten cel? Chodzi, drodzy państwo, o pogodzenie każdego mieszkańca (*Dzwonek*), szczególnie tam, gdzie wpisujemy obiekty sportowe w stare zabudowy, a nie nowe osiedla, kiedy można to zaprojektować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo się cieszę, że możemy wspólnie debatować na temat uprawiania sportu na powietrzu, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Mamy coraz

więcej przypadków nadwagi, wad postawy czy też nadmiernego korzystania z Internetu wśród dzieci i młodzieży. Dzieci powinny jak najczęściej korzystać ze sportu na świeżym powietrzu. Jako wieloletni dyrektor praktyk wielokrotnie musiałam prowadzić rozmowy ze społecznością zamieszkującą wokół boiska szkolnego.

Mam do pana ministra takie pytanie. Co możemy wspólnie, tj. ministerstwo wspólnie ze środowiskiem, z dyrektorami szkół, z samorządami, zrobić, żeby usprawnić to, żeby można było budować ekrany przy boiskach? Czy są na to przeznaczone środki (*Dzwonek*) finansowe? Bo tylko wspólnie, chodzi o wspólne debaty... Samorząd, społeczeństwo, dyrektorzy szkoły jak też związki sportowe powinni się włączyć w uprawianie sportu na świeżym powietrzu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Roberta Warwasa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Warwas:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy daje szansę, aby ogólnodostępne boiska, obiekty sportowe mogły funkcjonować bez ograniczeń, zapewniając młodzieży i dorosłym pełen dostęp do aktywności fizycznej. To jest pozytywna zmiana, tutaj wszystkie kluby wyrażają poparcie. Natomiast nie możemy jednak zapomnieć też o perspektywie mieszkańców, którzy na co dzień zmagają się z różnymi uciążliwościami.

Dlatego kieruję do pana ministra pytanie, czy rząd przewiduje dodatkowe środki na modernizację boisk, obiektów sportowych, np. montaż ekranów akustycznych czy nawierzchni tłumiących hałas, aby godzić interesy obu stron i szukać też takich rozwiązań. Proszę również o informację, ile było przypadków zamykania obiektów sportowych w ostatnich latach. Ile takich przypadków odnotowano? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Grabczuka z Koalicji Obywatelskiej.

Zapraszam.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mamy największy w Europie przyrost otyłości wśród dzieci i młodzieży; mamy największy przyrost wśród dzieci i młodzieży, jeśli chodzi o problemy psychiczne; a jednocześnie w tym samym czasie mamy znaczny spadek sprawności wśród dzieci i młodzieży. Musimy temu przeciwdziałać. Niewątpliwie sport i rekreacja są jednym z głównych elementów, które mogą naprawić tę sytuację. Pamiętajmy, proszę państwa, że rzecz jest wielkim nieporozumieniem, jeśli budujemy coś za gigantyczne pieniądze, często za pieniądze samorządowe, ale również rządowe, a później te obiekty nie mogą być wykorzystane. Pamiętajmy również o tym, że sport to zdrowie. Im więcej czasu spędzamy w ruchu, tym mniej i tym rzadziej korzystamy z pomocy lekarza.

Sport to również promocja: Świątek, Lewandowski, ale również kilkudziesięciu (*Dzwonek*) czy kilkuset innych polskich sportowców.

Ale rzecz jeszcze istotna, bardzo istotna. Sport, proszę państwa łączy, ponieważ bez względu na podziały partyjne i polityczne, jeśli gra prezentacja Polski, wszyscy kibicujemy. Panie ministrze, dziękuję za projekt tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Renata Rak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zróżnicowane podejście regulacyjne dotyczące generowanego hałasu jest niezbędne. Należy wyraźnie odróżnić działalność sportową, rekreacyjną od działalności usługowej, przemysłowej czy transportowej. Projektowany przepis wspiera aktywność sportową i zdrowy styl życia. Uprawianie sportu, zwłaszcza przez dzieci i młodzież, stanowi element dobra wspólnego, który nie powinien być ograniczany w sposób nieproporcjonalny w stosunku do ewentualnych niedogodności dźwiękowych. Dobrą praktyką jest stosowanie ekranów akustycznych, zielonych nasadzeń, ograniczeń czasowych lub stref buforowych

Zaprojektowane rozwiązanie stanowi podstawę prawną do różnicowania działalności sportowej od innych źródeł hałasu. Ważne jest, aby zachować równowagę między interesem publicznym, ochroną środowiska oraz interesem lokalnych społeczności. Moje pytanie: Czy ministerstwo planuje kampanię informacyjną dotyczącą proponowanych rozwiązań. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z Lewicy.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! 1 grudnia 1997 r. oddano do użytku jedyny funkcjonujący w takiej skali tor wyścigowy w Poznaniu. Ten tor, jego funkcjonowanie jest zagrożone. Powstał najpierw on, a potem wokół niego powstawały osiedla.

Podobna sytuacja była z torem w Lublinie. W latach 80. deweloperzy kupowali działki wokół toru, bo były tańsze. Kiedy powstały osiedla, doprowadzono do likwidacji tego toru.

Chciałbym zapytać, choć wiem, że to nasze rozwiązanie nie załatwia problemu Toru Poznań. Ale przecież za międzą Toru Poznań funkcjonuje lotnisko Ławica, zapewne nie mniejszy (*Dzwonek*) hałas. Musimy jednak znaleźć jakieś kompromisowe rozwiązania, które pozwolą nam chronić tę często jedyną infrastrukturę sportową, którą dysponujemy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Apoloniusza Tajnera z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Apoloniusz Tajner:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo Posłanki i Posłowie! Bardzo się cieszę, że kluby parlamentarne przedstawiły zgodne stanowiska, wyjątkowo zgodne. Muszę powiedzieć, że hałasy związane z użytkowaniem placów zabaw, o których tutaj też była krótko mowa, czy różnego rodzaju obiektów sportowych o charakterze rekreacyjnym czy sportowym, są wpisane w życie osiedla. Ale na pewno są też sytuacje, w których komuś może to przeszkadzać. O lokalizacjach tych obiektów do użytku powszechnego decydują samorządy, więc jeżeli jest uzgodniona budowa i taki obiekt powstaje, to też po to, żeby mógł być użytkowany. Muszę powiedzieć, że idąc w kierunku poprawy sprawności fizycznej naszych dzieci i młodzieży, najlepszą (*Dzwonek*) drogą jest właśnie udostępnienie obiektów sportowych, otwarcie ich w weekendy w roku szkolnym czy podczas wakacji pod opieką animatorów. To jest doskonały krok i cieszę się, że taką mamy zgodność w tej kwestii. Ta nowelizacja załatwia sprawy hałasu dla tych obiektów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rzeczywiście ten projekt, który tutaj prezentował w imieniu naszego klubu, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stanisław Tomczyszyn, także jako członek komisji sportu, wywołuje we wszystkich klubach pozytywne emocje i porusza temat bardzo istotny. Dzisiaj musimy zachęcać młodzież i wszystkich użytkowników tych obiektów do aktywności sportowej, do wysiłku fizycznego, bo widzimy, co dzieje się z młodzieżą. Trudno nie znaleźć zrozumienia dla tych wszystkich działań i wykreślenia, tak naprawdę, tych norm hałasu z ustawy, właśnie dla działalności sportowej i dla obiektów sportowych. To, co tutaj słyszymy, także w sprawozdaniach i informacjach, które są przedstawiane, że ktoś może nawet otrzymać wyrok za funkcjonowanie takich obiektów, powinno budzić przerażenie. To bardzo dobra decyzja ministerstwa i wspólna praca nad tym projektem (*Dzwonek*), że ten przepis zostaje zmieniony. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Warto poprzeć ten projekt ustawy. Natomiast przy tej okazji chciałem zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem, który występuje zwłaszcza w gminach wiejskich, które budując obiekty sportowe, ogólnodostępne boiska, bardzo często robią to przy szkołach, przy obiektach oświatowych. Później, nie mając zaplecza logistycznego, finansowego, ludzkiego, przekazują te obiekty pod kuratele szkół. I wtedy zaczyna się problem, ponieważ te obiekty stają się de facto obiektami oświatowymi i podlegają określonym, bardzo mocno biurokratycznym rygorom, i w kwestiach zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom podlegają właśnie przepisom oświatowym. Niestety te szkoły, również nie mając odpowiedniego zaplecza finansowego i logistycznego, wykorzystują te obiekty w zasadzie w godzinach pracy placówek. Potrzebne byłyby przepisy, które pozwalałyby takie obiekty łatwiej wyłączać z zakresu przepisów (*Dzwonek*) oświatowych, tak aby w weekendy, po południu i wieczorami mogły być czynne, tętnić życiem, i by mogła z nich skorzystać cała społeczność. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Joannę Wichę z klubu Lewica.

Poseł Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłosiłam się do tego punktu, chociaż nie jestem w Komisji Zdrowia... (*Poseł Grzegorz Lorek: Sportu*.)

...ale od zawsze mam sport w swoim sercu. Poza tym jestem w Komisji Zdrowia i uważam, że to się łączy. Uprawiałam sport od 10. do 19. roku życia i muszę państwu powiedzieć, że dla mnie jako dziecka, które zawsze miało nadmiar energii, to była absolutnie jedyna szansa na to, żeby ten nadmiar mocy wyładować. Ale nie tylko to było ważne. Również to, że zarówno ciężkie treningi, jak i zawody sportowe, rywalizacja sportowa ukształtowały mój charakter i, prawdę mówiąc, bardzo sobie cenię to, że ten wysiłek fizyczny tak na mnie wpłynął. Ale to, co chciałam powiedzieć, w tej chwili najważniejszego, to, że w moich czasach szanse na uprawianie sportu miało każde dziecko. Każde dziecko, niezależnie od zamożności portfela rodziców, mogło zapisać się do klasy sportowej. W tej chwili, jeżeli jeszcze zamykamy (*Dzwonek*) dodatkowo boiska szkolne, pokopać piłkę mogą tylko dzieci zamożnych rodziców. I chciałam gorąco przeciwko temu zaprotestować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Małgorzatę Niemczyk z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Radość z uprawiania sportu, śmiech, emocje sportowe, ruch, aktywność nie mogą być zarzewiem konfliktu. Dzięki tej nowelizacji ogólnodostępne boiska, korty, bieżnie, lodowiska, rolkowiska, siłownie zewnętrzne czy skateparki nie będą zamykane z powodu skarg na hałas. Ale zapadło wiele wyroków. Nakazują grzywny, zlikwidowanie, ograniczenie dostępu, zamykanie czy demontaż urządzeń. Te wyroki zapadły i są prawomocne. Dlatego pytam: Czy ograniczenie użytkownika orlika w Puławach, wynikające z wyroku sądownego, zostanie cofnięte? Czy kosz, bramki, które zdemontowano w Poznaniu, powrócą? Czy będzie znów otwarte boisko w Psarach w Małopolsce? Czy w Łodzi przy ul. Cyganka znów będzie siłownia plenerowa, plac zabaw i boisko? Czy place zabaw nie będą likwidowane w naszym kraju? (*Dzwonek*)

Poseł Małgorzata Niemczyk

Panie Ministrze! Mówimy: tak dla zdrowego, aktywnego trybu życia. Sport i aktywność fizyczna to inwestycja w przyszłość i w młode pokolenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, w województwie łódzkim mieliśmy do czynienia w rolnictwie ze sprawą o emisję. Ta sprawa nie wynikała z żadnej ustawy okołorolniczej – wynikała z Kodeksu cywilnego. Mam pytanie: Czy nie obawia się pan, że ta ustawa niczego nie wniesie, niczego nie zmieni, bo dalej będzie obowiązywał Kodeks cywilny i istnieć będą możliwości, które z niego wypływają? Czy nie zamierzacie państwo uregulować tej kwestii w Kodeksie cywilnym? Mam bardzo poważne obawy, że wprowadzenie ustawy, skądinąd dobrej, skończy się na tym, o czym mówiła moja przedmówczyni, czyli wniosek będzie taki, że my słusznie się tu napracowaliśmy i przyjęliśmy bardzo dobrą ustawę, która kompletnie niczego nie zmieniła. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Za rządów Prawa i Sprawiedliwości wybudowano najwięcej boisk, hal sportowych, lodowisk, sali gimnastycznych itp. po 1989 r. Podam przykład: lodowisko, nowa hala, balon pneumatyczny w Zgierzu. Teraz może być tam boisko piłkarskie, jest baner z projektem, ale trzeba by było pomóc, panie ministrze. Podobnie jest w Pabianicach – bardzo duże boisko piłkarskie, sale gimnastyczne. Potrzebne jest lodowisko i inne obiekty. Dużo można by tu było wymieniać. Część tych obiektów jest na otwartym powietrzu. Są to obiekty, które generują też troszeczkę hałasu, więc cieszę się, że ten projekt wejdzie w życie. *(Dzwonek)*

Już na koniec powiem, że niestety nie wszystkie obiekty sportowe udało się wpisać do tej ustawy. Cho-

dzi np. o baseny otwarte. Panie ministrze, co z basenami otwartymi na osiedlach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią posłankę Bogumiłę Olbryś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Drogie Koleżanki i Koledzy! Sport to zdrowie. To nie jest slogan – to jest coś, co przemawia przez każdego z nas. Przed chwilą moi przedmówcy pięknie się wypowiedzieli. Tak, pierwsza sprawa: otyłość dzieci jest dramatyczna. Drodzy państwo, tak się złożyło, że przed chwilą byłam dyrektorem ogromnej szkoły, prawie 900 dzieciaków. Otyłość jest naprawdę bardzo dużym problemem. Następnym problemem są zwolnienia z WF-u. Mam nadzieję, że będziemy się pochylać nad tymi tematami. Chodzi też o temat orlików, przestrzeni sportowej. To jest ważne zadanie, bo zdrowie ludzkie jest wartością bezwzględnie najcenniejszą. Wszelkie instytucje edukacyjne, oświatowe, sportowe powinny to bardzo mocno wspierać. Bardzo dobrze, że moi przedmówcy, ci, którzy popierają tę ustawę... *(Dzwonek)* Jest to słuszne.

Już dosłownie kończę. Moje pytanie: Czy będą wprowadzane jakieś programy aktywizujące, które dotyczą wspólnych działań młodzieży wraz z różnymi klubami osiedlowymi? Jest to zadanie właśnie dla nas, dla posłów. Jeśli będą wprowadzane dobre aktywizujące programy, to nie będzie wtedy sporów, nie będzie kłótni, po prostu nie będzie zamykania boisk szkolnych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Przepraszam, ale tak na pierwszy raz... Staralam się wyrobić w czasie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Czy to było pani pierwsze wystąpienie? Gratuluję. Wielkie brawa, to było pierwsze wystąpienie pani poseł. *(Oklaski)*

(Poseł Bogumiła Olbryś: Dziękuję.)

Zapraszam panią posłankę Bożenę Lisowską z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nowelizacja ustawy o sporcie pozwala nie stosować norm hałasu na boiskach, kortach, małych bieżniach i skateparkach, czyli tam, gdzie nasze dzieci i młodzież mogą być aktywni sportowo na osiedlach, blisko domu. Dzięki tej nowelizacji uprawianie sportu na obiektach sportowych w dzielnicach nie będzie mogło być kwalifikowane jako zakłócanie spokoju. To oznacza, że nie będzie też przesłanką popełnienia wykroczenia. Dotychczas w prawie polskim nie było rozróżnienia pomiędzy źródłami hałasu związanymi z tą aktywnością a innymi źródłami. Taka luka prawna powodowała, że dzieci i młodzież nie mogli korzystać z boisk sportowych, gdyż były one zamykane w związku ze skargami. *(Dzwonek)*

Bardzo popieram tę ustawę i mam nadzieję, że historia z mojego województwa, właśnie z Puław, nigdy więcej się nie powtórzy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Monika Wielichowska:

Ja również pragnę zabrać głos w dzisiejszej dyskusji, ponieważ to jest bardzo ważny projekt, panie ministrze, dzięki któremu spoglądamy na sprawę dostępności obiektów sportowych nie w sposób emocjonalny, ale może bardziej prawny i społeczny, z naciskiem, jak słyszę, na profilaktykę. Sporo dzisiaj tutaj było mowy o otyłości, która, tak, jest jedną z najpoważniejszych i najszybciej rosnących epidemii współczesnych czasów. W tej chwili jest to nasze globalne wyzwanie, wyzwanie stojące przed nami wszystkimi, ponieważ według danych w Polsce na otyłość choruje ponad 9 mln osób, a raport Światowej Organizacji Zdrowia wskazuje, że nadwagę i otyłość odnotowano u 32% polskich dzieci w wieku od 7 do 9 lat. Polska zajmuje 8. miejsce wśród badanych krajów w Europie, dlatego jako państwo musimy zachęcić wszystkich, szczególnie dzieci i młodzież, do korzystania ze sportowych obiektów. Musimy stworzyć im ku temu dobre warunki.

Regulacja, nad którą dzisiaj pracujemy, z pewnością to zrównoważy i udostępni przestrzeń dla wszystkich tych, którzy chcą być aktywni *(Dzwonek)* i uprawiać sporty, a my musimy to po prostu wspierać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To było ostatnie wystąpienie podczas rozpatrywania tego punktu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pan minister Piotr Borys zmierzy się z naszymi pytaniami.

Panie ministrze, zapraszam.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Piotr Borys:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym przede wszystkim podziękować państwu za aktywność, za głosy wsparcia. Tak, polski rząd, polski parlament będzie chronił obiekty sportowe, które służą sportowi, służą zdrowiu, służą wychowaniu sportowemu oraz rekreacji młodego pokolenia i wszystkich naszych rodaków. Nie możemy dopuścić do tego, co wydarzyło się w Puławach, i coraz częściej ma miejsce w rzeczywistości polskiej, gdzie obiekty sportowe finansowane ze środków publicznych, które mają służyć rozwojowi polskiego sportu, są zamykane, dlatego tak ważna i zdecydowana reakcja w naszym projekcie ustawy.

Jeszcze raz chcę serdecznie podziękować za wszystkie uwagi i wnioski, które uwzględniliśmy. Polski sport będzie chroniony, polskie dzieci będą dalej mogły ćwiczyć, rywalizować na orlikach, na siłowniach plenerowych, skateparkach, rolkowiskach, pumpraczkach, bieżniach, lodowiskach i kortach w ramach powszechnego korzystania ze środowiska, wyłączając normy hałasu. Robimy to wspólnie z Sejmem i za chwilę z Senatem po to, aby stworzyć warunki do tego, aby polska młodzież i wszystkie polskie dzieci były w stanie ćwiczyć właściwie o dowolnej porze, wtedy kiedy wraz z rodzicami, z trenerem czy z grupą rówieśniczą będą chciały wykorzystywać wolny czas na inwestycję w siebie. Bo nie ma lepszej inwestycji niż ruch i sport, który integruje, który daje podstawy do uprawiania sportu wyczynowego. To przecież stamtąd, z małych orlików i boisk, biorą się nasi przyszli mistrzowie olimpijcy. Zaprzestanie tego cyklu szkolenia jest problemem całego polskiego sportu. Dlatego, szanowni państwo, kiedy uwzględnimy wszystkie dane, o których państwo mówiliście, to widzimy, że dzisiaj właściwie tylko 20% dorosłej populacji Polaków czynnie uprawia sport. Dla przykładu, blisko 80% Finów i Duńczyków. Blisko 27% polskich dzieci jest w kompletnym bezruchu, a według norm WHO każde dziecko powinno mieć ok. 1 godziny pełnej aktywności fizycznej.

Jeżeli popatrzymy na wskaźniki BMI, a więc wzrost i wagę, jesteśmy w ogonie Europy. Trzeba przerwać ten niepokojący trend po to, aby dzieci były zdrowsze, aby zwiększyć ich wydolność, aby zwiększyć i polepszyć kondycję fizyczną, a tych, którzy będą chcieli rywalizować na światowych obiektach, wprowadzić do czynnego polskiego sportu i mieć w przyszłości mistrzów olimpijskich. Dla nas jest to absolutnie priorytet, dlatego budujemy nowe orliki i remontujemy te, które wymagają wsparcia. W tym

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys

i w przyszłym roku będzie wyremontowanych ponad 1,5 tys. orlików oraz powstanie kilkaset nowych. Na ponad 2 tys. obiektów to będą inwestycje nowe. Żaden z nich nie może być zamknięty. To chciałem państwu zadeklarować i raz jeszcze dziękuję za wszystkie państwa głosy. Dzisiaj mamy 304. orlik wyremontowany w ciągu naszych 2 lat, który trafia w ręce najmłodszych dzieci i młodzieży, którzy aktywnie uprawiają sport. Do tego uruchomiliśmy, jak państwo wiecie, „Aktywną szkołę”, pełną aktywność na orlikach, ostatnio również pojawiły się kwestie lekkiej atletyki, piłki nożnej. To nie mają być obiekty zamykane o godz. 15, ale służące dzieciom i młodzieży praktycznie nawet do godz. 22, wtedy kiedy obowiązuje umowna cisza nocna. Będziemy chcieli zrobić wszystko, szanowni państwo, aby te obiekty były otwarte do godz. 22, jeżeli są finansowane ze środków publicznych. Bo często także młodzież znajduje czas o godz. 18, 19, 20 po to, aby wejść do obiektu i czynnie uczestniczyć w zajęciach rekreacyjnych i sportowych.

Chciałem bardzo podziękować ministerstwu środowiska, że udało nam się znaleźć wspólnie wypracowany kompromis odnośnie do powszechnego korzystania ze środowiska – eliminujemy normy hałasu.

Kolejna sprawa: place zabaw. Analizowaliśmy te kwestie. Ta ustawa nie wchodzi merytorycznie w część w przypadku placów zabaw. Nie mieliśmy istotnych zgłoszeń, że stanowią one problem. Jak państwo wiecie, dzisiejsze orzecznictwo związane z zamykaniem obiektów sportowych to głównie boiska, dlatego nie mieści się to w przedmiocie tej ustawy. Ale wiemy i zdajemy sobie sprawę, że także ruch i aktywność zaczynają się już od placu zabaw.

Następna sprawa. Nie ma najmniejszych przeszkód, wręcz przeciwnie, preferujemy to i apelujemy do wszystkich samorządowców: jeżeli chcecie w kontekście projektowania przewidzieć panele dźwiękochłonne, absolutnie jest to możliwe i preferowane. Wszystko zależy od mądrości i przewidywalności inwestorów, czyli głównie gmin w Polsce. Panele dźwiękochłonne są finansowane i są preferowane przy tych obiektach, jeżeli tylko inwestor, jakim jest gmina, chce to przewidzieć. Oczywiście te przepisy, które wprowadzamy wspólnie, obowiązują w stosunku do wszystkich obiektów, zarówno tych, które zostały wybudowane wcześniej, jak i tych, które powstaną.

Płock, pani poseł Kulpa. Rozmawiałem z panem prezydentem Płocka przed chwilą, nie ma tam zastrzeżeń. Orlik powstaje na wniosek mieszkańców. Jeżeli ma pani inną wiedzę, to bardzo proszę zgłosić się do pana prezydenta. Wszędzie tam, gdzie mieszkańcy chcą orlika, będzie on powstawał. Przez ostatnie, wcześniejsze 8 lat nie powstał żaden nowy orlik. Ale wydaje nam się, że obiekty sportowe, które służą dzieciom i młodzieży... Projekt orlików w Polsce jest największą siecią inwestycją sportową Europy, a na-

szym zadaniem jest to, żeby na orliki wprowadzić jeszcze więcej dzieci i młodzieży i żeby wszyscy mogli w tym pomóc. To jest nasza wspólna misja parlamentarzystów, aby inwestować w młode, zdrowe społeczeństwo, wiedząc o tym, jakie mamy dzisiejsze tendencje, jeśli chodzi o aktywność sportową.

Kwestia kampanii, o której była mowa. Tak, absolutnie namawiamy wszystkich samorządowców. Łączna wartość inwestycji tylko w tej kadencji z użyciem środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz wszystkich inwestorów, głównie gmin, to blisko 13 mld zł. Tyle łącznie będzie zainwestowane w infrastrukturę sportową, różną, także tę wyczynową, także strategiczną. Zobaczcie państwo, ile inwestujemy. Jesteśmy wielkim placem budowy sportowej. Naszym celem jest to, żeby teraz zachęcić do nowoczesnej infrastruktury dzieci i młodzież i żeby stworzyć nawyki, które zostają przez całe życie. To jest absolutnie kluczowe.

Tor Poznań. Dziękuję za to pytanie. Jesteśmy od samego początku zaangażowani w rozwiązanie tego problemu. To najważniejszy tor motorowy w Polsce, z którego korzysta nie tylko Polski Związek Motorowy, ale także wszystkie służby: od wojska przez Policję do pogotowia. To tor będący przy samym lotnisku. Oczywiście z czasem i z biegiem lat osiedle podszło bliżej tego lotniska, ale mamy rozwiązanie. Rozmawiamy z samorządami, aby uregulowały normy hałasu w planie miejscowym, bo o tych kilka decybeli są one przekroczone wyłącznie wtedy, kiedy jest odpowiednia róża wiatru, aby wyeliminowały możliwość zamknięcia tego toru. Ten tor dzisiaj jest poza naszymi regulacjami, ale o tym wiemy i zajmujemy się tą sprawą. Myślę, że ona dzięki inicjatywie samorządów, głównie Poznania, będzie po prostu załatwiona.

Czynne obiekty. Oczywiście też już o tym wspominałem. Będziemy tworzyli takie rozwiązania, szanowni państwo, aby żaden obiekt finansowany ze środków publicznych nie był zamknięty o godz. 15, kiedy młodzież kończy zajęcia. Chodzi o to, aby był czynny możliwie jak najdłużej, aby szkoły były otwarte w zakresie tej swojej infrastruktury na każdą aktywną osobę: rodzica z dzieckiem, dziadka ze swoimi wnukami, na najmłodszych, na kluby sportowe, na cały system szkolenia polskiego sportu. Dla nas jest to, szanowni państwo, rzecz absolutnie zasadnicza.

Chciałbym raz jeszcze wszystkim państwu podziękować za cenne głosy, za uwagi, a Wysokiemu Sejmowi – także za złożenie bardzo istotnych, dobrych poprawek. Wspomnieliśmy tutaj o kwestiach lodowisk, siłowni plenerowych, rolnisk i pumptrackach. One doszły w wyniku naszych wspólnych konsultacji i pracy, również ze stroną samorządową. Miejmy nadzieję, że dzięki naszym wspólnym działaniom ochronimy obiekty sportowe i zrobimy wszystko, żeby setki tysięcy i miliony Polaków, naszych rodaków mogły czynnie uprawiać aktywność fizyczną i sportową dla dobra polskiego sportu, a także dla zdrowia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Mam sygnał, że poseł sprawozdawca również chce zabrać głos.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Krzysztof Grabczuk wypowiedział słowa czy zdanie, które dzisiaj można przypisać całej tej debacie. Sport łączy ludzi. I za tę debatę, która nas połączyła w imię troski o zdrowie fizyczne i psychiczne dzieci i młodzieży, w imieniu komisji serdecznie dziękuję. Jestem przekonany, że ta debata i to przyjęte rozwiązanie spowodują też refleksję wśród inwestorów inwestujących w bazy sportowe. Ona już następuje.

Sam fakt, że pan minister wypowiadał się, mówił o tym, że inwestycja w energochłonne urządzenia może być finansowana również ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, że te wydatki mogą być kwalifikowane, mówi wyraźnie, że to jest nasza wspólna troska. Niemniej jednak na początku jest planowanie inwestycji, a te decyzje zapadają w samorządzie. Zgadzam się z tymi posłankami i posłami, którzy mówią o tym, że te decyzje powinny być konsultowane ze społecznością lokalną. Te konsultacje ograniczą nam w przyszłości właśnie ewentualne konflikty. Chcę jednak powiedzieć, że w czasie debaty próbowano znaleźć dalej idące rozwiązanie, w którym nie wymieniano by tych rodzajów obiektów sportowych, ale które byłoby taką ogólną tezą, która pozwoliłaby przykryć m.in. np. Tor Poznań czy inne. Niemniej jednak fachowcy, prawnicy wyraźnie ostrzegali nas przed takim rozwiązaniem, bo moglibyśmy być zadowoleni do czasu zakończenia procesu legislacyjnego, ale później w życiu mogłoby to być nieskuteczne. Stąd ten pierwszy krok. Zresztą jak państwo zauważyliście, jak ktoś tutaj zauważył, to jest nie w Kodeksie cywilnym, nie w ustawie o ochronie środowiska, tylko w naszej ustawie systemowej, w ustawie o sporcie.

Pan poseł przewodniczący Marek Matuszewski powiedział, że najwięcej wybudowano obiektów sportowych, gdy rządziła ta czy inna formacja. Chwała wszystkim tym, którzy budują obiekty sportowe. Ale, panie pośle Marku, gdyby nie inicjatywa posłów z 1994 r. w tej Izbie dotycząca wprowadzenia dopłat do gier liczbowych, to nie byłoby za ubiegły rok 1240 mln wpłaty z dopłat do gier liczbowych do Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, 300 mln – do Funduszu Promocji Kultury i iluś milionów do jeszcze dwóch funduszy. W międzyczasie z tego Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej 25% środków przeznaczono na inne cele, m.in. Fundusz Rozwiązywania Problemów Hazardowych i fundusz rozwoju społeczeństwa oby-

watelskiego. Dzisiaj dzięki tamtej decyzji cztery fundusze, jak można powiedzieć, pozwalają realizować określone zadania publiczne. A więc mamy systemowe rozwiązania, które finansują wspólnie z samorządami rozwój infrastruktury sportowej. Każde dodatkowe środki przeznaczane na ten cel, takie jak te z programu Olimpia, jak środki z Polskiego Ładu, dodatkowo to wzmacniają, a nade wszystko powodują, że w samorządach, gdzie są radni wspólnie z wójtami, burmistrzami i prezydentami, mimo skali potrzeb związanych z wszelką infrastrukturą, które w samorządach są nadal wielkie, ta związana ze sportem się przebijają, bo są podane środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Chcę podziękować ministerstwu za to, że wróciło do normalności w kwestii środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, czyli do współdziałania samorządów wojewódzkich w kreowaniu polityki infrastruktury sportowej w swoich województwach. Wcześniej również funkcjonowało to, że część tych środków trafiała do województw, a później wszystko scentralizowano. 2025 r. to również pierwszy rok, w którym funkcjonuje program rozwoju infrastruktury wojewódzkiej, ale dodatkową wartością teraz realizowanego programu jest to, że również samorządy wojewódzkie muszą wyłożyć tyle, ile przekazuje Ministerstwo Sportu i Turystyki. To jest dodatkowa wartość. Trzy województwa nie przystąpiły do tego programu, ponieważ nie wyłożyły własnych środków, ale to nie oznacza, że zostały osierocone przez ministerstwo. Uruchomiło ono dla nich odpowiednie nabory i to jest ważne. Jeżeli chodzi o rozwój infrastruktury sportowej, to powinniśmy cały czas poszukiwać źródeł finansowania poza budżetem, bo to jest trwalsze, stabilne. To nie zawsze zależy od, można powiedzieć, sytuacji gospodarczej, choć wpłaty z gier liczbowych zależą. Jeśli społeczeństwo jest zamożne, to więcej wydaje m.in. na te kwestie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o aktywizację sportową dzieci i młodzieży, to jestem przekonany, że działania, które podjął rząd, za chwilę powinny nam dać pozytywne efekty, np. nowa podstawa programowa wychowania fizycznego, która zaczęła funkcjonować od 1 września. Będziemy robić ten umowny test sprawności fizycznej już od I klasy, a nie od IV, tak jak do tej pory. Tworzona baza sportowych talentów będzie nam dawała pogląd, czy te działania, które prowadzą resort sportu, resort edukacji, samorządy, polskie związki sportowe, kluby sportowe i społeczeństwo obywatelskie, będą przynosić pozytywne zmiany. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpię w bloku głosowań.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe (druki nr 1448 i 1568).

Proszę pana posła Łukasza Horbatowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Łukasz Horbatowski:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji do Spraw Deregulacji przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe, zawartego w druku nr 1448. Projekt ten wpisuje się w konsekwentnie realizowaną politykę deregulacyjną naszego rządu. Celem ustawy jest usunięcie barier biurokratycznych, które od lat sygnalizowali przedsiębiorcy, a które obciążały szczególnie małych i średnich operatorów pocztowych.

W projekcie rozwiązujemy dwa najważniejsze problemy zgłaszane w toku konsultacji społecznych. Po pierwsze: nadmierną i nieproporcjonalną sprawozdawczość wobec prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Obecne przepisy wymagają obszernej dokumentacji nawet od mikroprzedsiębiorców, a czasem także od tych, którzy faktycznie nie prowadzili działalności pocztowej. To jest niepotrzebny ciężar, który hamuje rozwój rynku. Po drugie: wysokie koszty przechowywania przesyłek niedoręczalnych przez aż 12 miesięcy, mimo że w praktyce reklamacja w zdecydowanej większości kończy się w ciągu pół roku. Dlatego projekt wprowadza trzy grupy zmian. Pierwsza to uproszczenie sprawozdawczości, art. 43 Prawa pocztowego. Obowiązek składania corocznych sprawozdań będzie dotyczył tylko operatorów, których przychody przekroczyły 400 tys. zł. Mniejsi operatorzy oraz ci, którzy w danym roku nie świadczyli usług, będą składali jedynie krótkie oświadczenia. Wszystkie dokumenty, zarówno sprawozdania, jak i oświadczenia, będą składane wyłącznie w formie elektronicznej do 31 marca każdego roku. Dodatkowo ograniczamy zakres zbieranych danych, rezygnując z wymagań, które nie miały znaczenia dla analizy rynku. Druga grupa to skrócenie terminu przechowywania przesyłek niedoręczalnych – art. 33. Obowiązkowy okres magazynowania skracamy z 12 do 6 miesięcy. To rozwiązanie racjonalne i oparte na danych. Ponad 99% reklamacji dotyczących przesyłek zagranicznych i prawie 87%, które dotyczą krajowych, kończy się w tym czasie. Konsumenci pozostają w pełni chronieni, ponieważ przepisy o odszkodowaniach pozostają bez zmian. Trzecia grupa to dostosowanie przepisów. Wprowadzamy zmiany tech-

niczne, tak aby przepis był spójny i przejrzysty, a także aby zapewnić skuteczność egzekwowania obowiązków informacyjnych wobec operatorów. Przepisy przejściowe przewidują, że nowe zasady sprawozdawczości będą stosowane po raz pierwszy za rok 2025, a cała ustawa wejdzie w życie 1 listopada 2025 r.

Wysoka Izbo! Oczekiwane efekty tego projektu są wymierne. Dla operatorów pocztowych będzie to znaczące zmniejszenie kosztów i obowiązków, co szczególnie odczują mikro- i mali przedsiębiorcy. Szacujemy, że nawet 80% podmiotów zostanie zwolnionych z obowiązku pełnej sprawozdawczości. Dla prezesa UKE będzie to łatwiejsza i bardziej przejrzysta analiza danych, dla całej gospodarki – większa konkurencyjność, co w dłuższej perspektywie może przełożyć się na korzystniejsze ceny i lepszą jakość usług dla obywateli, dla środowiska – oszczędność papieru i redukcja odpadów dzięki wprowadzeniu formy elektronicznej.

Komisja do Spraw Deregulacji jednogłośnie uznała ten projekt za kolejny krok w stronę nowoczesnego, prostszego i przejrzystego prawa. To rozwiązanie, które łączy interes przedsiębiorców, państwa i obywateli.

Wysoka Izbo! Rekomendujemy przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Marcina Gwoźdźa z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Marcin Gwoźdź:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu.

Rząd przedstawia tę nowelizację jako element deregulacji i odciążenia przedsiębiorców, jednak są pewne wątpliwości i realne problemy dotyczące rynku pocztowego i to jest chyba dobre miejsce, żeby dzisiaj zwrócić uwagę na trudną sytuację Poczty Polskiej i jej pracowników.

Deregulujemy rynek, tak jak pan poseł Horbatowski wspominał, ułatwiamy życie mniejszym operatorom, ale jednak naszym narodowym operatorem jest Poczta Polska i szczególnie powinniśmy dbać o Poczta Polską. Dlatego każdy przepis deregulujący ten rynek powinien być objęty najwyższą i szczególną uwagą.

Koncentruję się na samym projekcie ustawy. Po pierwsze, skrócenie czasu przechowywania przesyłek niedoręczalnych z 12 do 6 miesięcy faktycznie ułatwi i zmniejszy koszt. Jednak dla dużej części klientów

Posel Marcin Gwózdź

Poczty Polskiej, nie tylko Poczty Polskiej, ale szczególnie Poczty Polskiej, zwłaszcza osób starszych, mieszkających na wsi lub za granicą, oznacza to realne ryzyko utraty ważnych przesyłek. Chciałbym na to zwrócić uwagę, bo nie wszystkie przesyłki powinny być traktowane w jednolity sposób. Panie ministrze, chciałbym też zasygnalizować, że takie przesyłki jak przesyłki urzędowe, przesyłki sądowe czy przesyłki medyczne powinny być wyłączone z tego krótszego okresu przechowywania, czyli powinny być przechowywane, jak do tej pory, przez 12 miesięcy. Niektóre osoby często z różnych powodów nie są w stanie odebrać listu czy paczki w krótszym terminie, choćby z powodu pobytu w szpitalu.

Po drugie, zmniejszenie liczby operatorów pocztowych objętych obowiązkiem sprawozdawczym o ok. 80%. Zmiana ta ograniczy nadzór państwa nad rynkiem. Jednak jeżeli prezes UOKiK-u nie widzi w tym wielkiego zagrożenia, to być może możemy o tym dyskutować. Jednakże dobrze wiemy, że to właśnie mniejsi operatorzy konkurujący z Poczta Polska często oferują tańsze, ale niestety mniej rzetelne usługi. Ograniczając więc sprawozdawczość, rząd rezygnuje z instrumentów kontroli jakości, co w praktyce może pogorszyć sytuację konsumentów.

Najważniejsze jest jednak to, że ustawa w żaden sposób – wręcz przeciwnie – nie odpowiada na kryzys w Poczcie Polskiej, która zmaga się ze spadkiem przychodów, koniecznością restrukturyzacji i niedofinansowaniem usług powszechnych. Poczta Polska obecnie przechodzi proces restrukturyzacji, ale obawiam się, że ten proces to jest restrukturyzacja przez likwidację. Dlatego, Wysoka Izbo, z tego miejsca zwracam się, apeluję o to, aby państwowy operator był gwarantem dostępu obywateli do usług pocztowych na równych zasadach, a może i na szczególnych zasadach, także w najmniejszych miejscowościach.

Klub poselski Prawa i Sprawiedliwości rozważy poparcie tej ustawy, o ile wnioskodawca – rząd uwzględni sugestie, które tutaj dzisiaj przedstawiłem, a mam na myśli uwzględnienie dłuższego okresu przechowywania tzw. przesyłek szczególnych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Horbatowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Łukasz Horbatowski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, panie pośle, że zauważył pan

w swojej wypowiedzi, że to kolejna bardzo potrzebna deregulacja i że zyskają na tym małe i średnie przedsiębiorstwa. Jeśli chodzi o zwrócenie uwagi na to, że najważniejszy operator, jakim jest Poczta Polska, obsługuje najwięcej, to zgadzam się z tym, bo to właśnie Poczta Polska najbardziej zyska na skróceniu czasu przechowywania przesyłek z 12 miesięcy do 6 miesięcy. W komisji rozmawialiśmy o tym, nawet była sugestia jednego z pana kolegów z klubu, że to będzie miało wpływ na redukcję zatrudnienia, co jest oczywiście nieprawdą.

(Głos z sali: Strona społeczna.)

Również zostało to przez pana ministra wskazane, że w żadnym stopniu to nie wpłynie na redukcję, a jedynie na oszczędności, które są tak bardzo dzisiaj potrzebne w tej spółce. A w jakiej ona jest formie po ostatnich latach zaniedbań, wszyscy dobrze widzimy.

(Głos z sali: Ostatnich dwóch, panie pośle? Ostatnich dwóch?)

Musimy mocno nad tym teraz pracować. W imieniu klubu dziękuję z tego miejsca, że zauważacie tę potrzebę.

Szanowni Państwo! Jako sprawozdawca już wcześniej mówiłem o wszystkich zaletach tej zmiany. Wszystkie deregulacje, które są wprowadzane, w tym ta deregulacja dotycząca przepisów Prawa pocztowego, są dla nas bardzo istotne. Jako klub Koalicji Obywatelskiej będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy i apeluję do wszystkich posłów o poparcie tych zmian. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jacka Tomczaka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Panie pośle, zapraszam.

Posel Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe odpowiada na dwa konkretne postulaty strony społecznej.

Po pierwsze, chodzi o uproszczenie sprawozdawczości wobec prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Obecne obowiązki informacyjne są nadmierne, rozbudowane, obciążają zarówno dużych, jak i mikro- oraz małych operatorów. Proponowana zmiana zakłada wyłączenie najmniejszych podmiotów z obowiązku sprawozdawczego, rezygnację z dublowania danych oraz przejście w całości na formę elektroniczną. Zgodnie z założeniami OSR obowiązek dotyczący sprawozdań zostanie zniesiony dla ok. 80% podmiotów wpisanych do rejestru operatorów pocztowych. Warto podkreślić, że w Polsce działa dziś ok. 250 operatorów pocztowych, z czego nieco ponad 100 faktycznie wykonuje usługi pocztowe. Oznacza to, że nowe-

Poseł Jacek Tomczak

lizacja nie dotyczy wyłącznie Poczty Polskiej, ale szeroko rozumianego rynku, na którym działa wielu przedsiębiorców, często lokalnych i prywatnych, obsługujących różne segmenty usług.

Po drugie, projekt reguluje kwestie przechowywania przesyłek niedoręczalnych. Dziś operatorzy muszą magazynować je aż przez 12 miesięcy, co generuje wysokie koszty, a w praktyce nie jest potrzebne. Dane pokazują, że zdecydowana większość procesów reklamacyjnych kończy się w ciągu pół roku. Dlatego skrócenie okresu przechowywania do 6 miesięcy oznacza optymalizację kosztów operatorów, a jednocześnie nie narusza praw konsumentów.

Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy dalsze procedowanie nad projektem ustawy w przedmiotowym brzmieniu, przygotowanym przez komisję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Barbarę Oliwiecką, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest kolejna ustawa z pakietu deregulacyjnego, która ma na celu usprawnić i ułatwić działanie podmiotów gospodarczych, w tym przypadku małych operatorów pocztowych, ale też naszego narodowego operatora – Poczty Polskiej. Strona społeczna zgłosiła dwa główne problemy, które ta ustawa rozwiązuje. Chodzi o, po pierwsze, nadmiernie rozbudowaną sprawozdawczość wobec prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej i, po drugie, ponoszenie przez operatorów pocztowych wysokich kosztów związanych z obowiązkiem magazynowania przesyłek niedoręczalnych przez 12 miesięcy.

Jeśli chodzi o sprawozdania, projekt ustawy przewiduje następujące główne uproszczenia: rezygnację z umieszczania w sprawozdaniach nadmiarowych lub zdublowanych danych – na tym skorzystają i mali operatorzy, i Poczta Polska; zmianę formy składania sprawozdań z papierowej na elektroniczną – to również będzie korzystne dla Poczty Polskiej; wyłączenie z obowiązku sprawozdawczego mikro- i małych operatorów pocztowych oraz operatorów, którzy w danym roku nie świadczyli usług pocztowych – pułpem, który decyduje również o zwolnieniu z obowiązku sprawozdawczego, jest sprzedaż usług pocztowych na poziomie niższym niż 400 tys. zł. Takie podmioty będą musiały składać do prezesa UKE tylko oświadczenia o niepodleganiu obowiązkowi przedkładania sprawozdania z działalności pocztowej.

Jeśli chodzi o przesyłki niedoręczalne, tu również następuje racjonalizacja, również korzystna dla Poczty Polskiej. Projekt ustawy skraca termin przechowywania przez operatorów pocztowych przesyłek niedoręczalnych z 12 do 6 miesięcy, a dobrze wiemy, że magazynowanie tych przesyłek to są koszty. Natomiast uspokajam wszystkich, bo faktycznie należy podkreślić, że z dostępnych danych operatorów wynika, że proces reklamacyjny dotyczący przesyłek nadawanych w obrocie krajowym i zagranicznym w 2024 r. zakończył się w 86,8% przypadków w terminie do 6 miesięcy, jeżeli chodzi o przesyłki krajowe, a w obrocie zagranicznym – nawet w 99,7%.

Szanowni Państwo! Klub Polska 2050 popiera tę ustawę, bo skoro może być prościej i bardziej efektywnie, to trzeba deregulować, a nie komplikować. Dziękuję ślicznie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z klubu Lewica.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewicy chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe, druk nr 1448.

Zanim się jednak do tego odniosę, chciałbym przekazać informację panu posłowi Gwoździowi. Widzę, że go już nie ma na tej sali. Wspomniał on o tym, że nasz narodowy operator, największy operator, Poczta Polska jest w fatalnej sytuacji, w trudnej sytuacji finansowej. Oczywiście, jest w trudnej sytuacji wieloletniej. Przecież Prawo i Sprawiedliwość przez 8 ostatnich lat, przez lata swoich rządów nic nie zrobiło, aby w Poczcie się działo lepiej. Wręcz przeciwnie, pod koniec swojej kadencji czy właściwie w drugiej części swoich rządów w wyniku swoich fatalnych decyzji, m.in. decyzji o tzw. wyborach kopertowych, wpędziło Poczcie Polską w kolejne zobowiązania i przyczyniło się do jej 70-milionowej straty. I z tego, co wiem, wynika, że ta sprawa jeszcze dalej jest, wisi, Poczta Polska z tego tytułu ponosi koszty i to się ciągnie już od jakiegoś czasu.

Natomiast w odniesieniu do sytuacji Poczty Polskiej: oczywiście czasy się zmieniają. Jeśli chodzi o wiele rzeczy, które były w formie tradycyjnej za pomocą Poczty Polskiej realizowane, na czym Poczta Polska przez ostatnie lata zarabiała, to realizacja wielu takich usług się skończyła. I tak samo jak jakiś czas temu transport publiczny przeszedł ogromną zmianę, tak samo w zakresie dostarczenia informacji mamy wielką zmianę, i na tym niestety Poczta Polska traci.

Poseł Arkadiusz Sikora

Szanowni Państwo! Ten projekt ustawy reguluje przede wszystkim dwie kwestie: przesyłek niedoręczalnych oraz obowiązku sprawozdawczego. Jeśli chodzi o przesyłki niedoręczalne, obecnie operatorzy pocztowi są zobowiązani do przechowywania ich przez 12 miesięcy. Skracamy ten termin do 6 miesięcy. To jest oczywiście kolejna rzecz, która powinna być zrobiona dużo wcześniej. My się za to zabieramy. Takich projektów jest coraz więcej.

I oczywiście jest obowiązek sprawozdawczy, który dotyczy prawie każdej naszej zmiany, jeśli chodzi o ustawy deregulacyjne. My tutaj pokazujemy, że te rozbujane formy sprawozdawczości przekazywane przez polskie firmy do różnych instytucji państwowych są dzisiaj po prostu niepotrzebne. Skracamy to, jeśli chodzi o konieczność raportowania różnego rodzaju danych w rejestrach, oraz zmieniamy formę przekazywania tych raportów z pisemnej czy papierowej na elektroniczną. To jest kolejna rzecz, która nie będzie przechodziła przez Poczta Polską, ale będzie przychodziła w formie elektronicznej. Szanowni państwo, celem tej ustawy jest oczywiście ograniczenie nadmiernych kosztów regulacyjnych i operacyjnych po stronie operatorów pocztowych, ale też uproszczenie obowiązków sprawozdawczych i dostosowanie ich do realnej skali działalności operatorów, a także wprowadzenie nowoczesnych i efektywnych form przekazywania danych organowi regulacyjnemu, o czym już wcześniej wspominałem.

Jeśli chodzi o przesyłki niedoręczalne, to właściwie w ciągu 6 miesięcy ten okres odwołań jest praktycznie w całości wykorzystywany, więc nie ma potrzeby utrzymywania terminu 12-miesięcznego, jeśli chodzi o obrót zarówno krajowy, jak i zagraniczny. Natomiast jeśli chodzi o sprawozdawczość pocztową, to mamy taką sytuację, że z dzisiejszych 261 operatorów np. w ubiegłym roku tylko 98 operatorów wykonywało swoje usługi pocztowe. Więc nie ma takiej konieczności czy właściwie w ogóle nie ma sensu, żeby ci, którzy nie wykonywali działalności, musieli składać z niej sprawozdania.

Szanowni Państwo! To jest jeden z wielu projektów deregulacyjnych, on idzie w dobrym kierunku. Trzeba to po prostu przyjąć szybko i uchwalić. My jako Lewica oczywiście popieramy go i będziemy głosowali za. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z założeniami projektu operatorzy pocztowi, których przy-

chody z usług pocztowych nie przekroczą 400 tys. zł rocznie, nie będą musieli składać pełnego sprawozdania. W takim wypadku wystarczy oświadczenie. Co to za operatorzy, których dotyczy ta ustawa? Projekt ma charakter deregulacyjny, ale dla kogo jest tak naprawdę? Wejście w życie ustawy zaplanowano na 1 listopada – i to też jakoś tak szybko. Jakie analizy i rozważania stały za tak pilnym wdrożeniem nowych przepisów? Z jednej strony deregulacja to krok na plus, oczywiście, ale z drugiej strony zastanawiające jest, do kogo jest faktycznie skierowana. W analizach wskazuje się, że obejmie ok. 80% operatorów. Jednak próg 400 tys. zł przychodów jest mimo wszystko dość niski. Dlaczego nie objąć deregulacją wszystkich operatorów pocztowych? Jeśli rząd chce rzeczywiście upraszczać przepisy, powinien objąć deregulacją wszystkich uczestników rynku, a nie tylko wybranych. To byłby rzeczywiście realny krok w kierunku uproszczenia i odciążenia przedsiębiorców. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak z koła Razem.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projektowana nowelizacja Prawa pocztowego zakłada uproszczenie sprawozdawczości operatorów, zwolnienie z obowiązku raportowania małych podmiotów, przejście na formę elektroniczną oraz skrócenie czasu przechowywania przesyłek niedoręczalnych z 12 do 6 miesięcy. Rząd tłumaczy to zmniejszeniem biurokracji i zmniejszeniem kosztów. Drodzy państwo, pocztowcy jednak alarmują. Mówią o tym, że rynek stanie się nieprzejrzysty, że obowiązki i koszty zostaną zrzucone tylko na większe podmioty. To jest tak naprawdę nierówna konkurencja, zwłaszcza wobec firm z kapitałem zagranicznym, które dzięki niskiemu progowi przychodów będą poza pełną kontrolą. Nie będziemy wiedzieli, ile przesyłek gubią mniejsi operatorzy, ile jest reklamacji i ile z nich zostanie nierozpatrzonych. Duże podmioty, takie jak Poczta Polska, dalej będą ponosiły pełne koszty raportowania.

Skrócenie okresu przechowywania przesyłek niedoręczalnych to jest z kolei bezpośrednio zagrożenie miejsc pracy, np. w Koluśkach w moim województwie, gdzie Poczta Polska prowadzi takie magazyny. A sytuacja tej spółki jest dramatyczna. W zeszłym roku odeszło, zwolnionych zostało 10 tys. pracowników, warunki zatrudnienia się pogarszają. Coraz częściej też mówi się o tym, że kurierzy będą wypychani na śmieciówkę, na zatrudnienie B2B. I będzie

Posel Paulina Matysiak

się to działo w państwowej spółce, która powinna dawać tak naprawdę przykład stabilności i przykład bezpieczeństwa zatrudnienia.

Ta ustawa powinna wspierać narodowego operatora, a może tak naprawdę być dla niego ciosem. Rząd nie ma dzisiaj strategii naprawy Poczty Polskiej, a bez niej rynek pocztowy stanie się chaotyczny, obywatele tracą pewność dostępu do podstawowych usług. Zupełnie szczerze obawiam się, że rząd dąży do oddania usług pocztowych po prostu w prywatne ręce. Zapłacimy za to olbrzymi rachunek. Kiedy dojdzie do sytuacji kryzysowej, wtedy państwo nie będzie miało pod ręką sprawnego operatora z siecią placówek i łączności na terenie całego kraju. I co wtedy? Myślę, że prywatny biznes z własnej woli nie ruszy z pomocą. Dlatego apeluję: zanim będziemy ułatwiać życie prywatnym graczom na rynku, m.in. tym zagranicznym, dajmy może wreszcie odpowiedź na pytanie, jaka jest przyszłość Poczty Polskiej. Bo bez niej, państwowej, stabilnej, zatrudniającej też na uczciwych warunkach, damy Polakom, Polkom sygnał, że państwo polskie się zwija i nie troszczy się o ich potrzeby. To już się zaczyna, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, i musimy to natychmiast zatrzymać. Mam nadzieję, że pan minister opowie o sytuacji Poczty Polskiej, bo nasze prośby o informacje odbijają się od zamkniętych drzwi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów, którego jeszcze dzisiaj nie widziałam.

Dzień dobry.

Posel Jarosław Sachajko:

Dzień dobry, kłaniam się nisko. Dobry wieczór, pani marszałek, panie ministrze.

Debatujemy nad projektem nowelizacji ustawy – Prawo pocztowe, który w mojej ocenie jest dobrą propozycją. W dotychczasowym systemie obowiązki sprawozdawcze spoczywały jednakowo na największych operatorach i najmniejszych firmach, które często działają lokalnie i mają przychody na poziomie kilkuset tysięcy złotych. Nowelizacja wprowadza tu zasadę proporcjonalności. Operatorzy z przychodami poniżej 400 tys. zł rocznie nie będą musieli przygotowywać pełnych raportów, lecz proste oświadczenia. To realne ułatwienie, które odciąży mikroprzedsiębiorców i pozwoli im koncentrować się na działalności gospodarczej zamiast na biurokracji.

Pozytywnie oceniam także pełną elektroniczność procesu sprawozdawczego. Dokumenty i oświadczenia będą składane w formie elektronicznej, co ogranicza koszty, skraca czas i pozwala UKE szybciej analizować dane o rynku. Jest to zgodne z ogólnym trendem cyfryzacji administracji publicznej i upraszczania kontaktu państwa z obywatelami i przedsiębiorcami. Na uwagę zasługuje także doprecyzowanie przepisów dotyczących niszczenia przesyłek o niewłaściwej zawartości. Projekt jasno wskazuje, że mają one być niszczone w sposób uniemożliwiający odtworzenie informacji, co wzmacnia ochronę danych obywateli i przeciwdziała potencjalnym nadużyciom.

Podsumowując: mamy do czynienia z projektem, który porządkuje przepisy, zmniejsza biurokrację, wspiera mniejszych operatorów i podnosi standardy bezpieczeństwa. W tym sensie to usprawnia i dobrze wpisuje się w logikę deregulacji i zwiększania konkurencyjności rynku pocztowego. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zanim przejdziemy do pytań, ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 47 do godz. 19 min 50)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 22. porządku dziennego.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Szykuje się pan poseł Józefaciuk.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Kto dokładnie nie mieści się w grupie operatorów objętych tym projektem ustawy? Dlaczego wejście ustawy w życie zaplanowano tak szybko, na 1 listopada? Dlaczego próg przychodów ustalony jest na poziomie 400 tys. zł rocznie? Jakimi były kryteria wyboru tego progu? Czy przepis objął deregulacją również operatorów pocztowych należących do obywateli ukraińskich prowadzących działalność w Polsce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.
Szykuje się pan poseł Szopiński.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Celem zmiany jest zmniejszenie biurokracji, obniżenie kosztów oraz zwiększenie konkurencyjności rynku usług pocztowych. Projekt odpowiada na potrzebę zmniejszenia właśnie tej biurokracji i dostosowania przepisów do współczesnych standardów cyfrowych.

Mam pytania. Jakie analizy przeprowadzono, aby upewnić się, że skrócenie czasu przechowywania przesyłek niedoreczalnych do 6 miesięcy nie ograniczy praw konsumentów, zwłaszcza w przypadku przesyłek zagranicznych czy też sporów sądowych? Jakie oszczędności finansowe dla małych operatorów przyniesie ograniczenie obowiązku sprawozdawczego i w jakim stopniu przełożą się one na ceny usług dla klientów? Jakie mechanizmy kontroli i weryfikacji sprawozdań pozostaną w rękach UKE, skoro liczba operatorów objętych pełnym obowiązkiem sprawozdawczym spadnie aż o 80%? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego,
Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ułatwienia dla poczty już są, a kiedy wsparcie dla telekomunikacyjnych maluchów? Rządowy projekt ustawy – Prawo pocztowe wprowadza rozwiązania upraszczające działalność operatorów pocztowych, w szczególności w zakresie sprawozdawczości i obowiązku przechowywania przesyłek niedoreczalnych. Zmiany te mają ułatwić funkcjonowanie mniejszych podmiotów na rynku pocztowym i obniżyć ich koszty działalności.

I teraz pytanie: Czy w związku z tymi zmianami rząd przewiduje również zmiany dotyczące małych operatorów telekomunikacyjnych, w tym ułatwienia w zakresie obowiązków sprawozdawczych lub warunków prowadzenia działalności? Przez kilkanaście lat byłem również małym jednoosobowym operatorem telekomunikacyjnym dostarczającym mieszkańcom dostęp do szerokopasmowego Internetu. Wiem, z jaką niełatwą coroczną sprawozdawczością muszą się mierzyć przedsiębiorcy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak z Prawa i Sprawiedliwości.
Szykuje się pani poseł Kulpa.

Poseł Lidia Czechak:

Mam kilka pytań w sprawie projektu nowelizacji Prawa pocztowego. Już tutaj mój kolega to poruszał: Czy skrócenie okresu przechowywania przesyłek niedoreczalnych z 12 do 6 miesięcy nie spowoduje ograniczenia praw obywateli w sytuacji, gdy adresat z przyczyn obiektywnych: choroba, wyjazd, pobyt za granicą, nie będzie w stanie odebrać przesyłki w nowym krótszym terminie? Mam pytanie: Czy rząd przeprowadzał analizę, jaki był odsetek obywateli i przedsiębiorców korzystających z takiej możliwości? Jaki to był odsetek? Czy to nie jest tak, że to dotyczyło tylko obywateli mieszkających za granicą?

Jakie konkretne efekty oszczędnościowe lub administracyjne rząd spodziewa się osiągnąć poprzez zmniejszenie o ok. 80% liczby operatorów zobowiązanych do składania sprawozdań przesowi UKE? Czy nie grozi to ograniczeniem kontroli nad rynkiem pocztowym i pogorszeniem jakości usług dla klientów? Czy zmniejszenie ilości obowiązków sprawozdawczych nie spowoduje, że większe podmioty będą działały bez odpowiedniej kontroli, a mniejsze firmy zostaną wypchnięte z rynku pocztowego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mniejsza ochrona odbiorców, zmniejszenie czasu przechowywania przesyłki o połowę może wpłynąć negatywnie na konsumentów, którzy z różnych powodów nie mogą odbierać przesyłki w ciągu 6 miesięcy, np. z powodu nieobecności, problemów zdrowotnych czy też zmiany adresu. Skrócenie okresu przechowywania może utrudniać odbiór przesyłek, co z kolei może wpłynąć na poziom zadowolenia i zaufania do usług pocztowych. Jednak zadam konkretne pytanie. Jak duża jest skala w całej puli odbieranych przesyłek, których czas wynosił ponad 12 miesięcy? Czy te terminy były weryfikowane, że najczęściej jest to okres do 6 miesięcy? Skąd się to wzięło, że przyjęto pół roku, a nie metodę dochodzenia stopniowo do tego czasu, schodzenia z 12 miesięcy?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Kwestia kolejna to dostępność przesyłek. Wprowadzenie krótszego okresu przechowywania może spowodować, że klienci, którzy nie odbiorą paczek w tym czasie, będą musieli ponownie kontaktować się z operatorem w celu uzyskania nowego terminu odbioru lub zorganizowania przesyłki. To również wiązałoby się z dodatkowymi kosztami dla samych klientów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niemcy wzmacniają Deutsche Post. Robią w tym roku bardzo poważną reorganizację niemieckiej poczty. Chcą, żeby w 2 dni dochodziły listy. Wzmacniają ją finansowo. A co my robimy? Przygotowaliśmy ustawę, która tak naprawdę likwiduje Poczta Polska. Taka jest prawda. Ta ustawa jest dla zagranicznych firm, dla firm prywatnych, ale nie dla Poczty Polskiej. Czy państwo macie w ogóle jakikolwiek pomysł na istnienie Poczty Polskiej? Czy zamierzacie po prostu Poczta Polska zlikwidować? Historyczną Poczta Polska zamierzacie zlikwidować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Szykuje się pan poseł Kubów.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Rozmawiamy w Sejmie o Prawie pocztowym, póki jeszcze istnieje ta ustawa – Prawo pocztowe, bo za chwilę Poczty Polskiej przez Platformę Obywatelską nie będzie, bo doprowadzi do kompletnej deregulacji, do rozwalenia Poczty Polskiej. NSZZ „Solidarność” Poczty Polskiej apeluje i woła o pomoc: ratujcie Poczta Polska. No to dobrze, szukamy. Szukam tutaj, patrzę się, gdzie jest prezes Sebastian Mikosz, prezes Poczty Polskiej. Chcielibyśmy poznać jego zdanie w sprawie tej ustawy. Gdzie jest jakikolwiek członek zarządu? No nie ma. Wiecie państwo, gdzie oni teraz są? Jeszcze chyba w Dubaju są. Tak, prezes Mikosz od Tuska, globtroter do Dubaju pojechał jakiś tam

znaczek promować. Był już w Japonii, we Francji, na Ukrainie, we Włoszech. Za nasze pieniądze. A tutaj? To jest właśnie wasza pogarda. Likwidujecie Poczta Polska, pracowników odsyłacie teraz na śmieciówki, a swoich menedżerów wysyłacie po prostu do Japonii, do Dubaju. Wstyd.

(Głos z sali: To wy do tego doprowadziliście.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, ale co wy przez ostatnich 8 lat zrobiliście z Poczta Polska? No po prostu wstydziłby się pan z takimi wystąpieniami przychodzić na mównicę, naprawdę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Janusz, jakie nowe technologie wprowadziliście na pocztę?)

(Głos z sali: Nic.)

Zapraszam, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Kubów z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Krzysztof Kubów:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dwa pytania do pana ministra. Pierwsze: Czy nie warto byłoby wprowadzić w tej ustawie jakichś zapisów związanych z mechanizmem ochrony konsumenta w przypadku, kiedy przesyłka będzie zniszczona, a adresat udowodni, że obiektywnie nie mógł odebrać tej przesyłki w czasie 6 miesięcy? Bo mówimy o skróconym terminie, po którym dojdzie do zniszczenia przesyłki.

A drugie pytanie: Czy nie warto byłoby w tej ustawie też wprowadzić dla operatorów obowiązku powiadomienia w formie elektronicznej, czy to przez ePUAP, czy SMS, o zbliżającym się terminie zniszczenia takiej przesyłki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Państwo posłowie na mnie krzyczycie, no ale fakty są takie, że 750 mln zł trafiło do Poczty Polskiej na pokrycie strat wygenerowanych w latach 2021–2022. Strata za 2023 r. to kolejne miliony – 461 mln zł netto, a w roku 2024 to 280 mln. To są przecież fakty, to są liczby, z którymi się nie dyskutuje.

(Głos z sali: Kłamcy.)

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Janusz, po co kłamiesz? Po co kłamiesz?)

Zapraszam pana posła Marka Chmielewskiego.

Posel Marek Jan Chmielewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję, bo dokładnie w tym momencie chciałem powiedzieć

Poseł Marek Jan Chmielewski

o stratach, które niestety zostały wygenerowane, i nikt się w tym czasie nad tym nie zastanawiał. Tak więc dobra jest każda zmiana, nawet taka drobna, jaką jest ustawa deregulacyjna, polegająca na zmniejszeniu kosztów.

Pytanie. O ile ewentualnie mogą się zmniejszyć koszty z tytułu skrócenia okresu przechowywania niedoręczonych przesyłek z 12 do 6 miesięcy? Czy to jest w jakiś sposób policzone? Na pewno jest to jakaś wartość.

Muszę zadać to pytanie, chociaż zadaję je przeciwko sobie: Czy to jest jakiś spisek przeciwko Poczcie Polskiej? Skoro tylu posłów występuje i tak dokładnie o tym mówi, to znaczy, że mają oni dostęp do jakichś źródeł, może są takie źródła na ten temat. Dziękuję. (*Głos z sali: Komisja.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedowana nowelizacja Prawa pocztowego upraszcza sprawozdawczość operatorów pocztowych i optymalizuje koszty ich funkcjonowania.

Obecnie mikro- i mali operatorzy muszą składać obszernie sprawozdania oraz przechowywać przesyłki niedoręczone przez 12 miesięcy, co generuje nadmierne obciążenia finansowe. Nowe prawo wprowadza możliwość składania oświadczenia o niepodleganiu obowiązkowi sprawozdawczemu, skraca termin przechowywania niedoręczalnych przesyłek z 12 do 6 miesięcy oraz wprowadza elektroniczną formę sprawozdawczości. To kolejny krok na drodze deregulacji prawa, która wspiera polskie firmy. To rządowy projekt, który dostosowuje polskie prawo do zmieniającego się rynku pocztowego. Ale to także prawo, które zwiększa prawa odbiorców. Dlatego mam do pana ministra pytanie i prośbę o rozwinięcie. Poprzez jakie zapisy tej nowelizacji zwiększają się prawa konsumentów i odbiorców usług pocztowych?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Rafał Weber:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obawy o to, że ta ustawa uderzy w Poczta Polską, są

jak najbardziej zasadne. Wskazują na to sami pocztowcy, którzy mówią o tym, że ta ustawa będzie preferować zagranicznych operatorów pocztowych o niewysokich przychodach rocznych w naszej ojczyźnie, a to może doprowadzić do kolejnych problemów finansowych naszego narodowego operatora. Poczta Polska znajduje się w tej chwili w oplakanej sytuacji. Ponad 10 tys. pracowników zwolniono w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Listy nie docierają do adresatów. Wydłużyliście dostarczanie przesyłek, i tych zwykłych, i tych priorytetowych. Pozamykaliście okienka pocztowe, szczególnie w miejscowościach wiejskich, tam gdzie za rządów Prawa i Sprawiedliwości placówki pocztowe były przywracane i działały świetnie. Ludzie z tego korzystali. Likwidujecie Poczta Polską i nawet się z tym nie kryjecie. (*Dzwonek*) Panie ministrze, dlaczego tak psujecie polskiego operatora pocztowego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prosiłbym pana ministra o odpowiedź na kluczowe w trakcie głosowania pytanie, jaki wpływ ta ustawa będzie miała na narodowego operatora pocztowego, czyli Poczta Polską. Prosiłbym również o to, aby pan minister wymienił Polakom listę firm, które na dzisiaj skorzystają z tej ustawy, oraz powiedział, jaki jest ich kapitał oraz jakie mechanizmy kontrolne zamierza wprowadzić prezes UKE, aby weryfikować prawdziwość oświadczeń składanych przez najmniejszych operatorów, którzy skorzystają na tej ustawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jacka Tomczaka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa to przede wszystkim ustawa deregulacyjna, upraszczająca przepisy, upraszczająca procedury, zmniejszająca obowiązki administracyjne przedsiębiorców, operatorów pocztowych. Nie jest to ustawa o restrukturyzacji Poczty Polskiej. Nie dotyczy ona Poczty Polskiej w jakiś istotny sposób, wbrew temu, co wiele osób tu sądzi. Szukając winnych sytuacji, w jakiej dzisiaj znajduje się Poczta Polska, wystarczy przytoczyć dane: 2023 r. – strata 745 mln zł, za którą odpowiada oczywiście rząd Prawa

Poseł Jacek Tomczak

i Sprawiedliwości. Wyprowadzenie Poczty z tej sytuacji to nie jest łatwy proces.

Chcielibyśmy wiedzieć, panie ministrze, jak dzisiaj wygląda ta sytuacja, jak wyglądają przygotowania do implementacji tych przepisów i czy posiada pan jakieś analizy, na podstawie których został wskazany, wyznaczony akurat ten 6-miesięczny (*Dzwonek*), skrócony okres przechowywania przesyłek pocztowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Łośko z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Magdalena Łośko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pakiet deregulacyjny – bardzo dobrze. Kierunek deregulacyjny dotyczy naszego operatora, Poczty Polskiej. Każdy krok zmierzający w stronę zmniejszenia uciążliwości jest ważny, ale jeszcze ważniejsze jest skierowanie wszystkich sił i środków w stronę nowoczesnej logistyki i usług cyfrowych, tak aby Poczta Polska mogła się utrzymać i realnie konkurować. Jakie są kolejne kroki naprawcze dla naszego operatora? Bo skala zaniechań rządów PiS przez ostatnie lata jest bezsporna. Wygenerowano milionowe straty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak z koła Razem.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy pan minister dzisiaj, wychodząc na mównicę, zapewni nas i pocztowców, że żaden kurier z Poczty Polskiej nie zostanie zmuszony do przejścia na umowę śmieciową? Może pan minister potwierdzi, czy prawdą jest, że Sławomir Żurawski, wiceprezes Poczty Polskiej, który odpowiada za kwestie związane z logistyką, powiedział do pracowników tak: Jednym z rozważanych modeli współpracy w obszarze doręczeń kurierskich jest pilotaż nawiązania długofalowych kontraktów B2B z osobami już obecnie świadczącymi te usługi, tak by ciągłość świadczenia usług przez pracowników Poczty została podtrzymana. Model współpracy B2B będzie wdrażany pilotażowo i stopniowo w wybranych lokalizacjach i rejonach.

Naszą intencją nie jest zmuszanie kogokolwiek do zmiany formy zatrudnienia.

Panie Ministrze! Jak pan sobie przypomni, jak był wdrażany program dobrowolnych odejść... Doskonale pan wie, że o żadnej dobrowolności nie ma mowy. Bardzo proszę o wyjście tutaj i zapewnienie, że żaden pracownik Poczty Polskiej nie zostanie zmuszony (*Dzwonek*) do przejścia na śmieciowe zatrudnienie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Monika Wielichowska:

Przy okazji tej dyskusji o pakiecie deregulacyjnym jestem zmotywowana do tego, aby też zapytać o kilka rzeczy, dlatego że przy tej okazji pojawiły się głosy mówiące o sytuacji, w jakiej znajduje się dzisiaj, panie ministrze, Poczta Polska. Nie sposób nie zapytać – a raczej może to przypomnieć – o to, co się działo przez ostatnich 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości. Chciałam zapytać, czym zajmowała się Poczta Polska, kiedy inne firmy inwestowały w paczkomaty. Czy przypadkiem nie sprzedawała dewocjonalistów, słodczy, kołder i podrobionych torebek? Chciałam zapytać, czy to nie Poczta zajmowała się wtedy organizacją pseudowyborów kopertowych. Chciałam zapytać o wyprzedany majątek, zastawione pod kredyt główne magazyny. Chciałam zapytać o to, gdzie podziały się pieniądze na oprogramowania informatyczne i na paczkomaty, których miało być 4 tys., a zostało tylko tysiąc. Chciałam o to zapytać w szczególności. Jeśli pan minister będzie mógł odpowiedzieć, będę bardzo zobowiązana. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To było ostatnie pytanie do pana ministra.

Zanim zamkniemy dyskusję, pan minister będzie odpowiadał.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pana ministra Roberta Kropiwnickiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Robert Kropiwnicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przyznam, że jestem w pewnej konfuzji. Wszystko, co dobre, zostało o tym projekcie powiedziane, powiedział to wyczerpująco pan poseł sprawozdawca, wielu posłów się do tego bardzo pozytywnie odniosło, ale grupa posłów, która w ogóle nie rozumiała, o czym jest tutaj mowa, rzuciła się na Poczta Polską, tak jakby to był projekt wy-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki

łącznie o Poczcie Polskiej. I to z jakimś takim wściekłym atakiem, jakby nienawidzili Poczty Polskiej i dążyli właściwie do jej likwidacji, niby pytając z troską o jej likwidację. Pan poseł Lorek czy pani poseł Matysiak właśnie z jakąś taką agresją i wręcz nienawiścią mówili o Poczcie Polskiej. Jestem tym bardzo zdziwiony, bo naprawdę nie temu służy ten projekt.

Chciałbym wyraźnie powiedzieć, że Poczta Polską ratujemy po druzgocących rządach PiS-u. Poczta Polska musimy ratować, bo doprowadziliście do miliardowych strat i to jest dramat tej instytucji. Boleję nad tym, że ci wszyscy, którzy tak agresywnie wypowiadali się w sprawie Poczty Polskiej, nagle z tej sali wyparowali, że ich tu już nie ma. Nie chcą tego słuchać, bo sobie poszli. (*Oklaski*) Rzucili kalumnie i poszli sobie. Może dobrze by było, gdyby te kalumnie poszli ścierać. Ale to jest naprawdę rujnujące. Jak można w projekcie, który ma pomagać przedsiębiorcom, pomagać rynkowi, mówić tak źle o Poczcie Polskiej, której ten projekt również pomaga? Proszę pamiętać, że mamy ok. 270 operatorów pocztowych. 80% operatorów zwalniamy z dość uciążliwego obowiązku bardzo szczegółowego raportowania i tym wszystkim operatorom w pewien sposób pomagamy. Natomiast te 20% to absolutnie kluczowe firmy dla rynku i one będą dalej raportowały, tak jak raportują dzisiaj. Im w żaden sposób ani nie ułatwiamy działania, ani nie pomagamy. One pozostają na tym samym poziomie.

To jest naprawdę bardzo istotne, że Poczcie Polskiej ten projekt pomaga w takim zakresie, że skraca okres przechowywania przesyłek niedoręczalnych. Tu pani poseł Matysiak wylewała fałszywe krokodyle łzy nad Kolumbkami, ale nie zauważyła, że ten projekt tak naprawdę pomaga, bo obniża koszty właśnie w Kolumbkach, czyli pomaga też tamtejszym pracownikom, którzy będą mogli bardziej efektywnie pracować. Ale tego nie chce zauważyć, bo tu trzeba mieć odrobinę dobrej woli, a nie przypuszczać jakiś wściekły atak na Poczta i na rząd. To jest naprawdę aż przykre, że każdy projekt można sprowadzić do takiego absurdu.

Padło wiele pytań dotyczących tego, dlaczego ustanowiono próg 400 tys. Wynika to zarówno z konsultacji społecznych, jak i z konsultacji z Urzędem Komunikacji Elektronicznej, który na bieżąco nadzoruje te sprawozdania. W ramach tego uznano, że to jest taki poziom, który odcina tych, którzy świadczą usługi pocztowe właściwie sporadycznie. Zwróć uwagę, że to jest ok. 30 tys. przychodów miesięcznie, czyli to nie dotyczy firm, które świadczą usługi w sposób ciągły, profesjonalny, na dużą skalę. 30 tys. przychodów miesięcznie to jest naprawdę przychód, można powiedzieć, średniej czy małej firmy, która świadczy te usługi sporadycznie, okazjonalnie, najczęściej przy okazji innych swoich usług i dlatego jest zarejestrowana jako operator pocztowy. To nie wy-

maga takiej sprawozdawczości. Te 20%, które pozostaje, to są profesjonalni operatorzy pocztowi, którzy dalej będą raportować.

Jeden z posłów pytał o przesyłki urzędowe i sądowe. Nie ma potrzeby, żeby te przesyłki w jakiś szczególny sposób chronić, bo one wracają najczęściej do nadawcy. Tu nie ma takiego problemu, ponieważ przesyłki sądowe wracają do sądu, przesyłki urzędowe, jak są niedoręczone, to po określonym terminie też wracają do urzędów. Tu nie ma problemu, że trzeba te przesyłki w jakiś sposób dłużej chronić czy ktoś może mieć z tym kłopot. Przypomnę, bo mówiliśmy o tym w komisji, że 99% przesyłek międzynarodowych jest odbieranych w terminie do 6 miesięcy, a 86% przesyłek krajowych również jest odbieranych w tym terminie. Więc to naprawdę jest sporadyczne i dotyczy tych przesyłek, które są odbierane w dłuższym terminie. Nie zmieniamy również nic w przepisach dotyczących niszczenia przesyłek. Chodzi o te przesyłki, które zostają przesyłkami niedoręczonymi, o to, co się z nimi dzieje. Te przepisy pozostają na tym samym poziomie i tutaj w żaden sposób tego nie dotykamy. A więc przesyłki będą chronione, Poczta Polska jest tak naprawdę chroniona. To jest cały czas realizowane i tutaj nie ma żadnych zagrożeń.

Pan poseł Kowalski tak tutaj o Dubaju mówił. Być może panu zaszkodziła czekolada dubajska, bo panu się wszystko jakoś tak dziwnie kojarzy. Jeżeli Poczta Polska jest członkiem światowej organizacji pocztowej, to warto, żeby raz na 4 lata w tym kongresie ktoś uczestniczył. W waszych czasach jeździły naprawdę wielkie, bogate delegacje. Teraz pojechały dwie czy trzy osoby i robicie z tego zagadnienie. Na tej sali nie ma nikogo z zarządu? To jest, po pierwsze, sala parlamentarna i nie ma potrzeby, żeby tu ktoś był, a po drugie, dotyczy to wszystkich operatorów i myślę, że warto, żeby pan poseł przyjął te wyjaśnienia, jeżeli tylko ma odrobinę dobrej woli i będzie chciał to rozumieć. Nie ma tu żadnego spisku dotyczącego Poczty Polskiej. Ten projekt pomaga wszystkim operatorom, w tym również Poczcie.

I warto przypomnieć to, o czym wspominała pani marszałek Wielichowska, że rzeczywiście w waszych czasach poczta była rujnowana. Nie wiem, co robił wasz zarząd, gdy cały rynek rozwijał paczkomaty. Można się domyślać, że szykował się do wyborów kopertowych, czyli chciał jeszcze rujnować demokrację w Polsce. Ta strata 70 mln zł, która obciążała Poczta Polską, to jest właśnie taka kwintesencja zarządów z czasów PiS-u. I ten rynek kurierski uciekł Poczcie Polskiej. Wasz przyjaciel, pan Obajtek, rozwijał równoległe usługi kurierskie właśnie w Orlenie, bo nie był w stanie dogadać się z Poczta Polską.

To pokazuje, jak niestety rujnowana była Poczta Polska, jak była rozmywana na rynku operatorów. Mając wszystkie atuty w zakresie rozwoju usług kurierskich, nie podejmowała tego wyzwania, świadomie oddawała ten rynek. I pytanie, czy to głupota, czy może coś więcej. I tego niestety się obawiam, że może być to coś więcej, że tak naprawdę zupełnie świadomie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki

zaniechano rozwoju tego rynku po to, żeby umożliwić to właśnie tym firmom, przeciwko którym dzisiaj tak kwiecieście państwo protestujecie i próbujecie szczuć. Ja nie wiem, czy to jest właśnie poziom cynizmu, czy głupoty, jeśli chodzi o wiele tych wystąpień, w których tak zaciekle atakuje się Poczczę Polską.

Poczta Polska jest operatorem wyznaczonym, startuje w przetargu, mam nadzieję, że będzie dalej operatorem wyznaczonym, ale to oczywiście zależy od wyniku tego postępowania.

W waszych czasach robiliście wszystko, żeby Poczczę Polską zrujnować, bo przypomnę, że gdy przyszłiśmy w grudniu i styczniu 2024 r., Poczta Polska była na skraju upadłości, brak było płynności. Wtedy wszyscy wspólnie robiliśmy projekt ratunkowy, który pozwolił Poczcie Polskiej wypłacić te zaliczkowe kwoty, które właściwie uratowały jej płynność. Za sam rok 2023 było 800 mln strat. To jest coś, co podsumowuje rządy PiS-u w Poczcie Polskiej. Powinniście po prostu tak po ludzku wstydzić się tego, a nie dzisiaj się ubierać w piórka i udawać obrońców Poczty Polski, bo to naprawdę tak po ludzku jest aż wstyd, że ci, którzy rujnowali Poczczę Polską, oddawali rynek usług kurierskich, doprowadzali do ruiny tej instytucji, dzisiaj wypowiadają się w sposób tak kwiecisty, że chcą jej bronić.

Przypomnę jeszcze, że obecny zarząd uruchomił program dobrowolnych odejść, w ramach którego wszyscy dostają uczciwe odprawy, a wy zwolniliście ponad 10 tys. ludzi i nie wypłaciliście żadnych odpraw, a dzisiaj mówicie o jakimś ratowaniu. To naprawdę jest aż takie niesmaczne. Warto, żebyście do tego się odwołali i pamiętali o tym, co robiliście w swoich czasach. Dziękuję bardzo Wysokiej Izbie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Pędzimy dalej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia (druki nr 1435 i 1570).

Proszę pana posła Marka Chmielewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca Komisji do Spraw Deregulacji mam przyjemność przedstawić państwu proponowane zmiany w ustawie

z dnia 16 grudnia 2005 r. o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz w ustawie z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia wraz z poprawkami, które były zgłoszone i uwzględnione na wczorajszym posiedzeniu komisji, druki nr 1435 i 1570.

Projekt ten ma na celu uproszczenie procedur, zwiększenie konkurencyjności przedsiębiorców oraz ujednoczenie praktyk organów Inspekcji Weterynaryjnej i inspekcji sanitarnej.

Rozwiązywany problem w przypadku propozycji zmian wprowadzanych w ustawie o produktach pochodzenia zwierzęcego jest umożliwienie nieprzerwanego prowadzenia działalności w zakładach produkujących żywność pochodzenia zwierzęcego nadzorowanych przez organy Inspekcji Weterynaryjnej w przypadku zmiany podmiotu prowadzącego zakład poprzez wprowadzenie przepisów umożliwiających przeniesienie z mocy prawa praw i obowiązków z decyzji administracyjnej o zatwierdzeniu projektu technologicznego, wpisie do rejestru, zatwierdzeniu lub warunkowym zatwierdzeniu zakładu, przedłużeniu warunkowego zatwierdzenia, a także decyzji nadającej uprawnienia do produkcji na rynek danego państwa trzeciego.

Bezpieczeństwo żywności jest bardzo ważnym aspektem życia codziennego i często jest przywoływane w różnym czasie na różne potrzeby. Dlatego zmiany, które są proponowane, podlegają ścisłemu nadzorowi prawnemu i merytorycznemu. W przypadku produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego objętych urzędową kontrolą organu Inspekcji Weterynaryjnej zgodnie z przepisami ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego podmiot zamierzający prowadzić działalność w zakresie produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego jest obowiązany w określonym terminie, przed rozpoczęciem planowanej działalności, złożyć do powiatowego lekarza weterynarii wniosek o wpis do rejestru zakładów albo wniosek o zatwierdzenie zakładu i wpis do rejestru zakładów.

Dodatkowo podmiot zamierzający prowadzić działalność w zakresie produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego objętych urzędową kontrolą organów Inspekcji Weterynaryjnej, z wyłączeniem podmiotów, o których mowa w art. 19 ust. 4 ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego, jest obowiązany przed uzyskaniem pozwolenia na budowę zakładu lub zarejestrowaniem tego zakładu sporządzić projekt technologiczny zakładu i przesłać go wraz z wnioskiem o zatwierdzenie tego projektu powiatowemu lekarzowi weterynarii.

Ponadto zgodnie z art. 21a ww. ustawy również uprawnienia do produkcji na rynek danego państwa trzeciego są nadawane zakładom przez powiatowego lekarza weterynarii na wniosek podmiotu.

Zgodnie z przepisami ww. ustawy powiatowy lekarz weterynarii, wydając zakładowi decyzję administracyjną o wpisie do rejestru, zatwierdzeniu lub warunkowym zatwierdzeniu, nadaje zakładowi weterynaryjny numer identyfikacyjny.

Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski

Przepisy ww. ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego nie określają zasad kontynuacji produkcji w zakładzie zarejestrowanym lub zatwierdzonym przez powiatowego lekarza weterynarii w przypadku zmiany podmiotu prowadzącego zakład.

W obecnym stanie prawnym przenoszenie uprawnień z decyzji administracyjnych wydawanych przez powiatowego lekarza weterynarii jest możliwe w przypadku, gdy do zmiany podmiotu prowadzącego zakład dochodzi w ramach, po pierwsze, przekształceń, połączeń oraz podziałów spółek prawa handlowego oraz spółki cywilnej w spółkę prawa handlowego, chyba że ustawa lub decyzja o udzieleniu zezwolenia lub koncesji stanowi inaczej, po drugie, zbycia przedsiębiorstwa w całości na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, ale wyłącznie w granicach określonych w przepisach ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej i innych ułatwieniach związanych z sukcesją przedsiębiorstw. Przenoszenie uprawnień wynikających z ww. decyzji może mieć miejsce wyłącznie w przypadkach, w których nabycie przedsiębiorstwa nastąpiło bezpośrednio od przedsiębiorcy wykonującego we własnym imieniu działalność gospodarczą na podstawie wpisu do CEIDG, przedsiębiorcy wykonującego we własnym imieniu działalność gospodarczą na podstawie wpisu do CEIDG i jego małżonka lub przedsiębiorców będących współnikami spółki cywilnej zgodnie z art. 45b ww. ustawy.

W związku z powyższym w projekcie ustawy proponuje się wprowadzenie do ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego odpowiednich przepisów, które w przypadku zmiany podmiotu prowadzącego zakład umożliwią nowemu podmiotowi, z mocy samego prawa, przejęcie uprawnień i obowiązków wynikających z dotychczasowych decyzji dotyczących tego zakładu, tj. decyzji o: zatwierdzeniu projektu technologicznego, zatwierdzeniu lub warunkowym zatwierdzeniu zakładu lub przedłużeniu warunkowego zatwierdzenia zakładu, rejestracji zakładu, zawieszeniu rejestracji lub zatwierdzenia, cofnięciu zatwierdzenia, wykreśleniu z rejestru, a także nadaniu uprawnienia do produkcji na rynek państwa trzeciego.

Planuje się wprowadzenie do ustawy przepisów, zgodnie z którymi w przypadku, gdy na podstawie umowy następuje zbycie lub wydzierżawienie w całości określonego podmiotowi zakładu wpisanego do rejestru oraz ustanowienie na rzecz tego podmiotu użytkownika na całym takim zakładzie, na podmiot ten przechodzą wszystkie wspomniane decyzje związane z całym tym zakładem. I tego dotyczą poprawki.

W projekcie wskazano również obowiązki informacyjne dla podmiotów, na które przeszły decyzje związane z zakładem. Podmioty te będą zobowiązane do poinformowania powiatowego lekarza weterynarii o przejściu na nie ww. decyzji związanych z zakładem niezwłocznie, jednak nie później niż w terminie 30 dni

od wystąpienia zdarzenia, które spowodowało przejście na podmiot decyzji. Ponadto podmioty te będą zobowiązane do przekazania powiatowemu lekarzowi weterynarii dokumentów potwierdzających przejście na podmiot decyzji oraz informacji identyfikujących podmiot.

Zaproponowano również przepis, zgodnie z którym niedopełnienie przez podmiot obowiązku poinformowania powiatowego lekarza weterynarii właściwego ze względu na położenie zakładu o przejściu na ten podmiot decyzji związanych z zakładem powoduje utratę przez ten podmiot, z upływem ostatniego dnia tego terminu, praw i obowiązków wynikających z decyzji związanych z zakładem.

W projekcie określono również działania, jakie będzie zobowiązany podjąć powiatowy lekarz weterynarii, tj. wskazano, że potwierdza on w drodze decyzji przejście decyzji związanych z tym zakładem.

Zmiana zaproponowana w art. 2 przedmiotowego projektu stanowi, że w przypadku zmiany danych podmiotu działającego na rynku spożywczym lub na rynku materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością podmiot ten składa wnioski o dokonanie zmian w rejestrze zakładów, w formie pisemnej, wg wzoru określonego na podstawie art. 67 ust. 3 pkt 4 tej ustawy, w terminie 30 dni od dnia powstania zmiany. W przypadku zmiany danych podmiotu będzie on jedynie zobowiązany do zgłoszenia do rejestru zakładów, że jest nowym podmiotem prowadzącym taki zakład.

Podkreślenia wymaga to, że podobnie jak w obowiązującym stanie prawnym, jak również zgodnie z proponowanymi regulacjami zmiany podmiotowe nie wiążą się ze wstrzymaniem działalności danego zakładu.

Projekt ustawy nie spowoduje zwiększenia wydatków z budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Projekt powinien przyczynić się do zwiększenia konkurencyjności polskich przedsiębiorców spożywczych produkujących żywność pochodzenia zwierzęcego.

W związku z powyższym komisja rekomenduje przyjęcie projektu ustawy wraz z przedstawionymi poprawkami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Marka Wesołego z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Marek Wesoły:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam niezmierny zaszczyt przedstawić jako członek komisji deregulacyjnej stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec rozpatrywanego projektu ustawy.

Jest to jeden z nielicznych projektów ustaw, które komisja deregulacyjna rzeczywiście może traktować jako projekty związane z deregulacją. Mamy mnóstwo pracy nad projektami, które z deregulacją nie mają nic wspólnego, a wręcz odwrotnie, wiele z projektów, które trafiają do komisji deregulacyjnej, wręcz nadreguluje obecne prawo albo zwyczajnie je psuje wskutek tego, że tworzymy wiele aktów prawnych do konkretnej ustawy, nie mogąc ich połączyć w całość.

Przejdę do przedstawienia stanowiska klubu. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Proponowane przepisy są odpowiedzią na realne problemy przedsiębiorców sektora rolno-spożywczego. Dotychczas każda zmiana właściciela czy operatora zakładu wiązała się z koniecznością przeprowadzenia żmudnych, kosztownych i często powtarzalnych procedur administracyjnych. Nowe rozwiązania umożliwią automatyczne przejmowanie decyzji i uprawnień przez nowy podmiot, bez potrzeby ponownego zatwierdzenia zakładu. To umożliwi przedsiębiorcom ogromną oszczędność czasu, środków, a jednocześnie spowoduje ujednolicenie praktyki w całym kraju.

Chciałbym podkreślić, że zgodnie z zapisami projektu ustawy nie obniża się w żadnym stopniu standardów bezpieczeństwa żywności, wręcz przeciwnie, utrzymuje się pełny nadzór Inspekcji Weterynaryjnej i sanitarnej, nakładając obowiązek zgłoszenia zmiany w terminie 30 dni. Dzięki temu organy kontrolne będą miały aktualne informacje o podmiotach wprowadzających żywność na rynek.

Wysoka Izbo! Proponowane zmiany stanowią przykład dobrej i potrzebnej deregulacji. Ograniczamy zbędną biurokrację, ułatwiamy prowadzenie działalności gospodarczej, wzmacniamy konkurencyjność polskich firm i zapewniamy ciągłość funkcjonowania zakładów, także tych eksportujących żywność na rynki zagraniczne.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za przyjęciem ustawy i apeluje do Wysokiej Izby o poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Chmielewskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące proponowanych zmian w ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia oraz oczywiście w ustawie o produktach pochodzenia zwierzęcego.

Szanowni Państwo! Tak jak mówił przedmówca, rzeczywiście to jest bardzo dobry projekt ustawy, który powoduje i umożliwia przede wszystkim – to trzeba podkreślić – nieprzerwane prowadzenie działalności gospodarczej przez te podmioty. W momencie, kiedy taki zakład otrzymywał specyficzny numer identyfikacyjny, każda zmiana, która do tej pory się dokonywała, obciążona była wszelkimi kosztami polegającymi na wydrukowaniu nowych etykiet, identyfikatorów, wysokimi kosztami, nie mówiąc o tym, że ta działalność była najczęściej przerywana i przesuwana w czasie. Dzisiaj jest ten prosty zabieg. Jeśli oczywiście zostaną dopełnione wszystkie wymogi, które są po drodze, mówiące o podwójnej kontroli... Z jednej strony podmiot, który przekazuje czy sprzedaje to drugiemu podmiotowi, dopełni wszelkich formalności i przedstawi lekarzowi weterynaryjnemu wszystkie dokumenty, na podstawie których wydane są decyzje – to jest jakby jeden element. A drugi, ten kontrolny: lekarz weterynarii w określonym czasie właśnie skontroluje, sprawdzi i, co ważne, wyda decyzję dla nowego podmiotu bez przerywania cyklu produkcyjnego. To bardzo ważne, abyśmy przedsiębiorcom w taki sposób mogli ułatwiać prowadzenie tego typu zakładów i przede wszystkim zmniejszać koszty ich funkcjonowania.

Poprawki, które zostały przyjęte, doprecyzowały zapisy mówiące, że jest to cały zakład, aby nie traktować tego jako części przedsiębiorstwa i żeby nie dokonywać w związku z tym różnego rodzaju zmian, które mogłyby narazić żywność i sprzedaż na jakies niebezpieczeństwo. To jest bardzo istotne z punktu widzenia zmian proponowanych w tej ustawie. Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej pozytywnie opiniuje zmiany proponowane w ustawach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jacka Tomczaka.

Panie pośle, zapraszam.

Poseł Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia przygotowany przez kolegów z ministerstwa rolnictwa ma na celu stworzenie bardziej przyjaznego otoczenia prawnego dla polskich przedsiębiorców

Posel Jacek Tomczak

z sektora rolno-spożywczego. Proponowane przepisy rozwiązują problem, z jakim od lat boryka się przemysł rolno-spożywczy: brak jasnych zasad kontynuowania działalności zakładu w przypadku zmiany podmiotu prowadzącego. Dziś oznacza to często konieczność potwierdzania całej procedury administracyjnej, wydawania nowych decyzji, a nawet nadawania nowych numerów weterynaryjnych, co dla firm skutkuje dodatkowymi kosztami i niepotrzebną stratą czasu. Nowelizacja wprowadza jasny mechanizm przenoszenia uprawnień i obowiązków na nowego prowadzącego zakład z mocy prawa.

Projekt ten był przedmiotem szerokich konsultacji publicznych. Organizacje branżowe reprezentujące przemysł spożywczy jasno wyraziły swoje poparcie dla proponowanych rozwiązań, wskazując, że wprowadzą one oczekiwaną stabilność i przejrzystość w funkcjonowaniu zakładów.

Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy procedowanie dalej nad projektem ustawy w przedstawionym przez komisję brzmieniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenną Hołownię, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Bożenna Hołownia:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub poselski Polska 2050 generalnie popiera wszelkie działania deregulacyjne. Tym bardziej popieramy ustawę, która została bardzo rzetelnie przygotowana i która sprawia, że umożliwiona jest produkcja zwierzęca bez przerywania w momencie, kiedy się zmienia właściciel. Jednocześnie przepisy zawarte w tej ustawie bardzo szczegółowo precyzują wszystkie obowiązki zarówno podmiotu, który przejmuje zakład, jak i nadzoru weterynaryjnego. Dlatego wydaje nam się, że po prostu ta ustawa tylko poprawi funkcjonowanie rynku produkcji zwierzęcej i zachowa jednocześnie bezpieczeństwo produkcji dla odbiorców, czyli dla konsumentów.

W związku z powyższym, tak jak już poprzednicy mówili, ponieważ tutaj właściwie nie bardzo jest do czego się przychylić, klub Polska 2050 również apeluje o przyjęcie tej ustawy i my będziemy głosowali za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy z druku nr 1435 wprowadza uproszczenia administracyjne dla zakładów produkujących żywność pochodzenia zwierzęcego. Istotą projektu jest to, że w przypadku sprzedaży, dzierżawy lub ustanowienia użytkownika całego zakładu prawa i obowiązki wynikające z decyzji powiatowego lekarza weterynarii automatycznie przechodzą na nowy podmiot.

Projekt odpowiada również na realne problemy zgłoszone przez przedsiębiorców, takie jak konieczność ponownej rejestracji zakładu przy zmianie właściciela, brak jednolitych praktyk Inspekcji Weterynaryjnej w różnych regionach kraju oraz wysokie koszty administracyjne wynikające m.in. ze zmiany numerów identyfikacyjnych.

Projekt rzeczywiście jest deregulacyjny, więc Konfederacja go poprze. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przed nami projekt ustawy, który wprowadza ważne zmiany w obszarze bezpieczeństwa żywności i funkcjonowania zakładów przetwarzających produkty pochodzenia zwierzęcego. Proponowane rozwiązania należy ocenić pozytywnie, ponieważ odpowiadają one na realne problemy przedsiębiorców i administracji, a jednocześnie zwiększają przejrzystość prawa. Najważniejszym atutem tej regulacji jest uproszczenie procedur związanych z sukcesją, sprzedażą czy dzierżawą zakładów. Do tej pory każda zmiana właściciela oznaczała dla przedsiębiorcy konieczność przechodzenia od nowa skomplikowanych procedur administracyjnych. Teraz prawa i obowiązki będą przechodziły automatycznie, co ograniczy ryzyko przestojów i strat, a jednocześnie zagwarantuje ciągłość produkcji. To ogromne ułatwienie, szczególnie dla mniejszych zakładów rodzinnych, które w razie zmiany pokoleniowej lub reorganizacji mogą bez obaw kontynuować działalność.

Pozytywnie należy także ocenić obowiązek zgłaszania zmian do powiatowego lekarza weterynarii oraz jasne wskazanie, że administracja ma obowiązek potwierdzić przejście decyzji i zaktualizować rejestry. Wprowadza to większą przejrzystość, ułatwia nadzór i zapewnia bezpieczeństwo konsumentów.

Niestety ubolewam nad tym, że posłowie PSL w trakcie procedowania nad tym projektem nie uwzględ-

Posel Jarosław Sachajko

nili własnej obietnicy wyborczej, czyli zerowego VAT-u na tradycyjną zdrową żywność. Ale cóż szkodzi obiecać? To motto niestety dalej funkcjonuje. Przykro również, że politycy PSL i Platformy Obywatelskiej nie dotrzykali innej swojej obietnicy, zablokowania umowy z Mercosur, gdyż po wejściu w życie tej umowy zakłady mięsne nie będą miały już dla kogo produkować. Umowa zakłada, że z Ameryki Południowej do Europy przypłyne masa taniego mięsa: 16% polskiego eksportu drobiu, 50% naszego eksportu wołowiny.

Ale, szanowni państwo, Komisja Europejska zagwarantowała, że w przypadku wieprzowiny będzie jednak ostrożna, ponieważ wieprzowiny będziemy importowali z państw Mercosuru ponad siedmiokrotnie mniej niż drobiu i czterokrotnie mniej niż wołowiny, w produkcji których to produktów Polska wiezie prym. Ciekawe, dlaczego Komisja Europejska tak martwi się o wieprzowinę, w której produkcji Niemcy są liderem. Notabene w przypadku drobiu i wołowiny nie ma cła, a w przypadku wieprzowiny cło pozostało. Jest to bardzo zastanawiające i smutne, że polski rząd godzi się na różne traktowanie kluczowych gałęzi produkcji mięsnej w Niemczech i w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę. Zamykam listę.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, nad którym dziś procedujemy, zakłada uproszczenie procedur administracyjnych przy zmianie właściciela zakładów wytwarzających produkty pochodzenia zwierzęcego. O tym było mówione. Posłużę się takim przykładem: na Śląsku, ale też oczywiście w całej Polsce, w całym kraju funkcjonuje wiele rodzinnych masarni i przetwórní, które od pokoleń budują lokalną markę i są ważnym elementem naszej regionalnej tradycji kulinarnej.

Chciałbym zapytać: W jaki sposób ministerstwo zapewni, że te zmiany faktycznie pomogą tym małym i średnim przedsiębiorstwom w płynnym przekazywaniu działalności, często w obrębie jednej rodziny, bez ryzyka przerw w produkcji i utraty miejsc pracy. Czy przewidziano wsparcie informacyjne i doradcze dla takich zakładów, które nie dysponują rozbudowanym zapleczem prawnym i administracyjnym? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z przejściem praw i obowiązków na nowy podmiot mam pytania: Czy zostaną określone zasady przyjmowania odpowiedzialności i nadzoru przez nowy podmiot oraz czy w związku z tymi zmianami ciągłość nadzoru sanitarnego i bezpieczeństwa żywności zostanie zachowana? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ma zapobiegać przestojom i niepotrzebnym kosztom. Celem jest deregulacja, poprawa płynności działania zakładów i ujednoczenie praktyki Inspekcji Weterynaryjnej i sanitarnej. Ta deregulacja odpowiada na realny problem, który jest zgłaszany przez branżę spożywczą.

Mam pytania: Jakie mechanizmy kontrolne przewidziano, aby przejęcie decyzji administracyjnych przez nowego właściciela nie prowadziło do obniżenia standardów bezpieczeństwa żywności, o czym już wspomniał pan poseł Wesoły? Jak zostanie rozwiązana kwestia wymagań państw trzecich w eksporcie produktów pochodzenia zwierzęcego, gdzie niektóre rynki zagraniczne wymagają powtórnych certyfikacji? Oraz czy rząd planuje podobne uproszczenia także w innych sektorach przetwórstwa rolno-spożywczego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt jest rzeczywistą deregulacją, która będzie dobra zarówno dla przedsiębiorców, jeśli chodzi o nieprzerwaną ciągłość działania zakładu, jak i dla in-

Posel Małgorzata Tracz

spekcji weterynaryjnej, bo odciążając ją od dużego postępowania administracyjnego, umożliwi przeznaczenie tego czasu na kontrolę i pracę w terenie. Tę zmianę można porównać do tego, jak wygląda przejście zakładu pracy na nowego pracodawcę. Wtedy też umowy o pracę trwają dalej i nikt nie traci pracy, aby firma działała.

Mamy w tym projekcie odpowiednie bezpieczniki, wyjęcie spod tych nowych przepisów zakładów, które eksportują poza Unię Europejską, a także termin 30 dni na zgłoszenie takiego zakładu pod groźbą ponownego wnioskowania o decyzję administracyjną. Jedyna moja uwaga jest taka, że w pewnym momencie po kilku miesiącach przydałaby się jednak kontrola Inspekcji Weterynaryjnej, i mam nadzieję, że będzie to dobra praktyka.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystko, co wspiera naszych producentów rolnych, a w tym na pewno zakłady rolno-spożywcze, jest dobre. Ale mam jednak kilka pytań jako osoba związana przez wiele lat z tą branżą, bardzo często od ogółu do szczegółu. Mam pytania o szczególne przypadki, o które się obawiam.

W jaki sposób zagwarantują państwo, że przy zmianie właściciela nie dojdzie do sytuacji, w której zakład z poważnymi uchybieniami sanitarnymi będzie kontynuował działalność bez ponownej kontroli? Czy powiatowy lekarz weterynarii będzie miał prawo lub obowiązek właśnie dodatkowej kontroli w momencie zmiany właściciela tego zakładu? Czy rząd nie obawia się, że zmniejszenie nadzoru doprowadzi do automatycznego przedłużenia decyzji, nawet jeśli zakład wymaga poprawy standardów higieny? Czy przepisy jasno określają, że nowy właściciel przejmie nie tylko prawa i obowiązki, ale także ewentualne sankcje wynikające z wcześniejszych naruszeń?

Boję się tylko tego, czy po prostu zakład, który miał pewne uchybienia, nałożone były na niego kary i sankcje i został wezwany do naprawy pewnych zaniechań, nie zechce sprzedać kolejnemu podmiotowi, bo to mogłoby źle wpłynąć na poziom naszego bezpieczeństwa żywnościowego. Projekt ustawy jest jak najbardziej dobry, tylko jest pytanie, czy te szczególne przypadki będą w jakiś sposób wykluczone. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł, choć obrady od 5 godzin prowadzę ja, a nie pan wicemarszałek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Już jest późno, wszyscy jesteśmy zmęczeni.

Zapraszam pana posła Czesława Hoca z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Czesław Hoc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dość spokojnie i optymistycznie mówimy o polskiej hodowli zwierzęcej, o polskich zakładach przetwórstwa mięsnego, tymczasem larum grają na tym rynku, naciąga armagedon, naciąga Mercosur, naciąga nowa umowa z Ukrainą i Europejski Zielony Ład. Zaraz będzie niekontrolowany zalew taniej, niezdrowej, nafaszerowanej antybiotykami i hormonami wzrostu żywności i mięsa z GMO na polski rynek. My mówimy o kontroli, mówimy o różnego rodzaju konkurencyjności. Jaka ta konkurencyjność będzie? Podczas polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej nasz premier, który grzmiał, że nikt go nie ogra w Unii, nawet nie wyszedł na boisko, został w szatni i praktycznie stchórzył, zrejetrował.

Pytanie do pana ministra: Czy rzeczywiście rząd i ministerstwo działają w aspekcie zbudowania mniejszości blokującej przyjęcie umowy z Mercosur? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jest z nami pan minister rolnictwa pan Stefan Krajewski. Dobrze, że tutaj jest, bo prosimy o informację po wczorajszym nieoficjalnym spotkaniu ministrów rolnictwa całej Unii Europejskiej. To jest plus dla pana ministra, że pojechał i mam nadzieję walczy o zablokowanie umowy z Mercosur, w przeciwieństwie do jego kolegi Radosława Sikorskiego, który odpowiada za sprawy unijne w tym rządzie, który kompletnie nie walczy. Ale konkretne pytanie, panie ministrze: Czy poda się pan do dymisji, jeżeli umowa z Mercosur wejdzie w życie? Dwa: Czy Polskie Stronnictwo Ludowe wyjdzie z rządu, który doprowadził do tego, że ta umowa, która zabija polskie rolnictwo, wejdzie w życie? I po trzecie: Czy Polskie Stronnictwo Ludowe po dzisiejszej szaleńczej deklaracji Ursuli von der Leyen wyjdzie z Europejskiej Partii Ludowej? Ursula von der Leyen chce przyspieszyć zielony ład i zredukować emisję CO₂ do 90%. Ona kompletnie zwa-

Posel Janusz Kowalski

riowała. To są trzy konkretne pytania. Bo ja sobie nie wyobrażam, że ludowiec będzie na czele resortu rolnictwa i w rządzie liberała Tuska, który doprowadza do przyjęcia umowy z Mercosur. Rolnicy wam tego nie wybaczą.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posłankę Bożenę Lisowską z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie. Rządowy projekt ustawy wprowadza długo oczekiwane ułatwienia dla zakładów produkujących żywność pochodzenia zwierzęcego nadzorowanych przez Inspekcję Weterynaryjną. Dotychczas zmiana właściciela takiego zakładu wiązała się z koniecznością przechodzenia całego procesu ponownej rejestracji, co oznaczało koszty. Dzięki proponowanym przepisom prawa i obowiązki wynikające z dotychczasowych decyzji administracyjnych będą mogły przechodzić na nowy podmiot automatycznie. To korzystne rozwiązanie zarówno dla przedsiębiorców, jak i konsumentów, bo ciągłość nadzoru i bezpieczeństwo żywności zostają zachowane. To kolejna deregulacja prawa wprowadzana przez polski rząd, która ułatwia prowadzenie działalności i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom polskich producentów żywności. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Kubowa z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Krzysztof Kubów:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nowelizacja tej ustawy to rzeczywiście rozsądny kompromis. Mniej biurokracji, więcej przewidywalności dla biznesu i bezpieczeństwa dla konsumentów. Jednak chciałbym pana ministra dopytać o dwie kwestie. Czy przewidziano specjalne procedury w sytuacji, gdy zakład w trakcie zmiany właściciela ma postępowanie administracyjne lub kontrolne? Czy nowy właściciel przyjmuje również te zobowiązania i ewentualne kary? To jest moje pierwsze pytanie. I drugie: Czy projekt został skonsultowany z Komisją Europejską, z partnerami handlowymi w ramach Unii Europejskiej, aby uniknąć takiej sytuacji, że te polskie przepisy zostaną uznane za zbyt liberalne i utrudnią eksport produktów pochodzenia zwierzęcego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Republikanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.
Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak mówiłem w wystąpieniu w imieniu koła, ta deregulacja, którą rząd proponuje, jest dobrą rzeczą, chociaż w kampanii wyborczej jej państwo nie obiecywali, ale zakłady przetwórcze, konsumenci byliby dużo bardziej zadowoleni, gdyby państwo spełnili swoją obietnicę z siódmej strony swojego programu wyborczego, swoich obietnic wyborczych: stawka 0% VAT na tradycyjną, zdrową żywność. Jeżeli ta żywność byłaby 5% tańsza, na pewno zwiększyłyby to konkurencyjność polskich zakładów przetwórczych. Myślę, że ważniejsza jest inna obietnica, tym razem ze strony ósmej: wypowiedzenie umowy Unia Europejska – Mercosur. Jasno państwo to napisali. Wiedzieli państwo, co Prawo i Sprawiedliwość zrobiło, ale państwo powiedzieli, że państwo będą lepsi niż Prawo i Sprawiedliwość. Tylko za czasów Prawa i Sprawiedliwości ta umowa nie była podpisana. 2 lata państwa rządów i coś się popsulo. Państwa obietnica, a pani Ursula von der Leyen podpisuje tę umowę. Jednocześnie w tej umowie jest dużo lepiej traktowana wieprzowina, w której Niemcy się specjalizują, niż wołowina i drób, w przypadku których Polska jest liderem. Cóż tu się stało? Przecież nikt miał nie ograć zarówno pana premiera, jak i PSL-u. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jacka Tomczaka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować ministerstwu rolnictwa, panu ministrowi za tak trafną, dobrze sformułowaną deregulację, na którą czekało wielu przedsiębiorców z branży.

O tych problemach mówiło się już od dawna. Była jakaś wielka niemoc w przypadku zmiany tych przepisów. Wreszcie to mamy i należą się tu wielkie podziękowania dla ministerstwa rolnictwa.

Chciałbym zapytać, panie ministrze, czy macie przeprowadzone analizy, ilu przypadków rocznie dotyczy ta deregulacja.

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie skierowane do sekretarza stanu w ministerstwie...

(*Posel Janusz Kowalski*: To jest minister.)

...do ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stefana Krajewskiego.

Panie ministrze, zapraszam.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję za te słowa, które padły w trakcie debaty, i za pytania, które się pojawiły. Chcę na nie tak szybko odpowiedzieć.

Pan Łukasz Ściebiorowski...

(*Głos z sali*: Ściebiorowski.)

...Ściebiorowski, przepraszam, pytał, gdzie ta zmiana i kogo będzie dotyczyć. Wszędzie, gdzie następuje zmiana właściciela, potrzebne są szybkie zmiany, żeby zakładu nie rejestrować od nowa, tylko by on mógł dalej funkcjonować. To będzie dzięki tej zmianie zapewnione.

Pan poseł Tumanowicz mówił o ciągłości. Tak, ta ciągłość musi zostać zachowana. O to w tych wszystkich zmianach chodzi.

Pośle Józefaciuk, tak, kolejny właściciel podlega tym samym rygorom. Nic się tu nie zmieniło, a kolejne uproszczenia, które trzeba wprowadzać, będziemy wprowadzać.

Pani poseł Tracz mówiła o jasnych wymogach, kontrolach. One są prowadzone w różnych momentach i to nie jest zależne od tego, czy jest przekazanie zakładu działalności, czy też nie. Trzeba kontrolować na bieżąco.

Pani poseł Lidia Czechak pytała, czy te rygory będą zmniejszane. Nie, nie zmieniamy rygorów. Będziemy kontrolować te zakłady po to, by mieć zachowaną jakość.

Panie pośle Hoc, rząd właśnie działa, żeby było łatwiej. Gdyby poprzednicy te rzeczy już uregulowali, to dzisiaj nie trzeba by było takich zmian wprowadzać.

Pan poseł Kowalski pytał o dymisję. Panie pośle, dlaczego pan się nie podał do dymisji, kiedy słyszał pan, że pani premier Szydło, pan premier Morawiecki domagali się przyspieszenia prac i podpisania umowy z Mercosurem? Wtedy może by było łatwiej, gdyby nie chcieli tego przyspieszenia. Niestety do tego prowadzili. (*Oklaski*)

Tutaj pan poseł Krzysztof Kubów pytał o to, na jakich zasadach co przechodzi, a co zostaje. To wszystko, co ma charakter ciągły, przechodzi na następcę. Jeśli kara była wymierzona wcześniej, to ona została u poprzednika. Natomiast kontrole, które są zastane, są w trakcie, muszą być prowadzone.

Pan poseł Sachajko mówił o obietnicach. Tak, obietnice trzeba spełniać i będziemy to robić, ale nie

wszystko w jednym momencie. Ale dziękuję, bo pan stale przypomina nasz program. To dobrze, bo to zostaje w głowach i sercach Polaków. Będziemy ten program oczywiście dalej realizować.

To nie jest tak, że Polska zdecyduje o umowie z Mercosurem, tylko zdecyduje cała Unia Europejska. To, że próbujemy zbudować mniejszość blokującą, się nie zmienia, ale widzicie, że nie jest to wszystko takie proste. Ogromnie liczyłem na pana prezydenta, który mówił: pojedę, pogadam z Włochami, przekonam, będzie już nas więcej. Pojechał, porozmawiał, następnego dnia Włosi zakomunikowali: podpiszemy umowę z Mercosurem. Szkoda, że się nie udało, ale każdy głos jest ważny i szukamy tej mniejszości blokującej. To są trudne rozmowy. Wczoraj rozmawiałem z ministrem rolnictwa Włoch, z ministrem rolnictwa Irlandii i oni oczywiście mówili, że wcześniej, kiedy nie było hamulców bezpieczeństwa, kiedy nie było mowy o tym, że będzie ta żywność kontrolowana, byli przeciw. Dzisiaj ich stanowiska ewoluują, co podkreślają. Ale też powiem, że to nie jest tylko decyzja ministra rolnictwa, bo przecież decyzje podejmują ministrowie finansów, gospodarki, a na końcu szefowie rządów.

Dziękuję panu posłowi Tomczakowi, który pytał, ile jest tych przypadków. Tych przypadków faktycznie nie jest dużo, ale choćby to miał być jeden przypadek, który blokuje, uniemożliwia sprawne przekazanie działalności, który wyhamowuje, to warto tę pracę podjąć i poprawić przyszłość tym, którzy mają problem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Marka Chmielewskiego.

Posel Marek Jan Chmielewski:

Pani Marszałek! Odpowiadając jeszcze na niektóre pytania posłów, chciałbym zwrócić uwagę, że troska o bezpieczeństwo żywności jest bardzo ważna. Lekarze weterynarii nie dopuszczają do obrotu w przypadku zakładów, w których są poważne uchybienia. Padło takie pytanie, czy poważne uchybienia z jednego zakładu mogą przejść na nowego właściciela. Absolutnie takie rzeczy są niedopuszczalne. Tak być nie może.

Jedno z pytań dotyczyło państw trzecich, czyli przekazywania uprawnień. Rzeczywiście zdarza się, że niektóre państwa trzecie wymagają ponownej certyfikacji, ponownych uzgodnień, w związku z tym ta procedura musi wtedy być rozpoczęta od samego początku. Natomiast nie bardzo rozumiem, skąd te dodatkowe emocje i pytania totalnie niezwiązane z projektem ustawy. Skupmy się raczej na merytoryce. Tak jak wszyscy podkreślamy, że to jest dobra ustawa, więc, że tak powiem, zasługuje na uznanie. Dziękuję wszystkim członkom komisji za tę dobrą pracę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej (druki nr 1428 i 1569).

Proszę pana posła Marka Chmielewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji do Spraw Deregulacji mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej ujętego w drukach nr 1428 i 1569. Projekt ten został skierowany do komisji 22 lipca br. Po szczegółowym rozpatrzeniu na posiedzeniu 5 sierpnia komisja przygotowała sprawozdanie, które dzisiaj przedstawiam Wysokiemu Sejmowi.

Cel projektu jest jasny: uproszczenie procedur i ułatwienie życia rolnikom. To klasyczny przykład deregulacji: mniej biurokracji, więcej sprawności. Dotyczy to w szczególności producentów rolnych prowadzących hodowlę zwierząt: bydła, świń, owiec, kóz i koni. Najważniejsza zmiana polega na tym, że rolnik nie będzie już musiał udawać się do biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa po dokument potwierdzający liczbę posiadanych zwierząt. Od teraz będzie mógł samodzielnie pobrać taki dokument z systemu IRZplus – szybko, bez zbędnych formalności i bez dojazdów. Oczywiście pozostaje też możliwość uzyskania dokumentów w tradycyjny sposób, jeśli ktoś woli.

Korzyści są oczywiste. Dla rolników: mniej papierologii, krótszy czas załatwiania sprawy, większa wygoda. Dla administracji: mniejsze obciążenie biur Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a więc większa efektywność pracy urzędników. Warto podkreślić, że projekt wpisuje się w proces cyfryzacji i modernizacji administracji publicznej – zamiast dodatkowych obowiązków prostsze rozwiązania dostępne on-line.

Koszty wdrożenia zmian w systemie IRZplus zostały oszacowane na ok. 200 tys. zł i mieszczą się w ramach bieżącej umowy. Projekt nie generuje dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa i nie obciąża rolników ani rynku pracy. Konsul-

tacje publiczne były szerokie, uczestniczyły w nich organizacje rolnicze, izby rolnicze i inne instytucje. Część zgłoszonych uwag nie została uwzględniona z uwagi na konieczność szybkiego wprowadzenia zmian jeszcze przed drugim terminem składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego w sierpniu tego roku. Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Proponowany termin jego wejścia w życie to 14 dni od ogłoszenia.

Wysoka Izbo! Komisja do Spraw Deregulacji, dostrzegając pozytywne skutki projektu zarówno dla rolników, jak i dla administracji, rekomenduje uchwalenie ustawy z druków nr 1428 i 1569 w zaproponowanym kształcie, bez poprawek. Dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Witam serdecznie jeszcze raz. Powiem w ten sposób: szanowni rolnicy, szczególnie producenci wołowiny, cukru, kukurydzy, ale także ci, którzy produkują etanol, z polskich zakładów, które produkują etanol z polskiej kukurydzy, właśnie usłyszeliście pana ministra Stefana Krajewskiego, który powiedział, że nie poda się do dymisji, gdy umowa Unia Europejska – Mercosur wejdzie w życie. Tak pan powiedział. Gdyby był pan człowiekiem honorowym, człowiekiem, który rzeczywiście reprezentuje polską wieś, to nie chciałby się pan zapisać w polskiej historii w rubryce: Stefan Krajewski, umowa Unia Europejska – Mercosur. Jak człowiek, który należy do Polskiego Stronnictwa Ludowego, może być w Europejskiej Partii Ludowej, która niszczy polską wieś? Jak może pan być w rządzie Donalda Tuska?

Popieram pana za to, że przynajmniej jako jedyny w tym rządzie walczy pan o to, żeby budować mniejszość blokującą, ale bardzo mi się nie podoba to, co pan dzisiaj zrobił. Zamiast wspierać pana prezydenta, który dzisiaj jako jedyny z przedstawicieli władzy wykonawczej... Tuska kompletnie nie ma, Sikorskiego nie ma. Tylko pan prezydent apeluje o to, żeby budować mniejszość blokującą. Zamiast go popierać, pan go atakuje. Te wycieczki pod adresem pani premier Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego były niepotrzebne. Będziemy pana wspierać w pana walce o budowę mniejszości blokującej, ale naprawdę proszę wziąć się do roboty, a jak nie, to dymisja. Gdy wejdzie w życie umowa Unia Europejska – Mercosur, będzie pan tutaj pierwszym ministrem z wnioskiem

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Janusz Kowalski

o dymisję, bo nie ma zgody na to, żebyście mieli stołki w polskim rządzie, a polskie rolnictwo i polska wieś były niszczone. Pan jest w Polskim Stronnictwie Ludowym, a ta nazwa póki co powinna pana do czegoś zobowiązywać.

A teraz mówimy: sprawdzam w kontekście kolejnej ustawy deregulacyjnej. Tu mówimy o systemie, który od 20 lat... O, jest pan minister Siekierski. Zapowiem jeszcze jedną bardzo ważną rzecz. Jest pan minister Siekierski, jest pan minister Krajewski. Za kilka dni rozpoczynam kompleksową kontrolę poselską w ministerstwie rolnictwa. Dopytamy się, ile mieliście w ciągu ostatniego 1,5 roku spotkań w sprawie Mercosur, z kim się spotykaliście, kogo przekonywaliście, jak działaliście. Jeżeli okaże się, że kartki będą puste, to was też będzie to obarczać.

Ustawa o akcyzie – 20 lat, bardzo biurokratyczny obowiązek dla rolników. Trzeba wymyślić absolutnie nowy system. My w Prawie i Sprawiedliwości nad takim systemem w tej chwili pracujemy. Do tej dobrej ustawy deregulacyjnej, która rzeczywiście znosi obowiązek uzyskiwania zaświadczenia z systemu identyfikacji i rejestracji zwierząt, dorzucamy cztery bardzo ważne, merytoryczne poprawki, za którymi stoją konkretne środowiska rolnicze. Mówimy panu ministrowi Stefanowi Krajewskiemu: sprawdzam. Ufam, że pan minister przyjmie chociaż jedną z tych poprawek.

Po pierwsze, zasada: jeden wniosek, jeden rolnik. Rolnik składa wniosek, np. biorąc pod uwagę siedzibę swojego gospodarstwa, a nie we wszystkich gminach, w których ma swoją ziemię. Po drugie, zasada ujęcia produkcji drobiu w limicie zwrotu. Rzeczywiście środowiska rolnicze apelują o to, żeby zwrot akcyzy dotyczył również drobiu, dlatego że paliwo jest potrzebne do ogrzewania i utrzymania ferm, transportu oraz obsługi specjalistycznych urządzeń. Mówię to w kontekście umowy z Mercosurem, bo zapomniałem oczywiście o producentach drobiu, którzy oprócz producentów wołowiny są wystawieni na strzał. Myślę, że chociaż tę poprawkę szanowny pan minister poprze. Zmiana sposobu obliczania średniej rocznej liczby dużych jednostek przeliczeniowych – proponujemy wprowadzenie metody opartej na średniej rocznej liczbie zwierząt oraz podwyższenie stawki zwrotu akcyzy. Niestety do dnia dzisiejszego, jeżeli chodzi o zwrot akcyzy, możemy mówić o sytuacji cały czas niekorzystnej dla rolników. Trzeba również objąć zwrotem opłatę paliwową, która w istocie jest akcyzą.

Składamy jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość cztery bardzo merytoryczne poprawki. Mówimy ministerstwu rolnictwa: sprawdzam, zobaczymy, które poprawki zostaną poparte. Jeżeli nie zostaną poparte, poinformujemy wszystkich rolników i producentów, z jakiego powodu nie poparliście tych poprawek, bo chcemy ograniczyć i zderegulować ten dramatycznie trudny obowiązek rolników dotyczący składania dwa razy w roku dziesiątek, a nawet i setek faktur w kontekście zwrotu pieniędzy za zapłaconą akcyzę.

I jeszcze raz apeluję, panie ministrze: do roboty, a jak nie, to dymisja. Musi pan zbudować mniejszość blokującą. Prawo i Sprawiedliwość będzie w tym pana popierać, ale musi pan pracować, a jak nie, to dymisja. Nie ma zgody na to, żeby Polskie Stronnictwo Ludowe, reprezentujące wieś, było w rządzie Donalda Tuska, który zaorze polskie rolnictwo. *(Dzwonek)* Dziękuje. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Łukasza Horbatowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Łukasz Horbatowski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak, panie pośle Kowalski, będziemy przypominać. Będziemy przypominać, kto przez 8 lat nic nie robił, jeżeli chodzi o... Przepraszam – kto popierał zielony ład i kto nic nie robił, jeżeli chodzi o umowę z Mercosurem. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kto rozłożył rolnictwo?)

A nie, przepraszam. Pan minister dzisiaj wspominał, że Beata Szydło popierała Mercosur, i to bardzo otwarcie. Ja wiem, że z tej mównicy można tak ekspresyjnie mówić, jak mówił kolega poseł Kowalski, i zakłamywać wszystko, jeżeli chodzi o to, co przez 8 lat robił rząd PiS, ale my będziemy to przypominać za każdym razem. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Nie ma silnego państwa bez silnego rolnictwa, a silne rolnictwo to nie tylko dopłaty czy wsparcie finansowe, to także prostsze procedury, mniej biurokracji i więcej szacunku dla ciężkiej pracy polskiego rolnika. Poseł Kowalski przed chwileczką powiedział, że ta ustawa nie była zmieniana przez 20 lat. Przez 8 lat PiS również z tym nic nie zrobił.

My w ramach deregulacji, jak widać, wprowadzamy wiele zmian, w tym właśnie te pomagające polskiemu rolnictwu. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt wyrazić pełne poparcie dla rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, projektu, który naprawdę odpowiada na potrzeby wsi i jest przykładem skutecznej polityki deregulacyjnej. Co ważne, wszystko to, co jest w tej ustawie, będzie realizowane bez dodatkowych obciążeń dla budżetu państwa. Koszty techniczne są minimalne i mieszczą się w obecnych umowach, a projekt jest zgodny z prawem unijnym.

Konsultacje publiczne były krótsze w przypadku tej ustawy, co było również wypominane przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, ale wynikało to z silnej potrzeby, by zmiany weszły w życie już przed drugim terminem składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego w tym roku. To dowód, że rząd działa odpowiedzialnie i słucha głosu wsi.

Posel Łukasz Horbatowski

Wysoka Izbo! Ta ustawa to konkretny, szybki, mądry krok w stronę ułatwienia życia polskim rolnikom. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska apeluje o przyjęcie jej bez poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Zanim przejdę do meritum sprawy, odniosę się do wielkiego show pana posła Janusza Kowalskiego, który oskarżał tu siedzącego pana ministra i Polskie Stronnictwo Ludowe o zaniechanie działań w sprawie podpisania umowy z Mercosurem. Myślę, że zarówno pan minister Siekierski i minister tu siedzący, Stefan Krajewski, jak i działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego jasno wyrażali się i wyrażają w sprawie tej umowy. Mamy świadomość związanych z nią zagrożeń. Ale my nie czynimy tego, co czyni pan Kowalski, nie mówimy: panie Kowalski, to pan jest przede wszystkim odpowiedzialny. Dzisiaj pan minister Stefan Krajewski przypominał, że to pani premier Szydło, to pan premier Morawiecki żądali przyspieszenia działań w sprawie podpisania tej umowy, bo ona miała być tak korzystna dla Polski i Europy. Warto o tym pamiętać. I pamiętajcie, posłowie Prawa i Sprawiedliwości: ja zawsze będę stawał tu, na tej mównicy i przypominał wam krok po kroku, co się działo od roku 2016 do roku 2024, kiedy rządziście, w sprawie podpisania umowy z Mercosurem. To wy w dużym stopniu odpowiadacie za to, że nie byliście w stanie zbudować tej mniejszości blokującej, którą my dzisiaj byśmy zapewne dopełnili.

A teraz przechodzę do meritum sprawy. Na posiedzeniu Sejmu w dniu 22 lipca 2025 r. miałem honor przedstawić Wysokiej Izbie w pierwszym czytaniu stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Przedstawiłem wówczas problematykę dotyczącą procesu uzyskiwania zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej przez producentów rolnych hodujących zwierzęta, co jak podkreśliłem, wpisuje się w nowoczesne rozwiązania, które przyczynić się mają do lepszego funkcjonowania administracji publicznej w relacjach z obywatelami.

W związku z tym, iż pan poseł sprawozdawca dzisiaj jeszcze raz nam przypominał cele tej ustawy, nie będę ich teraz przypominał, powiem tylko, że dzięki nowym przepisom rolnicy będą mogli łatwiej i szybciej ubiegać się o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Jestem przekonany, że każda zmiana ułatwiająca i przełamująca biurokratyczne bariery przyjęta będzie z wielką satysfakcją przez polskich rolników, którzy od zawsze żywią, a także przez zainteresowane stosowne grupy producentów rolnych. Biorąc to wszystko pod uwagę, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi w pełni opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji, prosząc jednocześnie Wysoką Izbę o uchwalenie ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Polska 2050 – Trzecia Droga wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Jak już było powiedziane, projekt ma charakter deregulacyjny i dotyczy uproszczenia procedury składania wniosku o zwrot podatku akcyzowego w odniesieniu do bydła, świń, owiec, kóz i koni w przypadku prowadzenia przez producenta rolnego produkcji rolnej, któremu równocześnie przysługuje zwrot części podatku akcyzowego zawartego w cenie paliwa zakupionego do tej produkcji na powierzchni co najmniej 1 ha użytków rolnych. Do tej pory rolnik musiał dołączać dokument wydawany na wniosek przez kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Po wejściu w życie tej ustawy rolnik będzie miał opcję samodzielnego wygenerowania dokumentów z komputerowej bazy danych ARiMR bez konieczności składania wniosku do biura powiatowego i bez konieczności oczekiwania na dokument wydany przez urzędnika.

Polska 2050 – Trzecia Droga konsekwentnie opowiada się za uproszczeniem procedur, za ograniczeniem biurokracji, za zwiększaniem wygody obywateli w kontaktach z administracją publiczną. Naszym celem jest sprawne i efektywne państwo przyjazne rolnikom i wszystkim obywatelom, dlatego oczywiście popieramy przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Celem projektu z druku nr 1428 jest uproszczenie procedury ubiegania się o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Zmiany dotyczą producentów prowadzących hodowlę bydła, świń, owiec, kóz i koni. Projekt przewiduje, że rolnicy będą mogli samodzielnie generować z systemu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dokument potwierdzający liczbę posiadanych zwierząt, zamiast udawać się każdorazowo do urzędu. To bez wątpienia ułatwienie dla rolników, które trzeba poprzeć.

Ale w toku konsultacji społecznych podnoszono uwagi, które niestety nie zostały uwzględnione. Po pierwsze, zwrócono uwagę, że ustawa pomija inne rodzaje produkcji zwierzęcej, takie jak gęsi, kaczki czy indyki. Po drugie, metodologia ustalania stanu posiadania zwierząt na podstawie ostatniego dnia miesiąca może być niekorzystna dla przedsiębiorców, których cykl produkcyjny nie pokrywa się z kalendarzem miesięcznym. Stan na koniec miesiąca nie odzwierciedla faktycznej, średniorocznej skali produkcji. Po trzecie, Lubelskie Stowarzyszenie Rolnicze zwróciło uwagę na konieczność wprowadzenia zasady: jeden rolnik, jeden wniosek. Dziś rolnik posiadający grunty w kilku gminach musi składać odrębne wnioski w każdej z nich, co niepotrzebnie komplikuje całą procedurę i obciąża administrację.

Podsumowując, oczywiście projekt ustawy i kierunek zmian są słuszne, bo każda deregulacja, jak tutaj już niejednokrotnie mówiłem, każde ograniczenie zbędnej biurokracji należy ocenić pozytywnie. Konfederacja takowe zmiany będzie popierać, także i ten projekt będziemy popierać. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Drodzy Rodzice... Rolnicy! Przepraszam, o rodzicach będzie we wniosku. Projekt ustawy o zmianie zasad zwrotu akcyzy za paliwo rolnicze niewątpliwie stanowi krok w dobrym kierunku. Uproszczenie procedur, możliwość samodzielnego pobierania dokumen-

tów z systemu ARiMR czy cyfryzacja całego procesu to rozwiązania, które realnie zmniejszają biurokrację i oszczędzają czas rolnikom. W tym sensie należy docenić starania rządu, aby system zwrotu był sprawniejszy, a sam dostęp do środków łatwiejszy.

Jednakże trzeba wyraźnie zaznaczyć, że projekt w obecnym kształcie nie realizuje obietnic wyborczych składanych przez PSL. Przypomnę, że zapowiadano pełen zwrot akcyzy i zwiększenie limitu litrów paliwa rolniczego. Tymczasem w projekcie nadal pozostajemy przy bardzo ograniczonej ilości paliwa objętej zwrotem, a rolnicy nie otrzymują zwrotu maksymalnej możliwej akcyzy. Warto tu podać przykład Hiszpanii, Francji i Irlandii, gdzie system zwrotu nie przewiduje sztywnych limitów litrów na 1 ha. Tam rolnicy mogą korzystać ze wsparcia w sposób znacznie bardziej elastyczny i rzeczywiście odpowiadający potrzebom produkcji. Skoro w Hiszpanii, Francji i Irlandii takie rozwiązania funkcjonują, to dlaczego w Polsce PSL – partia, która rolnikom składała wiele deklaracji, tak nawet ograniczonych, które są opisane w programie PSL – tego nie realizuje? Dlatego o ile sam projekt zasługuje na poparcie z uwagi na deregulacyjny charakter, cyfryzację i usprawnienie procedur, o tyle muszę jasno powiedzieć: obietnic trzeba dotrzymywać. Rolnicy zasługują nie tylko na drobne ułatwienia administracyjne, ale przede wszystkim na realne wsparcie ekonomiczne zgodnie z tym, co im przyrzeczono w kampanii wyborczej. Minęły prawie 2 lata i z tą obietnicą jakoś politycy PSL nie chcą się zmierzyć.

A co do Mercosuru, to proszę polityków Platformy Obywatelskiej i PSL: przestańcie robić szopkę w sprawie tej umowy. W Parlamencie Europejskim, szanowni koledzy, rządzącie ponad 20 lat. Prawie 2 lata odpowiadacie w Polsce za rolnictwo i opowiadanie, co kiedyś PSL mógł zrobić... Więc państwo mogli zablokować tę umowę, skoro rządzącie w Parlamencie Europejskim już 10, 15, 20 lat. *(Oklaski)* Nie zrobiliście tego, w tej chwili zmarnowaliście 2 lata. Ja znowu przypomnę, że jak chcieliście zablokować pieniądze z KPO dla Polski, to wprost powiedzieliście, że jeżeli 1 euro do Polski przyjedzie, to odwołacie Komisję Europejską. Dlaczego ostatnie 2 lata zmarnowaliście i nie szantażowaliście Ursuli von der Leyen z resztą Komisji, że jak ta umowa będzie podpisana, to Komisja będzie odwołana? Tutaj nie chcecie się postawić. Bardzo przykro. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Zamykam listę.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już w przemówieniu zwracałem na to uwagę, ale chciałbym dopytać, dlaczego projekt pomija producentów drobiu.

Drugie pytanie. Czym kierowano się podczas określenia metodologii ustalania stanu posiadania zwierząt na podstawie ostatniego dnia miesiąca? Czy jest to właściwa metodologia? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt upraszcza procedurę ubiegania się o zwrot podatku akcyzowego dla rolników prowadzących produkcję zwierzęcą. Celem jest zmniejszenie biurokracji i dostosowanie procedur do cyfryzacji administracji.

Mam kilka pytań. Jak rząd zamierza zapewnić pełną funkcjonalność i niezawodność systemu, aby rolnicy z obszarów wykluczonych cyfrowo mogli z niego skorzystać bez przeszkód? W jaki sposób zostanie zagwarantowane, że w przypadku awarii systemu rolnicy będą mieli możliwość skorzystania z procedur awaryjnych, tak aby nie stracić prawa do zwrotu podatku? Czy szkoły kształcące w zawodach rolniczych prowadzące produkcję zwierzęcą będą również uprawnione do skorzystania z tej procedury? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każdy projekt, który doprowadza do deregulacji, jest dobry, ale tutaj mówimy, jak słyszałam od niektórych posłów, że jakaś deregulacja... a tak naprawdę wystarczy zapytać rolników, czego oni oczekują. Oni troszeczkę z nas się, powiem szczerze, śmieją. Oni by chcieli dwóch kroków. Pierwszy to taki, panie ministrze, żeby był jeden wniosek na jednego rolnika. Bo co z tego, że dzisiaj ten rolnik w domu – choć bardzo często nie ma drukarki – będzie miał możliwość wydrukowania sobie tego dokumentu, jak będzie musiał do tej samej miejscowości polecieć z wnioskiem papierowym, złożyć go w gminie? Nie mówię już o tym,

że dzisiaj rolnik, który posiada grunty w gminie np. Jarocin, Jaraczewo, musi takie wnioski złożyć dwa, czyli musi pojechać i do gminy Jaraczewo, tam, gdzie ma swoje grunty, i do gminy Jarocin, tam, gdzie posiada swoje grunty. Więc chodzi o uproszczenie. Jeżeli chcemy pomóc rolnikom, stwórzmy jeden wniosek. Będzie jeden wniosek w ramach cyfryzacji i tak naprawdę będziemy mogli to zweryfikować, czy ten rolnik posiada (*Dzwonek*) również grunty w innych gminach czy powiatach. To wtedy uprości bardzo znacząco pracę rolnika...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Lidia Czechak:

...a myślę, że głównie o to nam chodzi. Mam też pytanie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję.

Poseł Lidia Czechak:

Czy uproszczenie tylko dla hodowców zwierząt nie stawia w gorszej sytuacji producentów rolnych prowadzących inne formy działalności? Akurat zwrócili się do mnie sadownicy i ogrodnicy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Luty 2025 r., premier Kosiniak-Kamysz: Budujemy mniejszość blokującą w sprawie umowy Mercosur. Teraz co mamy? Rząd przyjął uchwałę, która sprzeciwia się implementacji umowy handlowej z krajami Mercosur. Co nam daje ta uchwała? Daje nam to, że Unia nas nie ogra? Gdzie te wpływy premiera i koalicjanta z PSL? Wcześniej potrafiliście zablokować środki z KPO. Mówiliście, że jak PiS przegra, to wtedy odblokujecie środki z KPO. I co zrobiliście z tymi środkami z KPO? Wydaliście je na jachty, na ekspresy do kawy. Na co jeszcze? Gdzie roztrwoniliście te pieniądze?

Przechodzę do konkretów. W sytuacji ponownego składania wniosku rolnika skierowanego do odpo-

Posel Wioletta Maria Kulpa

wiedniego urzędu gminy dotyczącego jedynie gruntów rolnych, na których nie prowadzi się hodowli zwierząt, zasadne byłoby wprowadzenie uproszczenia. Mianowicie jeżeli w porównaniu z rokiem ubiegłym nie nastąpiła żadna modyfikacja w areale gospodarstwa, w oświadczeniu o powierzchni powinno wnosić się jedynie adnotacje o braku tych zmian w odniesieniu do lat wcześniejszych. (*Dzwonek*)

I jeszcze jedna kwestia dotycząca 1 ha. Dlaczego dostępne jest to tylko dla rolników z co najmniej 1 ha? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedmiotem naszego dzisiejszego punktu jest sprawozdanie komisji dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Projekt ten ma na celu uproszczenie procedury ubiegania się o zwrot podatku akcyzowego w sytuacji, gdy producent rolny prowadzi działalność rolniczą i równocześnie przysługuje mu zwrot części akcyzy zawartej w cenie paliwa wykorzystywanego na powierzchni co najmniej 1 ha. Jest to element działań deregulacyjnych rządu zmierzających do ograniczenia biurokracji i ułatwienia życia polskim rolnikom.

Moje pytanie jest następujące: W jaki sposób proponowane zmiany wpłyną na realne uproszczenie procedur dla rolników? Czy faktycznie ograniczą biurokrację i skrócą czas oczekiwania na zwrot akcyzy? Jakie są szacowane skutki finansowe dla budżetu państwa w związku z rozszerzeniem katalogu produkcji rolnej objętej zwrotem podatku akcyzowego? I wreszcie jak rząd zamierza monitorować efekty wprowadzonych zmian? I czy przewidziana jest ewaluacja skuteczności nowych przepisów w najbliższych latach? (*Dzwonek*) Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, którego nie widzę aktualnie.

Ale widzę pana posła Jarosława Sachajkę.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Drodzy Rolnicy! Odpowiadając na apel pana posła... pana ministra, przypominam program PSL-u, s. 10: Dofinansowanie do paliwa rolniczego: Wprowadzimy pełny zwrot akcyzy za olej napędowy wykorzystywany do prac w gospodarstwie dla wszystkich rolników, bez względu na rodzaj prowadzonej produkcji. Rolnicy uzyskają możliwość zwrotu akcyzy do 120 l za 1 ha użytków rolnych.

Jak najbardziej ośmielię się podpisać pod tym postulatem, który państwo przedstawili, jeżeli będzie tylko taki projekt ustawy. Przekonam nawet kolegów z koła Wolni Republikanie, abyśmy wszyscy, cztery osoby, wkrótce może pięć, zagłosowali za tym bardzo dobrym postulatem PSL-u (*Dzwonek*) sprzed 2 lat. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Teoretycznie projekt idzie w dobrym kierunku, pytanie tylko, dlaczego dotyczy tylko i wyłącznie tak ograniczonej grupy producentów rolnych i rolników. Przecież to uproszczenie powinno dotyczyć tak naprawdę wszystkich rolników. Co roku w urzędzie gminy składa się ten sam formularz, wypisuje się te same działki, dostarcza się plik faktur zupełnie bez sensu, zupełnie niepotrzebnie, gdzie dane są zagregowane choćby w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a także wszystkie dane są w gminie. Dlaczego nie wykorzystać do tego de facto prostego w swojej istocie faktu choćby aplikacji mObywatel, gdzie można byłoby to zrobić bardzo szybko, sprawnie, bez tej papierologii i biurokracji? Naprawdę czas najwyższy wdrożyć bardzo proste, już dostępne rozwiązania w tym zakresie i uwolnić wszystkich rolników od tej zbędnej biurokracji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie w tym punkcie zada pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowane zmiany to krok w dobrym kierunku, ale dopiero pierwszy krok. Moi przedmówcy wskazywali działania, które powinny nastąpić w ślad za tym pierwszym krokiem. Myślę, że dlatego, że to dobry krok, nie było na tej sali zbyt wielkich emocji, kiedy mówiliśmy o ustawie. Emocje dotyczyły natomiast Mercosuru, bo, szanowny panie ministrze, Polskie Stronnictwo Ludowe tkwi niestety w toksycznej koalicji. Premier tego rządu obiecywał cuda, że nie da się w Europie ogrzać i nie będzie Mercosuru. Natomiast mamy czas dożynek i ja, jako poseł ze Świętokrzyskiego, byłem w przynajmniej kilkunastu miejscach i wszędzie rolnicy obawiali się tego Mercosuru. Oni są naprawdę przerażeni tym, że będzie tania żywność, poza wszelką kontrolą, zanieczyszczona pestycydami, i że to ich zrujnuje. Tkwicie państwo w tym (*Dzwonek*) związku, jesteście w Europejskiej Partii Ludowej. Walczcie o to, żeby ta umowa naprawdę została zablokowana, bo ona grozi nam wszystkim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Z państwa pytaniami zmierzy się pan minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski.
Zapraszam.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że to zmiana w dobrym kierunku. To jest właśnie deregulacja. Jeśli widzimy, że coś można uprościć, ułatwić, to to robimy. Jeżeli rolnicy mogą sami wydrukować sobie stan średnioroczny, to to robią. Jeśli ktoś nie ma takich możliwości, nie potrafi, może skorzystać z wydruku w biurze powiatowym, kierownik wyda odpowiednie zaświadczenie. Ale to, co jest możliwe, to robimy.

I tu padło oczywiście kilka pytań. Nie ma pana posła Kowalskiego. Może poszedł do automatu po snickersa, bo już tak gwiazdorzył, że warto by było, żeby czasem skorzystał z tej możliwości. (*Oklaski*) Na wszystko ma recepty. Szkoda, że tego nie robił, jak był kilkanaście miesięcy ministrem, bo za dużo pomysłów i projektów po nim nie zostało. Po pani ministrze Gembickiej jest przynajmniej piękny portret w alei byłych ministrów, a po Kowalskim nie zostało nic. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Poseł Tumanowicz pytał, dlaczego ten projekt pomija producentów drobiu. Jest tak, że producentów drobiu nie wspieramy poprzez działania kierowane ze środków unijnych, ten sektor i tak się rozwijał. Natomiast to wynika z opracowań,

że przy przygotowaniu paszy, głównie dla bydła, przy produkcji mleka, jest zużywane dużo paliwa, żeby tę paszę najpierw zwieźć z pola, a później przygotować. System skarmiania drobiu jest oparty na paszach pełnoporcjowych, które od początku do końca przyjeżdżają do gospodarstw. Być może to wynika z tego, ale zawsze można będzie popracować i poszukać takiego rozwiązania, które pozwoli pomagać nie tylko wskazanej grupie. To jest deregulacja, a nie nowy projekt, nie nowa ustawa, która mogłaby zmienić wszystko.

Pan poseł Józefaciuk pytał o kwestię wydruku. Jeżeli rolnik nie ma możliwości wydrukowania tego sam, otrzyma taki wydruk, takie zaświadczenie w biurze powiatowym.

Pani poseł Czechak mówiła o tym, że rolnik składa wnioski w kilku gminach. Jeżeli ma ziemię na terenie kilku gmin, niestety musi w tej chwili tak robić. Zastanawiamy się nad w ogóle inną procedurą, żeby te wnioski były obsługiwane od początku do końca przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wtedy nie byłoby żadnych problemów, bo agencja ma dużo danych w swoich zasobach, dotyczących zwierząt i wypłat.

Poseł Kulpa: skąd wynika 1 ha. Wynika z definicji rolnika. Trzeba mieć przynajmniej 1 ha ziemi, żeby móc korzystać z dopłat, żeby być rolnikiem. I temat KPO, ile to jachtów zakupiono. Nawet jeśli to jachty były kupione, to coś zostało. Zostałoby 4 tys. jachtów, gdyby nie 2 mld zł wyrzucone w błoto w Ostrołęce. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Jachty były wyprodukowane w polskich stocznicach i one zostają, a w Ostrołęce kupa gruzu została i śmiech na całą Europę, że zmarnowaliście 2 mld zł. Zawsze warto powtórzyć i wspomnieć to, co było zrobione czy też niezrobione.

Dziękuję posłowi Sachajce, że nas wspiera i popiera dobre projekty. Nie powiedzieliśmy ostatniego słowa. Jak uda się przeprowadzić kolejne zmiany, będziemy to robić. Koalicja nas wspiera, a jeśli jeszcze wesprze mądra opozycja, to w ogóle będziemy mogli zrobić dużo pozytywnych zmian dla rolników.

Poseł Krystian, to samo, mówił tu o kilku rzeczach. Tak, trzeba zrobić nową ustawę. Na razie to był prosty zabieg, prosta rzecz, żeby deregulować to, na co rolnicy narzekali.

Panu posłowi Kryjowi też dziękuję za słowa otuchy, walczymy. Będziemy walczyć o to, żeby taką mniejszość blokującą zbudować. Ale trzeba też mówić prawdę, posługiwać się tą prawdą, że w Europie to jest niezwykle trudne, bo każda kolejna rozmowa, która jest za nami, pokazuje, że dzisiaj poszczególne kraje członkowskie mówią o tym, żeby rolników bardziej zabezpieczyć, żeby jeszcze bardziej zaciągnąć hamulec bezpieczeństwa, żeby robić kontrole na granicach, żeby produkty, które nie spełniają europejskich norm jakości, nie wjechały do Europy. I to też się dzieje. Szanowni państwo, każdego dnia mamy z Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Arty-

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski**

kułów Rolno-Spożywczych dane o tym, że kolejne partie produktów, towarów są zablokowane ze względu na to, że nie spełniają norm jakościowych, że dane są zafalszowane albo że nie wszystkie właściwe dane są zawarte na etykietach.

Już kończąc: panie pośle Kowalski, zagalopowałem się. Przecież ten snickers mógł powstać z produktów przywiezionych z krajów Mercosuru. Niech pan tego nie dotyka, lepiej zjeść kromkę chleba z miodem, pod warunkiem że miód będzie z polskiej pasieki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 25., 26., 27. i 28. porządku dziennego:

25. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowej Korporacji Finansowej, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 20 lipca 1956 r. (druki nr 1484 i 1514).

26. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Rozwoju, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 26 stycznia 1960 r. (druki nr 1487 i 1517).

27. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym, sporządzonej w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r., w wersji tej Umowy nadanej Drugą Poprawką przyjętą Rezolucją nr 31-4 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z dnia 30 kwietnia 1976 r., wraz z Trzecią Poprawką przyjętą Rezolucją nr 45-3 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z dnia 28 czerwca 1990 r. oraz z Czwartą Poprawką przyjętą Rezolucją nr 52-4 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z dnia 23 września 1997 r. (druki nr 1486 i 1516).

28. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy

o Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju, sporządzonej w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r. wraz z poprawkami, tj. Rezolucjami Rady Gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju o numerach 221, 417, 596, 696, przyjętymi odpowiednio dnia 25 sierpnia 1965 r., 30 czerwca 1987 r., 30 stycznia 2009 r. oraz 10 lipca 2023 r. (druki nr 1485 i 1515).

Proszę panią posłankę Annę Wojciechowską o przedstawienie sprawozdań komisji.

Zapraszam, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Anna Wojciechowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy cztery projekty ustaw, które dotyczą międzynarodowych umów, ponieważ wszystkie te międzynarodowe umowy musimy poddać...

(*Poseł Roman Fritz: Ratyfikacji.*)

...ratyfikacji.

Przepraszam. Dziękuję. Ratyfikacji.

Wobec tego wszystkie robimy jako jedną całość, z wyszczególnieniem każdej poszczególnej umowy międzynarodowej.

7 lipca 2025 r. cztery projekty ustaw wpłynęły do Sejmu, druki nr 1484, 1485, 1486 i 1487. 10 lipca wszystkie projekty ustaw skierowano do pierwszego czytania w Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych. 22 lipca po pierwszym czytaniu komisje wystąpiły z wnioskiem o uchwalenie wszystkich projektów ustaw bez poprawek.

Wszystkie projekty dotyczą ratyfikacji umów międzynarodowych zawartych w latach 1944–1960, które należy poddać uporządkowaniu statusu prawnego umów tworzących instytucje międzynarodowe i właściwie usytuować w polskim porządku prawnym.

Pierwsza umowa międzynarodowa, z druku nr 1484, to umowa o Międzynarodowej Korporacji Finansowej, sporządzona w Waszyngtonie dnia 20 lipca 1956 r. Zadaniem Międzynarodowej Korporacji Finansowej jest udzielanie długoterminowych kredytów na cele inwestycyjne prywatnym przedsiębiorcom w krajach członkowskich lub nabywanie akcji tych przedsiębiorstw. Udziela ona także gwarancji na papiery wartościowe emitowane przez prywatne spółki w krajach o niższym poziomie rozwoju gospodarczego.

Druga umowa międzynarodowa, z druku nr 1485, to umowa o Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju, sporządzona w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r. wraz z poprawkami. Powołanie Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju było związane z potrzebą odbudowy krajów ze zniszczeń spowodowanych II wojną światową. Misją międzynarodowego banku jest obecnie stworzenie świata wolnego od ubóstwa. Najważniejsze zadania to eliminacja ubóstwa i głodu, upowszechnianie dostępu do edukacji, promowanie równouprawnienia kobiet i mężczyzn, ograniczenie śmiertelności wśród dzieci, po-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Anna Wojciechowska

prawa warunków życia, działania na rzecz ludności – ofiar konfliktów zbrojnych, ochrona klimatu, walka z pandemią, zapobieganie katastrofom naturalnym i ograniczanie ich skutków.

Trzecia umowa międzynarodowa, z druku nr 1486, to umowa o Międzynarodowym Funduszu Walutowym, sporządzona w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r., również wraz z poprawkami. Główne cele tego funduszu to wspieranie międzynarodowej współpracy walutowej i wzrostu handlu światowego, przyczynianie się do stabilności kursów walutowych, wspieranie systemu płatności międzynarodowych oraz udzielanie pomocy finansowej krajom doświadczającym problemów w kwestii zrównoważenia bilansu płatniczego.

Czwarta umowa międzynarodowa, z druku nr 1487, to umowa o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Rozwoju, sporządzona w Waszyngtonie dnia 26 stycznia 1960 r. Głównym celem działania Międzynarodowego Stowarzyszenia Rozwoju jest wspieranie rozwoju gospodarczego najbardziej potrzebujących państw świata. Działania Międzynarodowego Stowarzyszenia Rozwoju są finansowane ze środków pochodzących z dobrowolnych wpłat państw członkowskich – donatorów Międzynarodowego Stowarzyszenia Rozwoju, z corocznego odpisu z zysku, z refinansowania przez donatorów spłaty zaległych pożyczek udzielonych właśnie przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Rozwoju w okresach wcześniejszych oraz z rynków kapitałowych.

W wyniku przeprowadzenia ratyfikacji wszystkie umowy międzynarodowe dotyczące przedmiotowych ustaw staną się aktami prawnymi powszechnie obowiązującymi w Polsce. Wejście w życie umów po ratyfikacji nie powoduje konieczności dokonania zmian w polskim ustawodawstwie. Ratyfikacja umów nie powoduje skutków społecznych ani skutków politycznych. Nie przewiduje się skutków gospodarczych ani dodatkowych skutków finansowych. Wręcz przeciwnie – w skutkach politycznych i prawnych niektóre projekty ustaw wpisują się w priorytety polskiej polityki współpracy rozwojowej i są spójne z przyjętym w 2021 r. przez Radę Ministrów wieloletnim programem współpracy rozwojowej na lata 2021–2030 „Solidarność dla rozwoju”.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedmiotowych projektów ustaw bez poprawek. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do głosu zapraszam panią poseł Agnieszkę Wojciechowską van Heukelom z Prawa i Sprawiedliwości.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezentowane projekty ustaw o ratyfikacji umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym oraz umowy o Międzynarodowej Korporacji Finansowej wpisują się w proces porządkowania statusu prawnego, w tym umów międzynarodowych obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej. Polska znalazła się wśród państw założycielskich Międzynarodowego Funduszu Walutowego wkrótce po zakończeniu działań wojennych w grudniu 1946 r., a do Międzynarodowej Korporacji Finansowej przystąpiła w 1987 r. Uczestnictwo Polski w tych organizacjach nie budziło, poza okresem komunistycznym, wątpliwości. Dzisiejsza lista członków Międzynarodowego Funduszu Walutowego jest niemal tożsama z wykazem suwerennych członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, co jest wystarczającym dowodem na jego globalny zasięg i powszechne uznanie. Podobne słowa można odnieść do Międzynarodowej Korporacji Finansowej.

Ratyfikacja poprawek nie zmienia istoty naszego członkostwa, lecz porządkuje stan prawny i potwierdza naszą odpowiedzialność jako państwa należącego do wspólnoty międzynarodowej. W trakcie posiedzeń komisji pojawiły się jednak pytania dotyczące konsekwencji momentu przeprowadzenia tej legislacji, a nawet stanu globalizacji. Przeważa argument o konieczności spójności prawa i o naszej wiarygodności wobec zobowiązań, jakie już podjęliśmy. Sceptycyzm wobec automatycznego zatwierdzania zmian jest zrozumiały, gdyż dotyczy ochrony suwerenności i przejrzystości obowiązków finansowych.

Klub Prawa i Sprawiedliwości uznaje, że ratyfikacja jest potrzebna, ale powinna być poprzedzona rzetelnym przedstawieniem wszystkich konsekwencji i uwarunkowań dla Polski. Oczekiwalibyśmy również wyjaśnienia ewidentnego przyspieszenia prac nad ratyfikacją. Jak wiemy, działania trwają od 2020 r. Mamy nadzieję, że celem działań wnioskodawców rzeczywiście jest uporządkowanie stanu prawnego w Polsce, a nie odtrąbienie sukcesu międzynarodowego przez koalicję rządzącą, tym bardziej że nieudolność rządu, jego niekompetencja i tym samym złe konsekwencje dla Polski i Polaków widoczne są na każdym kroku. Przypomnijmy choćby ostatni rating międzynarodowej agencji.

Nie będę rozwijać krytyki rządu w dniu, w którym została zaatakowana Polska, jednak klub Prawa i Sprawiedliwości postanowił wysłać do rządzących sygnał o poważnym zaniepokojeniu stanem państwa. Tym bardziej że dyskusja, którą dziś prowadzimy, nie dotyczy jedynie formalnej ratyfikacji umów, ale tak-

**Posel Agnieszka Wojciechowska
van Heukelom**

że pytania o to, jak dalece powinniśmy automatycznie przenosić zobowiązania z przeszłości do obecnego porządku konstytucyjnego. Rząd wskazuje, że ratyfikacja ma charakter czysto porządkujący, ale nie można pominąć faktu, że rozwiązania przewidują przywileje i immunitety dla obu instytucji, przede wszystkim w odniesieniu do MKF, a zmiany w zapisach dokonywane są jednostronnie, bez dodatkowej zgody państw członkowskich. To oznacza, że ratyfikacja, rzeczywiście neutralna w skutkach finansowych i politycznych, w praktyce wzmacnia mechanizm, w którym Polska nie ma realnego wpływu na modyfikację umów, a jedynie akceptuje je z mocy prawa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Prawa i Sprawiedliwości wobec powyższych zastrzeżeń wstrzyma się od głosu w wypadku obu ustaw, mając na względzie powagę państwa polskiego, szacunek do zobowiązań międzynarodowych i troskę o należyte traktowanie porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec kolejnych dwóch projektów ustaw. Są to: ustawa o ratyfikacji umowy o Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju oraz ustawa o ratyfikacji umowy o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Rozwoju. Obie te wyspecjalizowane agencje są ze sobą ściśle związane, obie działają w Grupie Banku Światowego. Do obu z nich Polska należy od bardzo wielu lat. W przypadku Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju od roku 1990 do roku 2024 nasz kraj uzyskał w formie pożyczek ok. 15 mld dolarów na realizację 64 projektów. W przypadku Międzynarodowego Stowarzyszenia Rozwoju Polska jest członkiem donatorem od roku 1988 i wpłaciła na fundusz MSR ok. 330 mln zł według kursu z dnia dzisiejszego. Kolejne ponad 18 mln euro prześlemy w ciągu najbliższych 9 lat. Polska pomimo braku formalnej ratyfikacji umów aktywnie uczestniczy w działaniach obu tych organizacji.

Przez wiele lat był brak ratyfikacji i ten brak nikomu nie przeszkadzał. Nagle nastąpiło przyspieszenie i oba projekty znalazły się w Sejmie 7 lipca. W uzasadnieniu projektów ww. ustaw czytamy, że ratyfika-

cja umów nie niesie ze sobą skutków społecznych, skutków finansowych, skutków gospodarczych. W przypadku Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju nie przewiduje też żadnych skutków politycznych. W przypadku MSR-u skutkiem politycznym (*Dzwonek*) mają być lepsze perspektywy współpracy Polski z krajami rozwijającymi się i promowanie polskich interesów gospodarczych i politycznych. Brzmi to ładnie, ale promowanie polskich interesów zależy od aktywności polskich dyplomatów, a nie od takiej ratyfikacji.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Kryj:

Ostatnie zdanie. Biorąc pod uwagę to wszystko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się przy głosowaniu nad tymi ustawami, bo uważamy, że to jest po prostu niepotrzebna ratyfikacja...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo. Panie pośle, miało być jedno zdanie, na które się zgodziłam.

Posel Andrzej Kryj:

...która ma przynieść tylko jakikolwiek sukces temu rządowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Magdalенę Łoško, Koalicja Obywatelska.

(*Posel Andrzej Kryj*: Pani marszałek, pięknie pani dziękuję za to.)

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Magdalena Łoško:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec czterech projektów ustaw, które dotyczą ratyfikowania umów międzynarodowych. Ich przyjęcie służy uporządkowaniu statusu prawnego umów tworzących te instytucje. Ustawy mają nadać właściwe ich usytuowanie w polskim porządku prawnym. Wszystkie umowy w wyniku przeprowadzenia ratyfikacji będą stanowić akty prawa powszechnie obowiązującego w Polsce. Dotychczas nie nadano im charakteru źródła prawa w rozumieniu art. 87 Kon-

Posel Magdalena Łośko

stytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ umowy nie były ratyfikowane. Wynika to z faktu, że w Polsce wtedy, kiedy podpisywała ona umowę, obowiązywała Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której przepisy nie zawierały wyraźnych rozstrzygnięć co do trybu zawierania umów międzynarodowych. W praktyce został wykształcony uproszczony tryb zawierania umów rządowych, które nie były poddawane procedurze ratyfikacji oraz ogłoszenia.

Ratyfikacja wszystkich czterech umów międzynarodowych podkreśli ciągłość członkostwa Polski we wskazanych instytucjach, a umowy dotyczą:

Druk nr 1484 – ustawa o ratyfikacji umowy o Międzynarodowej Korporacji Finansowej, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 20 lipca 1956 r. Obecnie do Międzynarodowej Korporacji Finansowej jako jednej z pięciu instytucji Grupy Banku Światowego należy 186 państw. Jej zadaniem jest udzielanie długoterminowych kredytów na cele inwestycyjne prywatnym przedsiębiorstwom w krajach członkowskich lub nabywanie akcji tych przedsiębiorstw.

Druk nr 1487 – ustawa o ratyfikacji umowy o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Rozwoju, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 26 stycznia 1960 r. Obecnie Międzynarodowe Stowarzyszenie Rozwoju jako samodzielna instytucja wchodząca w skład Grupy Banku Światowego zrzesza 175 państw. Priorytety zadaniowe w ramach Międzynarodowego Stowarzyszenia Rozwoju wpisują się w priorytety polityki zagranicznej, w tym wsparcie rozwoju gospodarczego, przedsiębiorczości, adresowanie przyczyn migracji, budowa kapitału lokalnego.

Druk nr 1486 – ustawa o ratyfikacji umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym, sporządzonej w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r. wraz z poprawkami. Polska jest członkiem założycielem Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W 1950 r. Polska wypowiedziała umowę i ponownie przystąpiła do umowy w 1986 r., ale dotychczas nie nadała umowie charakteru źródła prawa w rozumieniu art. 87 Konstytucji RP.

Druk nr 1485 dotyczy ustawy o ratyfikacji umowy o Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju, sporządzonej w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r. wraz z poprawkami. Powołanie instytucji było związane z potrzebą odbudowy krajów ze zniszczeń spowodowanych II wojną światową. Polska znalazła się wśród 44 państw sygnatariuszy umowy, jednak w 1950 r. wystąpiła z Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju i ponownie przystąpiła do niego w 1986 r. Na przestrzeni 80 lat Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju stał się jedną z największych i najważniejszych światowych instytucji rozwojowych. Obecnie do Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju należy 189 państw członkowskich. Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju aktywnie współpracuje z Polską od 1990 r. w formie udzielania pożyczek oraz pomocy analitycznej i do-

radczej. W latach 1990–2024 zapewnił Polsce pożyczki w łącznej kwocie ok. 15 mld dolarów, z których sfinansowano 64 projekty w obszarach takich jak: ochrona zdrowia, gospodarka wodna, transport kolejowy i drogowy, restrukturyzacja przedsiębiorstw państwowych, prywatyzacja, restrukturyzacja sektora węglowego, efektywność energetyczna i łagodzenie zmian klimatycznych.

W związku z powyższym w imieniu klubu Koalicja Obywatelska wnoszę o przyjęcie proponowanych projektów ustaw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Dziejzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziejzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga w sprawie projektów ustaw dotyczących ratyfikacji. To jest kilka druków i będę czytał poszczególne.

Druk nr 1484 dotyczy ratyfikacji umowy o Międzynarodowej Korporacji Finansowej. Umowa ta reguluje status Międzynarodowej Korporacji Finansowej, jednej z pięciu instytucji Grupy Banku Światowego, której Polska jest członkiem od 1987 r., dotychczas jednak w wyniku specyfiki obowiązujących wówczas przepisów konstytucyjnych Polska nie nadała jej rangi aktu prawa powszechnie obowiązującego. Dzisiejsza ratyfikacja ma zatem na celu uporządkowanie i usankcjonowanie prawnego statusu tej umowy w polskim porządku prawnym. Podkreślić należy, że ratyfikacja nie zmienia sytuacji społecznej czy gospodarczej w Polsce, ale wzmacnia nasze zobowiązania międzynarodowe i podkreśla ciągłość członkostwa w tej instytucji. Tym samym Polska potwierdza swoje zaangażowanie w strukturach międzynarodowych, które odgrywają istotną rolę we wspieraniu inwestycji i rozwoju gospodarczego na świecie.

Kolejny projekt ustawy dotyczy ratyfikacji umowy o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Rozwoju i jest zawarty w drukach nr 1487 i 1517. Szanowni państwo, Polska od lat aktywnie uczestniczy w działalności Międzynarodowego Stowarzyszenia Rozwoju zarówno poprzez wkłady finansowe, jak i poprzez polityczne zaangażowanie. Nasze wpłaty zwiększają wolumen polskiej pomocy rozwojowej, a tym samym wzmacniają pozycję naszego kraju w strukturach międzynarodowych, w tym w Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju. Warto zaznaczyć, że środki te traktowane są jako oficjalna pomoc rozwojowa i wskazywane w raportach dla Komitetu Pomocy Rozwojowej Organizacji Współpracy Gospodarczej

Poseł Adam Dziedzic

i Rozwoju. Ratyfikacja nie pociąga za sobą nowych zobowiązań finansowych dla Polski, porządkuje natomiast status prawny umowy, nadając jej rangę źródła prawa powszechnie obowiązującego w Polsce zgodnie z wymogami konstytucji. Chcę także podkreślić, że priorytety Międzynarodowego Stowarzyszenia Rozwoju, takie jak wsparcie rozwoju gospodarczego, walka z ubóstwem, przeciwdziałanie migracjom, a także pomoc dla państw dotkniętych konfliktami czy skutkami globalnych kryzysów, wpisują się w polską politykę zagraniczną i politykę współpracy rozwojowej.

Kolejny projekt ustawy dotyczy ratyfikacji umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym i zawarty jest w drukach nr 1486 i 1516. Ratyfikacja umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym ma na celu uporządkowanie statusu prawnego oraz właściwe umiejscowienie w polskim porządku prawnym. Międzynarodowy Fundusz Walutowy został powołany w 1944 r. wraz z Międzynarodowym Bankiem Odbudowy i Rozwoju podczas konferencji w Bretton Woods. Obecnie należy do niego 191 państw. Jego zasadniczymi celami są wspieranie międzynarodowej współpracy walutowej i wzrostu handlu światowego, przyczynianie się do stabilności kursów walutowych, wspieranie systemu płatności międzynarodowych oraz udzielanie pomocy finansowej krajom doświadczającym problemów w zrównoważeniu bilansu płatniczego.

Kolejny projekt ustawy, dotyczący ratyfikacji umowy o Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju, zawarty jest w drukach nr 1485 i 1515. Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju, szanowni państwo, został powołany podczas konferencji, która odbyła się w 1944 r. Jego powstanie było bezpośrednio związane z potrzebą odbudowy państw ze zniszczeń spowodowanych II wojną światową. Równolegle powołano wówczas Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Polska znalazła się wśród 44 sygnatariuszy umowy, jednak w 1950 r. wystąpiła z banku. Do organizacji powróciła w 1986 r., jednak do dziś umowy nie nadano statusu źródła prawa w rozumieniu art. 87 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.

Podsumowując, szanowni państwo, chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga opowiada się za przyjęciem niniejszych projektów, uznając je za kroki konieczne do uporządkowania statusu prawnego Polski w relacjach, oraz rekomenduje uchwalenie ustaw, które wzmacniają nasze państwo i umożliwiają pewniejsze korzystanie z instrumentów wsparcia tychże instytucji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Ewa Schädler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z przyjemnością przedstawiam stanowisko klubu Polska 2050 – Trzecia Droga dotyczące projektów ustaw wyrażających zgodę na ratyfikację czterech umów międzynarodowych, zawartych w drukach nr 1514, 1515, 1516 i 1517.

W przypadku każdej z nich Polska jest już wprawdzie stroną, natomiast ich status prawny wymaga jednoznacznego uregulowania. Polska związała się nimi, gdy obowiązywała Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r., której postanowienia nie zawierały wyraźnych rozstrzygnięć co do trybu zawierania umów międzynarodowych. W okresie obowiązywania tej konstytucji, zgodnie z poglądem wyrażonym przez Naczelny Sąd Administracyjny, występowała wyraźna tendencja do upraszczania trybu zawierania umów międzynarodowych, zaś znaczna część umów międzynarodowych nie była poddawana formalnej procedurze ratyfikacyjnej. Z tego też powodu żadnej z umów nie nadano charakteru źródła prawa w rozumieniu konstytucji z 1997 r. Przedstawione projekty, jako wyrażające zgodę na ratyfikację, należycie usytuują umowy w polskim porządku prawnym.

Druk nr 1514 dotyczy umowy o Międzynarodowej Korporacji Finansowej, która jest jedną z pięciu instytucji Grupy Banku Światowego powstałą w celu wspierania i rozwoju sektora prywatnego poprzez udzielanie długoterminowych kredytów, pożyczek, nabywanie udziałów w przedsiębiorstwach oraz świadczenie pomocy technicznej i doradczej, w tym również w krajach o niższym poziomie rozwoju gospodarczego.

Druk nr 1515 dotyczy umowy o Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju, który to powstał w celu udzielania pomocy finansowej krajom dotkniętym największymi zniszczeniami II wojny światowej. Na przestrzeni lat misja Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju ewoluowała, a jego obecne działania skupiają się wokół projektów związanych z eliminacją ubóstwa i głodu oraz szeregu inicjatyw mających na celu poprawę sytuacji społecznej i materialnej dzieci na świecie. Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju prowadzi ponadto szereg działań pomocowych dla ofiar katastrof zbrojnych oraz ofiar zmian klimatycznych i katastrof naturalnych.

Druk nr 1516 dotyczy umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym, który to jest jedną z instytucji Organizacji Narodów Zjednoczonych, utworzonym wraz z Międzynarodowym Bankiem Odbudowy i Rozwoju, aby wspomagać projekty na rzecz odbudowy krajów dotkniętych zniszczeniami II wojny światowej.

Celem Międzynarodowego Funduszu Walutowego jest wspieranie międzynarodowej współpracy walutowej, wzrostu handlu światowego oraz wspomaganie stabilności kursów walutowych. Międzynarodowy Fundusz Walutowy udziela również pomocy fi-

Posel Ewa Schädler

nansowej krajom doświadczonym problemami w zrównoważonym bilansie płatniczym.

Druk nr 1517 dotyczy umowy o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Rozwoju. Uczestnictwo Polski w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Rozwoju w charakterze państwa donatora jest niezwykle ważnym elementem prowadzenia polityki zagranicznej oraz zwiększania znaczenia i budowania pozycji Polski w najważniejszych organizacjach międzynarodowych. Z tego też powodu Polska uczestniczyła w 11 uzupełniających funduszach w ramach stowarzyszenia i deklarowała w ostatnim z nich wpłatę ok. 18 mln euro na przestrzeni 9 lat.

(Posel Jarosław Sachajko: Kto bogatemu zabroni.)

Przedstawione projekty mają na celu uregulowanie statusu umów w polskim porządku prawnym w należyty, zgodny z konstytucją sposób. W każdym przypadku Polska jest już związana treścią tych umów. W związku z tym ratyfikacja nie wywołuje żadnych skutków prawnomiędzynarodowych. Klub Polska 2050 – Trzecia Droga oczywiście popiera ratyfikację omówionych projektów ustaw. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że jak zobaczyłem w harmonogramie te punkty, to wyglądało to na osobliwy powrót do przeszłości. To my w takim wypadku jesteśmy czy nie jesteśmy? Jeśli nie jesteśmy i przez te kilkadziesiąt lat nic się absolutnie nie stało, to po co to w tym momencie robimy? Żeby to uporządkować? No dobrze, uporządkujmy, tylko że kwestia jest taka, że skoro nie rodzi to żadnych skutków prawnych, to po co w ogóle nad tym debatujemy? Skoro nic się nie zawaliło, nic się nie zmieniło przez te kilkadziesiąt lat, to po co w ogóle o tym teraz mówimy? Powiem szczerze, że jest to osobliwe, że się wykazaliście taką czujnością akurat w tym momencie. Chciał bym się dowiedzieć, co tak naprawdę skłoniło was w tym momencie do tego, skoro nie zorientowaliście się przez kilkadziesiąt lat, że nie mamy ratyfikowanych umów. Mam nadzieję, że nie będziemy zaraz ratyfikować np. umowy unii polsko-litewskiej, bo czemu nie? Nie, serio, to jest oczywiście śmieszne, ale generalnie przecież jeśli umowa międzynarodowa z 1944 r. obowiązywała, to obowiązuje. Chyba nie będziemy zaprzeczać temu faktowi.

Ja tak naprawdę chcę się dowiedzieć, czy to jest w ogóle kwestia rzeczywistego interesu Polski czy to jakieś takie biurokratyczne odfajkowanie problemu wobec międzynarodowych instytucji finansowych. Konfederacja stoi na stanowisku, że Polska powinna skupiać się na własnym interesie narodowym, a nie nadrabiać zaległości w realizacji agendy globalnych organizacji, które od dawna tracą znaczenie i zaufanie. Wiemy, że układ z Bretton Woods tak naprawdę się wali i już dawno zmienił swoje znaczenie od samego początku jego zawarcia. A więc naprawdę skończmy z tym osobliwym powrotem do przeszłości. Zajmijmy się jakimiś poważnymi rzeczami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś rząd Donalda Tuska przedkłada nam pakiet ustaw o ratyfikacji umów z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Bankiem Światowym i jego agendami. Po 40 latach od przystąpienia do nich Polska ma wreszcie nadać tym umowom rangę prawa powszechnie obowiązującego. A czy to jest naprawdę podporządkowanie prawa czy raczej oddanie resztek naszej suwerenności finansowej w ręce instytucji globalnych?

Powiedzmy wprost: Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy to instytucje, które przez dziesięciolecia wymuszały na słabszych państwach drastyczne reformy: prywatyzacje, deregulacje, likwidacje wsparcia dla rolnictwa i przemysłu. Polska już to przerabiała. To były recepty, które kosztowały nas setki tysięcy miejsc pracy w latach 90., a dziś rząd chce, żeby ich decyzje miały moc prawnie wiążącą w Polsce. To nie jest ratyfikacja, to jest legalizacja podległości. Od tej chwili każda poprawka do statutu tych instytucji, przyjmowana głosami wielkich mocarstw, automatycznie będzie obowiązywać Polskę. Sejm zostanie sprowadzony do roli notariusza cudzych decyzji.

Mówi się nam o solidarności i walce z biedą. Fakty są jednak takie, że Polska już wpłaca dziesiątki milionów euro na programy międzynarodowe i stowarzyszenie rozwoju. Kolejne 18,7 mld euro rozpisano na 9 lat i to w czasie, gdy rolnicy bankrutują, gdy dzieci tracą dostęp do pediatrów w likwidowanych szpitalach powiatowych, gdy państwo nie ma pieniędzy na własną armię. Zdradą polskiego interesu jest wysyłanie pieniędzy do Afryki i Azji, gdy własne społeczeństwo tonie w długach i kryzysie.

Poseł Jarosław Sachajko

Nie oszukujmy się, my tam nic nie znaczymy. Polska ma mniej niż 1% głosów, a USA dysponują prawem weta. Te instytucje są narzędziem globalnej polityki, a nie solidarności. Ratyfikując te umowy, rząd Donalda Tuska cementuje zależność, a nie buduje podmiotowość Polski. Dlatego mówię jasno: to nie jest troska o Polskę. To jest kapitulacja przed zagranicznymi interesami. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bis.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na ogromny do przepracowania materiał mam raptem 3 minutki, zatem skoncentruję się na historycznym tle umowy z Bretton Woods.

Wielki kryzys lat 30. w połączeniu z II wojną światową skłonił ekonomistów do dyskusji na temat ustabilizowania walut na świecie. Państwa specjalnie osłabiały pieniądze, żeby ich eksport był konkurencyjny na arenie międzynarodowej, co w krótkiej perspektywie poprawiało wskaźniki ekonomiczne, jednak długofalowo zwiększało inflację i pogłębiało kryzys. Dlatego 22 lipca 1944 r. rozpoczęto rozmowy o parytecie złota. Tak powstał system z Bretton Woods, który ostatecznie upadł za rządów Nixona w USA.

Konferencja, na której powstał system z Bretton Woods, wprowadziła nowy podział walutowy. Państwa miały opracować nową politykę monetarną, która będzie pod dużym nadzorem nowej instytucji, czyli Międzynarodowego Funduszu Walutowego. To w założeniu miało ustabilizować światową gospodarkę i podnieść świat z recesji, którą wywołał wielki kryzys. Dodatkowo powstał Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju, znany obecnie jako Bank Światowy. Oczywiście poza dobrem wszystkich państw w przyszłości podczas konferencji w Bretton Woods toczyła się walka o wpływy pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. Imperium brytyjskie było wielkim przeciwnikiem nominacji amerykańskiej gospodarki. Funty sterlingi mocno związane ze złotem, jednak Amerykanie chcieli, by ich dolar został walutą międzynarodową. Finalnie ten cel udało się osiągnąć, ponieważ amerykański dolar, oparty na parytecie złota, stał się de facto oficjalną walutą handlu międzynarodowego. Prezydent Nixon w 1971 r. zakończył wymianę dolara na złoto. Tym samym jedno z najważniejszych postanowień z Bretton Woods przestało istnieć.

Oczywiście nadal amerykański dolar pozostaje główną walutą międzynarodowego handlu, jednak

jego wartość z roku na rok maleje. Stał się on pieniądzem fiducjarnym, czyli opartym na zaufaniu. To sprawia, że wielu nazywa dolara pieniądzem jałowym. A teraz wielu teoretyków geostrategicznych podkreśla zależności rozchwianego świata tzw. pandemią, wojnami per procura – vide Ukraina, Bliski Wschód, być może w perspektywie, nie daj Boże, Tajwan – zwłaszcza po zacieśnieniu relacji trzech najważniejszych krajów grupy BRICS, a więc Chin, Indii i Rosji, oraz wcześniejszych zapowiedziach krajów OPEC o odejściu od rozliczeń w petrodolarach.

Wisienką na torcie pozostaje dla nas zwłaszcza zbieżność – czy przypadkowa? – daty 22 lipca 1944 r., czczonej jako największe święto państwowe w czasach PRL-u, a oznaczającej po wydaniu tzw. manifestu PKWN powstanie quasi-państwa totalnie podległego Związkowi Radzieckiemu. Komunistyczną Polskę w Bretton Woods reprezentował radykalny socjalista i sowiecki agent Oskar Lange. Pytanie za 100 punktów. Po kiego grzyba polski Sejm musi się tym zajmować akurat teraz? Generalnie chodzi o globalistyczne zarządzanie *(Dzwonek)* tzw. niepodległymi państwami.

Widzimy typowe dla agendy 2030 absurdalne, kosztowne programy walki z klimatem...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

...zrównoważony rozwój, ograniczenie śmiertelności dzieci, jak rozumiemy, poprzez ich masowe zabijanie w fazie prenatalnej, czyli aborcje itp.

(Głos z sali: Do znachora.)

Konfederacja Korony Polskiej będzie głosować przeciwko ratyfikacji.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To było ostatnie oświadczenie w imieniu klubów i kół.

Mamy zapisanych kilku parlamentarzystów do zadania pytania.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego z Prawa i Sprawiedliwości jako pierwszego, jeśli jest. Jest pan poseł?

(Głos z sali: Jest.)

Panie pośle, tak szybciotko, szybciotko. Zapraszam tutaj.

(Poseł Witold Tumanowicz: Późno już.)

Pan poseł Tumanowicz przygotowany. Pan poseł Kryj zaraz też będzie w gotowości.

(Głos z sali: Jak zawsze.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Pan poseł Sachajko zawsze jest w gotowości. A pan Włodzimierz Skalik też już się przygotowuje do wypowiedzi.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za nami sprawozdanie komisji dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji umowy o Międzynarodowej Korporacji Finansowej, sporządzonej w Waszyngtonie w 1956 r. Projekt ma na celu uporządkowanie statusu prawnego tej umowy oraz właściwe jej usytuowanie w polskim porządku prawnym. Rząd wskazuje, że ratyfikacja jest konieczna, by zapewnić prawidłowe funkcjonowanie Międzynarodowej Korporacji Finansowej w relacjach z Polską, a także wypełnić zobowiązania wynikające z międzynarodowego prawa finansowego i handlowego.

Moje pytanie brzmi: Jakie konkretne zmiany w polskim porządku prawnym przewiduje projekt ustawy w kontekście ratyfikacji umowy o Międzynarodowej Korporacji Finansowej? Pytanie drugie: Czy rząd przewiduje jakiegokolwiek skutki finansowe lub administracyjne dla Polski, wynikające z tej ratyfikacji? Oraz trzecie pytanie: W jaki sposób ratyfikacja tej umowy wpływa na pozycję Polski w strukturach międzynarodowych w kontekście instytucji finansowych oraz na możliwości (*Dzwonek*) korzystania z programów i instrumentów Międzynarodowej Korporacji Finansowej?

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan jest tak bardzo zadowolony. Jako wybitny specjalista od prawa międzynarodowego, także od prawa konstytucyjnego, wie pan doskonale, jaka jest wymagana większość do tego, aby uchwalić te ratyfikowane traktaty, które przekazują kompetencje instytucjom międzynarodowym. To 2/3 polskiego Sejmu i 2/3 polskiego Senatu. Powiem tak: jeśli nie uzyskacie na tej sali 2/3 i nie uzyskacie 2/3 w Senacie, to tyle będzie z waszej ratyfikacji. Nie będzie żadnej prawomocnej ratyfikacji tychże umów międzynarodowych. I tyle będzie z waszego uporządkowania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To tu trzeba było, panie pośle, zadać pytanie. Nie w lewą stronę, tylko w prawą stronę.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Andrzej Kryj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Padło tu już kilkakrotnie stwierdzenie, że te ustawy nie niosą ze sobą ani skutków społecznych, ani skutków finansowych, ani skutków gospodarczych i mają bardzo mizerne skutki polityczne. Wobec tego zadajemy sobie pytanie, po co te ustawy są. Być może po to, żeby minister spraw zagranicznych wykazał się sukcesami.

Te cztery ustawy to ustawy, gdzie są dwa punkciki, proszę państwa: że się to ratyfikuje i od kiedy te ustawy mają wejść w życie. Wobec tego, że nie ma praktycznie żadnych skutków, mam pytanie, jaki jest cel ich wprowadzenia w życie i po co je w ogóle uchwalamy? Czy tylko statystyka się ma liczyć, że rząd jest aktywny, ministerstwo jest aktywne, bo skierowało do Sejmu w tym momencie takie cztery ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytań jest aż za dużo. Mam nadzieję, że jednak pan minister pochyli się nad każdym i nam tutaj odpowie. Po pierwsze, dlaczego przez 40 lat rządy wszystkich opcji nie przeprowadziły ratyfikacji, a teraz próbuje się to zrobić w pośpiechu, czterema ustawami naraz? Ile dokładnie Polska wpłaciła do tych poszczególnych instytucji w ostatnich 20 latach? Proszę o podanie pełnych kwot w złotych. Dlaczego rząd w czasie rekordowego zadłużenia i kryzysu w budżecie państwa zgadza się na przekazywanie kolejnych milionów euro na programy pomocowe poza Polskę? Jakie gwarancje ma Polska, że decyzje Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy Banku Światowego nie będą ingerować w nasze ustawodawstwo podatkowe, energetyczne czy socjalne? Jakie konkretne mierzalne korzyści z tej ratyfikacji odniosą polscy obywatele – nie bruk-selscy urzędnicy, nie banki w Waszyngtonie – lecz polscy rolnicy, przedsiębiorcy i rodziny?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika z Konfederacji Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Te hasła i uzasadnienia wyglądają strasznie niewinnie. Uporządkowanie relacji z międzynarodową korporacją finansową. Na czym polegał dotychczasowy nieporządek, skoro teraz chcecie go zaprowadzić po 40 latach? *(Oklaski)* Co konkretnie nie działało?

Natomiast pozwolę sobie wyrazić swoją opinię na ten temat. Niestety pojawiają się na świecie alternatywne systemy i upadający amerykański dolar próbuje zapewnić sobie egzystencję w Polsce, utrwalić, zapewnić, zagwarantować, że Polska nie będzie suwerenna finansowo, nie będzie mogła realizować swoich suwerennych decyzji i swobodnie *(Dzwonek)* działać na rynkach finansowych, korzystając z nowych systemów, z nowych rozwiązań, które np. wiążą się z krajami BRICS. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie do pana ministra.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Co do pytania, ile pieniędzy Polska wpłaciła do poszczególnych instytucji w ciągu ostatnich 20 lat, to pozwolą państwo, że odpowiemy pisemnie na to pytanie, bo takich danych nie mam przy sobie.

Trochę mnie dziwi państwa podejście, szczególnie tej partii, która ma prawo w nazwie – takie podejście: a co tam nieratyfikowane, ale nie ratyfikujemy, niech tak sobie będzie. Jak państwo doskonale wiedzą, celem tego jest przywrócenie porządku. Tak chyba powinno być, że ustawa, która powinna być ratyfikowana, że umowa międzynarodowa jest ratyfikowana. Notabene do tej ratyfikacji wystarczy zwykła większość, a nie 2/3.

Zadają państwo pytanie i jednocześnie sobie na nie odpowiadają, bo pytają państwo, czy będą jakieś skutki, a potem mówią, że nie ma skutków, więc po co. A więc potwierdzmy jeszcze raz: chodzi tylko i wyłącznie o uporządkowanie i o to, żeby polskie prawo było zgodne z polską konstytucją.

Bardzo ciekawy wywód części z państwa na temat Bretton Woods – z przyjemnością posłuchałem jako ekonomista. Jak rozumiem, część z państwa nie chciałaby, żeby Polska należała do funduszu walutowego i ewentualnie korzystała z jego pomocy. Spotykam się z misjami funduszu walutowego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan poseł pozwoli, że dokończę. Spotykam się z misjami funduszu walutowego. To są bardzo ciekawe, przyjemne rozmowy.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Nie wątpię.) (Dzwonek)

I nigdy nie ma tam takich słów: Musicie zrobić to czy tamto. Nie ma takich słów. Zresztą proszę zobaczyć, czy są jakieś sztywne rekomendacje funduszu, które polski rząd realizuje. Nie ma. To są sugestie, a jak przychodzą ciężkie czasy, to kraje chętnie zwracają się o pomoc do funduszu walutowego, ale skoro panowie uważacie, że nie powinniśmy być członkiem takiej instytucji, to rozumiem, że zmierzamy w stronę takich krajów jak Korea Północna czy Kuba, bo te kraje nie są członkami i prowadzą całkowicie niezależną politykę. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektów ustaw przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 10 września br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie, to jest ten czas, aby do listy się dopisać. Proszę się dopisać.

Jeśli nikt się nie zgłasza, listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji Korony Polskiej.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Premier Donald Tusk podczas dzisiejszego exposé powiedział, cytując: Po raz pierwszy w czasie tej wojny drony nadleciały nie znad Ukrainy, jako efekt błędów, dezorientacji dronów czy małych rosyjskich prowokacji na minimalną skalę. Po raz pierwszy spora część tych dronów nadleciała nad Polskę bezpośrednio z Białorusi. A więc skierował przekaz, że to Białoruś wysłała drony. Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukuła przekazał, mniej więcej przed

* Teksty wystąpień niewygotowanych w załączniku.

Posel Roman Fritz

godziną, informację o tym, że Białorusini nas uprzedzali, że przez ich przestrzeń powietrzną zmierzają w naszym kierunku drony. Podkreślił, że było to zaskakujące, zważywszy na napiętą sytuację na granicy lądowej, ale, jak dodał, nie odrzuciliśmy tej współpracy. Słowa generała potwierdzają wcześniejsze doniesienia strony białoruskiej, według których Polska i Litwa zostały poinformowane o zagrożeniu.

W związku z tym nasuwają się dwa pytania: Dlaczego Donald Tusk wprowadził opinię publiczną w błąd? (*Dzwonek*) Czy Białoruś jest w związku z tym naszym straszliwym wrogiem, chłopcem do bicia, którego można zawsze i wszędzie prezentować jako przykład najgorszej z możliwych alternatyw we wszystkich praktycznie obszarach? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika z Konfederacji Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Barbara od naszych dzieci wara. To zawołanie rodziców, które ostatnio towarzyszy minister edukacji Barbarze Nowackiej, tam gdzie się pojawia. To wielkie rodzicielskie poruszenie jest efektem aktywności i zaangażowania bardzo wielu osób. Konfederacja Korony Polskiej ma w tym swój udział. Mam na myśli m.in. ogólnopolską akcję zorganizowaną i prowadzoną przez Dianę Ruchniwicz, szefową warszawskiego okręgu Korony.

Pragnę zachęcić wszystkich rodaków do udziału w finałowej manifestacji „Stop likwidacji polskiej edukacji”, która odbędzie się 13 września. Rozpocznie się ona o godz. 12 na pl. Zamkowy w Warszawie. Poprzedzi ją msza w kościele św. Anny. Wydarzenie organizuje Koalicja na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły wspólnie z oświatową „Solidarnością”. Drodzy państwo (*Dzwonek*), 13 września, godz. 12, pl. Zamkowy w Warszawie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj rano zadzwoniła do mnie żona, która ze strachem w głosie zapytała, co się dzieje. Całą noc latały nad

Zamościem samoloty, natomiast rano żona otrzymała komunikat: zostań w domu. Zapytała: Czy mam zostać w domu, czy iść do pracy? Szanowni państwo, co się okazało później? W dniu dzisiejszym rano polski rząd pokazał, że jesteśmy totalnie nieprzygotowani na obronę polskiego nieba, polskich obywateli przed dronami. Dlaczego? Ano dlatego, że rząd uśmiechniętej koalicji przez 20 miesięcy nic nie zrobił, aby kontynuować prace nad projektem rozpoczętym przez poprzedni rząd Zjednoczonej Prawicy, dotyczącym zakupu i modernizacji systemu SKYctrl, który bardzo dobrze radzi sobie z dronami. (*Dzwonek*) Widać, że mają państwo ważniejsze rzeczy. Co ciekawsze – kończę, pani marszałek – rzeczniczka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, kiedy została zapytana, co by zrobiła po takim komunikacie, powiedziała, że spakowałyby dzieci i uciekła. Czy to jest oficjalne stanowisko obecnego rządu? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W przyszłym roku wchodzi w życie przepisy, które spowodują, że jeszcze wyższe będą koszty budowy i remontów domów w Polsce. Pod pozorem bezpieczeństwa i ekologii państwo narzuca obywatelom kolejne obowiązki: dodatkowe izolacje akustyczne, droższe materiały ognioodporne, obowiązkowe panele fotowoltaiczne, windy w nowych blokach i zakazy dotyczące ogrodzeń. Wszystko to oznacza jedno: młodych Polaków nie będzie stać na własne mieszkanie czy dom, a starsi zostaną zmuszeni do kosztownych modernizacji. Kraj, który zmaga się z największym w historii kryzysem demograficznym i z którego młode pokolenie ucieka za granicę, zamiast wspierać budownictwo rodzinne, staje się przeszkodą i generuje koszty. Efekt jest taki, że marzenie o własnym lokum staje się coraz bardziej odległe, a ludzie są spychani w kierunku kredytów i wiecznego wynajmu. Dlaczego rząd nie podejmuje działań, które realnie ułatwiłyby życie młodym Polakom? Dlaczego zamiast obniżyć koszty i upraszczać procedury, narzuca się nowe regulacje, które sprawiają, że własny dom staje się już tylko luksusem?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję.

Nie widzę posła.

Pani poseł Anny Gembickiej także nie widzę.

Natomiast pan poseł Waldemar Andzel.

Zapraszam.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym wygłosić oświadczenie na temat ataku rosyjskich dronów na Polskę. Wojna hybrydowa i atak rosyjskich dronów przeprowadzony w polskiej przestrzeni powietrznej postawiły w środku nocy na równe nogi i Polaków, i władzę. Polska przestrzeń powietrzna jest do natychmiastowego zamknięcia dla rosyjskich samolotów, tak samo jak przestrzeń unijna, o co apelował premier Mateusz Morawiecki. Nie ma zgody na fruwanie dronów nad naszymi głowami, na naruszanie przez nie naszych granic. Musimy wszyscy dać odpór wojnie hybrydowej.

Rosja testuje, prowokuje i chce sprawdzić, jak daleko może się posunąć. Niestety brak jest systemów radarowych SKYctrl na granicy. 6 szt. radarów zakupionych w 2022 r. za rządów Prawa i Sprawiedliwości nie poprawia tej sytuacji.

Z tego miejsca apeluję do rządu o modernizację systemu SKYctrl, który miał stanowić fundament obrony powietrznej państwa i zapewnić pełną koordynację działań wojskowych w zakresie obrony przeciwrakietowej (*Dzwonek*) i przeciwdronowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Filipek-Sobczak.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako poseł reprezentujący Lubelszczyznę nie mogę milczeć, gdy dochodzi do naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej i gdy na teren województwa lubelskiego spadają rosyjskie drony. To już kolejny taki przypadek. Jesteśmy regionem przygranicznym, najbardziej narażonym na zagrożenia, a jednocześnie kluczowym dla bezpieczeństwa całej Europy. Tymczasem rząd, zamiast wzmocnić obronę, zrezygnował z budowy jednostki przeciwlotniczej w Sobieszynie i pozostawił mieszkańców Polski Wschodniej bez realnej ochrony. Plan Prawa i Sprawiedliwości był jasny. W Sobieszynie miała powstać jednostka przeciwlotnicza, w Poniatowej – brygada zmotoryzowana, w Janowie Lubelskim – batalion logistyczny. Razem miały tworzyć system bezpieczeństwa dla wschodniej Polski. Dziś ten system został rozmontowany z przyczyn wiadomych tylko premierowi. Lubelszczyzna nie może być pozostawiona sama sobie, bo tu nie bronimy tylko granic (*Dzwonek*) województwa i Polski. Tu bronimy całej Europy.

Nie ma naszej zgody na lekceważenie bezpieczeństwa obywateli. Rząd musi wrócić do budowy jedno-

stek wojskowych na Lubelszczyźnie. Bezpieczeństwo mieszkańców i całej wschodniej flanki NATO musi być absolutnym priorytetem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym roku minęło 45 lat od pamiętnego Sierpnia '80, gdy robotnicy ze Stoczni Gdańskiej podjęli strajk, który przerodził się w wielki ruch wolnościowy i na zawsze zmienił oblicze Polski i Europy. To wtedy narodziła się wspólnota ludzi niezwykle odważnych, którzy mieli dość kłamstwa, zniewolenia i życia w państwie, które nie dawało nadziei. „Solidarność” była czymś więcej niż związkiem zawodowym, to był ruch serc, sumień i wartości. „Solidarność” to nie tylko znane nazwiska, lecz także robotnicy, nauczyciele, studenci i księża. To zwykli ludzie, którzy mieli odwagę podpisać listę poparcia, wiedząc, że może to oznaczać utratę pracy, więzienie, a nawet utratę życia.

Wielką rolę odegrał też św. Jan Paweł II. Jego pielgrzymka do Polski w 1979 r. rozpałała serca i umysły, a jego słowa „Nie lękajcie się” stały się siłą dla całego narodu.

Dziś, po 45 latach, naszą powinnością jest pamiętać (*Dzwonek*) i bronić prawdę o „Solidarności”. Nie wolno nam pozwolić, by jej dziedzictwo było zawłaszczane, zniekształcane czy spychane na margines. Bo „Solidarność” to nie historia dla podręczników. To zobowiązanie dla nas, współczesnych, zobowiązanie, by zawsze stawać po stronie człowieka, po stronie wartości, po stronie wolności. Dziś my jesteśmy spadkobiercami tamtej wielkiej tradycji.

Dlatego Prawo i Sprawiedliwość broni praw pracowników, dba o rodzinę, o godność człowieka, o suwerenność Polski. Bo wolność, którą wywalczyli bohaterowie „Solidarności”, nie jest dana raz na zawsze. Trzeba ją pielęgnować, trzeba jej strzec i trzeba ją rozwijać. Dziś pochylamy głowy przed wszystkimi bohaterami tamtych dni. Niech ich odwaga i poświęcenie pozostaną drogowskazem dla całego narodu. Niech żyje „Solidarność”. Niech żyje wolna niepodległa Polska. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidzię Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 17 września to jedna z najbardziej tragicznych dat w historii Polski. W 1939 r., gdy nasza ojczyzna walczyła już z niemiecką agresją, wschodnią granicę przekroczyły wojska sowieckie. Był to cios w plecy, który na dziesięciolecie zaważył na losie milionów Polaków. 17 września obchodzimy również Dzień Sybiraka. Już dzisiaj odbywają się w wielu miejscowościach różne uroczystości o charakterze związanym z sybirakami. Wspominamy wszystkich rodaków, kobiety, mężczyzn, dzieci i starców, brutalnie wyrwanych z domów i wywiezionych w głąb imperium sowieckiego, na Syberię, do Kazachstanu, w nieludzkie warunki, w mróz, głód i choroby. Sybiracy przeszli przez gehennę, jaką trudno sobie wyobrazić, ale nawet w najtrudniejszych chwilach zachowali wierność Polsce. Ich siła ducha i miłość do ojczyzny stały się świadectwem niezłomności. Wielu z nich nie powróciło. Ci, którzy ocaleli, dawali świadectwo prawdzie o zbrodniach sowieckiego totalitaryzmu. Dziś naszym obowiązkiem jest tę prawdę przypomnieć. Musimy przekazywać pamięć młodemu pokoleniu (*Dzwonek*), bo historia sybiraków to nie tylko historia bólu i ofiary, to także historia wierności i nadziei, historia, która uczy nas, że Polska przetrwa nawet w najtrudniejszych czasach.

Składając hołd sybirakom, oddajemy im należną cześć i zobowiązujemy się, że ich cierpienie, ich świadectwo i ich miłość do ojczyzny nigdy nie zostaną zapomniane. Cześć i wieczna pamięć sybirakom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Fryderyka Kapinosa.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 10 maja br. parafia Jamy świętowała wyjątkowy jubileusz – 100-lecie istnienia. Została ona erygowana przez bp. Leona Wałęgę w 1925 r. Była to odpowiedź na wielką gorliwość i pobożność ludu, który pragnął oddawać cześć Panu Bogu. Wcześniej ludzie zamieszkujący Jamy, aby skorzystać z sakramentów, musieli się udać do oddalonego o kilka kilometrów Zgórska. Mieszkańcy na potrzeby modlitewne zakupili z własnych środków drewniany XVII-wieczny kościół z nieodległych Wadowic Górnych i przenieśli go do Jam. Staraniem parafian stał się on prawdziwą sakralną perłą regionu.

Obecny rok przyniósł jeszcze jedno piękne wydarzenie w historii tej parafii. W ostatnią niedzielę sierpnia (*Dzwonek*) odbył się odpust parafialny, na który licznie przybyli mieszkańcy, manifestując swoją wiarę i przywiązanie do wartości chrześcijań-

skich. Podczas tego wydarzenia miałem przyjemność wręczyć ks. proboszczowi Stanisławowi Kacze i wszystkim parafianom pamiątkowy medal z okazji 100-lecia istnienia wspólnoty parafialnej. Gratuluję tak wspaniałego jubileuszu i życzę kolejnych jeszcze piękniejszych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W obliczu nasilających się ataków rosyjskich dronów na infrastrukturę krytyczną w Ukrainie, ale również w Polsce, musimy z całą powagą zadać sobie pytanie, czy Polska jest gotowa na scenariusze, które jeszcze kilka lat temu wydawały się abstrakcyjne. Szczególnie niepokojące jest bezpieczeństwo miast takich jak Płock, gdzie znajduje się zakład dużego ryzyka, rafineria Orlenu, jeden z kluczowych punktów energetycznych kraju i Europy. To nie tylko serce przemysłu petrochemicznego, ale też potencjalny cel w przypadku eskalacji działań hybrydowych lub militarnych ze strony Federacji Rosyjskiej. Dziś dowiedzieliśmy się, że jeden z nich uderzył ok. 150 km od Płocka. Bezpieczeństwo państwa to nie linia Wisły. Zaczyna się od skutecznej ochrony wszystkich naszych miast, infrastruktury krytycznej i obywateli.

Dlatego apeluję do rządu i odpowiednich służb o pełny audyt zabezpieczeń zakładów dużego ryzyka ze szczególnym uwzględnieniem obiektów w Płocku. Polska musi być o krok przed zagrożeniem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Nie widzę pani poseł Ewy Cicholskiej.

Jest pan poseł Władysław Kurowski.

Nie widzę też pana posła Dajczaka, więc szukuje się pani poseł Pieczarka.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 31 sierpnia obchodziliśmy 45. rocznicę podpisania porozumień sierpniowych. Ten dzień uznawany za Dzień Solidarności i Wolności symbolizuje tryumf woli narodu nad opresyjnym systemem i stanowi kamień milowy na drodze do odzyskania niepodległości przez Polskę. Choć droga do pełnej wolności była jeszcze długa i wymagała wielu poświęceń, to właśnie Sierpień '80 stał się iskrą, która zapoczątkowała upadek komunizmu. W 45. rocznicę tego wydarzenia pamiętamy

Poseł Władysław Kurowski

o wszystkich, którzy przyczynili się do zwycięstwa „Solidarności”. Ich postawa uczy nas, że wolność nie jest dana raz na zawsze, lecz wymaga stałej troski i obrony. Z okazji Dnia Solidarności i Wolności oddajemy hołd bohaterom tamtych dni i pielęgnujemy w sobie ducha jedności i determinacji. Niech pamięć o Sierpniu '80 będzie dla nas inspiracją do budowania lepszej przyszłości. Pamiętając o tamtych wydarzeniach, zadajemy sobie pytanie, co jeszcze zostało w nas z tamtych dni. *(Dzwonek)*

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” był, jest i będzie potrzebny do obrony praw pracowniczych, co nie jest zbieżne z liberalnym postrzeganiem świata. Dziedzictwo porozumień sierpniowych to walka nie tylko o prawa pracownicze, ale przede wszystkim o godność ludzką, prawdę i sprawiedliwość społeczną. Wartości te są dziś tak samo ważne jak 45 lat temu i stanowią fundament wolnego, demokratycznego państwa. Niech żyje „Solidarność”! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę.

Poseł Anna Pieczarka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejszy atak rosyjskich dronów, które wtargnęły w polską przestrzeń powietrzną, to sytuacja niebywała, która wymaga szybkich i mądrych reakcji oraz międzynarodowego współdziałania. Tu nie ma czasu na dywagowanie i polityczny PR rządzących. Tu trzeba działać sprawnie i skutecznie. O to apeluję do osób decyzyjnych, najważniejszych osób w państwie. Wiemy, że dziś w nocy doszło do ok. 20 naruszeń polskiej przestrzeni powietrznej. W operacji neutralizacji rozprzestrzenionych po kraju rosyjskich dronów polskim wojskowym pomagały siły sojusznicze państw NATO. Od rzecznika dowództwa operacyjnego rodzajów Sił Zbrojnych słyszymy, że wszystkie procedury zadziałały w sposób prawidłowy. Czy aby na pewno? Alerty rządowe informujące ludność o operacji neutralizacji obiektów, które naruszyły granice RP, zaczęły docierać do niej dopiero w godzinach przedpołudniowych, podczas gdy ona sama rozpoczęła się wiele godzin wcześniej. Rodzi się pytanie, czy tego rodzaju prewencyjne informacje nie powinny być wysyłane znacznie wcześniej. *(Dzwonek)*

Czy Polacy nie mają prawa wiedzieć, co dzieje się w ich kraju i być ostrzegani z wyprzedzeniem przed niebezpieczeństwem? Proszę, aby premier RP wraz ze swoją ekipą zaprzestał krytykowania tych, którym udaje się odnieść sukces, a swoją siłę i energię skupił na udaremnieniu zagrożenia i dbaniu o bezpieczeństwo Polaków. To jego obowiązek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Nie ma pana posła Dorywalskiego.

Jest pan poseł Giżyński.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kto jest adresatem postulatów: musimy wskrzeszyć polską inteligencję? Adresat w dzisiejszych kontekstach jest podwójny: zbiorowy i indywidualny. Tym zbiorowym jest oczywiście cały elektorat – myślę, że stale rosnący – prezydenta Karola Nawrockiego, a indywidualnym adresatem, co równie oczywiste, sam pan prezydent Karol Nawrocki. Tylko on jest w praktyce powołany, zdolny do przeprowadzenia w nadchodzących dla ojczyzny trudnych i przełomowych latach całemu swojemu elektoratowi, czyli polskiej inteligencji, wszystkim polskim patriotom. Ostatnie pytanie: Jaka jest w tym państwowotwórczym procesie rola Prawa i Sprawiedliwości i wszystkich Konfederacji? Pan prezydent Karol Nawrocki tuż przed swym zaprzysiężeniem określił publicznie na ważnym forum pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego mianem geniusza politycznego. Ważne dla Polski, że to święta prawda. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Minionej nocy nasza ojczyzna została zaatakowana. Do teraz nie wiemy jednak, ile dronów naruszyło polską przestrzeń, ile zostało zestrzelonych i skąd tak naprawdę nadleciały. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że wygląda na to, iż sam rząd także nie zna odpowiedzi na te podstawowe pytania. Polacy mają systemy ostrzegawcze, a jednak alert RCB otrzymali dopiero rano po godz. 9. Czy tak działa państwo, które zdaje egzamin w obliczu zagrożenia? Trudno nie odczuwać też smutku, gdy w obliczu realnego zagrożenia bezpieczeństwa Polaków Donald Tusk i jego koalicja urzędująca w Sejmie polityczne widowisko. Nawołuje do jedności, a jednocześnie atakuje opozycję i prezydenta Karola Nawrockiego. Główną winą pana prezydenta jest to, że dotrzymuje słowa i nie ulega presji. Zawetował ustawę, której nie mógł podpisać, bo: po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy. Koalicja 13 grudnia nie może zrozumieć, że w kampanii wyborczej, tak jak w codziennym życiu, można mówić prawdę i nawet konieczne jest mówienie prawdy. Dla tej koalicji dewiza pozostaje: cóż szkodzi obiecać?

(Głos z sali: Basia, z Rosji są te drony.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Dorotę Arciszewską-Mielewcyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewcyk:

Z jednej strony przyznajecie setki tysięcy na techno na balkonie, a z drugiej strony odmawiacie dofinansowania renowacji grobów, infrastruktury pamięci w lasach piasnickich, miejscu szczególnym, miejscu o znaczeniu historycznym, znanym jako kaszubska Golgota, miejscu ludobójstwa niemieckiego, gdzie Niemcy zamordowali od 12 do 14 tys. osób.

Dlaczego odmówiono Stowarzyszeniu „Rodzina Piasnicka” pieniędzy na pielęgnację miejsca pamięci, na renowację grobów? To zaledwie 30 tys. na rok 2023/2024. Odmówiliście również przyznania pieniędzy w przypadku sześciu wniosków z KPO dla fundacji im. ks. Sedlaka, również związanej z miejscami pamięci. Chodzi o historyczne mogiły i infrastrukturę historyczno-edukacyjną, opiekę nad miejscami męczeństwa tysięcy Polaków. Powinno być priorytetem instytucji państwowych, aby upamiętniać i zabezpieczać takie miejsca tragedii historycznych. *(Dzwonek)* Czy, gdy te organizacje w listopadzie złożą wnioski dotyczące renowacji grobów i ochrony miejsc pamięci, rząd Donalda Tuska przyzna im środki? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Agencja Fitch obniżyła perspektywę ratingową Polski ze stabilnej na negatywną, jasno wskazując na gwałtowne pogorszenie stanu finansów publicznych oraz brak wiarygodnej strategii konsolidacji fiskalnej. To jest bezpośredni rezultat polityki fiskalnej wprowadzonej przez rząd Donalda Tuska – rekordowego deficytu sięgającego prawie 7% PKB w 2025 r. oraz szybkiego wzrostu długu, który ma dojść do niemal 70% PKB w 2027 r. Co rząd powie Polakom? Że jego własne decyzje, nie czynnik zewnętrzny, stoją za tym obniżeniem? I jakie konkretne działania naprawcze zostaną podjęte, aby uniknąć kolejnych obniżek ratingu i wzrostu kosztów obsługi długu?

Kolejne decyzje o zwiększeniu wydatków publicznych i brak odpowiednich reform ograniczających deficyt potwierdzają, że obecny kierunek polityki fiskalnej jest tragiczny, nieodpowiedzialny i krótkowzroczny. Fitch jasno zaznaczył, że to właśnie krajowa polityka budżetowa i brak stabilności instytucjonalnej stanowią główny powód zmiany tej perspektywy. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 1 września w miejscowości Wysoka w gminie Jordanów odbyły się uroczystości upamiętniające bohaterską bitwę o Wysoką, trwającą od 1 do 3 września 1939 r., nazywaną często Westerplatte południa. Żołnierze Wojska Polskiego, którzy wówczas stanęli do walki z przeważającymi siłami niemieckimi i słowackimi, udowodnili, że rozumieją słowa marszałka Józefa Piłsudskiego, który mówił, że nie jest tak, że wolność ojczyzny kosztuje dwa grosze i dwie krople krwi. Ich niezłomna postawa, odwaga i ofiara życia są przykładem najwyższego patriotyzmu. Warto także podkreślić, że wysoką cenę za opór wobec niemieckiego najazdu zapłacili mieszkańcy. Wieś Wysoka została prawie w całości spalona, a wiele osób – zamordowanych. Szczególne słowa uznania należą się lokalnej społeczności Wysokiej i całej ziemi jordanowskiej, która od lat pielęgnuje pamięć o swoich bohaterach, przekazując ją kolejnym pokoleniom. *(Dzwonek)*

Jestem zaszczycony, że mogłem wziąć udział w uroczystościach i złożyć wieniec w imieniu własnym oraz Prawa i Sprawiedliwości powiatu suskiego na cmentarzu polskich bohaterów, żołnierzy Wojska Polskiego. Cześć i chwała bohaterom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bogumiłę Olbryś.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni państwo! Jest to moje pierwsze oświadczenie, więc chciałam je zadedykować mieszkańcom województwa podlaskiego. Drodzy państwo, w wyborach do Sejmu uzyskałam dość znaczny wynik, za co chciałam po prostu serdecznie podziękować. Mieszkańcy Podlasia to charyzmatyczny, gospodarczy i bardzo mądry naród, mądrzy mieszkańcy. Bardzo serdecznie dziękuję. Te wartości, z którymi startowałam do wyborów, do parlamentu, czyli Bóg, honor, ojczyzna i praca, zawsze są w cenie, szczególnie w dzisiejszym dniu. Moi przedmówcy składali oświadczenia związane z dzisiejszym atakiem. Szczególna chwila.

Drodzy mieszkańcy, mieszkamy na pograniczu, ale mam nadzieję, że wasza charyzma, wasze zaangażowanie i to, jacy jesteście, wy z województwa podlaskiego, i nie tylko... Chodzi mi o nasz cały naród.

Posel Bogumiła Olbrys

Tak jak mój przedmówca powiedział: niech żyje Polska. (*Dzwonek*)

Jeszcze raz dziękuję za głosy. Dzięki tym wartościom jestem, gdzie jestem. Pozdrawiam serdecznie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nawet po najgorszej nocy, kiedy człowiek próbuje złamać przemocą, agresją, kłamstwem, przychodzi poranek, przychodzi światło i nadzieja. Rok 1979 to jest ta nadzieja, wyrażona w słowach: nie lękajcie się. Te słowa wykiełkowały w roku 1980.

Dzisiaj czcimy 45-lecie, pamiętamy o 45-leciu – już wiecie państwo, o co chodzi – „Solidarności”. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” to właśnie ta jutrzeńka, ten promień nadziei, który się zrodził w narodzie, który był gnębiony, przyduszany i niszczone przez SB, UB i władzę komunistyczną. I ci dobrzy ludzie, i te dobre słowa wielkiego Jana Pawła II zbudziły ten naród, za co dziękujemy.

Tak jak powiedział papież w 1987 r., każdy powinien mieć swoje Westerplatte. Dziękuję, że twórcy „Solidarności” mieli to Westerplatte, mieli tę nadzieję dla Polaków i zbudowali wielki ruch społeczny, który sprawił, iż odrodził się ten naród, odrodziło się nasze społeczeństwo, i dał im siłę na następne lata. (*Dzwonek*) Jesteśmy ich spadkobiercami, musimy o nich pamiętać i krzewić ich ideały. Nigdy jeden przeciwko drugiemu. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Pięknie.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Marię Koc.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zastwierdzona właśnie przez Komisję Europejską umowa z Mercosur to upadek polskiego i europejskiego rolnictwa oraz narażenie na szwank zdrowia milionów obywateli Unii Europejskiej.

Zwróćcie uwagę na zastosowanie pestycydów w produkcji rolnej. W Unii Europejskiej ich używanie jest ściśle reglamentowane i poddawane nieustającej kontroli, a w takiej chociażby Brazylii – już nie. Brazylija dopuszcza do użytku 3669 różnych pestycydów, z czego co najmniej 1/3 jest całkowicie zakazana w Unii Europejskiej. Jednocześnie w tym zatrutym królestwie południowej Ameryki 90% pestycydów pochodzi z Europy. Dostarczają je do krajów Mercosuru przede wszystkim szwajcarska firma Syngenta oraz niemieckie koncerny BASF i Bayer. Te firmy w Europie walczą o czyste powietrze, a do Ameryki Południowej wysyłają zakazane w Europie chemikalia. Tylko w 2018 r. europejskie (*Dzwonek*) koncerny sprzedały na ten kontynent 80 tys. t zakazanych w Unii Europejskiej pestycydów. I wiecie co? Te koncerny dalej będą wysyłać do Mercosuru swoje trujące produkty, a my tu, w Europie, będziemy je zjadać w żywności ściąganej na Stary Kontynent aż z Ameryki Południowej. Co za hipokryzja. A co z ochroną planety? Przecież transport tak dużych ilości żywności na tak wielką odległość wywoła ogromny ślad węglowy. Już was to nie niepokoi, hipokryci z Brukseli? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Annę Dąbrowską-Banaszek.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiaj, 10 września, obchodzimy Światowy Dzień Zapobiegania Samobójstwom. Obchodzenie tego dnia zostało zainicjowane na świecie w 2003 r. przez Międzynarodowe Towarzystwo Zapobiegania Samobójstwom we współpracy ze Światową Organizacją Zdrowia i Światową Federacją Zdrowia Psychicznego. W Polsce Światowy Dzień Zapobiegania Samobójstwom organizowany jest od 2018 r. przez Polskie Towarzystwo Suicydologiczne w ramach kampanii społecznej „Życie warte jest rozmowy”. W tym roku zorganizowano 8. edycję pod hasłem „Przywrócić życiu sens”. Celem tego dnia jest zwiększenie świadomości społecznej w zakresie tematyki samobójstw i wsparcie psychologiczne osób, u których pojawiają się myśli samobójcze. W Polsce dwa razy więcej osób popełnia samobójstwo, niż ginie w wypadkach drogowych. Codziennie 15 osób odbiera sobie życie, pozostawiając rodziny pogrążone w głębokim bólu i żałobie. 30 osób podejmuje próby samobójcze. Coraz częściej dotyczy to młodych osób. Najmłodsze z dzieci miało 8 lat. (*Dzwonek*) Niestety nadal panuje w nas przekonanie, że dzieci nie odbierają sobie życia, nie mają myśli samobójczych. Otóż to nie jest prawda. Dzieci i młodzież mają myśli samobójcze. Dzieci i młodzież popełniają samobójstwa.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek

Nie bagatelizujemy żadnego sygnału. Potrzebują oni specjalistycznego wsparcia, ale przede wszystkim naszej empatii, wrażliwości, pomocy, obecności. Rozmawiamy, pytamy, nie oceniamy, tylko reagujemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Agnieszkę Soin.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwszy miesiąc prezydentury Karola Nawrockiego jest niebywałym sukcesem. Codziennie obserwujemy nowe inicjatywy i kolejne aktywności pana prezydenta. Wizyty w USA, we Włoszech i w Watykanie dają nam jasny obraz, jak silną reprezentację mamy po stronie głowy państwa. Padły kolejne zapewnienia, że amerykańskie wojska pozostaną w naszym kraju. To wyraźny sygnał dla Rosji, że po swojej stronie mamy sojusznika zza oceanu. Po wielu zabiegach Polska została zaproszona na szczyt G20 w przyszłym roku. To wszystko potwierdza ogromną rolę prezydenta Polski w Stanach Zjednoczonych. Pan prezydent wywiązuje się ze złożonej deklaracji w kampanii wyborczej. Obserwowaliśmy niezwykle ciepłe przyjęcie na prywatnej audyencji papieża Leona XIV w Pałacu Apostolskim. Na spotkaniach z premierem Giorgią Meloni oraz z prezydentem Włoch nie zabrakło rozmów dotyczących spraw międzynarodowych. Dziękujemy, pani prezydencie, za *(Dzwonek)* godne reprezentowanie interesów wszystkich Polaków. Czekamy na dalsze owoce pana prezydentury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Pawła Kowala.

Poseł Paweł Kowal:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwszy raz od 10 lat trwają ekshumacje synów polskiej ziemi na terenie Ukrainy. Dotyczy to żołnierzy kampanii wrześniowej we Lwowie, którzy polegli, broniąc Rzeszowa, Łańcuta i kolejnych kawałków Rzeczypospolitej w obliczu napadu hitlerowskich Niemiec. Dotyczy to także ofiar nacjonalistów ukraińskich w Puźnikach. Jest późno, ale chciałbym podkreślić, że

dzieje się to dzięki porozumieniu premiera Donalda Tuska i prezydenta Zelenskigo.

Chcę zwrócić uwagę na jedną ważną rzecz z tego miejsca – nie ma ważniejszego miejsca w Polsce. Chciałbym bardzo podziękować uczynnym, archeologom, ekipom Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego z prof. Andrzejem Ossowskim, pracownikom Instytutu Pamięci Narodowej, których pracom archeologicznym przyglądałem się i które robiły ogromne wrażenie *(Dzwonek)*, jeśli chodzi o patriotyzm i poświęcenie. Dziękuję wam bardzo z tego miejsca. Dziękuję także rodzinom, które czekały na to, by pochować ciała swoich bliskich przez prawie 8 dekad. Wasza postawa była dla nas budująca i zachowujemy ją w pamięci. Bardzo wam dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Dariusz Matecki: Nie ma nawet żadnych ekshumacji. Kłamstwo.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Myślałem, że to jest niemożliwe, że przyjdzie nowy minister do tego skompromitowanego rządu i po 2 miesiącach stanie się zdecydowanie najbardziej skompromitowanym i najgorszym ministrem. Mowa o pani Marcie Cienkowskiej, bardziej szeroko nieznaną polityk, która nie dostała się do Sejmu.

Pierwsza totalna kompromitacja: kwestia reparacji wojennych od Niemiec została uznana według niej za formalnie zakończoną. Problem jest taki, że prawie dokładnie 3 lata temu tutaj, w Sejmie, nawet Platforma Obywatelska, nawet ta polonofobiczna część sali głosowała za tym, żeby uznać, że reparacje nie zostały zapłacone i że Niemcy muszą nam zapłacić reparacje. Więc kto upoważnił panią Cienkowską do tego, żeby mówić, że to jest sprawa zakończona?

I druga kwestia: doszło do zbrodni takich jak ta w Puźnikach, których ofiarami ostatecznie padły oba narody. To już jest po prostu draństwo ostateczne. Na Wołyniu Ukraińcy mordowali Polaków, polską ludność cywilną *(Dzwonek)* i tylko tak, i tylko to jest prawda. Nie można przekłamywać historii, szczególnie będąc ministrem kultury. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Poseł Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! 10 września jest Światowym Dniem Zapobiegania Samobójstwom. To dzień, który przypomina, że samobójstwom można zapobiegać i że nasza obecność, uważność, ale przede wszystkim

Posel Monika Wielichowska

wsparcie mogą uratować niejedno życie. Jeśli zauważymy coś niepokojącego w zachowaniu osób z naszego najbliższego otoczenia, zatrzymajmy się, podejźmy, zapytajmy, jak się czujesz, jak się masz, czy można ci w czymś pomóc. Słuchajmy bez oceniania i zachęcajmy do kontaktu ze specjalistą. W sytuacji zagrożenia nie zostawiamy osoby samej, dzwońmy pod 112. Pamiętajmy też o całodobowych telefonach wsparcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Nie trzeba być ekspertem, aby pomóc. Czasem wystarczy zwykła rozmowa, gest bliskości, zwyczajna obecność. Każdy z nas

może być nadzieją dla drugiego człowieka. Nie czekajmy, tylko rozmawiajmy, słuchajmy i okazujmy troskę. To naprawdę ratuje życie. Tymi słowami zakończę dzisiejszy dzień posiedzenia Sejmu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.
Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 11 września br. do godz. 9.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 56)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw

– punkt 15. porządku dziennego

Poseł Ewa Kołodziej

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Zawetowanie ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw w dniu 21 sierpnia 2025 r. przez prezydenta RP Karola Nawrockiego spowodowało konieczność pilnego procedowania nad dzisiejszym projektem ustawy o bonie ciepłowniczym. Aby w okresie grzewczym można było ulżyć gospodarstwom domowym o niskich dochodach korzystającym z ciepła systemowego, konieczne jest wprowadzenie szerszego pakietu działań osłonowych.

W związku z powyższym mam kilka pytań:

1. Czy bonie ciepłowniczy jest rozwiązaniem doraźnym, czy też rząd planuje utrzymanie tego rozwiązania w kolejnych latach?
2. Dlaczego wsparcie przewidziane jest wyłącznie dla gospodarstw korzystających z ciepła systemowego?
3. Czy rozważane są podobne mechanizmy pomocy dla gospodarstw (osób) ogrzewających domy węglem, gazem lub pompami ciepła?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa

– punkt 19. porządku dziennego

Poseł Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To niezwykle ważny projekt, o fundamentalnym wręcz znaczeniu. Po raz pierwszy wprost do ustawy zostaje wpisana zasada domniemania niewinności podatnika, czyli rozstrzygnięcia nierozstrzygalnych wątpliwości na jego korzyść. To rozwiązanie, które nie tylko porządkuje dotychczasową praktykę

i orzecznictwo, ale też ma szerokie zastosowanie, obejmuje bowiem postępowania podatkowe, czynności sprawdzające, a także kontrole podatkowe i celno-skarbowe. To ważny sygnał, że państwo traktuje podatnika jak partnera, a nie podejrzanego.

Nowelizacja daje nadzieję na przywrócenie równowagi w relacjach obywatel – fiskus i odbudowę zaufania do instytucji publicznych. Ale pamiętajmy: sama zmiana prawa nie wystarczy. Kluczowa jest praktyka. To, czy nowe przepisy zadziałają, zależy od kultury pracy urzędów skarbowych, od realnego stosowania zasady in dubio pro tributario.

Dlatego mam dwa pytania. Po pierwsze, jak rząd zamierza monitorować stosowanie nowych przepisów w praktyce, by nie pozostały martwą literą? Po drugie, czy przewidziano program szkoleń urzędników skarbowych, który zagwarantuje, że zmiana będzie odczuwalna dla podatników już od pierwszych miesięcy obowiązywania ustawy? Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia

– punkt 23. porządku dziennego

Poseł Łukasz Litewka

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Głównym celem projektowanej ustawy jest uproszczenie i ujednoczenie procedur administracyjnych związanych z funkcjonowaniem zakładów produkujących żywność pochodzenia zwierzęcego, nadzorowanych przez organy Inspekcji Weterynaryjnej, w przypadku zmiany podmiotu prowadzącego ten zakład, czyli możliwość kontynuacji działalności produkcyjnej bez konieczności ponownej rejestracji i zatwierdzenia zakładu, co obecnie generuje tylko zbędne koszty i formalności.

Projekt, który omawiamy, to odpowiedź na zgłoszone postulaty branży spożywczej, która wielokrot-

nie zwracała uwagę zarówno na liczne bariery administracyjne, jak i różne interpretacje przepisów, co prowadziło do wydłużania procesów decyzyjnych i generowania dodatkowych kosztów dla przedsiębiorców.

Dotychczasowa praktyka administracyjna prowadziła do sytuacji, w których zmiana właściciela lub dzierżawcy zakładu skutkowałą koniecznością ponownego przechodzenia przez procedury rejestracyjne, zatwierdzające oraz związane z nadaniem uprawnień do produkcji na rynki państw trzecich. Stanowiło to obciążenie administracyjne po stronie organów Inspekcji Weterynaryjnej, ale także skutkowało powielaniem już istniejącej dokumentacji i wydłużeniem procesu podejmowania działalności przez nowy podmiot.

Dlatego też uważamy, że projekt ustawy wprowadza potrzebne rozwiązania systemowe, które w sposób jednoznaczny umożliwiają przeniesienie praw i obowiązków wynikających z decyzji administracyjnych wydanych w stosunku do zakładu na nowy podmiot prowadzący działalność, jednocześnie zapewniając nieprzerwany nadzór urzędowy nad zakładami, a także obowiązek informacyjny względem powiatowego lekarza weterynarii. Umożliwia to zachowanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa żywności, przy jednoczesnym ograniczeniu zbędnych formalności i kosztów po stronie przedsiębiorców.

Należy dodać, iż projekt przewiduje także szczególne zasady dotyczące decyzji uprawniających do eksportu na rynki państw trzecich, uwzględniając różnicowane i bardzo szczegółowe wymagania obowiązujące w tych państwach. Proponowane regulacje pozwolą zachować zgodność z tymi wymaganiami, zapewniając przejrzystość i przewidywalność procesu przeniesienia uprawnień eksportowych.

W naszej opinii projektowane zmiany mają charakter deregulacyjny i odpowiadają na potrzebę poprawy środowiska prawnego dla prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Poprzez eliminację zbędnych barier administracyjnych oraz wprowadzenie wspólnej praktyki stosowania prawa z pewnością przyczynią się do zwiększenia konkurencyjności polskich producentów żywności pochodzenia zwierzęcego, bez uszczerbku dla bezpieczeństwa konsumentów.

Jako parlamentarny klub Lewicy popieramy przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję za uwagę.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej

– punkt 24. porządku dziennego

Poseł Łukasz Litewka

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie

projektu ustawy zmieniającej przepisy dotyczące zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego w działalności rolniczej.

Celem proponowanych zmian jest uproszczenie procedury ubiegania się o zwrot akcyzy w przypadku hodowli bydła, świń, owiec, kóz oraz koni. Zmiany te dotyczą rolników prowadzących produkcję rolną, którym przysługuje prawo do częściowego zwrotu akcyzy zawartej w paliwie wykorzystywanym do tej działalności.

Jako klub Lewicy popieramy ten projekt. Uważamy, że zaproponowane rozwiązania w znacznym stopniu ułatwią życie rolnikom, wpisując się w szerszy cel upraszczania procedur administracyjnych. Obecnie wnioskodawcy muszą dostarczać wiele dokumentów potwierdzających liczbę posiadanych zwierząt oraz przeliczeniowe jednostki, co nie tylko wymaga czasu, ale także obciąża administrację.

Nowelizacja pozwoli rolnikom samodzielnie pozyskać niezbędne dane z systemu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, co przyspieszy cały proces oraz zmniejszy obciążenie urzędów, które obecnie zajmują się ręcznym weryfikowaniem dokumentów.

Co więcej, proponowana zmiana wpisuje się w ogólną tendencję cyfryzacji usług publicznych i modernizacji administracji, co ma ogromne znaczenie dla zwiększenia efektywności i jakości obsługi obywateli. Projekt ten jest również zgodny z przepisami Unii Europejskiej, co świadczy o jego poprawności i zgodności z międzynarodowymi standardami.

Wierzmy, że wdrożenie tych rozwiązań przyniesie realne korzyści zarówno dla rolników, jak i dla administracji publicznej, a także pozytywnie wpłynie na funkcjonowanie całego systemu wsparcia dla sektora rolnego. Dziękuję za uwagę.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowej Korporacji Finansowej, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 20 lipca 1956 r.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Rozwoju, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 26 stycznia 1960 r.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym, sporządzonej w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r., w wersji tej Umowy nadanej Drugą Poprawką przyjętą Rezolucją nr 31-4 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z dnia 30 kwietnia 1976 r., wraz z Trzecią Poprawką przyjętą Rezolucją nr 45-3 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z dnia 28 czerwca 1990 r. oraz z Czwartą Poprawką przyjętą Rezolucją nr 52-4 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z dnia 23 września 1997 r.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju, sporządzonej w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r. wraz z poprawkami, tj. Rezolucjami Rady Gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju o numerach 221, 417, 596, 696, przyjętymi odpowiednio dnia 25 sierpnia 1965 r., 30 czerwca 1987 r., 30 stycznia 2009 r. oraz 10 lipca 2023 r.

– punkty 25., 26., 27. i 28. porządku dziennego

Poseł Anna Maria Żukowska

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy popiera rządowe projekty ustaw o ratyfikacji umów konstytuujących członkostwo Polski w instytucjach tworzących Grupę Banku Światowego oraz w Międzynarodowym Funduszu Walutowym, a mianowicie: sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowej Korporacji Finansowej, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 20 lipca 1956 r. (druki nr 1484 i 1514), sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Rozwoju, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 26 stycznia 1960 r. (druki nr 1487 i 1517), sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym, sporządzonej w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r., w wersji tej Umowy nadanej Drugą Poprawką przyjętą Rezolucją nr 31-4 Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego z dnia 30 kwietnia 1976 r., wraz z Trzecią Poprawką przyjętą Rezolucją nr 45-3 Rady Gubernatorów z dnia 28 czerwca 1990 r. oraz z Czwartą Poprawką przyjętą Rezolucją nr 52-4 Rady Gubernatorów z dnia 23 września 1997 r. (druki nr 1486 i 1516), oraz sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju, sporządzonej w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r. wraz z poprawkami, tj. Rezolucjami Rady Gubernatorów MBOiR o numerach 221, 417, 596, 696, przyjętymi odpowiednio dnia 25 sierpnia 1965 r., 30 czerwca 1987 r., 30 stycznia 2009 r. oraz 10 lipca 2023 r. (druki nr 1485 i 1515).

Ratyfikacje mają charakter porządkujący: dotychczasowe umowy, chociaż determinujące nasze uczestnictwo w tych instytucjach i prawa oraz obowiązki wobec nich, nie zawsze uzyskiwały formalnie rangę źródła prawa powszechnie obowiązującego w rozumieniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Nadanie im tego statusu jest konieczne dla pełnej spójności porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej z przyjętymi zobowiązaniami międzynarodowymi.

Polska jest obecna w tych instytucjach od dawna: w odniesieniu do Międzynarodowego Funduszu Wa-

lutowego jako członek założyciel, stan z 1946 r., z późniejszym odnowieniem członkostwa, a także w odniesieniu do instytucji Grupy Banku Światowego poprzez przystąpienie i stopniowe zwiększanie zaangażowania w dekadach późniejszych. Ratyfikacje porządkują tę sytuację i formalnie potwierdzają nasze zobowiązania.

W aspekcie merytorycznym warto podkreślić rolę i konkretne funkcje poszczególnych instytucji. Międzynarodowa Korporacja Finansowa (IFC/MIGA) wzmacnia sektor prywatny przez finansowanie inwestycji, udział kapitałowy w przedsiębiorstwach i udzielanie gwarancji. Instrumenty te zwiększają możliwości współpracy z sektorem prywatnym w sposób przejrzysty i zgodny z zasadami prawa międzynarodowego. Międzynarodowe Stowarzyszenie Rozwoju (IDA) przeznaczona preferencyjne pożyczki, dotacje i umorzenia zadłużenia dla najuboższych państw świata. Polska w ostatnim, 20. uzupełnieniu funduszy IDA zadeklarowała wkład w wysokości 18,77 mln euro płatny w okresie 9 lat, co odzwierciedla nasze zaangażowanie w mechanizmy redukcji ubóstwa i stabilizacji zadłużeniowej krajów beneficjentów.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy pozostaje kluczowym instrumentem globalnej stabilności finansowej. Jego rola to wspieranie współpracy walutowej, zapewnianie płynności rozliczeń międzynarodowych oraz pomoc krajom znajdującym się w trudnościach bilansu płatniczego. Ratyfikacja umowy, włącznie z przyjętymi poprawkami wskazanymi we wniosku rządowym, porządkuje nasz status prawny wobec tych mechanizmów. Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju (IBRD) realizuje cele rozwojowe poprzez finansowanie inwestycji infrastrukturalnych i społecznych w dziedzinie transportu, ochrony zdrowia, gospodarki wodnej, energetyki, edukacji oraz działań klimatycznych i reagowania na katastrofy, a doświadczenia współpracy są wymierne. Polska korzystała z finansowania banku w znaczącym zakresie, co przełożyło się na realizację dziesiątków projektów inwestycyjnych. Dane zawarte w materiałach sejmowych dotyczących projektów podnoszą wartość merytoryczną tej oceny i pokazują realne korzyści wynikające z tej współpracy.

Rządowe uzasadnienia oraz sprawozdania komisji jednoznacznie wskazują, że ratyfikacje nie pociągną za sobą nieplanowanych lub dodatkowych skutków finansowych, społecznych i gospodarczych. Planowane wpłaty i zobowiązania zostały ujęte w ramach istniejących prognoz budżetowych i procedur finansowania, a same ratyfikacje mają przede wszystkim skutek porządkujący. Chodzi o nadanie dotychczasowym umowom rangi aktu prawnego powszechnie obowiązującego oraz doprecyzowanie i zabezpieczenie mechanizmów uczestnictwa Polski w tych organizacjach. Komisja Finansów Publicznych i Komisja Spraw Zagranicznych zarekomendowały uchwalenie projektów ustaw bez poprawek, co świadczy o konsensusie eksperckim co do ich treści i skutków.

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy, stojąc na stanowisku odpowiedzialnego i aktywnego uczestnictwa Polski w instytucjach międzynarodowych, akcentuje jednocześnie konieczność przestrzegania zasad przejrzystości, odpowiedzialności społecznej oraz ochrony środowiska w całym spektrum współpracy z Grupą Banku Światowego i z MFW. Popieramy rozwiązania, które łączą dbałość o zrównoważony rozwój z mechanizmami wsparcia dla najsłabszych państw świata, a także wzmacniają naszą pozycję i wiarygodność na forum międzynarodowym. Ratyfikacje, o których mowa, wpisują się w te założenia: porządkują status prawny, ułatwiają korzystanie z międzynarodowych instrumentów finansowych i potwierdzają zobowiązania Polski wobec globalnej współpracy rozwojowej i stabilizacyjnej.

Mając na względzie powyższe argumenty merytoryczne i prawne, Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy będzie głosował za uchwaleniem ustaw ratyfikacyjnych, które zapewnią pełną zgodność porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej z przyjętymi zobowiązaniami międzynarodowymi oraz umocnią naszą zdolność do konstruktywnego i odpowiedzialnego współtworzenia globalnego systemu finansowego i rozwojowego.

Oświadczenia poselskie

Poseł Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Od kilku tygodni nad Polską latają drony, które wlatują do nas z Ukrainy. Co prawda front rosyjsko-ukraiński znajduje się ok. 1000 km od polskiej granicy, ale – jak widać – drony te są na tyle sprawne, że bez problemu pokonują tę odległość. Co ciekawe, drony latające nad Polską w większości przypadków zdają się orientować, że zapuściły się za daleko, i czym prędzej zawracają.

Dzisiejszej nocy nad Polską krążyło aż 18 dronów – jednak tylko dwa wylądowały, a reszta postanowiła wrócić. Podobna sytuacja miała miejsce 4 września: dwa drony pokonały ponad 1000 km, polatały nad Polską i zawróciły. 7 i 8 września drony nie zdołały jednak wrócić i wylądowały – jeden w miejscowości Majdan-Sielec, a drugi w pobliżu przejścia granicznego w Terespolu.

Najciekawsze jest jednak to, że te drony są kompletnie nieuzbrojone. Właściwie to styropianowo-piankowe szybowce z napędem. Oficjalna propaganda rządowa zarzekała się jeszcze wczoraj, że to drony przemysłowe. Po dzisiejszym nocnym locie tych dronów-szybowców chyba jednak wycofano się z tej wersji – i od dziś Tusk twierdzi, że mamy do czynienia z atakiem na NATO.

Po co Rosjanie wysyłają nad Ukrainę dronów-szybowce? Dlaczego wlatują one nad Polskę, a potem zawracają? Dziś nikt nie zadaje sobie takich pytań. Logiczna odpowiedź na nie mogłaby przecież prowadzić

do postawienia sobie pytań jeszcze trudniejszych. To, co na ten moment wiemy, to fakt, że Polska nie posiada żadnej skutecznej obrony przeciwdronowej.

Reasumując: polityczne opowieści „uśmiechniętych” o „wdeptywaniu Putina w ziemię” czy o „Tarczy Wschód” możemy już odłożyć na półkę z bajkami. A gdy człowiek uświadomi sobie, że polskie firmy produkujące znakomite systemy antydronowe dla Ukrainy są właśnie eliminowane w przetargach na rzecz izraelskich producentów, to widać jak na dłoni, że Tusk, Holownia i Kosiniak postanowili chyba – na oczach Polaków – powdeptywać się w ziemię nawzajem.

Poseł Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od miesiący obserwujemy zorganizowaną akcję, której celem jest demonizacja wprowadzonej w tym roku szkolnym edukacji zdrowotnej. Środowiska prawicowe i kościelne nawołują rodziców do wypisywania dzieci z zajęć. Episkopat posunął się nawet do wydania listu w tej sprawie, wprost zachęcając do rezygnacji z edukacji zdrowotnej.

W takich działaniach nie ma troski o dzieci, jest natomiast obsesyjny strach przed cywilizacją i postępem.

Apeluję, abyśmy wspólnie nie dali się cofnąć do czasów, w których – jak w „Nocach i dniach” – krzyczano „Ludzie uciekajta, doktory jadą” na widok chcących pomóc lokalnej ludności lekarzy. W XXI w. nie możemy pozwolić, aby ideologiczne urojone lęki przesłaniały podstawowy obowiązek państwa – dbanie o zdrowie i bezpieczeństwo dzieci. Dziękuję.

Poseł Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Dziś w Sejmie o nowych przepisach w kwestii hałasu na boiskach, kortach, obiektach rekreacyjnych, bieżniach i skateparkach, które mają być wyłączone spod norm hałasu w przypadku korzystania z nich w ramach aktywności sportowej. Sport to zdrowie. Rozwój kultury fizycznej to inwestycja w zdrowie, to rozwój psychofizyczny, to kształtowanie charakteru i możliwie zdrowa rywalizacja.

Sport to także fair play, czyli prezentowanie norm, wartości. To poszukiwanie i utrwalanie postaw solidarności zespołowej, działanie w grupie, ale też kształtowanie postaw w sytuacjach zwycięskich, a także przegranych. Poszukiwanie pasji. Wreszcie to także alternatywa dla młodzieży i osób, które mogą zamienić Internet i gry komputerowe na aktywność fizyczną.

Jednakże na przeciwnym biegunie mamy hałas. To czynnik destrukcyjny dla zdrowia człowieka, szczególnie w obszarach zurbanizowanych, gdzie dominuje hałas komunikacyjny. Hałas z boiska osiedlowego, międzyszkolnego w granicach miasta i różnego

rodzaju korty, skateparki to permanentny stres dla okolicznych mieszkańców. To możliwość rozwoju stanów depresyjno-lękowych. To wręcz obsesyjna reakcja nawet na nieznaczny stopień hałas. Dzieci w domach nie mają warunków do nauki, często budzą się w nocy. Mieszkańcy ponoszą też koszty wygłuszenia mieszkań, wymiany okien na dźwiękoszczelne. Lokale mieszkalne o zaniżonej wartości. Niejednokrotnie to gehenna dla mieszkających w sąsiedztwie.

Zatem sport nie może być wartością nadrzędną wobec miru domowego – strefy ciszy, spokoju, wytchnienia po pracy i wreszcie niezakłóconego snu.

Normy hałasu od 1 stycznia 2025 r. to 40 dB w dzień i 30 dB w nocy. A hałas z ww. obiektów sportowych to niejednokrotnie 75–90 dB. Są też kary za każdy przekroczony decybel. Czyli hałas to nie tylko problem komfortu, ale nade wszystko zdrowia publicznego.

Nikt nie sprzeciwił się istnieniu obiektów sportowych czy rekreacyjnych. Nie chodzi tutaj także o stadiony piłkarskie i lekkoatletyczne, albowiem imprezy tam organizowane są ograniczone czasowo i w wyznaczonych terminach. Należy zatem znaleźć balans, złoty środek. Na pewno nie można zgodzić się na nocne korzystanie z tych obiektów w celach niesportowych, jak słuchanie głośno muzyki, śpiewy czy też spożywanie napojów alkoholowych.

Zatem należy się domagać egzekwowania przez zarządców regulaminów racjonalnego zagospodarowania tych obiektów i ich użytkowania na zasadach sportowych, czyli fair play.

Poseł Łukasz Horbatowski

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Dzisiejszy poranek udowodnił, że Polska jest na pierwszej linii frontu w konfrontacji z rosyjską agresją. Nasze niebo zostało naruszone przez wrogi drony.

Dzięki bohaterstwu polskich żołnierzy, dzięki współpracy z naszymi sojusznikami zagrożenie zostało odparte. Polska zdała egzamin – nasze państwo działa jak jedna pięść.

Ale dziś egzamin zdajemy wszyscy, bo Rosja uderza nie tylko dronami. Ona uderza dezinformacją, strachem i nienawiścią. Nie możemy pozwolić, aby fake newsy i polityczne kłamstwa zatruwały naszą wspólnotę. Nie możemy pozwolić, abyśmy w obliczu zagrożenia odwracali się od siebie plecami.

Możemy się różnić w wielu sprawach. Ale nie w tej jednej: w trosce o bezpieczeństwo naszych rodzin, o przyszłość naszych dzieci, o wolną i silną Polskę.

Dlatego wzywam dziś – ponad podziałami, ponad partyjnymi sporami: stańmy razem.

Pokażmy światu, że Polska nie da się zastraszyć, że Polska nigdy nie będzie podzielona, że Polska zawsze będzie wolna. Dziękuję.

Poseł Robert Jagła

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy dziś postać niezwykłą: pana Daniela Sipa. Człowieka, który całe swoje życie poświęcił budowaniu: budowaniu dosłownemu, materialnemu, ale przede wszystkim budowaniu wspólnoty. Odszedł od nas w wieku 85 lat, pozostawiając po sobie trwałe ślady w historii Wałbrzycha, Świdnicy, Dolnego Śląska i całej Polski.

Pan Daniel Sip był przedsiębiorcą, współtwórcą sieci hoteli Maria, ale przede wszystkim człowiekiem o wielkim sercu, fundatorem i społecznikiem. To dzięki jego zaangażowaniu, determinacji i wizji na mapie Wałbrzycha i regionu powstały szkoły, szpitale, osiedla, miejsca, które służą nam wszystkim do dziś.

Jego obecność w życiu lokalnej społeczności była nieoceniona. Zawsze był gotów do pomocy, wsparcia i niesienia dobra. W sercach wielu ludzi pozostawił wdzięczność za okazaną pomoc i wsparcie.

W imieniu własnym oraz współpracowników biura poselskiego i Funduszu Regionu Wałbrzyskiego składam najszczerze wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i wszystkim bliskim pana Daniela Sipa.

Panie Danielu, odchodzi pan, ale zostawia pan po sobie świat lepszy niż ten, który pan zastał. Pamięć o panu pozostanie w historii miasta i w sercach mieszkańców. Pańskie dokonania będą inspiracją dla kolejnych pokoleń. Cześć pana pamięci!

Poseł Marcin Józefaciuk

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dziś, 10 września, obchodzimy Światowy Dzień Zapobiegania Samobójstwom. To dzień szczególny, bo za każdą statystyką kryje się dramat człowieka i jego bliskich.

W Polsce w 2024 r. życie odebrało sobie 4845 osób, w tym aż 4088 mężczyzn, 84%, i 757 kobiet, 16%. Ta dysproporcja pokazuje, że mężczyźni, często wychowywani w przekonaniu, że nie wolno im okazywać słabości, rzadziej proszą o pomoc, a częściej wybierają tragiczne rozwiązanie. Kobiety natomiast podejmują więcej prób samobójczych, ale rzadziej kończących się śmiercią.

Niepokojące są również dane dotyczące młodych ludzi. Presja, samotność i hejt, zarówno w Internecie, jak i w środowisku szkolnym, stają się czynnikami prowadzącymi do prób odebrania sobie życia. Hejt nie jest niewinnym żartem. To słowa, które mogą zabijać.

Szczególnie dramatyczna sytuacja dotyczy osób LGBTQ+. Badania pokazują, że aż 55% z nich doświadcza myśli samobójczych, a wśród młodzieży ten wskaźnik sięga nawet 80%. Dyskryminacja, poczucie odrzucenia i brak akceptacji w rodzinach czy społecz-

nościach lokalnych to czynniki, które dramatycznie zwiększają ryzyko kryzysów psychicznych.

Dlatego tak ważne jest, abyśmy jako państwo i społeczeństwo budowali system wsparcia wolny od uprzedzeń i dostępny dla każdego. Każdy obywatel, niezależnie od wieku, płci czy orientacji zasługuje na bezpieczeństwo psychiczne i realną pomoc.

Chciałbym również przypomnieć o dostępnych formach wsparcia: 116 111 – telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, 800 70 2222 – centrum wsparcia dla osób dorosłych w kryzysie, 608 271 402 – telefon zaufania dla mężczyzn.

Panie i Panowie Posłowie! Samobójstwo nie może być tematem tabu. Potrzebujemy więcej działań profilaktycznych, edukacyjnych i systemowych, które pozwolą zatrzymać tę falę dramatów. Potrzebujemy też solidarności społecznej, która uświadomi nam, że jedno dobre słowo może uratować życie, a hejt może je złamać.

Posel Maria Joanna Kozlakiewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Oświadczenie poselskie w sprawie uroczystości dożynkowych i podziękowań dla polskich rolników

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich tygodniach na terenie mojego okręgu, jak i w całej Polsce odbywały się uroczystości dożynkowe – święto plonów, które od wieków stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu polskiej wsi.

Dożynki to czas radości i wdzięczności. To moment, w którym dziękujemy rolnikom za ich całoroczny trud, za determinację, która mimo coraz trudniejszych warunków klimatycznych i gospodarczych, pozwala zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe naszej ojczyzny. To również wyjątkowy czas, kiedy lokalne społeczności jednoczą się wokół wspólnych wartości – pracy, współdziałania i szacunku dla ziemi.

Z tego miejsca pragnę złożyć serdeczne podziękowania wszystkim polskim rolnikom za chleb, który trafia na nasze stoły, za pielęgnowanie tradycji i za troskę o przyszłość naszej wsi. To państwo są fundamentem naszej gospodarki i naszej kultury.

Niech dożynki będą nie tylko okazją do świętowania, ale i do refleksji, jak jeszcze lepiej wspierać polskich rolników, jak odpowiadać na ich potrzeby i jak wspólnie budować nowoczesną, bezpieczną i dumną polską wieś. Dziękuję.

Posel Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Najwyższa Izba Kontroli złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z aferą GetBack. Przypomnijmy, że w związku z działaniami zarządu spółki GetBack SA, takimi jak oszustwa fi-

nansowe i wprowadzanie inwestorów w błąd, ponad 9 tys. osób straciło łącznie ok. 3,5 mld zł. Te pieniądze to głównie ostatnie oszczędności inwestorów GetBack. W tej sprawie zawinił zarząd spółki, instytucje publiczne, takie jak Komisja Nadzoru Finansowego, politycy, piastujący najwyższe urzędy państwowe. Zawiadomienie wystosowane do prokuratury obejmuje m.in. byłego premiera RP Mateusza Morawieckiego, byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę oraz obecnego prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Świączkowskiego. Mam nadzieję, że każdy winny afery GetBack poniesie słuszną karę, a poszkodowani odzyskają swoje pieniądze.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Król Władysław Jagiełło w Wolborzu koło Piotrkowa Trybunalskiego wydał odezwę skierowaną do duchowieństwa, rycerstwa i innych władców, zawierającą 29 artykułów z zarzutami wobec działalności zakonu krzyżackiego. Dokument ten był istotnym przygotowaniem do wybuchu wojny polsko-krzyżackiej i miał na celu przedstawienie oficjalnego stanowiska Królestwa Polskiego wobec działań zakonu. Władysław Jagiełło, władca Polski i Litwy, od lat prowadził politykę mającą na celu osłabienie potęgi zakonu krzyżackiego.

Odezwa z Wolborza z 9 września 1409 r. była znaczącym elementem dyplomatycznym, który miał uwiarygodnić polskie żądania i zdobyć poparcie dla przyszłych działań wojennych. Dokument zawierał szczegółowy katalog zarzutów pod adresem Krzyżaków, obejmujący m.in. agresywne działania, łamanie umów i prześladowanie ludności. 29 artykułów stanowiło formalne oskarżenie, które miało służyć jako uzasadnienie rozpoczęcia w przyszłości działań militarnych przeciwko zakonowi. Odezwa ta odegrała ważną rolę w eskalacji konfliktu i przygotowaniu opinii publicznej do wojny, która wybuchła jeszcze w 1410 r. Była ona częścią długiej i złożonej polityki Jagiełły, której kulminacją było zwycięstwo w bitwie pod Grunwaldem, co umocniło pozycję Królestwa Polskiego i rozpoczęło proces osłabiania zakonu krzyżackiego.

Odezwa z Wolborza była kluczowym dokumentem historycznym, który obnażał działania zakonu krzyżackiego i stanowił podstawę do wszczęcia działań militarnych przez Władysława Jagiełłę.

Posel Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga

Oświadczenie poselskie dotyczące Światowego Dnia Zapobiegania Samobójstwom

Wysoka Izbo! 10 września obchodzimy Światowy Dzień Zapobiegania Samobójstwom, ustanowiony przez Międzynarodowe Towarzystwo Zapobiegania Samobójstwom we współpracy ze Światową Organizacją Zdrowia. W Polsce od 2018 r. organizowany jest przez Polskie Towarzystwo Suicydologiczne w ramach kampanii „Życie warte jest rozmowy”.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia każdego roku ponad 700 tys. ludzi odbiera sobie życie. Co 40 sekund ktoś na świecie popełnia samobójstwo, a co 3 sekundy podejmowana jest próba samobójcza.

W Polsce każdego dnia 15 osób odbiera sobie życie, a prawie 300 podejmuje próby samobójcze. W naszym kraju więcej osób popełnia samobójstwo, niż ginie w wypadkach drogowych. Tragicznie rośnie liczba prób wśród dzieci i młodzieży – najmłodsza ofiara miała zaledwie 8 lat.

Nie wolno nam lekceważyć żadnych sygnałów. Rozmowa, wsparcie i empatia mogą uratować ludzkie życie. Potrzebna jest szeroka edukacja, rozwój systemu pomocy psychologicznej i psychiatrycznej oraz przełamywanie tabu wokół zdrowia psychicznego.

Apeluję o narodową refleksję i konsekwentne działania na rzecz promocji zdrowia psychicznego. Życie każdego człowieka jest bezcenne i naszym obowiązkiem – jako państwa i społeczeństwa – jest je chronić.

W tym kontekście ważnym narzędziem jest nowy przedmiot w szkołach – edukacja zdrowotna, który uczy radzenia sobie ze stresem, budowania zdrowych relacji i odpowiedzialnego podejścia do własnego zdrowia psychicznego. To wiedza praktyczna, która może realnie pomóc w zmniejszeniu liczby tragedii samobójczych.

Zachęcam wszystkich rodziców do wzięcia tego pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o udziale swoich dzieci w tych zajęciach. Dziękuję.

Poseł Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Polska ma własne OZE w lasach – zrębki i pozostałości zrębowe. Zamiast je wykorzystać, rząd forsuje projekt „Las energii”, czyli wiatraki na terenach leśnych wraz z wylesieniami. Jednocześnie Lasy Państwowe nie sięgają po pełen wolumen surowca do zrębkowania, a nowe regulacje zawężają definicję drewna energetycznego. To niespójne z celami OZE i z bezpieczeństwem energetycznym kraju.

Pytania: Dlaczego Lasy Państwowe nie wykorzystują pełnego potencjału pozostałości zrębowych? Czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska przeprowadziło porównawczą analizę kosztów i bilansu węglowego: zrębki vs wiatraki w lasach? Jeśli tak, jakie są wyniki? Na jakim etapie są decyzje i wylesienia m.in. w Nadleśnictwie Skwierzyzna? Czy minister zmieni rozporządzenie ograniczające drewno energetyczne, by nie blokować krajowej biomasy?

Rozwiązania. Odblokować zrębki: korekta katalogów Lasów Państwowych, prostszy zbyt M1/S3A, wsparcie logistyki i pierwszeństwo dla ciepłowni samorządowych. Wstrzymać lokowanie turbin na terenach leśnych do czasu pełnej oceny środowiskowej i LCA. W 60 dni przedstawić plan zwiększenia krajowej podaży biomasy, tak by realizować cele RED III bez wylesień.

Budujemy polską energię z polskiego surowca mądrze i bez ideologii.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie szkolenia trenerów – nauczycieli sportu w książce „O sporcie i o życiu” prof. Janusza Czerwińskiego

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Kryzys w naszym sporcie wyczynowym jest faktem. Potwierdzają to choćby wyniki osiągnięte przez biało-czerwonych na ostatnich igrzyskach olimpijskich w Paryżu, ale też międzynarodowe imprezy po nich rozgrywane znacząco tej sytuacji nie zmieniły. Polscy sportowcy po sukcesy na europejskim czy światowym forum sięgają „punktowo”, a medale trafiają do rąk jedynie wybitnych zawodniczek i zawodników, jednak – z wyjątkami – nie w najbardziej „nośnych medialnie” dyscyplinach sportu. Martwi brak znaczących sukcesów w grach zespołowych. Chlubnym wyjątkiem jest siatkówka, która jest oparta na dobrze funkcjonującym systemie szkolenia i stałym zasileniu kadry narodowej przez nowych, młodszych zawodników. Ostatnio emocjonowaliśmy się także występem polskich koszykarzy w mistrzostwach Europy, ale swój udział w nich zakończyli na ćwierćfinale.

Trzeba obiektywnie przyznać, że nasze państwo – zwłaszcza w ostatnich latach – nie skąpi pieniędzy na sport. Na tę dziedzinę przeznaczane są środki finansowe z budżetu państwa, samorządów oraz od sponsorów biznesowych. Kolejne projekty i ogłaszane przez resort sportu i turystyki konkursy na udział w programach mających zachęcić do aktywności fizycznej – a w dalszej perspektywie także do uprawiania sportu – nowe pokolenia młodych Polek i Polaków muszą budzić uznanie. Ludzie sportu upatrują szansy na promowanie aktywności fizycznej i troski o zdrowie we właśnie wprowadzonej w szkołach nowej podstawie programowej z wychowania fizycznego. Musimy jednak zrobić wszystko, by zajęcia z tego przedmiotu prowadzili nauczyciele możliwie najlepiej do tego przygotowani.

Temat szkolenia trenerów – nauczycieli sportu nie od dziś trapi wielu przedstawicieli środowiska sportowego. Niedawno powrócił on za sprawą książki „O sporcie i o życiu”, która właśnie trafiła do moich rąk. Jej bohaterem jest wybitna postać polskiego sportu: prof. Janusz Czerwiński. To były zawodnik, reprezentant kraju w piłce ręcznej, potem trener, który wraz ze Stanisławem Majorkiem doprowadził biało-czerwonych do olimpijskiego brązu w Montrealu, z sukcesami pracujący także w Grecji i na Islandii, a ponadto ceniony naukowiec, wieloletni rektor gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, prezes, a następnie prezes honorowy, Związku Piłki Ręcznej w Polsce.

Prof. Czerwiński sporo miejsca w książce poświęcił roli trenerów w sporcie. Przypomniwał, że w latach 60., 70. czy 80. ubiegłego stulecia dysponowaliśmy wieloma trenerskimi znakomitościami – od Feliksa Stamma i Henryka Łasaka przez Kazimierza Gór-

skiego i Klemensa Roguskiego po Huberta Wagnera. To m.in. oni stali za ówczesnymi sukcesami białoczerwonych na igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy. Więcej – w tych latach to zagranica uczyła się trenowania od Polaków, skrupulatnie podglądając pracę naszych szkoleniowców. Niestety te czasy już minęły i sytuacja na trenerskim rynku nad Wisłą wcale nie jest wesoła. Ostatnio często przychodzi nam – choćby w grach zespołowych, ale nie tylko – sięgać po trenerów zagranicznych, bo polskich szkoli się zbyt mało i za słabo.

Prof. Janusz Czerwiński zwraca uwagę na wręcz porażające efekty przyjętej w połowie 2013 r. tzw. ustawy deregulacyjnej, która m.in. uwolniła zawód trenera, a nawet więcej – de facto zrównała funkcję trenera z instruktorem sportu. Akademii wychowania fizycznego na dobrą sprawę zostały zwolnione z powinności szkolenia trenerów. Zgodnie z zapisami wspomnianej ustawy trener wcale nie musiał mieć ukończonych studiów. Wystarczała matura, ukończone 18 lat, niekaralność oraz bliżej nieokreślone wiedza i doświadczenie, niezbędne do wykonywania zawodu szkoleniowca. Te miały w założeniu weryfikować polskie związki sportowe. Nic dziwnego, że niemal natychmiast na rynku pojawiły się różnego typu firmy prowadzące niekontrolowany nabór chętnych na kursy trenerskie. Część z nich prowadzono w systemie on-line, często bez jakichkolwiek zajęć praktycznych. W środowisku pojawiło się nawet określenie: internetowe kursy tygodniowe. Jednocześnie podkreślano z reguły niski poziom prezentowany przez ich absolwentów. Alarmowano o zagrożeniu dla zdrowia ćwiczących, jakie może spowodować na nie źle przygotowany do pracy szkoleniowiec. A tymczasem trenerska „luka” w polskim sporcie rosła.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że jeszcze na etapie powstawania wspomnianej wcześniej ustawy deregulacyjnej nie zabrakło krytycznych uwag na temat proponowanych w niej założeń. Protestowali m.in. rektorzy większości AWF-ów oraz studenci Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Swoje wątpliwości artykułowały też niektóre związki sportowe. Wiosną 2012 r. z interpelacją w tej sprawie wystąpiła także posłanka Małgorzata Niemczyk. Niestety odpowiedź „pilotującego” projekt ustawy Ministerstwa Sprawiedliwości była dalece niesatysfakcjonująca. Uznano w niej, że ustanowienie barier wykonywania zawodu trenera oraz instruktora sportu na pod-

stawie wówczas obowiązujących przepisów ustawy o sporcie nie spełnia kryterium ochrony interesu publicznego. Jest natomiast ograniczeniem konkurencji i zbędnym utrudnieniem dla kandydatów do tych zawodów.

Kilka lat później, w połowie 2019 r., już kiedy obowiązywała ustawa deregulacyjna, kontrolę jej realizacji przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli. Krytycznie oceniła ona pasywną postawę Ministerstwa Sportu i Turystyki na etapie tworzenia nowego prawa i brak konsultacji w środowisku. Kontrolerzy alarmowali, że w latach 2014–2017 drastycznie – o ponad 13% – spadła liczba absolwentów AWF-ów ze specjalizacją trenerską. Podkreślili w podsumowaniu, że istnieje ryzyko, że brak odpowiedniego kształcenia trenerów może spowodować, iż w najbliższych latach zabraknie wykwalifikowanej kadry trenerskiej w sporcie wyczerpanym.

Ten pokontrolny raport NIK pochodzi, przypomnę, z lipca 2019 r. Od tego czasu sytuacja się nie zmieniła, nad czym ubolewa m.in. prof. Czerwiński. W ubiegłym roku minister Sławomir Nitras na konferencji w Spale przyznał, że deregulacja zawodu trenera była bardzo złą decyzją i zapowiedział, że w kolejnej nowelizacji ustawy o sporcie znajdzie się obowiązek uzyskania uprawnień trenerskich do pracy z młodzieżą. Jak powiedział: nie chcemy, żeby ktoś bez uprawnień i kompetencji pracował z dziećmi i młodzieżą, bo to może przynieść więcej szkody niż pożytku. Co prawda mamy już nowego szefa sportowego resortu, ale sprawa pozostaje aktualna.

Poseł Joanna Wicha

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Koledzy Posłowie! Koleżanki Posłanki! Jesteście na tej sali dzięki zaufaniu waszych wyborców. Jesteśmy opiniotwórczymi członkami społeczności lokalnej. Zachęcam więc was jako posłankę i jako pielęgniarkę, żebyście zwrócili się do rodziców uczniów szkół w waszych okręgach. Przed nimi decyzja, czy posłać dzieci na lekcje edukacji zdrowotnej, czy je tej wiedzy pozbawić. Są elementy podstawy programowej, w których codzienną użyteczność można powątpiewać. Edukacja zdrowotna to dokładnie przeciwny przypadek. To na tych i tylko na tych lekcjach młodzi będą mieli okazję nauczyć się dbać o własne zdrowie. Ta cenna wiedza nie powinna nikogo ominąć.